

# MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA

---



# MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA

3(42) 2013



Uczelnia Łazarzkiego

## RADA PROGRAMOWA / PROGRAM BOARD

Wojciech Bieńkowski, Jens Boysen (Niemcy), Andrzej Chodubski, Nathaniel Copsey (Wielka Brytania),  
Małgorzata Gałązka-Sobotka, Bogna Gawrońska-Nowak, Svetlana P. Glinkina (Federacja Rosyjska),  
Krystyna Iglicka-Okólska, Natalia V. Kulikova (Federacja Rosyjska), Krzysztof Łazarski,  
Daria Nałęcz, Bogdan Szlachta

## KOLEGIUM REDAKCYJNE / EDITORIAL BOARD

Zbigniew Dobosiewicz (zastępca redaktora naczelnego), Józef M. Fiszer (redaktor naczelny),  
Maria Furman (członek), Paweł Olszewski (sekretarz), Andrzej Podraza (członek),  
Zdzisław Puślecki (członek), Janusz J. Węc (członek)

## REDAKTORZY JĘZYKOWI / LINGUISTIC EDITORS

Natalia Artsiomenko – język białoruski, język rosyjski, Grzegorz Butrym – język angielski,  
Martin Dahl – język niemiecki, Adam Figurski – język angielski, Maria Furman – język polski,  
Ostap Kushnir – język ukraiński, Elwira Stefańska – język rosyjski

## REDAKTORZY STATYSTYCZNI / STATISTIC EDITORS

Wojciech Bieńkowski, Bogna Gawrońska-Nowak, Paweł Najechalski

## REDAKTORZY TEMATYCZNI / THEMATIC EDITORS

nauki ekonomiczne – prof. zw. dr hab. Zbigniew Dobosiewicz  
nauki polityczne, stosunki międzynarodowe, europeistyka – prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer  
nauki prawne – prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Lasocik  
finanse i bankowość – prof. zw. dr hab. Dariusz Rosati  
statystyka – dr Krystyna Bąk

## RECENZENCI ZAGRANICZNI / FOREIGN REVIEWERS

Jens Boysen (Niemcy), Nathaniel Copsey (Wielka Brytania),  
Natalia V. Kulikova (Federacja Rosyjska), Douglas E. Selvage (Stany Zjednoczone)

## RECENZENT / REVIEWER

prof. dr hab. Jerzy Wieczorek

## REDAKTOR NAUKOWY

prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer

## KOREKTA

Krystyna Kawerska

Spis treści i streszczenia artykułów w języku polskim i angielskim są zamieszczone na stronie internetowej:

<http://www.lazarski.pl/o-uczelnii/wydawnictwo/czasopisma/mysl-ekonomiczna-i-polityczna/>

<http://kwartalniklazarski.bluecms.pl/>

oraz w serwisie The Central European Journal of Social Sciences and Humanities: <http://cejsh.icm.edu.pl/>

Copyright © by Uczelnia Łazarskiego, Warszawa 2013

ISSN 2081-5913

Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego

02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43

tel. (22) 54-35-450

[www.lazarski.pl](http://www.lazarski.pl)

[wydawnictwo@lazarski.edu.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.edu.pl)



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:

Dom Wydawniczy ELIPSA

ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa

tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85,

e-mail: [elipsa@elipsa.pl](mailto:elipsa@elipsa.pl), [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl)

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji ..... 11

### ARTYKUŁY

**Małgorzata Mikita**

Pakiet CRD IV/ CRR i jego wpływ na rynek bankowy  
Unii Europejskiej ..... 17

**Marian Guzek**

Zakotwiczenia neoliberalizmu. Neoliberalizm to nie religia,  
to ustrój ..... 28

**Agnieszka Zaremba**

Międzynarodowy ruch liberalny wobec europejskich procesów  
integracyjnych. Ewolucja programowa i organizacyjna  
*Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy*  
– ALDE ..... 43

**Martin Dahl**

Polska i niemiecka polityka konkurencji w świetle teorii  
ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej .... 68

**Katarzyna Sidło**

Koncepcja *gharar* w muzułmańskiej myśli prawniczej, teologicznej  
i ekonomicznej ..... 92

**Józef M. Fiszer**

Bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie ..... 105

**Lara Gregl, Mikołaj J. Tomaszuk**

Republika Litwy w przededniu prezydencji w Radzie  
Unii Europejskiej w drugiej połowie 2013 roku ..... 161

## **RECENZJE**

|   |     |
|---|-----|
| Józef M. Fiszer, Mikołaj J. Tomaszuk (red.), <i>Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej</i><br>(Daria Orzechowska-Słowikowska) . . . . . | 201 |
| Józef M. Fiszer, Paweł Olszewski (red.), <i>System euroatlantycki w wielobiegunowym łańdźie międzynarodowym</i><br>(Adrian Chojan) . . . . .                      | 205 |
| Noty o autorach . . . . .   | 210 |

## CONTENTS

|                 |    |
|-----------------|----|
| Editorial ..... | 11 |
|-----------------|----|

### ARTICLES

#### **Małgorzata Mikita**

|   |    |
|---|----|
| CRD IV/CRR Package and its Impact on the European Union<br>Banking Market ..... | 17 |
|---|----|

#### **Marian Guzek**

|   |    |
|---|----|
| Neoliberalism Anchorages – Neoliberalism is not a Religion,<br>it is a System ..... | 28 |
|---|----|

#### **Agnieszka Zaremba**

|  |    |
|--|----|
| International Liberal Movement and the European Integration<br>Processes. Program and Organization Evolution <i>Alliance<br/>of Liberals and Democrats for Europe</i> – ALDE ..... | 43 |
|--|----|

#### **Martin Dahl**

|   |    |
|---|----|
| Polish and German Competition Policy in the Light<br>of Ordoliberalism and a Concept of Social Market Economy ..... | 68 |
|---|----|

#### **Katarzyna Sidło**

|  |    |
|--|----|
| Concept of <i>Ġarar</i> in the Muslim Legal, Theological<br>and Economic Thought ..... | 92 |
|--|----|

#### **Józef M. Fiszer**

|   |     |
|---|-----|
| International Security in the Multi-Polar World ..... | 105 |
|---|-----|

#### **Lara Gregl, Mikołaj J. Tomaszuk**

|  |     |
|--|-----|
| The Republic of Lithuania before Presidency of the Council<br>of the European Union in the Second Half of 2013 ..... | 161 |
|--|-----|

## REVIEWS

|   |     |
|---|-----|
| Józef M. Fiszer, Mikołaj J. Tomaszuk (ed.), <i>Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej [Integration Process Management and Modernization of the European Union]</i><br>(Daria Orzechowska-Słowikowska) . . . . . | 201 |
| Józef M. Fiszer, Paweł Olszewski (ed.), <i>System euroatlantycki w wielobiegunowym łańdźie międzynarodowym [Euro-Atlantic System in the Multi-Polar International Order]</i><br>(Adrian Chojan) . . . . .                                 | 205 |
| Notes on the authors . . . . .  | 210 |



## ОГЛАВЛЕНИЕ

|                   |    |
|-------------------|----|
| От редакции ..... | 11 |
|-------------------|----|

### СТАТЬИ

#### **Малгожата Микита (Małgorzata Mikita)**

|   |    |
|---|----|
| Пакет CRD IV/ CRR и его влияние на банковский рынок Европейского<br>Союза ..... | 17 |
|---|----|

#### **Марьян Гузек (Marian Guzek)**

|   |    |
|---|----|
| Якоря неолиберализма. Неолиберализм – это не религия,<br>это устройство ..... | 28 |
|---|----|

#### **Агнешка Заремба (Agnieszka Zaręba)**

|  |    |
|--|----|
| Международное либеральное движение по отношению<br>к европейским интеграционным процессам. Программная<br>и интеграционная эволюция. <i>Соглашение либералов<br/>и демократов в пользу Европы – ALDE</i> ..... | 43 |
|--|----|

#### **Мартин Дахль (Martin Dahl)**

|  |    |
|--|----|
| Польская и немецкая политика конкуренции в свете теории<br>ордолиберализма и концепции социальной рыночной экономики ... | 68 |
|--|----|

#### **Катажина Сидло (Katarzyna Sidło)**

|   |    |
|---|----|
| Концепция <i>gharar</i> в мусульманском правовом, теологическом<br>и экономическом истолковании ..... | 92 |
|---|----|

#### **Юзеф М. Фишер (Józef M. Fischer)**

|   |     |
|---|-----|
| Международная безопасность в мультиполюсном свете ..... | 105 |
|---|-----|

#### **Лара Грегль, Миколай И. Томашик (Lara Gregl, Mikołaj J. Tomaszuk)**

|  |     |
|--|-----|
| Республика Литвы накануне председательства в Совете Европейского<br>Союза во второй половине 2013 года ..... | 161 |
|--|-----|

## РЕЦЕНЗИИ

- Юзеф М.Фишер, Миколай И. Томашук (ред.), *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*  
[Управление интеграционным процессом и модернизация Европейского Союза] (Дария Ожеховска-Словиговска) ..... 201
- Юзеф М.Фишер, Павел Ольшевски (ред.), *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*  
[Евроатлантическая система в многополюсном международном порядке] ..... 205
- Заметки об авторах ..... 210

## OD REDAKCJI

Skompletowaliśmy tutaj ciekawe materiały i oddajemy do rąk Czytelników trzeci już w 2013 roku numer naszego kwartalnika. Mamy nadzieję, że tak jak wszystkie dotychczas opublikowane tomy „Myśli Ekonomicznej i Politycznej”, ten także spodoba się Czytelnikom i zostanie z zainteresowaniem przestudiowany przez wiele osób, biorąc pod uwagę jego bogatą i ciekawą zawartość merytoryczną. Tak jak zawsze do tej pory, na jego łamach publikujemy liczne artykuły i studia, które dotyczą ważnych problemów, procesów i zjawisk gospodarczych, politycznych, społecznych i międzynarodowych. Są to również opracowania o dużym znaczeniu teoretycznym i praktycznym, które powinny zainteresować badaczy, ekspertów, nauczycieli, doktorantów i studentów, a także publicystów i polityków. Przecież wciąż mamy tak mało wiedzy o współczesnym świecie, a bez niej nie sposób dobrze nauczać, mądrze rządzić i podejmować ważne decyzje polityczne, społeczne czy gospodarcze. Tym bardziej że żyjemy w czasach dynamicznych zmian, za którymi także nauka ledwie nadąża z ich rejestracją i analizą.

Prezentowany trzeci numer kwartalnika za 2013 rok, zgodnie z naszą dotychczasową praktyką i przyjętymi przez Redakcję zasadami, składa się z dwóch części: pierwszej, która poświęcona jest szeroko rozumianej problematyce ekonomicznej, i drugiej, dotyczącej spraw politycznych i międzynarodowych.

W części pierwszej publikujemy cztery artykuły i studia. Otwiera ją artykuł Małgorzaty Mikity, poświęcony przyjętym przez Parlament Europejski w kwietniu 2013 roku nowym wytycznym w zakresie dopuszczania banków do działalności na rynku unijnym oraz nadzoru nad innymi instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi. Autorka przedstawia tutaj ten tzw. Pakiet CRD IV/CRR oraz jego znaczenie dla sektora bankowego w Unii Europejskiej.

Kolejne w tej części opracowanie, to – jak zawsze – ciekawy i zarazem kontrowersyjny tekst pióra Mariana Guzka na temat neoliberalizmu. Autor stawia i uzasadnia tezę, że neoliberalizm jako ustrój jest zakotwiczony nie

tylko w libertarianizmie, ale także w sferach finansjery i dlatego doprowadził do katastrofalnego kryzysu, którego pierwszą ofiarą stały się Stany Zjednoczone.

W pewnym sensie z powyższym artykułem koresponduje następny w tej części tekst Agnieszki Zaremby, który przedstawia genezę międzynarodowego ruchu liberalnego oraz jego stanowisko wobec procesów integracyjnych w Europie. Autorka podkreśla, że liberałowie wywarli istotny wpływ na integrację kontynentu europejskiego. Wpływ ten mieli i mają zarówno politycy utożsamiani z liberalizmem, jak i różne organizacje i międzynarodowe ruchy liberalne, których działalność Autorka szczegółowo analizuje.

Artykuł autorstwa Martina Dahla poświęcony jest również liberalizmowi. Autor dokonuje tutaj ciekawej analizy porównawczej współczesnej polskiej i niemieckiej polityki konkurencji w świetle teorii ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Podkreśla, że polityka konkurencji w teorii ordoliberalnej oraz w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej zajmuje szczególne miejsce.

Część drugą, politologiczną, otwiera tekst Katarzyny Sidło poświęcony koncepcji *ḡarar* w muzułmańskiej myśli prawniczej, teologicznej i ekonomicznej. *Ḡarar* jest jednym z najmniej znanych i najtrudniejszych – jak podkreśla Autorka – terminów muzułmańskiej bankowości. Do tej pory, mimo różnych prób, nikomu nie udało się zdefiniować *ḡarar*, a najczęściej spotykanym tłumaczeniem tego terminu jest „ryzyko”. Jednak zdaniem Autorki, jest to tłumaczenie nieprawidłowe i mylące, i dlatego też podjęła tutaj próbę stworzenia własnej, szerszej definicji *ḡarar*, która pozwala lepiej zrozumieć jego istotę oraz przyczyny jego zakazu w praktyce gospodarczej.

Kolejny tekst to obszerne studium Józefa M. Fiszera na temat istoty i przesłanek współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego, jego kształtu w przyszłym, multipolarnym systemie międzynarodowym. Autor próbuje tutaj odpowiedzieć na wiele trudnych pytań dotyczących obecnego i przyszłego bezpieczeństwa międzynarodowego, mimo że jest to obecnie bardzo trudne, gdyż świat wciąż ewoluuje i staje się coraz mniej przewidywalny, a dynamika zachodzących zmian jest wręcz bezprecedensowa.

Artykuł Lary Gregl i Mikołaja J. Tomaszuka opisuje przygotowania Litwy do czekającej ją w drugiej połowie 2013 roku prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Dla tego kraju będzie to pierwsze przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Będzie to również prezydencja piątego państwa członkowskiego, które w 2004 roku przystąpiło do Unii Europejskiej.

Prezentowany numer kwartalnika zamykają dwie recenzje z ciekawych, najnowszych książek, które dotyczą zarządzania procesem integracji i moder-

nizacji Unii Europejskiej oraz systemu euroatlantyckiego i w perspektywie powstającego wielobiegunowego porządku międzynarodowego.

Życzymy wszystkim Czytelnikom interesującej lektury oraz zachęcamy do współpracy z naszą Redakcją i w ogóle z Uczelnią Łazarskiego w Warszawie, jedną z najlepszych szkół wyższych w Polsce, która w bieżącym roku świętuje jubileusz 20-lecia swego istnienia.

*prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer*



A R T Y K U Ł Y

---





**Małgorzata Mikita**

## PAKIET CRD IV/CRR I JEGO WPŁYW NA RYNEK BANKOWY UNII EUROPEJSKIEJ

### 1. WSTĘP

Globalny kryzys finansowy XXI wieku wyraźnie obnażył słabości rynku bankowego Unii Europejskiej (UE). Okazało się, że banki są bardzo podatne na wszelkiego rodzaju wstrząsy na światowym rynku finansowym. Wiele banków odnotowało straty, część z nich upadła. UE podjęła wiele działań w celu zwiększenia odporności sektora bankowego na kryzysy finansowe. Jednym z nich jest opracowanie nowych wytycznych w zakresie dopuszczenia banków do działalności na rynku unijnym, jak też nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi. Nowe przepisy zostały ujęte w ramach tzw. Pakietu CRD IV/CRR.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie nowych regulacji rynku bankowego, jakie wprowadza Pakiet CRD IV/CRR, oraz ocena ich wpływu na sytuację sektora bankowego w UE.

### 2. NOWE REGULACJE WYNIKAJĄCE Z PAKIETU CRD IV/CRR

Parlament Europejski 16 kwietnia 2013 roku przyjął nową dyrektywę<sup>1</sup> oraz nowe rozporządzenie<sup>2</sup> w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności na rynku UE oraz nadzoru ostrożnościowego

---

<sup>1</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 176, t. 56, 27 czerwca 2013 r.

<sup>2</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 575/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwe-

nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi działającymi na tym rynku. U podstaw nowych przepisów prawnych legły wytyczne Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego<sup>3</sup>. Nowe przepisy zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej 27 czerwca 2013 roku. W skrócie nazywa się je pakietem CRD IV/CRR (*Capital Requirements Package IV Directive/Capital Requirements Regulation*). Dyrektywa CRD IV zastąpiła Dyrektywę 2006/48/WE w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności przez instytucje kredytowe oraz Dyrektywę 2006/49/WE w sprawie adekwatności kapitałowej firm inwestycyjnych i instytucji kredytowych. Pakiet CRD IV/CRR stanowi obecnie ramy prawne w zakresie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych do działalności na rynku unijnym, ramy nadzoru nad ich działalnością oraz obowiązujące je normy ostrożnościowe. Najistotniejsze zmiany, jakie zostały wprowadzone w ramach Pakietu CRD IV/CRR, dotyczą:

- wysokości funduszy własnych banków,
- płynności banków,
- dźwigni finansowej,
- ładu korporacyjnego,
- wynagrodzenia kadry kierowniczej,
- oceny ryzyka kredytowego,
- buforów kapitałowych.

## 2.1. Zmiany w zakresie wysokości funduszy własnych

Jednym z obszarów zmian są wymogi w zakresie wysokości funduszy własnych instytucji finansowych. Fundusze te obejmują dwa typy kapitału, tj. kapitał określany jako Tier I oraz kapitał określany jako Tier II (pojęcie kapitału Tier III zniesiono). W ramach kapitału Tier I wydzielono kapitał podstawowy Tier I (*Common Equity Tier I – CET I*) oraz kapitał dodatkowy Tier I. W rozporządzeniu CRR wskazano składowe wyżej wymienionych kategorii kapitału oraz możliwe odliczenia. Chociaż nie zmieniono wysokości łącznego współczynnika kapitałowego jaki musi być utrzymywany przez banki (nadal wynosi min. 8%), to jednak podwyższono wymagania w zakresie kapitału Tier I. Przyjęto, że:

---

stycyjnych, zmieniające rozporządzenie (UE) nr 648/2012, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 176, t. 56, 27 czerwca 2013 r.

<sup>3</sup> T. Wolanin, *Bazylen III*, [w:] *Szok regulacyjny a konkurencyjność i rozwój sektora bankowego*, S. Kasiewicz, L. Kurkliński (red.), Warszawski Instytut Bankowości, Warszawa 2012, s. 173.

- a) minimalny poziom współczynnika kapitału podstawowego Tier I nie może być niższy od 4,5% aktywów ważonych ryzykiem (było 2%);
- b) minimalny poziom współczynnika kapitału Tier I nie może spadać poniżej 6% aktywów ważonych ryzykiem (było 4%).

W okresie od 1 stycznia 2014 roku do 31 grudnia 2014 roku banki mają prawo (w ramach procesów dostosowawczych) odnotować nieco niższe poziomy wyżej wskazanych współczynników:

- a) współczynnik kapitałowy kapitału podstawowego Tier I na poziomie 4–4,5%;
- b) współczynnik kapitałowy kapitału Tier I na poziomie 5,5–6%.

Kapitał Tier I to kapitał nie obciążony żadnymi zobowiązaniami. Przykładem składowych tego kapitału są: akcje zwykłe, zyski zatrzymane, nadwyżki z emisji, kapitał rezerwowy, fundusz ogólnego ryzyka bankowego. Kapitał Tier II obejmuje instrumenty finansowe o zapadalności minimum 5 lat. Są wśród nich m.in. obligacje i pożyczki podporządkowane.

Głównym celem zmian w zakresie kapitału Tier I banków jest zwiększenie bezpieczeństwa ich działania. Nowe wskaźniki w zakresie tego kapitału są wyższe niż te obowiązujące w przeszłości. Ekonomisci wyrażają zróżnicowane poglądy na temat istotności podwyższania kapitału przez banki. Jedni twierdzą, że konieczność zapewnienia podwyższonego kapitału przekłada się bezpośrednio na podwyższenie cen kredytów bankowych, co z kolei wpływa na hamowanie tempa rozwoju gospodarczego kraju. Inni z kolei uważają, że dokonane podwyżki są stanowczo zbyt małe i nie są w stanie zaowocować zwiększeniem bezpieczeństwa działania sektora finansowego w UE. Proponują zwiększyć poziom współczynnika kapitałowego nawet do 30% aktywów ważonych ryzykiem.

## 2.2. Zmiany w zakresie płynności banków

Rozporządzenie CRR wprowadza dwa nowe bufory płynności.

Jeden z nich dotyczy płynności krótkoterminowej. Banki będą zmuszone do utrzymywania takiej ilości płynnych aktywów, które pozwolą na finansowanie działalności banku w ciągu 30 dni potencjalnego kryzysu płynnościowego. Płynność krótkoterminowa będzie mierzona za pomocą współczynnika pokrycia płynności krótkoterminowej – LCR (*Liquidity Coverage Ratio*), pokazującego relację aktywów płynnych do wypływów netto. Najbardziej płynna klasa aktywów to: gotówka, rezerwy w banku centralnym, niektóre instrumenty finansowe mające zabezpieczenie rządu lub banku centralnego. Na kolejnym miejscu pod względem płynności są: papiery rządowe, obligacje zabezpieczone oraz dłużne

papiery emitowane przez przedsiębiorstwa o najwyższych ratingach. Wskaźnik LCR ma obowiązywać od 2015 roku. Banki będą zobowiązane utrzymywać od 2015 roku 60% wymaganych płynnych aktywów na pokrycie swoich zobowiązań w czasie kryzysu, przez 30 dni. W 2016 roku wskaźnik ten wzrośnie do 70%, w 2017 roku – do 80%, w 2018 roku – do 90% i ostatecznie w 2019 roku – do 100%.

Drugi bufor dotyczy płynności długoterminowej, inaczej określanej jako stabilne finansowanie, tj. finansowanie zapewniające odpowiednie dostosowanie zapadalności aktywów i pasywów banku. Chodzi tu o wprowadzenie pewnych wymogów w zakresie relacji aktywów długoterminowych do pasywów długoterminowych. Relacja ta ma być mierzona według wskaźnika stabilnego finansowania (*Net Funding Stability Ratio* – NFSR), pokazującego relację funduszy własnych i środków obcych stabilnych do aktywów niepłynnych i o ograniczonej płynności (obliczany przy założeniu wystąpienia sytuacji kryzysowej)<sup>4</sup>. Wskaźnik ten ma obowiązywać od 2018 roku.

Nowe wymagania w zakresie płynności banków zmuszą je do zwiększenia udziału płynnych aktywów w ich portfelach. Dokładne wytyczne w zakresie wskaźników LCR oraz NFSR nie są jeszcze opracowane. Ich doprecyzowanie zajmie kolejne kilka lat.

### 2.3. Zmiany w zakresie dźwigni finansowej

Od 2018 roku mają obowiązywać pewne wymogi w zakresie dźwigni finansowej. Wskaźnik dźwigni finansowej (*leverage ratio*) nie będzie mógł przekroczyć 33,3% (wskaźnik dźwigni finansowej pokazuje relację funduszy ostrożnościowych Tier I do średniej wartości nominalnej aktywów). Nowe przepisy mają na celu ograniczenie nadmiernego zadłużania się przez banki.

### 2.4. Zmiany w zakresie ładu korporacyjnego

Pakiet CRD IV/CRR wprowadza nowe wytyczne w zakresie ładu korporacyjnego. Ich celem jest zmniejszenie ryzyka na jakie narażona jest w swym działaniu instytucja finansowa. Nowe wytyczne skierowane są do organów zarządzających i sposobów zarządzania ryzykiem, jak też ujawniania informacji o sposobie działania.

---

<sup>4</sup> *Raport o sytuacji ekonomicznej banków. Banki 2012*, Warszawski Instytut Bankowości, Warszawa 2013, s. 22.

## 2.5. Zmiany w zakresie wynagrodzenia pracowników

Pakiet CRD IV/CRR wprowadza pewne zmiany w zakresie wynagrodzenia kadry kierowniczej wyższego szczebla. Ustalono pewne relacje między stałym składnikiem wynagrodzenia a składnikiem zmiennym (tzw. premią). Relacja ta została określona jako 1:1. W szczególnych przypadkach relacja ta może być zwiększona do 1:2. Zwiększenie wskaźnika do dwukrotności pensji wymaga podjęcia decyzji w tej sprawie na Walnym Zgromadzeniu, przy czym określono, że w Zgromadzeniu tym muszą wziąć udział udziałowcy reprezentujący 50% akcji i co najmniej 66% z nich musi opowiedzieć się za zwiększeniem premii. Jeżeli quorum nie zostanie osiągnięte, wniosek może zostać zaakceptowany jeśli poprze go 75% udziałowców uczestniczących w głosowaniu.

## 2.6. Zmiany w zakresie oceny ryzyka kredytowego

Pakiet CRD IV/CRR zachęca banki do stosowania ratingów wewnętrznych dla oceny ryzyka poszczególnych ekspozycji, jakkolwiek możliwe jest też stosowanie metody standardowej.

Pakiet CRD IV/CRR precyzuje zasady dotyczące obliczania kwot ekspozycji ważonych ryzykiem, jak też wagi ryzyka poszczególnych ekspozycji. Nowe wagi ryzyka będą absorbowały, w wielu przypadkach, więcej funduszy własnych banków<sup>5</sup>. Szczególnie dotyczy to instrumentów pochodnych, pozycji sekurytyzacyjnych czy dużych pakietów akcji firm.

## 2.7. Zmiany w zakresie buforów kapitałowych

Pakiet CRD IV/CRR wprowadza kilka buforów kapitałowych obciążających aktywa bankowe (poza standardowymi wymogami kapitałowymi).

Jednym z nich jest tzw. bufor dla globalnych banków ważnych systemowo (*Global Systematically Important Financial Institution – G-SIFI*) w wysokości od 1% do 3,5%. Bufor ten ma obowiązywać od 2016 roku, z tym, że pełną wysokość, tj. 3,5%, ma osiągnąć dopiero w 2019 roku. Za wskazanie banków ważnych systemowo, które będą podlegać obowiązkowi tworzenia tego typu bufora, odpowiedzialne będą władze krajowe. Władze unijne będą jednak uprawnione do wskazania dodatkowych banków, które nie znalazły się na

<sup>5</sup> J. Ramotowski, *Banki w UE mają nową konstytucję*, [www.obserwatorfinansowy.pl](http://www.obserwatorfinansowy.pl) [dostęp 17.VII.2013].

liście banków ważnych systemowo, wskazanych przez władze lokalne, i obciążenia ich dodatkowym buforem w wysokości 2% (lub 1%, jeśli bank jest częścią grupy kapitałowej), jeżeli uznają je za banki ważne systemowo.

Następnym buforem jest bufor antycykliczny (*countercyclical capital buffer*) w wysokości 2,5% aktywów ważonych ryzykiem. Podobnie jak bufor G-SIFI ma być wprowadzony w 2016 roku (w obniżonej wysokości). Pełna wysokość ma obowiązywać od 2019 roku. Celem tego bufora jest łagodzenie zakłóceń na rynku finansowym. Środki zgromadzone w ramach tego bufora mają być uwalniane w sytuacjach kryzysowych.

Kolejnym buforem jest bufor ochronny (*capital conservation buffer*). Jego rolą będzie absorpcja strat banków w okresach kryzysowych. Zgodnie z jego wytycznymi fundusze zasadnicze banku CET-1 będą musiały stanowić 2,5% całkowitej ekspozycji banku na ryzyko<sup>6</sup>. Bufor ten ma być wprowadzony w 2016 roku (w obniżonej wysokości). Pełna wysokość ma obowiązywać od 2019 roku.

Pakiet CRD IV/CRR daje także możliwość wprowadzenia przez nadzór krajowy dodatkowego bufora, zwanego buforem ryzyka systemowego (*systemic risk buffer*) w wysokości od 1% do 5% aktywów ważonych ryzykiem.

### 3. WPŁYW NOWYCH REGULACJI NA SYTUACJĘ SEKTORA BANKOWEGO W UE

Podstawowym celem nowych regulacji jest wzmocnienie systemu finansowego i zmniejszenie jego podatności na kryzysy. Można się spodziewać, że przedstawione regulacje przyczynią się do osiągnięcia powyższego celu. Banki będą bowiem zmuszone do podejmowania mniej ryzykownych działań niż dotychczas. Wpłyną na to nowe wytyczne w zakresie wymogów kapitałowych, płynności czy dźwigni finansowej. Nie bez znaczenia dla bezpieczeństwa pozostają także przepisy dotyczące ładu korporacyjnego, ujednolicenia zasad w zakresie oceny ryzyka kredytowego czy tworzenia nowych buforów kapitałowych. Poprawie bezpieczeństwa działania systemu bankowego w UE mają służyć ponadto przedstawione w Dyrektywie CRD IV przepisy dotyczące nadzoru ostrożnościowego sprawowanego nad instytucjami finansowymi, jak też publikowania informacji w zakresie regulacji ostrożnościowych. W ramach nadzoru ostrożnościowego sprecyzowano obowiązki i uprawnienia kraju pochodzenia banku i kraju przyjmującego. Przedstawiono zasady obo-

<sup>6</sup> Raport o sytuacji ekonomicznej..., op. cit., s. 24.

wiążące przy wymianie informacji między krajami, jak też obowiązki osób odpowiedzialnych za ocenę skonsolidowanych sprawozdań finansowych instytucji finansowych. W rozdziale 3 Dyrektywy CRD IV przedstawiono zasady prowadzenia nadzoru skonsolidowanego. Można przewidywać, że nowe przepisy zmniejszą obciążenia administracyjne banków prowadzących działalność w różnych krajach, z uwagi na harmonizację przepisów.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie nowych regulacji ma również pewne złe strony. Z nowymi regulacjami łączą się nie tylko korzyści, ale także koszty ich wprowadzenia. Można mówić zarówno o kosztach dla poszczególnych banków, jak też kosztach dla całej gospodarki UE.

Koszty wprowadzenia nowych regulacji dla poszczególnych banków obejmują przede wszystkim koszty związane z koniecznością sprostania nowym wymogom kapitałowym oraz nowym miarom płynności i regulacjom w zakresie wysokości dźwigni finansowej. Sprostanie tym wymogom zwiększy koszty prowadzenia działalności przez banki. Można zatem mówić o wyraźnym dodatkowym obciążeniu banków<sup>7</sup>. Krzysztof Kalicki podkreśla, że banki mogą przyjąć dwie podstawowe drogi dostosowania się do wymogów kapitałowych<sup>8</sup>. Pierwsza z nich to wyjście na rynek kapitałowy i zwiększenie funduszy własnych banków poprzez emisję akcji (nie sprzyja temu jednak sytuacja ekonomiczna – niski zwrot na akcjach banków<sup>9</sup>). Drugą drogą jest redukcja aktywów ważonych ryzykiem. To przekłada się jednak na zmniejszenie podaży pieniądza i hamowanie wzrostu gospodarczego. Jest jeszcze dodatkowa droga polegająca na nowym ważeniu ryzyka aktywów poprzez stworzenie własnych modeli ratingowych IRB Advanced. Badania Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego (*European Banking Authority* – EBA) pokazują, że modele te w wielu bankach istotnie obniżają poziom aktywów ważonych ryzykiem i potrzeby kapitałowe<sup>10</sup>. Według szacunków Komisji Europejskiej nowe regulacje spowodują wzrost aktywów ważonych ryzykiem o 24,5% w przypadku dużych banków i 4,1% w przypadku małych. Konieczność podniesienia fundu-

<sup>7</sup> M. Stańczuk, *Możliwe implikacje wejścia w życie pakietu regulacyjnego Bazylea III dla polskich banków komercyjnych*, [w:] *Zmiany regulacji a rozwój sektora bankowego*, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Zeszyty BRE Bank-CASE nr 120/2012, s. 25.

<sup>8</sup> K. Kalicki, *Wpływ Bazylei III/CRD4 na sytuację sektora bankowego*, [http://alterum.pl/pdf/Dr\\_hab\\_Krzysztof\\_Kalicki.pdf](http://alterum.pl/pdf/Dr_hab_Krzysztof_Kalicki.pdf) [dostęp 20.VIII.2013].

<sup>9</sup> *Risk Assessment of the European Banking System*, European Banking Authority, Luxembourg, July 2013, s. 10.

<sup>10</sup> Ibidem.



szy własnych oraz bufora ochrony funduszy wpłynie na zwiększenie kapitałów o 84 mld EUR do 2015 roku oraz 460 mld EUR do 2019 roku<sup>11</sup>.

Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego UE nowe regulacje mogą stać się pewnym zagrożeniem. Wzrost kosztów, jakie będą ponosić banki, może przełożyć się na wzrost cen kredytów udzielanych przez banki, co zmniejszy ich atrakcyjność dla potencjalnych kredytobiorców. Według szacunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego działalność kredytowa banków w UE zostanie zredukowana o około 4% do końca 2013 roku<sup>12</sup>. Zmniejszenie dostępności do kapitału może z kolei przyczynić się do zmniejszenia tempa rozwoju gospodarczego UE. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (*Organization for Economic Cooperation and Development* – OECD) szacuje, że wdrożenie nowych regulacji opartych na regulacjach Bazylea III spowoduje spadek PKB w strefie euro o 0,08–0,23% rocznie<sup>13</sup>.

Skutkiem zmian regulacyjnych może być również odchodzenie banków od produktów niskomargowych i o większym ryzyku. Może to spowodować pogorszenie się dostępu do kredytów dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), które, jak wiadomo, są siłą napędową każdej gospodarki<sup>14</sup>. W celu przeciwdziałania redukcji finansowania MŚP przez banki, UE wprowadziła w ramach pakietu CRD IV/CRR pewne dodatkowe przepisy. Jednym z nich są obniżone wymogi kapitałowe z tytułu ryzyka kredytowego związanego z ekspozycjami wobec MŚP. Ustalono, że narzuty kapitałowe dla banków z tytułu ekspozycji wobec MŚP będą obniżone poprzez zastosowanie współczynnika wsparcia w wysokości 0,7619. Ma to zachęcić banki do udzielania kredytów tej grupie przedsiębiorstw.

Wprowadzenie w życie pakietu CRD IV/CRR łączy się ponadto z ryzykiem pojawienia się tzw. arbitrażu regulacyjnego w skali światowej oraz arbitrażu międzysektorowego. Arbitraż regulacyjny oznacza, że banki z siedzibą w krajach, które nie wprowadziły nowych regulacji, będą miały przewagę konkurencyjną w stosunku do banków z krajów UE. Arbitraż międzysektorowy oznacza z kolei transfer ryzyka kredytowego z bilansów banków do innych instytucji, w których obciążenia regulacyjne dotyczące ryzyka kredytowego są niższe.

<sup>11</sup> T. Wolanin, *Bazylea III...*, op. cit., s. 179.

<sup>12</sup> *SMEs' Access to Finance, Survey 2011*, European Central Bank, European Commission, December 2011, s. 8.

<sup>13</sup> T. Wolanin, *Bazylea III...*, op. cit., s. 176.

<sup>14</sup> A. Angelkort, A. Stuwe, *Basel III and SME Financing*, Friedrich Ebert Stiftung, Germany 2011, s. 18.



#### 4. ZAKOŃCZENIE

Perspektywy rozwoju gospodarki europejskiej zależą w dużym stopniu od banków. Istotna jest przede wszystkim zdolność banków do udzielania kredytów, jak też stabilność ich działania. Nie bez znaczenia pozostaje również atrakcyjność kosztowa kredytów dla potencjalnych kredytobiorców.

Pakiet CRD IV/CRR wywrze istotny bezpośredni wpływ na działanie banków w UE. Z jednej strony wzrastają szanse na utrzymanie stabilności sektora bankowego i zwiększenie jego odporności na kryzysy bankowe, z drugiej jednak strony, Pakiet CRD IV/CRR zwiększy koszty działania banków, jak też wpłynie na kierunki ich aktywności na rynku finansowym. Rodzi to ryzyko hamowania rozwoju gospodarczego UE. Ekonomisci zastanawiają się, czy nie nastąpi osłabienie podaży pieniądza i kredytu, co z kolei może zaowocować osłabieniem tempa wzrostu gospodarczego, a w skrajnym przypadku nawet recesją i bezrobociem? Dodatkowo rodzi się pytanie, czy jeden rozmiar regulacji jest racjonalny dla wszystkich banków?

Na obecnym etapie reformy sektora bankowego w UE nie można stwierdzić, że Pakiet CRD IV/CRR to panaceum na kłopoty sektora finansowego w UE. Nie ulega jednak wątpliwości, że sektor bankowy w UE wymagał wprowadzenia nowych regulacji (co wyraźnie unaocznili globalny kryzys finansowy XXI wieku). Pakiet CRD IV/CRR odpowiada tym wyzwaniom. Przepisy w nim ujęte stwarzają szanse na zwiększenie stabilności sektora bankowego, co w dłuższej perspektywie czasu przełoży się niewątpliwie na wzrost efektywności jego działania. Kolejne kroki w ramach reformy europejskiego systemu bankowego mają obejmować powołanie tzw. Unii bankowej, obejmującej jednolity mechanizm nadzorczy (*Single Supervisory Mechanism – SSM*) oraz uporządkowaną likwidację banków (*bank resolution schemes*).

#### BIBLIOGRAFIA

- Angelkort A., Stuwe A., *Basel III and SME Financing*, Friedrich Ebert Stiftung, Germany 2011, s. 18.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 176, Tom 56, 27 czerwca 2013 r.

- Kalicki K., *Wpływ Bazylii III/CRD4 na sytuację sektora bankowego*, [http://alterum.pl/pdf/Dr\\_hab\\_Krzysztof\\_Kalicki.pdf](http://alterum.pl/pdf/Dr_hab_Krzysztof_Kalicki.pdf) [dostęp 20.VIII.2013].
- Ramotowski J., *Banki w UE mają nową konstytucję*, [www.obserwatorfinansowy.pl](http://www.obserwatorfinansowy.pl) [dostęp 17.VII.2013].
- Raport o sytuacji ekonomicznej banków. Banki 2012*, Warszawski Instytut Bankowości, Warszawa 2013.
- Risk Assessment of the European Banking System*, European Banking Authority, Luxembourg, July 2013.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 575/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych, zmieniające rozporządzenie (UE) nr 648/2012, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 176, t. 56, 27 czerwca 2013 r.
- SMEs' Access to Finance, Survey 2011*, European Central Bank, European Commission, December 2011.
- Stańczuk M., *Możliwe implikacje wejścia w życie pakietu regulacyjnego Bazylii III dla polskich banków komercyjnych*, [w:] *Zmiany regulacji a rozwój sektora bankowego*, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Zeszyty BRE Bank-CASE nr 120/2012.
- Wolanin T., *Bazylii III*, [w:] *Szok regulacyjny a konkurencyjność i rozwój sektora bankowego*, S. Kasiewicz, L. Kurkliński (red.), Warszawski Instytut Bankowości, Warszawa 2012.

## STRESZCZENIE

W kwietniu 2013 roku Parlament Europejski przyjął nowe wytyczne w zakresie dopuszczenia banków do działalności na rynku unijnym, jak również nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi. Nowe przepisy zostały ujęte w ramach tzw. Pakietu CRD IV/CRR. Celem artykułu jest przedstawienie nowych regulacji rynku bankowego jakie wprowadza Pakiet CRD IV/CRR oraz ocena ich wpływu na sytuację sektora bankowego w UE.

## SUMMARY

In April 2013, the European Parliament approved new guidelines for the admission of banks to the activities in the European Union market, as well as the prudential supervision of credit institutions and investment firms. The new provisions have been included in the so-called CRD IV/CRR package. The aim of the article is to present the new regulations of the banking market introduced by the CRD IV/CRR package and assess their impact on the banking sector in the European Union.

## РЕЗЮМЕ

В апреле 2013 года Европейский Парламент принял новые руководящие указания по вопросу о допущении банков к функционированию на рынке ЕС в качестве их надзора над кредитными учреждениями и инвестиционными компаниями. Новые положения были включены в так называемый Пакет CRD IV/ CRR. Целью статьи является представление новых форм регулирования банковского рынка, введённые в Пакете CRD IV/CRR, а также оценка их влияния на ситуацию банковского сектора в ЕС.

## ZAKOTWICZENIA NEOLIBERALIZMU Neoliberalizm to nie religia, to ustrój

Już kilku wybitnym profesorom zdarzyło się nazywać neoliberalizm religią. Do tej listy ostatnio postanowił dopisać się w naszych mediach profesor Robert H. Wade z London School of Economics, w wywiadzie udzielonym red. J. Żakowskiemu<sup>1</sup>. Swój pogląd uściślił stwierdzeniem, że w tej religii bogiem jest rynek. Czytelnik może się więc domyślać, kogo można uznawać za neoliberalą, ale rad by też wiedzieć, kto był lub jest twórcą tej religii oraz jacy są jej główni kapłani. Nawet doniesienia o mniejszych sektach religijnych zawierają zwykle informacje o ich założycielach i czołowych propagatorach. Profesor ujawnił jedynie, że neoliberalizm zrodził się z przekształcenia wiedzy ekonomicznej w parareligię, czyli możemy sądzić, że jacyś ekonomiści, prawdopodobnie noszący togi profesorskie, zamienili je na szaty typu ornatów i zaczęli głosić – jak stwierdza Wade – że „rządy nie powinny ingerować w rynek”.

### 1. NEOLIBERALIZM PODBUDOWANY NAGRODAMI IMIENIA NOBLA

Profesor Wade miał okazję wzmocnić wątek sensacyjny dotyczący źródeł pochodzenia neoliberalizmu informacją, że dwaj twórcy tego nurtu myślowego otrzymali paranoblowskie nagrody z ekonomii (ufundowane przez finansjerę bankową), ale musiałby ujawnić, że byli to Friedrich Hayek i Milton Friedman, więc się powstrzymał. Nie należy się też dziwić, że redaktor Żakowski nie nakłaniał swego rozmówcy, aby wzbogacił wiedzę czytelników o „prorokach” religii neoliberalizmu, a także o tym, z jakiego podłoża wiedzy ekonomicznej wywodzi się ta religia. Wtedy musiałoby się okazać, że – wbrew

<sup>1</sup> R.H. Wade, *Trzeba rzucić kości*, „Polityka”, 2013, nr 27.

pozorem religijnym – neoliberalizm jako nurt myślowy ma postać doktryny obu profesorów. Pierwszy był wybitnym przedstawicielem austriackiej szkoły ekonomii, a drugi – twórcą tzw. chicagowskiej szkoły ekonomii.

To na podstawie tej doktryny na początku lat 80. następowało przekształcenie ustroju liberalizmu gospodarczego w USA w neoliberalizm, zbudowany na dwu fundamentach: minarchizmu oraz monetaryzmu. Nazwa minarchizmu pochodzi od dwu słów: minimum oraz -archia, tj. władza, rząd; oznacza więc minimum władzy (państwowej). Natomiast monetaryzm Friedmana dopuszcza istnienie banku centralnego i polityki monetarnej, lecz ogranicza nowe emisje pieniądza państwowego do przyrostu PKB, a bankom komercyjnym stwarza swobodę emitowania pieniądza kredytowego.

Już na tej podstawie wyraźnie widać, dlaczego w Polsce, jak i na całym świecie, prawie nie ma ludzi, którzy uważaliby się za neoliberalistów. Przeważnie ci, którzy są zwolennikami „państwa minimum” oraz interwencjonizmu w formie polityki monetarnej, nie mają zamiaru przyznawać się do poglądu, że rynek można traktować jako boga, a gospodarkę jako całkowicie pozbawioną interwencjonizmu. Dodać należy, że nawet niektórzy profesorowie będący faktycznie neoliberalistami twierdzą, że skoro nie ma na świecie książki noszącej tytuł „Neoliberalizm”, ani nie ma też naukowców skłonnych o sobie powiedzieć – „jestem neoliberalistą”, to należy w ogóle wątpić w istnienie czegoś takiego, jak neoliberalizm. Sam profesor Leszek Balcerowicz, mogący uznawać się – prawie *ex aequo* z Januszem Korwinem-Mikke – za pierwszorzędnego polskiego neoliberalistę, apelował, aby go tak nie nazywać, gdyż byłoby to napiętnowaniem.

## 2. UROK POWROTU DO NEOLIBERALNYCH ŹRÓDEŁ

Czy można się więc dziwić, że znany polityk Jarosław Gowin pragnie nakłonić premiera Donalda Tuska, aby zapomniał o tym, iż postanowił zrezygnować ze swego „liberalizmu” (tzn. neoliberalizmu) i odnowił ideową podbudowę Platformy Obywatelskiej „liberalizmem Balcerowicza”?

W tym apelu tkwi nowa koncepcja Gowina jako kandydata na przywódcę Platformy Obywatelskiej. Koncepcja ta jest osadzona na jednym z ostatnich haseł zwolenników Balcerowicza: „oby państwo nie przeszkadzało” rynkowi. Skoro już powszechnie wiadomo, że rynkom, zwłaszcza finansowym, przytrafiło się trwałe zwyrodnienie, jako źródło kryzysowego tsunami, które – zdaniem Alana Greenspana, światowego guru neoliberalizmu – może zdarzyć się raz na sto lat, nietrudno odgadnąć, jaka głębia niewiedzy ustrojowej tkwi w wizji,

## Diagram: Oś współczesnych doktryn ustrojowych

|                                    |  |   |   |  |   |   |
|------------------------------------|--|---|---|--|---|---|
| <b>Twórcy i liderzy polityczni</b> | K. Marks<br>F. Engels<br>W. Lenin<br>J. Stalin | G. Myrdal<br>W. Roepke<br>F. Mitterand<br>F. Hollande | Lord Acton<br>A. Smith<br>J.M. Keynes<br>P. Samuelson | F. Hayek<br>M. Friedman<br>R. Reagan<br>M. Thatcher            | F. Bastiat<br>R. Nozick<br>Ron Paul<br>G. Neale | M. Rothbard<br>L. von Mises<br>S. Konkin<br>D. Friedman |
| <b>Podstawy doktrynalne</b>        | Marksizm                                       | Egalitaryzm   | Liberalizm filozoficzny                               | Minarchizm + monetaryzm  | Libertarianizm pełny                            |   |
| <b>Typ ustroju</b>                 | Komunizm                                       | Socjalizm rynkowy, etatyzm                            | Liberalizm gospodarczy                                | Neoliberalizm  | Minarchizm                                      | Anarcho-kapitalizm                                      |
| <b>Relacja państwo/rynki</b>       | Państwo wszechwładne, bez rynków               | Przerost państwa socjalnego, rynki zdeformowane       | Państwo i rynki komplementarne lub synergiczne        | Państwa minimum (USA – państwo remedialne), rynki zdeformowane | Szczątkowe państwo, rynki ponad państwem        | Państwa zero, rynki + władza kapitału                   |

Źródło: M. Guzek, *Teorie ekonomii a instrumenty antykrzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013, s. 76.

skądinąd wykształconego, lecz w innej dziedzinie, ważnego oponenta politycznego polskiego premiera.

Ponieważ w Polsce coraz częściej mówi się o potrzebie wprowadzania zmian ustrojowych, nie tylko w drodze powrotu do „wczesnego Balcerowicza”, proponuję załączony diagram z uwidocznionym wśród współczesnych ustrojów neoliberalizmem. Mam nadzieję, że oś doktryn ustrojowych wypełniona ich głównymi odmianami pomiędzy całkowicie radykalnymi wizjami, może ułatwić zorientowanie się, jakie mamy możliwości przejścia do pożądanego liberalizmu gospodarczego, a jakich przesunąć ustrojowych powinniśmy unikać.

### 3. UCIECZKI Z NEOLIBERALIZMU

Kontynuacja sporu między premierem Donaldem Tuskiem a profesorem Leszkiem Balcerowiczem została oceniona jako wojna w „rodzinie” przez Andrzeja Stankiewicza w artykule pt. *Leszek Balcerowicz nie chce odejść*<sup>2</sup>. Stankiewicz sądzi, że Tusk pragnie wyrwać się z „rodziny” z hasłem na ustach: „do socjaldemokracji”, a zamiarem Balcerowicza jest trwanie – jak w poprzednich 25 latach – na pozycji ojca polskiego liberalizmu i ojca dobrobytu.

#### 3.1. Święte słowa ojca apostoła

Sądy wypowiedziane przez A. Stankiewicza charakteryzują się zwykle dociekliwością, lecz w cytowanym artykule jest inaczej z powodu niedostrzeżenia przez jego autora różnicy między liberalizmem a neoliberalizmem. Dopóki utożsamia się te dwa pojęcia, trudno uniknąć chęci obdarzenia Balcerowicza nie tylko określeniem ojca liberalizmu, ale także pochwałą jako osoby stojącej wytrwale na „neoliberalnym posterunku apostoła wolnego rynku”. Liberalnym żandarm na posterunku neoliberalnym, jakich zbudowano wiele nie tylko w USA i w Polsce, ale na całym świecie, w celu dokonywania destrukcji liberalizmu i deformacji rynków, zwłaszcza finansowych, to – trzeba przyznać – niezwykły wytwór publicystycznej fantazji mocno zabarwionej niewiedzą.

A przecież nawet nieekonomista potrafi zrozumieć, że może istnieć system gospodarki z wieloma wolnymi rynkami, z których każdy ma własny mechanizm samoregulacji i samorównoważenia się. Jednak wszystkie rynki razem jako gospodarka rynkowa wymagają koordynacji powiązań między nimi przez państwo oraz interwencyjnych działań chroniących cały system

<sup>2</sup> A. Stankiewicz, *Leszek Balcerowicz nie chce odejść*, „Rzeczpospolita”, 13–14.VII.2013.

przed niedomaganiem lub wyraźną deformacją któregoś z nich. Tak jest w ustroju liberalnym.

Neoliberalna doktryna ustrojowa mówi natomiast, że koordynacyjna i interwencyjna działalność państwa powinna być wyeliminowana z gospodarki. Występujący w niej zbiór rynków ma bowiem taką właściwość, że przylegają one do siebie tak dokładnie, jakby były sklejone. Ponieważ przestrzenie międzyrynkowe znikają, cała gospodarka zamienia się w jedną „bryłę” rynkową, która jest niewrażliwa na jakiekolwiek zachwianie czy deformacje poszczególnych rynków. Jeśli państwo nie przeszkodzi interwencjonizmem, to sama bryła wolnorynkowa zneutralizuje ewentualną destabilizację dowolnego rynku i utrzyma wspólny, samoczynnie sklejący się mechanizm samoregulacji i samorównoważenia się całej gospodarki. Można więc nie mówić, że gospodarka składa się ze zbioru rynków, ale że jest w niej jeden wolny rynek, który nie powinien być zakłócany przez państwo, w tym szczególnie przez politykę społeczną, a zwłaszcza socjalną, a także przez związki zawodowe. Krytycy neoliberalizmu sądzą, że twierdzenie o samoregulacji i samorównoważeniu się gospodarki jako całości jest fałszywym dogmatem, nadającym temu nurtowi myślowemu charakter ideologii pozbawionej podstaw naukowych.

Od dawna „Gazeta Wyborcza” co jakiś czas informuje, że neoliberalizm zbankrutował. Skoro Stankiewicz nie przyjmuje tego do wiadomości i sugeruje, że neoliberalizm jest tym samym, co liberalizm, a jedynie mocniejszym, to może wytworzył się w jego umyśle jakiś czynnik odpornościowy na konkurencyjną propagandę gazetową, a do źródeł naukowych krytykujących neoliberalizm może nie mieć chęci zaglądać, bo Balcerowicz wystawił im już dawno trwałą ocenę naukową pod nazwą oszołomstwo. Takie stanowisko też może być źródłem zasklepienia się w uwielbieniu dla „ultrarynkowych, neoliberalnych i wolnościowych przekonań gospodarczych Balcerowicza” – jak nazywa je Stankiewicz – mogących wzruszyć niejednego propagandzistę neoliberalizmu.

Ale dlaczego te poglądy Balcerowicza nie działają już na Tuska i dlaczego tenże zmusił do użycia pod jego adresem rzadziej wyjmowanego przez ojca apostoła z jego arsenału naukowego zarzutu, że premier „robi z Polaków idiotów?”. Wszak w rodzinie obu wybitnych antagonistów doktryna neoliberalizmu, wymagająca wdrażania przez politykę gospodarczą strategii o charakterze antypaństwowym, antyzwiązkowym i antysocjalnym, znajdowała pełną, choć po części nieujawnianą akceptację. O co więc poszło?



### 3.2. Kość niezgody

Kością niezgody jest OFE. Wprawdzie interesujące jest samo pytanie, czy OFE jako kość ma być obgryzana przez wielkich spekulantów giełdowych, zresztą głównie zagranicznych, czy przez rząd premiera Donalda Tuska. W tej kwestii należy jednak uwzględnić fakt, że gdy OFE były tworzone, wierzyliśmy, iż giełdy papierów wartościowych to prawdziwe rynki, mogące służyć zwiększaniu funduszy emerytalnych. Obecnie już wiemy, że to pseudorynki, manipulowane przez wielkich spekulantów, więc najlepiej byłoby odebrać im tę kość i przekazać prawidłowo działającemu państwu. Proponuję, aby za takie uznać państwo funkcjonujące według reguł ustroju liberalizmu synergicznego na zasadach filozofii Lorda Actona oraz doktryny opartej na mainstreamie makroekonomii według A. Smitha, J.M. Keynesa i P. Samuelsona, wzbogaconej o elementy współdziałania państwa z rynkami w celu osiągnięcia efektu synergii.

Rozdmuchiwanie historii OFE odwraca uwagę od poważniejszych kwestii zmian ustrojowych, jakie są w Polsce niezbędne, a mające wiele aspektów kontrowersyjnych, o których mowa niżej.

### 3.3. Ucieczka medialna Tuska

W jakimś stopniu główna zasada minarchizmu, tolerująca „państwo minimum”, stwarzała utrudnienia w realizowaniu preferencji rządu Tuska w sposób, jaki mógłby nie budzić zastrzeżeń Balcerowicza, byłego trzykrotnego wicepremiera, doświadczonego w osłabianiu funkcji państwa. Dopóki Tusk kontynuował jego działania przekształcające politykę z definicyjnej sztuki rządzenia państwem w coraz bardziej niepopularną, a nawet pogardzaną działalność tracących autorytet organów państwa, był spokój w neoliberalnej rodzinie. W miarę postępującego kryzysu gospodarczego i bieżących kłopotów budżetowych rządu, Tusk podejmował przedsięwzięcia rodzące zastrzeżenia Balcerowicza, o czym szczegółowo pisze Stankiewicz. Aby wzmocnić swą pozycję wobec społeczeństwa, a zwłaszcza potencjalnego elektoratu, Tusk wykonał dwa posunięcia medialne, robiące wrażenie wyraźnej ucieczki od ideologii neoliberalnej. Pierwsze polegało na opublikowanej wypowiedzi, że jako premier postanawia odejść od swego „liberalizmu” młodzieżowego, z wyjaśnieniem nawiązującym do konieczności uwzględniania społecznych aspektów w polityce gospodarczej<sup>3</sup>. Nad tą decyzją Tuska ubolewała D. Wie-

<sup>3</sup> D. Tusk, *Trzecia fala nowoczesności*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20.III.2011.

lowiejska w artykule pt. *Premier pożegnał się z liberalizmem*<sup>4</sup>. Wtedy jednak nie było dokładnie wiadomo, dokąd się przeniósł premier z opuszczonego „liberalizmu”.

Po dwóch latach Tusk swoją ucieczkę z neoliberalizmu wykonał ponownie. Tym razem ogłosił w telewizji, że przenosi się na grunt socjaldemokracji, a oświadczenie to łączyło się ze zwiększonym zainteresowaniem współpracą z lewicą, a nawet wyraźnie wypowiedzianym przypuszczeniem o potencjalnej przyszłej koalicji Platformy Obywatelskiej z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, którego członkowie swego czasu grupowali się w partii socjaldemokratycznej po zlikwidowaniu PZPR.

Powstaje więc pytanie, jaką zmianę ustrojową wykonał lub przynajmniej zaprogramował Donald Tusk? Odpowiedź brzmi: żadną. Premier ze swoją partią pozostał w ustroju neoliberalnym i – pomimo konfliktu z głównym polskim neoliberalą – nie ma poważnego zamiaru tego ustroju opuszczać. Dokonał tylko ucieczki medialnej. Taka hipoteza ma uzasadnienie wykonane przez Michała Boniego, Ministra Administracji i Cyfryzacji, który opracował i zamieścił na stronie Ministerstwa w Internecie koncepcję pt. „Państwo Optimum”, czyli państwo najlepsze, w domyśle – lepsze od państwa minimum. Głównymi elementami tej koncepcji są trzy zasady podstawowe funkcjonowania państwa oraz trzy uzupełniające.

Pierwsza zasada to ograniczenie ilości regulacji ustanawianych przez organy państwa i normujących poszczególne dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Drugą zasadą jest ograniczenie interwencji państwa do przypadków niezbędnych. Trzecia reguła to ograniczenie restrykcyjności procedur regulacyjnych i działań państwa, niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa obywateli. Trzy pozostałe zasady dopuszczają: opiekę nad biednymi, lecz bez ich uzależniania od pomocy państwa; subsydiarność, tj. prowadzenie działalności przez państwo tylko wtedy, gdy podmioty niższych szczebli sobie nie radzą, i wreszcie – dostosowanie liczby urzędników do zadań organów publicznych. Wszystkie te zasady określają funkcjonowanie państwa minimum i stanowią standardową treść powtarzanych przez profesora Balcerowicza jego wykładów i odczytów prowadzonych na zaproszenie różnych uczelni i instytucji w kraju. To oznacza, że najlepsze jest państwo funkcjonujące w ramach ustroju neoliberalnego, czyli państwo minimum. Tuskowi ma ono odpowiadać też w przeszłości, gdyż koncepcja Boniego ma charakter programowy.

<sup>4</sup> D. Wielowiejska, *Premier pożegnał się z liberalizmem*, „Gazeta Wyborcza”, 24.III.2011.

### 3.4. Balcerowicz wybiera wolność

Nie wydaje się prawdziwe twierdzenie Stankiewicza, że Balcerowicz nie chce odejść, a pragnie tego Tusk. To właśnie Tusk pozostaje, a Balcerowicz chce iść śladami wielu przeciwników komunizmu, którzy wyjeżdżali na Zachód. Mówiło się o nich, że „wybierają wolność”. W wywiadach i innych publikacjach z ostatnich lat, a zwłaszcza miesięcy, Balcerowicz nie tai, że nie wystarcza mu już ustrój neoliberalny, a nawet czysty minarchizm. Bez trudu można się domyślać, że zamiast w państwie minimum, chciałby przebywać w ustroju bezpaństwowym, czyli anarchokapitalizmie.

O takim pragnieniu Balcerowicza można sądzić na podstawie jego książki, o objętości ponad tysiąca stron, pt. *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*<sup>5</sup>. Jest to zbiór tekstów różnych autorów z poprzednich wieków, a zwłaszcza protoplastów austriackiej szkoły ekonomii, ze wstępem Balcerowicza. Przytoczę tu tylko fragment mojej opinii o tej książce: ma ona swego ducha – to znaczy wolność, nie jakąkolwiek i nie narodu, lecz jednostki – a także swą atmosferę, którą stanowi zagęszczenie niechęci, krytyki oraz pogardy wobec instytucji wspólnotowych, dobra wspólnego, sprawiedliwości społecznej, a zwłaszcza państwa<sup>6</sup>. Czy taki ustrój może zainteresować polskie społeczeństwo?

## 4. DLACZEGO NEOLIBERALIZM NIE CHCE ODEJŚĆ?

Neoliberalizm nie wziął się z przypadku, ale został wymyślony jako stadium rozwojowe ustroju kapitalistycznego, mające prowadzić ten ustrój do jego formy ostatecznej, nazwanej anarchokapitalizmem. Skoro jednak został już rozpoznany jako przyczyna kryzysu finansowego i gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, które były jego pierwszą ofiarą, to powinien zostać wyeliminowany nie tylko z mediów i pseudonaukowych ośrodków propagujących go, ale także z życia gospodarczego. Ponieważ tak się nie dzieje, każdy dzień jego funkcjonowania jako ustroju gospodarczego przynosi ogromne straty.

W warunkach kryzysu polityka neoliberalna zmniejsza bowiem popyt konsumpcyjny, gdyż jest oparta na zasadzie tzw. cięć wynagrodzeń i świadczeń socjalnych oraz wydatków państwa, mogących zwiększać konsumpcję

<sup>5</sup> L. Balcerowicz, *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, wybór tekstów, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012.

<sup>6</sup> M. Guzek, *Teorie ekonomii...*, op. cit., s. 139.

i inwestycje. W rezultacie polityka ta obniża tempo wzrostu dochodu narodowego, przedłuża recesję, zwiększa bezrobocie, pogarsza położenie zarówno pracowników, jak i przedsiębiorstw w ich działalności krajowej i eksportowej. Inaczej mówiąc, neoliberalizm to sposób na przedłużanie kryzysu na dziesiątki lat albo na uruchomienie reakcji buntowniczych społeczeństw przeciwko państwom jako instytucjom prowadzącym karygodną politykę gospodarczą i społeczną. W tych warunkach należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie, dlaczego władze państw nie wprowadzają niezbędnych zmian ustrojowych, zapewniających wyeliminowanie neoliberalizmu? Co przeszkadza Stanom Zjednoczonym w dokończeniu reform systemowych, które okazują się skuteczne?

#### 4.1. Co się mieści w konserwatyzmie republikanów i neokonserwatyzmie demokratów?

Za wybitnego przedstawiciela tradycyjnego konserwatyizmu amerykańskiego uważa się Barry Goldwatera. Był on zwolennikiem uznawania potrzeb duchowych człowieka, a nie tylko materialnych. Odrzucał jednak koncepcję państwa dobrobytu (*welfare state*), rozszerzanie uprawnień rządu federalnego oraz opiekuńczość państwa. Sądził, że powinna ona być wynikiem prywatnej inicjatywy jednostek lub dobrowolnych stowarzyszeń albo Kościołów. Gdy wycofywał się z funkcji publicznych w 1981 roku, ogłosił swe przystąpienie do libertarianizmu. Ten przeskok był do tego stopnia doniosły, że zmienił charakter tradycyjnego konserwatyizmu, którego czołowym reprezentantem jest Pat Buchanan, starszy doradca trzech prezydentów: Richarda Nixona, Geralda Forda i Ronalda Reagana. Otóż Buchanan zapytany, czy istnieje możliwość odrodzenia się tradycyjnego konserwatyizmu, podobnego do słynnej „rewolucji Goldwatera” odpowiedział: *Nowy popularny ruch społeczny, przypominający ruch Goldwatera, do którego należałem w moich latach studenckich, jest możliwy, choć dzisiejszy miałby bardziej libertariańskie oblicze*<sup>7</sup>. Można więc sądzić, że oficjalny przeskok Goldwatera do ideologii libertariańskiej był zapowiedzią mocniejszego „przechyłu” całego ugrupowania tradycyjnego konserwatyizmu dominującego w Partii Republikańskiej, w stronę tej ideologii.

Natomiast neokonserwatyzm, który w początkowym okresie miał charakter względnie radykalnego ruchu inteligentów lewicujących, ma obecnie postać umiarkowanego nurtu konserwatywnego z cechami socjaldemokracji.

<sup>7</sup> P. Buchanan, *Kontrkultura z lat sześćdziesiątych stała się kulturą dominującą*, wywiad dla serwisu Narodowcy.net, <http://narodowcy.net/> [dostęp 15.VII.2013].

Za ojca neokonserwatyizmu uważa się Irvinga Kristola. Z żyjących przedstawicieli tego nurtu do najbardziej znanych należą Norman Podhoretz i Michael Nowak (który jednak mówił o sobie, że jest neoliberalą, lecz było to określenie nieściśle, ponieważ był zwolennikiem państwa dobrobytu, a nie państwa jedynie remedialnego). Bliższy neoliberalizmowi jest Podhoretz, który sprzeciwiał się kandydaturze prezydenckiej Obamy i jego reformom antykryzysowym.

I. Kristol miał poglądy niejednoznaczne, w pewnych sprawach antyliberalne, np. domagał się cenzury w celu ograniczania patologii obyczajowych i twierdził, że „liberalne społeczeństwo burżuazyjne” wygrywa bitwy, lecz przegrywa wojnę o wolność i system wolnorynkowy pod naporem modernistycznych ideologii (deformujących rynki), a także nadużywania władzy państwowej. Był też zwolennikiem pielęgnowania tradycji wspólnot rodzinnych i religijnych, a także koncepcji państwa dobrobytu, czyli z funkcjami opiekuńczymi, lecz bez ich przerostu. Jego poglądy były szeroko komentowane przez libertarian. Niektórzy z nich, np. Roy Childs, pragnęli pozyskać nurt neokonserwatywny do współdziałania z libertarianizmem w ramach niższego stadium ideologii, tj. minarchizmu. Próby takie spotykały się z ostrą krytyką innych autorów, zwłaszcza bardziej radykalnych. *Twierdzą, że różnice między neokonserwatyżmem a libertarianizmem są fundamentalne i nie do pogodzenia* – pisał George Smith<sup>8</sup> i należy on do tych badaczy, którzy przywiązują wagę do pryncypialnego warunku libertarianizmu, a mianowicie wolności dla jednostki suwerennej, bez tożsamości wspólnotowej; jednostki niewykłanej w powinności wobec podmiotów pozarynkowych. Można więc stwierdzić, że jeśli Partia Demokratyczna zachowa swe zasady w pobliżu koncepcji Kristola i zdoła utrzymać władzę w Stanach Zjednoczonych, pomimo ewentualnego impeachmentu Baracka Obamy, może kontynuować przejście tego kraju z neoliberalizmu do mainstreamowego liberalizmu w środkowej części osi współczesnych doktryn ustrojowych. Nie należy jednak sądzić, że na tej drodze nie pojawią się istotne przeszkody w systemie politycznym Stanów Zjednoczonych.

#### 4.2. Nowa siła pociągowa w USA

Zanim republikanie pod przywództwem George’a W. Busha ponieśli wyborczą klęskę, postanowili w 2008 roku jej uniknąć przez włączenie instytucji państwa w ratowanie gospodarki przed katastrofą wywołaną narastającymi skutkami funkcjonowania neoliberalizmu zrodzonego z doktryny ustrojowej

<sup>8</sup> G. Smith, *Neoconservatism Versus Libertarianism*, Part 2. Libertarianism.org

Hayeka–Friedmana. Ogłosili więc Emergency Economic Stabilization Act, zwany Planem Paulsona. Polegał on na przeznaczeniu 700 mld dolarów z kieszeni podatników na ratowanie amerykańskiego sektora bankowego w drodze wykupu przez państwo części toksycznych aktywów wypuszczonych na rynki finansowe. Były to tzw. papiery wartościowe bez wartości. Utopienie tych pieniędzy w beczce bez dna okazało się fiaskiem, gdyż w latach poprzednich sprawność amerykańskich banków w wytwarzaniu pseudotowarów, nazywanych instrumentami finansowymi, była niezawodna i sprawdziła się w formie zalania całego świata tymi papierami.

Po takim terapeutycznym wstępie walki z kryzysem, zrozumiała była reakcja w formie fali masowych protestów ulicznych, w czasie których dominującym okrzykiem stawało się hasło „dosyć podatków”. Ponieważ jednak terapia bardzo spodobała się bankierom, przejmującym pieniądze z Planu Paulsona, nie mieli oni nic przeciwko temu, aby nowy prezydent Barack Obama posłużył się całym instrumentarium pogardzanych poprzednio przez neoliberalistów i bankierów teorii antykryzysowych J.M. Keynesa i P. Samuelsona. Zarówno przedsięwzięcia interwencyjne państwa neutralizujące lukę popytu konsumpcyjnego, jak też wywołujące reakcję mnożnikową w formie stymulowanego inwestycjami autonomicznymi przyrostu PKB zapobiegającego recesji, okazywały się celowe w zwalczaniu skutków kryzysu, lecz – jak na ironię – stawały się też podłożem kontynuacji protestów przeciwko zwiększaniu wydatków państwa kosztem podatników.

Ponieważ w Ameryce na wszystkim można zrobić interes, okazało się, że te buntury mocno rozdmuchane przeciwko władzom państwowym za prezydentury Obamy, jego przeciwnicy mogą przekształcić w ruch społeczny pod nazwą Taxed Enough Already Party, w skrócie TEA Party, w najprostszym polskim tłumaczeniu Partia Dosyć Podatków. Narastającej popularności temu ruchowi sprzyja też symbolika historyczna związana z herbatą, czyli *tea*. Otóż, gdy Stany walczyły o niepodległość, ich marynarze transportujący dużą ilość herbaty do Bostonu postanowili ją utopić w morzu w proteście przeciw nałożonemu na ładunek obciążeniu podatkowemu przez Wielką Brytanię na Stany jako kolonię.

A więc jako wartość dodana tego ruchu społecznego pojawia się patriotyzm, ale ma on także inne atrybuty. Jest bowiem w nim coś w rodzaju tajemniczości, jak w typowych filmach Hollywoodu o tematyce konspiracyjnej. Oto bowiem duże stowarzyszenie polityczne, mogące liczyć na poparcie 35–40% ludności, o rozbudowanej terenowej strukturze organizacyjnej, nie ma oficjalnego prezesa, a tylko nieoficjalną liderkę, bardzo popularną i uważaną powszechnie za zabawną, Sarah Palin. Jak pamiętamy, starała się ona o kan-



dydaturę na prezydenta w wyborach partii republikańskiej po G.W. Bushu, lecz bez powodzenia.

Zabawna postać liderki nie powinna przesłaniać poważnej roli TEA Party, którą nakreśliła dokument sporządzony przez aktywistę tej partii, prawnika z Teksasu, Ryana Heckera, a zatytułowany „Contract from America”. Składa się on z dziesięciu tez, mających charakter zadań do wdrożenia przez TEA Party. Zaczynają się one od nałożenia obowiązku poddawania każdej nowej ustawy zbadaniu, czy nie narusza konstytucji oraz od wyeliminowania niepożądanych regulacji w polityce ochrony środowiska. Następne tezy wymagają wprowadzenia zmiany w Konstytucji eliminującej błędy w polityce budżetowej, dokonania zmian systemu podatkowego, usunięcia agencji i programów federalnych o takich samych funkcjach jakie mają lokalne instytucje; tylko one powinny pozostać. Kolejnymi zadaniami są: ograniczenie rozrzutności państwa przez wprowadzenie limitu wydatków, anulowanie pakietu reform zdrowotnych Obamy z 2010 roku, usunięcie błędnej polityki energetycznej (powinna zapewniać autarkię energetyczną USA), ograniczenie wydatków federalnych na tzw. fundusze celowe. Końcowym zadaniem jest likwidacja wszystkich ostatnich podwyżek podatków i rozszerzenie ulg w podatku dochodowym, kapitałowym oraz od spadków i darowizn, zaplanowanych przez Kongres od 2011 roku.

Powyższy dokument programowy TEA Party ma istotną właściwość – dotyczy prawie wyłącznie działalności państwa i wymaga redukcji jego funkcji oraz zakresu regulacji w ramach polityki gospodarczej i społecznej. Z takim charakterem zadań łączy się ograniczanie wydatków państwa oraz podatków, z utrzymaniem ulg podatkowych od kapitału. Ani słowa w tych tezach o konieczności naprawiania rynków finansowych i sektora bankowego we współpracy z innymi krajami. Jest to w czystej postaci minarchizm poszerzony o zwiększoną władzę kapitału, w warunkach utrzymujących się deformacji rynków finansowych. Odpowiada to więc specyficznie anarchokapitalizmu, jako docelowego ustroju w ideologii libertariańskiej.

Nie bez podstaw o TEA Party mówi się, że jest ona w części konserwatywna, w części libertariańska, a w części populistyczna. Ponieważ z zamierzenia ma ona być masową siłą polityczną, ciągnącą Stany Zjednoczone w kierunku anarchokapitalizmu, musi zabiegać o poparcie licznych warstw społecznych, również biedniejszych. Dlatego też partia ta opowiada się taktycznie za rozwijaniem tradycji religijnych i jest przeciwna liberalizacji przepisów antyaborcyjnych oraz legalizowaniu narkotyków i związków homoseksualnych. Najważniejsze jednak jest to, że nawet przy poparciu szacowanym już na poziomie 35%, może ona stanowić ruch społeczny wspomagający Partię

Republikańską w najbliższych wyborach, co, niestety, musiałoby oznaczać, jeśli nie przejście do czystego minarchizmu, to powrót do neoliberalizmu spod znaku Hayeka–Friedmana.

Jeśli jednak chodzi o dokładniejsze uzasadnienie przypuszczenia, że neoliberalizm jest ustrojem zakotwiczonym, to można sądzić, iż tym zakotwiczeniem jest nie tylko libertarianizm, lecz także finansjera. Ta ostatnia ma też związek z działalnością TEA Party. Al Gore pisze wprost: *TEA Party jest przedłużeniem politycznej strategii promowania zysku korporacyjnego kosztem dobra publicznego*<sup>9</sup>. W rezultacie może rodzić się zjawisko bezsilności w zwalczaniu istotnych źródeł światowego kryzysu gospodarczego i ustrojowego.

Inicjatywa utworzenia Polskiej Tea Party otwiera jednak nową perspektywę zwycięstwa zarówno dla premiera Tuska, jak i jego konkurenta na lidera partii neoliberalnej. Jest też szansa na to, że jednak Balcerowicz musiałby wrócić i nauczać Polaków jako zwolennik przyszłościowego ustroju anarchokapitalizmu i „państwa zero”.

## BIBLIOGRAFIA

- Balcerowicz L., *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*, wybór tekstów, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012.
- Buchanan P., *Kontrkultura z lat sześćdziesiątych stała się kulturą dominującą*, wywiad dla serwisu Narodowcy.net, <http://narodowcy.net/> [dostęp 15.VII.2013].
- Gore A., *False Spontaneity of the Tea Party*, „Huffington Post”, 15.II.2013 r.
- Guzek M., *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013.
- Smith G., *Neoconservatism Versus Libertarianism*, Part 2. Libertarianism.org
- Stankiewicz A., *Leszek Balcerowicz nie chce odejść*, „Rzeczpospolita”, 13–14.VII.2013.
- Tusk D., *Trzecia fala nowoczesności*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20.II.2011.
- Wade R.H., *Trzeba rzucić kości*, „Polityka”, 2013, nr 27.
- Wielowiejska D., *Premier pożegnał się z liberalizmem*, „Gazeta Wyborcza”, 24.III.2011.

<sup>9</sup> A. Gore, *False Spontaneity of the Tea Party*, „Huffington Post”, 15.II.2013.



## STRESZCZENIE

Traktowanie neoliberalizmu jako religii powoduje, że na całym świecie prawie nie ma osób przyznających się do tego, iż są neoliberalami. Wadliwe jest też rozpowszechnione w Polsce, zwłaszcza we wszystkich partiach politycznych, utożsamianie neoliberalizmu z liberalizmem, wskutek czego określenie „liberał” przeważnie brzmi jak przezwisko. Gdy Donald Tusk deklarował swą „medialną ucieczkę ustrojową”, nie chciał być „liberałem”, a główny polski neoliberal Leszek Balcerowicz miał opory przed przyznaniem się, że nim jest i postanowił dokonać odejścia w kierunku docelowego w ideologii libertariańskiej ustroju w postaci anarchokapitalizmu. Autor stawia i uzasadnia tezę, że neoliberalizm jako ustrój jest zakotwiczony nie tylko w libertarianizmie, lecz także w finansjerze, i dlatego, pomimo że wywołał katastrofalny kryzys, którego pierwszą ofiarą były Stany Zjednoczone, właśnie w tym kraju skuteczne reformy systemowe nie zmierzają ku liberalizmowi, który na gruncie nauk ekonomicznych odpowiadałby zasadom mainstreamu.

## SUMMARY

The treatment of neoliberalism as religion leads to a situation in which there are almost no people in the world who admit that they are neoliberals. Although it is common in Poland, especially in political parties, it is also inappropriate to understand neoliberalism as liberalism. As a result, calling people ‘liberals’ sounds like calling them names. When Donald Tusk declared his retreat from the liberal doctrine and feeling attracted to social democracy, he did not want to be a ‘liberal’, and the main Polish neoliberal, Leszek Balcerowicz, did not want to admit that he was one and he decided to ‘move’ towards a target system in the libertarian ideology that takes the form of anarcho-capitalism. The author advances and justifies a thesis that the system of neoliberalism alone has its anchorage not only in libertarianism but also in the financial spheres and because of that, in spite of the fact that it caused a disastrous crisis with its first victim – the United States, the efficient systematic reforms in this state do not lead to liberalism, which – in accordance with economic sciences – would be in agreement with the principles of the mainstream.

## РЕЗЮМЕ

Трактовка неолиберализма как религии приводит к тому, что в целом мире практически нет людей, признающих в том, что они являются неолибералами. Дефектным является также распространённое в Польше, особенно во всех политических партиях, отождествление неолиберализма с либерализмом, вследствие чего определение «либерал» звучит преимущественно как ругательное слово. Когда Дональд Туск декларировал свой «медиаальный системный побег», не желал быть «либералом», а главный польский неолиберал Лешек Бальцерович сдерживался от признания в том, что является им, и решил совершить уход в сторону идеологии либертарианской системы как анархокапитализма. Автор выдвигает и обосновывает тезис, что сам неолиберализм как система погряз не только в либертарианстве, но и в финанризме. В связи с этим, несмотря на то, что он привёл к катастрофическому кризису, первой жертвой которого были Соединённые Штаты, именно в этом государстве эффективные системные реформы не тяготеют к экономическому либерализму, который с точки зрения макроэкономической теории отвечал бы принципам и основам макроэкономики.

MIĘDZYKRAJOWY RUCH LIBERALNY WOBEC  
EUROPEJSKICH PROCESÓW INTEGRACYJNYCH.  
EWOLUCJA PROGRAMOWA I ORGANIZACYJNA  
POROZUMIENIA LIBERAŁÓW I DEMOKRATÓW  
NA RZECZ EUROPY – ALDE

WPROWADZENIE

Liberałowie wywarli istotny wpływ na integrację kontynentu europejskiego. Wpływ ten mieli zarówno politycy utożsamiani z liberalizmem, jak i organizacje liberalne, które dziedziną integracji kontynentu wykazywały duże zainteresowanie. Istniało tutaj sprzężenie zwrotne, różne, międzywojenne koncepcje zjednoczenia kontynentu nie pozostały również bez wpływu na programy liberalne i próby tworzenia dialogu transeuropejskiego partii politycznych.

W okresie międzywojennym odżyły w Europie koncepcje integracyjne szeroko popierane przez partie liberalne. Niektóre idee tego typu w Europie opierały się na związkach kulturowych, geograficznych, językowych (panslawizm i panskandynawizm).

Płaszczyzną współpracy europejskiej, obok Ligi Narodów i ruchu paneuropejskiego, były również liczne organizacje o charakterze politycznym, gospodarczym i kulturalnym tworzone w tym czasie. Najbardziej znane okazały się dwie francuskie inicjatywy zjednoczeniowe: Édouarda Herriota z 1925 roku i Aristide Brianda z 1929 roku. Obaj politycy obok współpracy politycznej proponowali współdziałanie gospodarcze państw europejskich<sup>1</sup>.

Szczególnie interesująca wydaje się inicjatywa Brianda, której celem było utworzenie unii europejskiej w formie konfederacji z własnym sekretariatem i komitetem politycznym. W rezultacie idei Brianda w maju 1930 roku przed-

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Europa dwudziestego wieku*, Poznań 1998, s. 110–113.

łożono memorandum rządu francuskiego na forum Ligi Narodów, które stało się powodem powołania Komisji Europejskiej. Komisja pod przewodnictwem Brianda działała od września 1930 roku do września 1933 roku. Współpraca w tej formie miała zapobiegać hegemonii gospodarczej państw o największym potencjale ekonomicznym. Dodatkowo, gospodarka w całości miała być podporządkowana polityce, dzięki temu nastąpiłoby zbliżenie państw, z zachowaniem ich własnej suwerenności. Jednakże wzajemna nieufność, spotęgowana sytuacją międzynarodową, zaprzepaściła te idee<sup>2</sup>.

Ogólnościatowa tendencja do tworzenia międzynarodowych płaszczyzn współdziałania była widoczna w tym czasie również w organizowaniu się ruchów politycznych.

## 1. ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU LIBERALNEGO

Liberałowie jako pierwsi wprowadzili początkowo niesformalizowane formy współpracy. W 1823 roku ogłosili wspólny liberalny plan rozpoczęcia rewolucji – *Plan des Libéraux pour recommencer la révolution* – pierwszy ważny wspólny dokument liberałów francuskich (klub jakobiński), włoskich, angielskich i hiszpańskich<sup>3</sup>. W tym mniej więcej czasie rozpoczął się proces kształtowania pierwszych partii politycznych, które z czasem przybrały charakter masowy. Prawdziwy rozkwit instytucjonalizacji doktryny liberalnej przypada na początek XX wieku, równocześnie charakteryzując się wzrostem zainteresowania ze strony elektoratu.

Wraz z sukcesami politycznymi partii liberalnych przyszła ponadnarodowa współpraca tych ugrupowań. W okresie międzywojennym już w pełni ukształtowane partie liberalne Europy nawiązały wzajemne kontakty, tworząc zręby powojennych federacji. Zjawisko to było tym bardziej interesujące, że w tym okresie bardzo niewiele innych partii politycznych tworzyło ruchy o charakterze ponadnarodowym<sup>4</sup>.

Wiele czynników wpływało na tworzenie się takich struktur. Główna przyczyna tkwiła w ewolucji stosunków międzynarodowych, zmianie znaczenia pojęcia suwerenności, uznania prawa do samostanowienia narodów. Do grupy przyczyn kształtujących współpracę międzynarodową można również zaliczyć

<sup>2</sup> K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń–Warszawa 2000, s. 13–15.

<sup>3</sup> *Liberal International*, London 1989, s. 1.

<sup>4</sup> J.Z. Pietraś, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, T. Łoś-Nowak (red.), Wrocław 1997, s. 45–47.

koncepcje zjednoczenia kontynentu europejskiego, które swój początek przeżywają w okresie międzywojennym.

Właśnie współpraca międzypaństwowa i tworzenie organizacji międzynarodowych o określonych strukturach i instytucjach wymusiło na partiach politycznych własne formy współdziałania. Do tych czynników dołączył rozwój techniczny, coraz większe możliwości form przekazu informacji<sup>5</sup>. W 1924 roku ogłoszono utworzenie Międzynarodowego Porozumienia Partii Radykalnych i Podobnych Partii Demokratycznych (*Entente Internationale des Partis Radicaux et des Partis Democratiques Similaires*), zaczyn powojennej Międzynarodówki Liberalnej (*Liberal International*)<sup>6</sup>. Zanim do tego doszło, przedstawiciele partii liberalnych spotykali się już od 1913 roku. Tematem pierwszej konferencji, która odbyła się w Hadze, była właśnie wizja przyszłej Europy, a w szczególności koncepcja współpracy międzypaństwowej, która byłaby gwarantem pokojowego współistnienia. Obradom przewodniczył Albert Gobat – laureat pokojowej nagrody Nobla. W spotkaniu uczestniczyli działacze ugrupowań liberalnych z: Belgii, Bułgarii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Niemiec, Polski, Szwajcarii, Szwecji. Rozwój międzynarodowego ruchu liberalnego przerwała wojna<sup>7</sup>.

Po I wojnie światowej wznowiono międzynarodowe spotkania. W 1920 roku przewodniczył im francuski pedagog, współtwórca Ligi Praw Człowieka Ferdinand Buisson oraz Ivar Berensen. Inicjatywa cyklicznych spotkań, która wyszła po raz drugi od francuskich radykałów (liberałów), znacznie wzmocniła ruch międzynarodowy. 29 sierpnia 1924 roku, podczas zjazdu w Genewie, powstał wspomniany dokument, powołujący do życia Międzynarodowe Porozumienie Partii Radykalnych i Podobnych Partii Demokratycznych. Do stowarzyszenia przystąpiło 11 partii liberalnych. Był to pierwszy krok w kierunku instytucjonalizacji wspólnych działań<sup>8</sup>.

Tematyka poszczególnych spotkań dotyczyła przede wszystkim zagadnień międzynarodowych, ale liberałowie podejmowali również próby rozwiązania problemów pojawiających się w polityce wewnętrznej poszczególnych państw europejskich. Warto przy tym zauważyć, jak duże znaczenie miały te spotkania dla Europy, zważywszy, że liberałowie stanowili jeszcze dość silną grupę polityczną.

<sup>5</sup> A. Zięba, *Międzynarodowe organizacje partii politycznych*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1991, nr 12, s. 94–95.

<sup>6</sup> *Liberal International 1947–1989*, London 1989, s. 2.

<sup>7</sup> *Liberal International*, London 1995, s. 3.

<sup>8</sup> *Liberal International 1947–1989*, op. cit., s. 3.

W 1925 roku w Kopenhadze podjęto zagadnienia demokratycznych praw pracowniczych. W Paryżu w 1927 roku opowiedziano się za koniecznością liberalizacji handlu międzynarodowego. Rok później, na sesji, której przewodniczył Lloyd George poruszono kwestie zagrożenia pokoju światowego. Sesje *Porozumienia* odbywały się cyklicznie i regularnie aż do 1934 roku<sup>9</sup>.

W tym czasie jednak partie liberalne stopniowo traciły swoją dominującą pozycję. Organizacje liberalne popełniały wiele błędów i to zarówno w działalności międzynarodowej, jak i w polityce wewnętrznej. Ta sytuacja powodowała osłabienie międzynarodowej współpracy partii liberalnych. Całkowity kres międzynarodowej formie działalności przyniosła wojna, a liberałowie zostali przez wyborców obarczani winą za jej wybuch. Tym samym partiom liberalnym trudno było lansować swoje idee zaraz po zakończeniu wojny.

Po II wojnie światowej zmieniono formę międzynarodowej współpracy na mocniej sformalizowaną i cykliczną. Powstawaniu światowego związku liberałów przyświecała myśl z przemówienia wicehrabiego Samuela Hoare: *...wiemy, że faszyzm jest zbrodnią, komunizm pełen nienawiści, socjalizm nie pozbawiony błędów, konserwatyizm bezużyteczny. Dokąd powinien zmierzać świat? Odpowiedzią jest liberalizm*<sup>10</sup>. W kontekście II wojny światowej, za której wybuch liberałowie, przynajmniej częściowo, również ponosili odpowiedzialność, wypowiedź ta wydawała się zbyt optymistyczna, z drugiej jednak strony wartości liberalne przyświecały fali integracji gospodarczej. Liberałowie musieli odnaleźć swoje polityczne miejsce w nowym ładzie politycznym Europy. Integracja w tym wypadku jawiła się jako przynajmniej częściowe rozwiązanie głównych problemów kontynentu. Tworzenie związków gospodarczych gwarantowało pokój i sojusze pomiędzy dawnymi wrogami. Integracja gwarantowała również ochronę przed ekspansją komunizmu, pozwalała na rozwój politycznych form współpracy. Niestety, wpłynęła również na ukształtowanie się dwublokowego układu sił. Pomimo że liberałowie byli przeciwni jakimkolwiek podziałom, w ówczesnej sytuacji początków zimnej wojny taka polityka, przy wrogości ze strony Związku Radzieckiego, wydawała się dla Zachodu najrozsądniejsza.

Głównymi zatem przyczynami kształtowania się ponadnarodowego ruchu liberałów były: chęć demokratyzacji po wojnie, w szczególności w dawnych państwach osi, lęk przed odradzeniem się politycznych skrajności i najważniejsze – początki procesu integracji europejskiej. Co równie istotne, ponownie

<sup>9</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>10</sup> Fragment przemówienia wicehrabiego Samuela Hoare w: *Liberal International*, London 1995, s. 4.

przewartościowaniu uległo pojęcie suwerenności, a w tym kontekście pojawił się termin: integracja. Państwa coraz chętniej uczestniczyły w politycznym życiu społeczności międzynarodowej, zawiązywały organizacje, zmieniał się charakter umów międzynarodowych<sup>11</sup>.

Liberałowie wiązali swoje obawy z rodzącym się skonsolidowanym blokiem wschodnim pod przywództwem Stalina. Na Zachodzie Europy podobne obawy wzbudzała dyktatura generała Franco. Do najwybitniejszych postaci liberalnego ruchu międzynarodowego należał wieloletni opozycjonista frankizmu, pozostający na emigracji don Salvador de Madariaga.

Okazją do pierwszego po wojnie spotkania liberałów europejskich były obchody stulecia istnienia Liberalnej Partii Belgii – najstarszej organizacji tego typu. 16 czerwca 1946 roku w Brukseli doszło do historycznej dla ruchu liberalnego konferencji, podczas której Leone Cattani zgłosił wniosek o powołanie do życia międzynarodowej organizacji liberalnej – Światowego Związku Liberałów (*World Liberal Union*)<sup>12</sup>. Wniosek oparty był prawie w całości na koncepcji wspomnianego Madariagi. Wszyscy uczestnicy poparli ideę, równocześnie uchwalając tzw. Deklarację Brukselską (*Declaration of Brussels*). W dokumencie zawarto wspólne stanowisko wobec powojennej Europy i liberalizmu. Odniesiono się negatywnie do totalitaryzmu. Zaakcentowano potrzebę współpracy w odbudowie zniszczonych wojną gospodarek. Najważniejsza była jednak pierwsza próba wykładni liberalizmu politycznego, wspólnego dla ośmiu partii. Tutaj do najistotniejszych zagadnień zaliczono koncepcję państwa prawa, poszanowanie prywatnej własności i inicjatywy, rozwój dostępnej dla wszystkich edukacji. Wobec zmieniającej się sytuacji międzynarodowej poparto utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, przy zastrzeżeniu równości wszystkich podmiotów wobec prawa międzynarodowego<sup>13</sup>.

Międzynarodówka Liberalna ukonstytuowała się na kolejnym spotkaniu partii wolnościowych – kongresie w Wadham College w Oksfordzie w dniach 10–14 kwietnia 1947 roku. Był to historyczny moment, powstał bowiem najistotniejszy dokument dla powojennego ruchu liberalnego, wspomniany Manifest Liberalny (*Liberal Manifesto*)<sup>14</sup>. W późniejszym okresie dokument stał się próbą wykładni powojennego liberalizmu. Partie akceptujące założenia programowe w całości, stawały się członkami Międzynarodówki, dając równocześnie świadectwo swojej przynależności do rodziny liberalnej. Dłate-

<sup>11</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa–Kraków 2001, s. 65–67.

<sup>12</sup> *Liberal International 1947–1989*, op. cit., s. 10.

<sup>13</sup> *Declaration of Brussels*, [w:] *Liberal International*, London 1995, s. 9.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 12.



go Manifest stał się pomocny dla ostatecznego wykrystalizowania poglądów politycznych partii uważanych za liberalne. Różnorodność polityczna partii liberalnych jest bowiem duża, podobnie jak definicji i odłamów liberalizmu<sup>15</sup>. Manifest Liberalny pozostał do tej pory dokumentem jednoczącym liberałów wokół wspólnych, niezmiennych wartości. Partie liberalne, zwłaszcza w Europie, nadal podkreślają w swoich programach te idee.

Ten kanon zasad liberalizmu stał się również pomocny przy ustalaniu stanowiska liberałów wobec integracji europejskiej. Dla europejskich członków Międzynarodówki integracja była nie lada wyzwaniem, zwłaszcza w obliczu podstawowych idei liberalnych, przedstawionych w Manifeście: wolności inicjatyw ludzkich, współpracy gospodarczej – braku ceł i innych barier w międzynarodowej wymianie handlowej. W 1949 roku powstała Rada Europy, która z kolei za główny cel postawiła sobie ochronę praw człowieka i obywatela, również kanony ówczesnego liberalizmu wyartykułowane w Manifeście. Widać zatem wyraźnie, że poparcie dla idei zjednoczenia Europy było w kręgach liberalnych szeroko popierane i dyskutowane. Wśród twórców manifestu znalazły się takie postaci, jak Theodor Heuss (współtwórca FDP, prezydent RFN), Gilbert Murray, Luigi Einaudi, Benedetto Croce<sup>16</sup>.

Treść Manifestu Liberalnego świadczy wyraźnie o zainteresowaniu integracją. Późniejsze dokumenty, w których przedstawiane były liberalne koncepcje europejskie, opierały się w dużym stopniu na tym dokumencie.

Wobec kryzysu państwa demokratycznego w okresie II wojny światowej i rozwoju totalitaryzmu w krajach bloku wschodniego liberałowie w Manifeście zawarli własną koncepcję państwa. Nie ulega wątpliwości, że ta koncepcja przełoży się w dużym stopniu na wizję procesu decyzyjnego w zjednoczonej Europie. Dla liberałów najważniejszy był prymat fundamentalnych praw obywatelskich nad pozycją władzy. To obywatel miał stać się podmiotem państwa, opierając swoją siłę na zasadzie rządów prawa i demokracji. W późniejszej koncepcji Unii Europejskiej dla liberałów również obywatel – jednostka zostanie uznana za podstawę procesu decyzyjnego, dlatego tak duże zainteresowanie powszechnymi wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz obywatelstwem europejskim.

W Manifeście zwrócono szczególną uwagę na antydogmatyzm liberalizmu. Idea ta przełożyła się również na strukturę Międzynarodówki, która jest raczej konfederacją niezależnych, demokratycznych organizacji niż silnym, jednomyślnym związkiem. Trudno tu nie dostrzec wartości, która dla liberałów była podstawową w tworzeniu zjednoczenia Europy. Liberałowie zawsze

<sup>15</sup> Dodatkową trudność stanowi tłumaczenie słowa „liberalny”.

<sup>16</sup> *Declaration of Brussels...*, op. cit., s. 9.



podkreślali, że najważniejsza w zjednoczeniu była akceptacja różnorodności kultur i wartości na kontynencie. Brak jednej prawdy absolutnej, której obecność mogłaby doprowadzić do konfliktu.

Co bardzo charakterystyczne, liberałowie niezwykle skrupulatnie wymienili wolności, które powinny być zagwarantowane każdej jednostce ludzkiej. Obok praw wynikających z samej demokracji, podkreślono prawo własności, do indywidualnych przedsięwzięć, prawa konsumenta. Wolności i prawa połączono jednak z odpowiedzialnością za swoje czyny. Niezwykle istotne, zwłaszcza w obliczu procesów integracji, okazało się wyartykułowanie celu społeczeństwa i państwa w postaci rozwoju gospodarczego, nośnika wzrostu poziomu życia. Przy czym podstawowymi celami integracji zawartymi w traktacie paryskim i traktatach rzymskich było właśnie zabezpieczenie zrównoważonego wzrostu poziomu życia.

W Manifestie pojawił się również najważniejszy punkt dotyczący swobód międzynarodowych. Część czwarta dokumentu, bo o nim mowa, patrząc z perspektywy późniejszych traktatów rzymskich, była zapowiedzią czterech wolności wspólnego rynku. Paragraf d) mówił bowiem o bezwzględnej potrzebie swobodnej wymiany *...myśli, wiadomości, towarów i usług między narodami..., konieczna stała się... również swoboda przemieszczania się wewnątrz i pomiędzy wszystkimi krajami – bez jakichkolwiek trudności, jakie może stworzyć cenzura, protekcyjne bariery handlowe i przepisy o wymianie*<sup>17</sup>. Manifest Liberalny wyznaczał kierunki rozwoju programowego partii liberalnych właśnie w stronę integracji gospodarczej, która, jak wcześniej wspomniano, tworzyła podstawy pokoju i stabilnego wzrostu standardów życia obywateli. W późniejszym okresie działalność Międzynarodówki Liberalnej będzie się koncentrować w dużym stopniu na polityce europejskiej, a problem ten okaże się na tyle kluczowy, że z organizacji wyłoni się federacja europejskich partii liberalnych<sup>18</sup>.

## 2. PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE STRUKTURY LIBERALNE. EWOLUCJA PROGRAMOWA LIBERAŁÓW EUROPEJSKICH

Przez lata 50. Manifest Liberalny cieszył się wzrastającym poparciem. W łonie Międzynarodówki zaczęła kształtować się grupa europejska, której podstawowym celem było stworzenie zrębów organizacyjnych współpracy partii liberalnych w instytucjach europejskich.

<sup>17</sup> *Manifest Liberalny*, [w:] *Manifesty Liberalne*, A. Fesnak (red.), Warszawa 1990, s. 3.

<sup>18</sup> Liberal International – strona internetowa, [www.li.org](http://www.li.org)

Theodor Heuss, prezydent RFN, był pierwszym który zaproponował utworzenie w latach 50. związku liberałów europejskich. W 1952 roku po powstaniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali z inicjatywy Belga Rogera Motza zawiązano Liberalny Ruch na Rzecz Zjednoczonej Europy (*MLEU – Mouvement Libéral pour l'Europe Unie*). Organizacja ta, złożona z liderów liberalnych partii europejskich, była grupą regionalną przy Międzynarodówce. Po powstaniu federacji – ELD (*European Liberal Democrats*) jej twórcy doszli do wniosku, że wypełniła już swoje zadanie<sup>19</sup>.

Zaraz po utworzeniu z kolei zgromadzenia parlamentarnego Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali sformowano w nim frakcję liberalną, która również była podstawą do utworzenia późniejszej federacji partii wolnościowych. Pierwsze posiedzenie grupy odbyło się 23 czerwca 1952 roku. W skład klubu weszli: wspomniany Roger Motz, ze strony włoskiej – Giovanni Malagodi (PLI), francuskiej Paul Reynaud, luksemburskiej Eugène Schaus (PD), stronę niemiecką reprezentował Martin Blank. W 1956 roku liberałowie zostali wsparci przez tzw. polityków, jak: René Plevén czy Battaglia, dwa lata później do grupy przystąpił Walter Scheel z RFN oraz Gaston Thorn z Luksemburga<sup>20</sup>.

Analiza dokumentów frakcji pozwala na odtworzenie pewnego kanonu zagadnień, którymi liberałowie zajmowali się w pierwszej kolejności. Po pierwsze, obejmował on wspomnianą już kilkakrotnie rolę Parlamentu Europejskiego i postulat powszechnych wyborów do niego. Problem ten akcentowany był wyjątkowo wyraźnie, a pierwsze bezpośrednie wybory stały się ogromnym wyzwaniem dla liberałów. Programy przygotowywane do tych wyborów były jednymi z najważniejszych. Parlament stanowił dla liberałów formę dialogu pomiędzy politykami europejskimi a obywatelami. Wybory bezpośrednie były swoistym plebiscytem popularności integracji wśród przeciętnych mieszkańców kontynentu. W tej kwestii istniała całkowita zgodność w szeregach liberałów europejskich<sup>21</sup>.

Kolejne zagadnienie to konieczność stworzenia współpracy politycznej państw członkowskich Wspólnot. Potwierdzeniem ważności tej tezy była wspomniana już postać René Plevéna<sup>22</sup> (orędownika wspólnych działań poli-

<sup>19</sup> R. Hrbek, *Transnational links: the ELD and Liberal Party Group in the European Parliament*, [w:] *Liberal Parties in Western Europe*, E.J. Kirchner (red.), Cambridge 1988, s. 436–470.

<sup>20</sup> H.G. Krenzler, H.C. Ficker, C. Fischer-Dieskau, *Die Zusammenarbeit der Liberalen in Westeuropa*, Bonn 1979, s. 21.

<sup>21</sup> „Europa Nachrichten”, 1964, nr 5.

<sup>22</sup> Funkcję tę sprawował w latach 1957–1968.

tycznych i w zakresie bezpieczeństwa). Plevén jako pierwszy piastował stanowisko przewodniczącego frakcji liberalnej w Parlamencie<sup>23</sup>.

Tworzona właśnie wspólna polityka rolna była trzecim problemem, który zdominował posiedzenia frakcji. Jak wiadomo, rolnictwo było przyczyną ogromnych sporów we Wspólnotach w latach 60. i stanowiło w zasadzie barometr integracji.

W szczególności z dużą siłą zarysowała się sprzeczność interesów francuskich i niemieckich. Ta różnica zdań we Wspólnotach musiała wpłynąć na działalność frakcji, zwłaszcza w grupie niemieckiej, której wyjątkowo zależało na tym, by procesy integracyjne opierały się na osi Francja–Niemcy. W późniejszym okresie rolnictwo nie zajmowało już tyle uwagi liberałów. Poruszano ten temat najczęściej w zakresie potrzeby zapewnienia konkurencyjności i obniżenia kosztów ponoszonych przez podatnika i konsumenta.

Czwartym zagadnieniem, którym zajmowała się frakcja liberalna w Parlamencie, był problem poszerzenia Wspólnot (zresztą do dzisiaj motyw programów liberalnych). Liberałowie nie wyobrażali sobie integracji bez Wielkiej Brytanii czy krajów skandynawskich.

Równocześnie zwiększyła się intensywność dyskusji nad kształtem Europy na kongresach Międzynarodówki Liberalnej. W latach 1947–1974 sprawy europejskie były omawiane na 15 z 28 posiedzeń. W 1967 roku został wydany kolejny dokument Międzynarodówki – Deklaracja Oksfordzka, która została ogłoszona z okazji dwudziestolecia organizacji<sup>24</sup>. Tym razem dokument pojawił się w momencie przewartościowań w polityce światowej, początków burzliwych ruchów młodzieżowych, kryzysu integracji i eksplozji demograficznej. Przedstawiał ustosunkowanie się liberałów do wszystkich wyzwań XX wieku<sup>25</sup>.

W pierwszej części Deklaracji liberałowie zwrócili uwagę na powstawanie nowych form absolutyzmu, rozrost biurokracji, przewagi centralizmu i różnych rodzajów monopolu. Te niezdrowe, zdaniem liberałów, tendencje powinny zostać zastąpione przez decentralizację i podział władzy, dostęp obywateli do niezależnej informacji, ochronę praw mniejszości. W dokumencie tym wyraźnie zaatakowano wszelkie formy ingerencji państwa w prywatną sferę życia obywateli. W dziedzinie gospodarki liberałowie opowiedzieli się za potrzebą planowania działalności gospodarczej na poziomie państwa z zastrzeżeniem: *że nie służy ono dławieniu autonomii sektora prywatnego i mechanizmu ceno-*

<sup>23</sup> „Europa Nachrichten”, 1967, nr 3.

<sup>24</sup> *Deklaracja Liberalna, Oxford 1967*, [w:] *Manifesty Liberalne*, A. Fesnak (red.), Warszawa 1990, s. 7.

<sup>25</sup> H.G. Krenzler, H.C. Ficker, C. Fischer-Dieskau, *Die Zusammenarbeit...*, op. cit., s. 11–13.

wego wolnego rynku<sup>26</sup>. Liberałowie kolejny raz podkreślili potrzebę wprowadzania zasad wspólnego rynku: swobody przepływu kapitału, towarów i usług. W punkcie 10 Deklaracji wyraźnie zaznaczono, że liberałowie są zwolennikami regionalnych ugrupowań gospodarczych, szczególnie w Europie, ale bez wzrostu niepotrzebnej biurokracji i wykorzystywania tego typu organizacji do załatwiania interesów gospodarczych poszczególnych państw.

Od 1969 roku część każdego spotkania Międzynarodówki Liberalnej poświęcano integracji. W tymże roku na kongresie w Monachium zaakcentowano konieczność przyspieszenia decyzji o bezpośrednich wyborach do Parlamentu Europejskiego (pod koniec lat 60. bezpośrednie wybory były przedmiotem dyskusji również wśród zwolenników innych opcji politycznych).

Kolejny ważny krok we współpracy liberałów europejskich podjęto w 1972 roku na kongresie w Paryżu. Przegłosowano potrzebę utworzenia partii liberalnej o zasięgu europejskim, ustanowiono jej stały sekretariat. Rozpoczęto poważną dyskusję na temat wizji integracji europejskiej. Międzynarodówka Liberalna po raz pierwszy przedstawiła tak szeroki katalog koncepcji rozwoju integracji europejskiej. Zaakcentowano dwie najistotniejsze, jak na ówczesne czasy, kwestie: po pierwsze, postulowano częstsze odbywanie posiedzeń Rady w składzie ministrów spraw zagranicznych w kwestiach zasadniczych dla Wspólnot, po drugie, postulowano dokonanie jasnego podziału władzy w instytucjach, a w szczególności wyrównanie wpływów w procesie decyzyjnym pomiędzy Komisją, Radą a Parlamentem Europejskim<sup>27</sup>. Na kongresie zwrócono tradycyjnie uwagę na tę ostatnią instytucję i na potrzebę bezpośrednich wyborów. Stanowisko Międzynarodówki Liberalnej dotyczyło również praw obywatelskich we Wspólnotach, wzmocnienia roli Parlamentu Europejskiego w procesie legislacyjnym (uprawnienia budżetowe), utworzenia unii walutowej, wspieranie pozycji Europy w handlu międzynarodowym, rozwój wspólnych polityk: socjalnej, regionalnej, ochrony środowiska, transportowej oraz energetycznej<sup>28</sup>.

We wrześniu 1975 roku w Edynburgu Międzynarodówka skoncentrowała się na konieczności uzupełnienia zjednoczenia gospodarczego współpracą polityczną. Według uchwały kongresu te dwie dziedziny nie mogą bez siebie istnieć. Konieczna była również demokratyzacja procesu integracyjnego poprzez przeprowadzenie bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Zjednoczenie Europy powinno bezwzględnie opierać się bowiem na zasadzie rządów prawa. Wspólnoty Europejskie powinny stworzyć system wspólnej poli-

<sup>26</sup> *Deklaracja Liberalna, Oxford 1967...*, op. cit., s. 8–9.

<sup>27</sup> H.G. Krenzler, H.C. Ficker, C. Fischer-Dieskau, *Die Zusammenarbeit...*, op. cit., s. 16–17.

<sup>28</sup> „Bonner Depesche”, 1975, nr 2.

tyki zagranicznej, ale przy pełnej współpracy z Paktem Północnoatlantyckim, stając się w ten sposób kolejnym czynnikiem stabilizacji pokoju światowego<sup>29</sup>.

Dużą rolę w tworzeniu polityki europejskiej Międzynarodówki odegrał wspomniany już Ralf Dahrendorf – czołowy teoretyk współczesnego liberalizmu niemieckiego. To właściwie on, a później jego następca Guido Brunner stworzyli pierwszy program Międzynarodówki w tym zakresie, co początkowo było tym trudniejsze, że liberałowie stanowili grupę wyjątkowo niejednorodną i zróżnicowaną w aspektach politycznych<sup>30</sup>. Na powstanie federacji partii europejskich złożyło się co najmniej kilka spraw. Po pierwsze, Międzynarodówka Liberalna wielokrotnie apelowała o utworzenie jednej siły liberalnej w Europie Zachodniej, dowodem na to są agendy spotkań przywódców partii członkowskich Międzynarodówki (Sztokholm 1973 rok, Berlin Zachodni 1975 rok). Po drugie wielkimi krokami zbliżały się bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego, do których należało się przygotować i przedstawić obywatelom jednolity wspólny program. Po trzecie, coraz częściej słychać było głosy o poszerzeniu kompetencji Wspólnot o współpracę polityczną<sup>31</sup>. W tej sytuacji powstała wręcz konieczność utworzenia federacji partii liberalnych. Podobne działania podjęli również politycy innych opcji politycznych.

Szczególnie podczas posiedzenia w Berlinie Zachodnim w 1975 roku zwrócono uwagę na konieczność zawiązania się federacji ze względu na planowane wybory do Parlamentu Europejskiego w 1978 roku<sup>32</sup>. Pomysłodawcą kalendarium jednoczenia liberałów był, wspomniany już wielokrotnie, liberał luksemburski Gaston Thorn<sup>33</sup>. Zwrócił on uwagę na konieczność dokładnego przygotowania programu wyborczego najpóźniej do 1977 roku. Ta propozycja wzbudziła falę dyskusji nad liberalną wizją zjednoczonej Europy. W związku z tym nastąpiła prawdziwa eksplozja dyskusji, spotkań, publikacji w środowisku liberalnym.

W 1976 roku w Stuttgarcie odbyło się pierwsze posiedzenie europejskich liberałów. Spotkanie przygotowali: Gaston Thorn (ówczesny premier Luksemburga i przewodniczący Międzynarodówki Liberalnej) oraz Hans-Dietrich Genscher (ówczesny minister spraw zagranicznych RFN). W europejskim

<sup>29</sup> „Liberal Presence”, 1975, nr 3, s. 15.

<sup>30</sup> G. Brunner, *Liberal Parties and Community Integration*, „Liberal Presence”, 1976, nr 1, s. 15–19.

<sup>31</sup> H.-D. Genscher, *Liberale auf dem Weg nach Europa*, „Bonner Depesche”, 1976, nr 5.

<sup>32</sup> Wybory odbyły się ostatecznie w czerwcu 1979 roku, opóźnienie spowodowane było przez Wielką Brytanię.

<sup>33</sup> G. Thorn, *European Union*, „Liberal Presence”, 1975, nr 3.

ruchu liberalnym nastąpił wyraźny przełom – rozpoczął się proces instytucjonalizacji.

W marcu 1976 roku utworzono ELD (*European Liberals and Democrats*, Europejscy Liberalowie i Demokraci)<sup>34</sup>. Jeden z ówczesnych polityków liberalnych Norbert Hongardy przedstawił credo polityczne organizacji. Autor twierdził, że liberalowie powinni zająć zdecydowane stanowisko wobec integracji dlatego, że zjednoczona Europa była praktycznym odzwierciedleniem liberalnej filozofii. Zjednoczenie partii liberalnych było zatem bezdyskusyjne, obywatele musieli w wyborach otrzymać możliwość głosowania na „trzecią siłę”, jaką stanowią liberalowie<sup>35</sup>.

Statutem i równocześnie pierwszym programem tej organizacji stała się Deklaracja Stuttgardzka. W tym dokumencie podkreślono najistotniejsze zasady liberalizmu, na których organizacja miała się opierać, przede wszystkim wolność jednostki i jej nadrzędność w polityce. Realizacja kolejnych celów liberalów: pokoju, wolności i rozwoju gospodarczego miała dokonać się w ramach Wspólnoty Europejskiej. Deklaracja, oparta również na koncepcjach FDP (przede wszystkim ze względu na zaangażowanie w prace nad dokumentem Martina Bangemanna i Ralfa Dahrendorfa), stała się wykładnią polityki liberalnej w Europie. To w tym dokumencie wyartykułowano potrzebę istnienia Unii Europejskiej ze wspólną polityką zagraniczną i gospodarczą. Szczególnie podkreślono znaczenie dialogu z państwami Europy Wschodniej i Związkiem Radzieckim<sup>36</sup>. Hans-Dietrich Genscher uważał, z kolei, że przyszła unia będzie gwarantem przestrzegania praw człowieka i obywatela w Europie, czyli podstawowych założeń liberalnych<sup>37</sup>.

ELD w marcu 1976 po ukonstytuowaniu się składała się z 14 partii politycznych, które za główny cel postawiły sobie promowanie idei liberalnych w zjednoczonej Europie. Deklaracja Stuttgardzka stała się podstawą kształtowania liberalnych programów wyborczych. Jej treść opierała się w znaczącej części na Manifeście Międzynarodówki Liberalnej z 1947 roku, co podkreślono. Dokument został podzielony na pięć sekcji. Każda z nich dotyczyła innej dziedziny działalności Unii Europejskiej. Liberalowie w deklaracji użyli właśnie terminu: *unia*, co jednoznacznie świadczyło o głównym celu integracji europejskiej według partii wolnościowych. Przedstawione priorytety liberalne koncentrowały się wokół praw demokratycznych jednostki, działalności instytucji europejskich, współpracy politycznej państw członkowskich. W dalszej

<sup>34</sup> *ELDR. Short history*, Brussels 1997, s. 9.

<sup>35</sup> N. Hongardy, *The Spirit of Stuttgart*, „Liberal Presence”, 1976, nr 5, s. 9–10.

<sup>36</sup> *Stuttgart Declaration 1976*, [w:] *ELDR. Short history*, Brussels 1997, s. 6.

<sup>37</sup> H.-D. Genscher, *Decision taken in Stuttgart*, „Liberal Presence”, 1976, nr 6, s. 11–12.



części przedstawiono dopiero współpracę gospodarczą i to przede wszystkim w kontekście wzrostu standardu życia obywateli. Deklaracja Stuttgardzka była zbiorem głównych postulatów, które w zasadzie są aktualne do dzisiaj. Szczególne znaczenie miały dla liberałów dwie sprawy: reforma instytucjonalna, gospodarka oraz poszerzenie Unii i współpraca międzynarodowa. W tej pierwszej kwestii ELD postulowała zwiększenie kompetencji Parlamentu. Decyzje Komisji i Rady powinny być bezwzględnie uzależnione od głosowania w Parlamencie. Rada Ministrów powinna z kolei oprzeć swój proces decyzyjny według zasady większościowej. Liberałowie postulowali dialog społeczny, konsultowanie decyzji Unii z różnymi grupami: pracownikami, pracodawcami itp. Liberałowie pojmowali zrównoważony wzrost gospodarczy jako równowagę pomiędzy korzyściami konsumenta i producenta. Przy czym za niezwykle ważną uznano ochronę środowiska naturalnego. Unia Europejska miała być drogą do celu jakim było poszanowanie demokracji i praw człowieka. Tylko silny związek państw europejskich – gospodarczy, finansowy i polityczny może być gwarancją przestrzegania wszystkich wartości liberalnych zawartych w Manifeście Liberalnym z 1947 roku.

18 czerwca 1977 roku odbyła się konferencja prasowa na której poinformowano, że partia wystartuje w wyborach jako „Europejscy Liberalni Demokraci” (*European Liberal Democrats*), a za oficjalne barwy przyjęto błękit i kolor żółty. Główna dyskusja programowa odbyła się w Brukseli na kongresie w dniach 18–20 listopada 1977 roku<sup>38</sup>. Na tymże spotkaniu przyjęto również manifest wyborczy oraz program kampanii, za którą odpowiedzialny został wspomniany, niemiecki polityk Martin Bangemann.

W 1978 roku na kongresie w Londynie członkowie ELD przyjęli jednolity program wyborczy. Dokument był bardzo obszerną wizją zjednoczonej Europy w jej wszystkich aspektach. Składał się z czterech części, które równocześnie pokazują obszary zainteresowania i priorytety liberałów. Część pierwsza została poświęcona, co zresztą, biorąc pod uwagę wcześniejsze dokumenty, nie dziwi, demokratyzacji Wspólnot. W tym aspekcie liberałowie szczególnie podkreślają rolę, jaką powinien odgrywać obywatel – jednostka. Zwrócono uwagę na konieczność rozwiązań socjalnych i współdziałania obywateli w procesie decyzyjnym – przedstawiono wizję współpracy instytucji europejskich w oparciu o prawa obywatelskie. Kontynuacją tego zagadnienia była część druga programu, dotycząca koncepcji liberalnego społeczeństwa, które tradycyjnie zajmuje w programach liberalnych poczesne miejsce. Skoncentro-

<sup>38</sup> *The present state of the federation's work on the programme in preparation of direct elections to the EP*, „Liberal Flash”, 1977, nr 9.

wano się tutaj na konieczności prowadzenia wspólnych polityk w obszarach: socjalnym, kulturalnym, ochrony środowiska, regionalnym i edukacyjnym. Głównym celem skoordynowanych działań wspólnotowych miało być wyrównywanie szans obywateli Wspólnoty w imię liberalnych zasad. Trzecia część programu dotyczyła założeń gospodarczych. W tym punkcie za najważniejsze uznano unię walutową, swobodną konkurencję, walkę z bezrobociem, zrównoważoną politykę energetyczną, małe i średnie przedsiębiorstwa, rolnictwo i transport. Jednakże całość działań w tych dziedzinach powinna, zdaniem liberałów, koncentrować się na wzroście gospodarczym, służącym z kolei wyższemu standardowi życia obywateli. Część czwarta programu dotyczyła umiejscowienia Europy w politycznym systemie światowego bezpieczeństwa. W tym celu należało doprowadzić do stworzenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, pamiętając o głównym celu, jakim była konkurencyjność Wspólnoty wobec innych potęg gospodarczych<sup>39</sup>. Od czasu ogłoszenia tego programu, liberałowie w zasadzie bez zmian starają się go realizować. Jedyne modyfikacje dotyczyły zmieniającej się sytuacji w Europie, szczególnie po 1989 roku oraz kryzysu 2008 roku. Zaangażowanie liberałów w integrację europejską odpowiada praktycznie w całości założeniom tego pierwszego wspólnego programu wyborczego.

Na ostatnim przedwyborczym zjeździe w Luksemburgu 7 kwietnia 1979 roku dokonano podsumowania dyskusji programowej i przedstawiono główne punkty nacisku w kampanii. Skoncentrowano się na siedmiu, najbardziej, zdaniem liberałów, istotnych kwestiach, które stały się hasłami kampanii. Materiały wyborcze ELD zawierały postulat równego traktowania mężczyzn i kobiet – co, bardzo charakterystyczne, przedstawiono to w kontekście poszanowania praw obywatelskich. Następnie zaakcentowano konieczność wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw oraz stabilizacji gospodarczej poprzez wprowadzenie unii monetarnej. Postulowano ochronę surowców naturalnych i środowiska. W dziedzinie instytucjonalnej najważniejszy był wzrost znaczenia Parlamentu Europejskiego jako instytucji szeroko zakrojonego dialogu społecznego. Po raz pierwszy liberałowie zawarli w programie również aspekt bezpieczeństwa europejskiego. Uznali, że powinno się wzmocnić pozycję kontynentu w Pakcie Północnoatlantyckim, ale bez niepotrzebnego konkurowania ze Stanami Zjednoczonymi<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> *Erweiterung der Gemeinschaft, Menschenrechte*, ELD Kongreß, London 1978, [w:] *Liberales Europapolitik – Dokumentation*, J. Rothacker (red.), Sankt Augustin 1991, s. 338–340.

<sup>40</sup> M. Bangemann, R. Bieber, E. Klepsch, H. Seefeld, *Programme für Europa; Die Programme der europäischen Parteibünde zur Europa Wahl 1979*, Bonn 1978, s. 37.



W czerwcu 1979 roku odbyły się pierwsze bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego. Związek partii liberalnych (ELD, późniejsze ELDR, obecnie ALDE) zdobył 14% głosów, co dało 39 spośród 410 miejsc w Parlamencie. Niewątpliwym sukcesem było natomiast to, że przewodniczącą PE, tej kadencji została Simone Weil – reprezentantka radykałów (liberałów) francuskich<sup>41</sup>.

Od 24 do 26 września 1981 roku obradował trzydziesty czwarty Kongres Międzynarodówki Liberalnej w Rzymie. Pod koniec spotkania przyjęto kolejny – trzeci z kolei dokument Międzynarodówki – Nowy Manifest zwany również Apelem Liberalnym. Spotkanie Międzynarodówki prawie zbiegło się w czasie z ogłoszeniem Aktu Colombo–Genscher – planu utworzenia Unii Europejskiej<sup>42</sup>.

W Rzymie przedstawiciele partii członkowskich Międzynarodówki przedstawili chyba najbardziej wyczerpującą wykładnię współczesnego liberalizmu. W dokumencie liberałowie zawarli swój stosunek do najważniejszych problemów ówczesnego świata. Po pierwsze, potępiono brak szacunku dla podstawowych praw człowieka w wielu krajach, rosnące dysproporcje w rozwoju gospodarczym i potrzebę dialogu Północ–Południe. Zaprezentowano model liberalnego państwa – decentralizacji władzy, większego udziału społeczeństwa w sprawowaniu władzy, która powinna być oparta na instytucji referendum i proporcjonalności reprezentacji. Zdecydowanie potępiono totalitaryzm i wszelkie jego przejawy. Członkowie Międzynarodówki opowiedzieli się za odprężeniem w stosunkach Wschód–Zachód, przestrzeganiem Aktu Końcowego z Helsinek, poparciem dla Wspólnoty Europejskiej jako regionalnej organizacji nie tylko gospodarczej, ale również politycznej<sup>43</sup>. Ważne również okazało się zaakcentowanie pluralizmu kulturowego we współczesnym świecie. Koncepcja ta była podkreślana szczególnie przez europejskich członków Międzynarodówki, którzy podkreślali, że siła integracji europejskiej leży właśnie w różnorodności kulturowej kontynentu.

W grudniu 1983 roku doszło w Monachium do spotkania ELD, na którym uchwalono nowe założenia wyborcze. Dyskusja nad ostateczną wersją rezolucji była bardzo burzliwa. Podczas kongresu wniesiono ponad 400 poprawek do projektu. Analiza tego dokumentu oraz protokoły z posiedzenia federacji wskazują jednoznacznie na priorytety polityczne tej kampanii. Liberałowie wyznaczyli ostateczny cel integracji, jakim ma być Unia Europejska oparta na demokratycznym porządku, zgodnym z zasadami respektowania praw człowieka i poszanowania wolności. W tej części programu przedstawiono

<sup>41</sup> „Liberale Presence”, 1979, nr 11.

<sup>42</sup> *Liberale Fraktion begrüsst Genscher – Plan zur Europäische Union*, „Liberal Flash”, 1981, nr 109.

<sup>43</sup> Więcej na ten temat: „London Aerogramm”, 1995, nr 22.

zasady podziału władzy w instytucjach wspólnotowych, kanon praw obywateli Wspólnoty (taka sama płaca za taką samą pracę, obniżenie podatków i ceł, opieka socjalna oraz dostęp do taniej edukacji dla wszystkich). Część druga była próbą odpowiedzi na pojawiające się problemy gospodarcze: bezrobocie, zagrożenie wynikające z zanieczyszczenia środowiska, bariery we wspólnym rynku wewnętrznym<sup>44</sup>. Kolejna pozycja w programie to liberalna postawa wobec szczegółowych polityk wspólnotowych: rolnej, rybołówstwa i żywienia. Tutaj najważniejsze postulaty to wykorzystanie aktywnej polityki regionalnej, oszczędność energii, wzrost znaczenia technologii. Ostatni punkt programu dotyczył roli Wspólnot Europejskich w świecie, a w szczególności postulatu aktywnej, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa<sup>45</sup>.

W kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego w 1984 roku liberałowie uzyskali nieznacznie gorszy wynik 9,7% głosów i 31 miejsc w Parlamencie. Ten wynik był między innymi konsekwencją braku wspólnej ordynacji wyborczej we Wspólnotach.

Rok później na kongresie federacji w Katanii w związku z przystąpieniem portugalskiej Partii Socjaldemokratycznej (luty 1986 rok) związek zmienił nazwę na Federację Liberalnych, Demokratycznych i Reformatorskich Partii Wspólnoty Europejskiej (*Federation of Liberal, Democratic and Reform Parties of the European Community*).

Liberałowie wzmacniali swoje struktury, równocześnie wielu przedstawicieli ELDR zajmowało eksponowane stanowiska w instytucjach Wspólnoty. Partia, pomimo że była dopiero trzecią siłą polityczną Wspólnoty po chadekach i socjaldemokratkach, stanowiła liczącą się grupę polityków europejskich. W latach 70., a zwłaszcza w 80. członkowie ELDR, pracowali nad wieloma projektami legislacyjnymi Wspólnoty oraz angażowali się w programy mające na celu utworzenie Unii Europejskiej. Sami siebie określali jako promotorów wolności, decentralizacji i federalizmu w Europie.

Następne wybory odbyły się w 1989 roku i ich wynik był stosunkowo korzystny. Partie liberalne uzyskały 10% poparcia, co oznaczało 49 miejsc w Parlamencie. Frakcja parlamentarna ELDR–LDR zyskała również liczebnie na poszerzeniu EWG, do grupy przystąpiła bowiem pięcioosobowa reprezentacja Hiszpanii, jeden przedstawiciel holenderskiej D'66 oraz, również jeden, przedstawiciel Irlandii z partii Postępowych Demokratów (*Progressive Democrats*)<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> M. Remmert, *Die Europapolitik der FDP in den achtziger Jahren*, „Jahrbuch zur Liberalismus” Forschung 1992, nr 4, s. 147–150.

<sup>45</sup> *Wahlprogramm der Europäischen Liberalen und Demokraten*, I. Adam-Schwaetzer (red.), München 1983, s. 6–29.

<sup>46</sup> *ELDR – Vademecum*, s. 7.

Równocześnie w wyniku reform w krajach Europy Środkowej i Wschodniej ELDR zyskiwała nowych członków. W latach 1992–1997 do federacji przystąpiło czternaście nowych partii z tej części kontynentu, między innymi: węgierski FIDESZ (Związek Młodych Demokratów), czescy Wolni Demokraci, Estońska Partia Reformatorska<sup>47</sup>.

W 1991 roku ELDR przyjęła podpisanie traktatu z Maastricht pozytywnie (zwłaszcza możliwość tworzenia i działania partii europejskich), ale nie bez zastrzeżeń. Trzy filary Unii Europejskiej zgodne były co do treści z postulatami liberałów, w zasadzie od początku lat 50. Pozytywnie zostało odebrane przyjęcie kalendarza wprowadzania wspólnej waluty, wejście w życie obywatelstwa europejskiego oraz utworzenie Komitetu Regionów. Liberałowie dostrzegali jednak liczne mankamenty traktatu. W oficjalnym biuletynie przedstawiono stanowisko partii. ELDR nadal nie była usatysfakcjonowana pozycją Parlamentu Europejskiego, a w szczególności jego rolą w procesie decyzyjnym. Wciąż Parlament pozostawał pod presją Rady, a jego znaczenie we współdecydowaniu nie zwiększyło się. Liberałowie postulowali zrewidowanie traktatu do 1994 roku w kilku istotnych kwestiach. Po pierwsze zaproponowali zmianę podziału miejsc w Parlamencie. Po drugie postulowali wprowadzenie do następnych wyborów wspólnej ordynacji wyborczej, co równocześnie było związane z przyjęciem kalendarza demokratyzacji instytucji Unii. Po trzecie sugerowali zajęcie jednoznacznego stanowiska wobec poszerzenia UE.

W tej kadencji członkowie ELDR pełnili kluczowe stanowiska w Komisji – Henig Christophersen (ze szwedzkiej Folkpartiet Liberalerna) był komisarzem do spraw monetarnych, Martin Bangemann (FDP) komisarzem do spraw przemysłu.

Również w 1992 roku ELDR przedstawiła program „Beyond 1992”, którego postulaty dotyczyły zupełnie nowej sytuacji Unii Europejskiej. W dokumencie zawarto stanowisko liberałów co do poszerzenia UE o kraje Europy Środkowej i Wschodniej, nowej wizji integracji opartej na unii walutowej. Na kongresie w 1993 roku członkowie ELDR zadecydowali, że w związku z pogłębiającą się polityczną współpracą państw członkowskich Unii Europejskiej, federacja zostanie przekształcona w europejską, liberalną partię polityczną. Przygotowywany program partii koncentrował się wokół koncepcji Europy obywatelskiej. Tytuł programu „Building a citizens’ Europe” wskazywał na punkt ciężkości polityki liberalnej. Idea społeczeństwa obywatelskiego, którą liberałowie chcieli zastosować w Unii Europejskiej, przekładała się przede wszystkim na postulat większego udziału Parlamentu Europejskiego

<sup>47</sup> ELDR. *Short history*, Brussels 1997, s. 22.

w sprawowaniu władzy. Według koncepcji liberalnej parlament wybierany bezpośrednio powinien bezwzględnie stać się legislatywą Unii. ELDR przedstawiła cały katalog postulatów reformujących Unię Europejską, przy czym głównym celem zmian ma być wyższy standard życia obywatela, otwarcie Unii na nowych członków, wolny rynek, przy zachowaniu minimum socjalnego dla wszystkich<sup>48</sup>.

Kolejne wybory w czerwcu 1994 roku przyniosły federacji 43 miejsca w 567-osobowym Parlamencie Europejskim. Najwięcej reprezentantów wprowadziła portugalska Partia Socjaldemokratyczna – ośmiu, po sześciu włoska Liga Północna i holenderska VVD. FDP nie udało się przekroczyć pięcioprocentowego progu. Po raz drugi zabrakło niemieckich reprezentantów w Parlamencie<sup>49</sup>.

Od kongresu w Sztokholmie w czerwcu 1995 roku liberałowie zdecydowali o swoim absolutnym priorytecie, który miał przyświecać budowaniu późniejszych programów partii. Przyjęto hasło: „Przede wszystkim obywatel” (*Putting citizens first*). To zdanie przyświecało całej dyskusji wokół przygotowywanej konferencji międzyrządowej. Z dużą nadzieją liberałowie obserwowali działania polityków innych opcji UE, których celem była reforma traktatu z Maastricht i poszerzenie Unii na Wschód. Liberałowie byli bardzo zaangażowani w przygotowania do konferencji międzyrządowej w 1996 roku. Dla liberałów jednym z głównych problemów Unii Europejskiej w tym czasie było rozstrzygnięcie kwestii narodowej tożsamości państw członkowskich w kontekście wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Priorytetem była reforma instytucjonalna Unii Europejskiej i poszerzenie praw wynikających z obywatelstwa europejskiego. W 1995 roku na tymże kongresie wiceprzewodniczącym partii został przedstawiciel FDP – Werner Hoyer. Rok później kongres przyjął kolejny ważny dla ELDR dokument – Deklarację Wiedeńską, w której przedstawiono liberalną koncepcję Unii Europejskiej w nowych warunkach politycznych i gospodarczych kontynentu i świata. W tym czasie głównym problemem Europy było wzrastające bezrobocie. Liberałowie wobec tego przedstawili specjalny program: „Tworzenie zatrudnienia – przyszłość rynku pracy” (*Creating Employment – The Future of Work*)<sup>50</sup>.

Odpowiedzią na ten ważki problem była część traktatu amsterdamskiego poświęconego zatrudnieniu. Liberałowie nie byli do końca usatysfakcjonowani tym dokumentem. Według nich powinien on wypełniać dwa cele. Po

<sup>48</sup> *Building a citizens' Europe – election program 1994*. ELDR strona internetowa federacji.

<sup>49</sup> *ELDR. Short history*, op. cit., s. 26.

<sup>50</sup> *Creating Employment – The Future of Work*, „ELDR”, 1997, nr 3, s. 1–2.

pierwsze przygotowanie Unii na poszerzenie, po drugie zbliżenie polityki UE do obywatela. Według Gijsa De Vriesa, przewodniczącego frakcji liberalnej w Parlamencie, traktat wypełnił tylko jeden założony cel i to nie do końca. Rozszerzył mianowicie prawa obywatelskie, ale brak w nim długo oczekiwanej wspólnej ordynacji wyborczej oraz wprowadzenia praw człowieka do dorobku prawnego Wspólnoty. Była to jedna z głównych propozycji ELDR na konferencję międzyrządową 1996 roku.

Jeżeli chodzi o istotniejszy w tym czasie cel, tzn. przygotowanie instytucjonalne UE na poszerzenie, to był wielkim rozczarowaniem dla polityków opcji liberalnej. De Vries zaapelował jednakże o szybkie ratyfikowanie traktatu, aby jeszcze bardziej nie opóźnić procesu poszerzenia<sup>51</sup>.

Pod koniec lat 90. sytuacja liberałów była tym trudniejsza, że prawie we wszystkich krajach członkowskich UE władzę sprawowali socjaldemokraci. Ta opcja miała również większość w Parlamencie Europejskim, co znacznie spowalniało, zdaniem liberałów, procesy reformy instytucji UE. Z ELDR wystąpiła portugalska PSD, która zasiła szeregi chadeckiej EPP (European People's Party, Europejskiej Partii Obywatelskiej)<sup>52</sup>.

W 1999 roku nastąpił wyraźny przełom, który przywrócił przynajmniej częściowo korzystną sytuację polityczną liberałów. ELDR przygotowała nowy program wyborczy, który był odpowiedzią na pojawiające się problemy przełomu wieków. W szczególności zaś, liberałowie zajęli się niebezpieczną sytuacją na Bałkanach, które od dłuższego czasu niepokoiły polityków UE. Liberałowie uznali, że właśnie rozwiązanie tego konfliktu powinno stać się sprawdzianem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii. Przy tej okazji w swoim manifestie wyborczym, przyjętym na kongresie w Berlinie w 1999 roku: *Making the Difference*, zaznaczyli mocne poparcie dla współpracy transatlantyckiej i NATO. W tym dokumencie wyraźnie zaznaczony został główny cel liberałów, do tej pory tylko akcentowany – poszerzenie Unii Europejskiej o kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Ten punkt programu stał się absolutnym priorytetem ELDR w kampanii wyborczej 1999 roku. Dla liberałów dopiero pełne członkostwo krajów kandydujących będzie faktycznym wypełnieniem głównej funkcji Unii – jedności całego kontynentu opartej na liberalnych zasadach przestrzegania praw człowieka i obywatela. Rozszerzenie będzie również realizacją idei wolnego handlu, postulowanego przez liberałów od początku XX wieku. Tytuł całego dokumentu wskazywał jednoznacznie, że liberałowie

<sup>51</sup> *Council discussed the Treaty of Amsterdam and new membership applications*, „ELDR”, 1997, nr 3, s. 1–3.

<sup>52</sup> Więcej na ten temat: J. Wahl, *Czym jest Europejska Partia Obywatelska i do czego zmierza*, Gliwice 1998.

będą się domagać zmian i reform postulowanych od dawna. Równocześnie patrząc w przyszłość, ELDR wyznaczyła sobie cele tych zmian, które od tej pory staną się priorytetami całej europejskiej polityki liberalnej. Postulowane reformy były konsekwencją działań liberałów od początku lat 50. Do najważniejszych zagadnień należy tutaj kształt instytucjonalny Unii Europejskiej – demokratyzacja struktur, przybliżenie integracji obywatelom. Drugi priorytet to stworzenie unii monetarnej, pozwalającej na faktyczną wolną konkurencję na europejskim rynku. Kolejne zagadnienie to decentralizacja polityki wspólnotowej, która przełożyła się na liberalną wizję polityki regionalnej. Czwarty problem szeroko omawiany w dokumentach liberalnych to poszerzenie Wspólnot, a obecnie Unii. Oczywiście politycy opcji liberalnej zaangażowani byli w kształtowanie wspólnej polityki rolnej, telekomunikacyjnej (między innymi liberałowie byli pomysłodawcami ujednoczonej karty telefonicznej do aparatów publicznych), społecznej (w szczególności aspekt równego statusu mężczyzn i kobiet w prawie pracowniczym, zasada współdecydowania), ale ich udział nie znalazł odzwierciedlenia w dokumentach wspólnych partii<sup>53</sup>.

Liberałowie po podpisaniu traktatu nicejskiego w grudniu 2000 roku zaangażowali się bardzo mocno w prace nad projektem zreformowanej Unii. Konwentem, który miał wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie, kierował Valéry Giscard d'Estaing polityk gwarantujący swoim doświadczeniem zakończenie prac z pełnym sukcesem. Niestety Konwent poniósł sromotną klęskę i tzw. traktat konstytucyjny nie wszedł w życie (między innymi, jak się później okazało z powodu kontrowersji wokół osoby samego przewodniczącego) Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, instytucji, która ma stać się legislatywą Unii, został również liberał Pat Cox – wieloletni członek zarządu i przewodniczący ELDR<sup>54</sup>. Liberałowie ze zmiennymi losami uzyskiwali stosunkowo stabilne poparcie w wyborach, po 2004 roku uzyskali ostatecznie 100 mandatów (po poszerzeniu UE również o Bułgarię i Rumunię). Po tych wyborach po raz pierwszy w Parlamencie Europejskim zasiedli polscy deputowani. We frakcji liberałów zostali przyjęci posłowie z Partii Demokratycznej – Demokraci.pl<sup>55</sup>. Bronisław Geremek był w tej kadencji niekwestionowanym autorytetem. Polscy przedstawiciele we frakcji wpływali na podstawowe dokumenty wypracowywana w tym kręgu politycznym. ALDE przygotowała w tym czasie swoje kolejne dokumenty, w których zawarto potrzebę konstytucyjnych

<sup>53</sup> ELDR internetowa strona partii.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Między innymi przystąpienie do międzynarodowych struktur było przyczyną rozpadu Unii Wolności. Skrzydło socjalliberalne UW (B. Geremek, Z. Kuratowska, J. Onyszkiewicz) ciążyło w stronę europejskich liberałów, skrzydło konserwatywne do chadeków.



rozwiązań dla zjednoczenia, walkę z barierami rynku wewnętrznego, sąsiedztwa wschodniego i rozwiązań dla nielegalnych imigrantów<sup>56</sup>.

W 2009 roku ALDE nieznacznie pogorszyła swój wynik (między innymi, w PE nie ma polskich przedstawicieli PD) uzyskując 85 mandatów. W programach wyborczych zwrócono wtedy uwagę na palący problem kryzysu światowego i interwencji państwa. Liberalowie postulowali zwiększenie ochrony praw pracowniczych pracowników korporacji<sup>57</sup>. W 2009 roku opublikowano Strategiczny Program 2009–2012, dokument przełomowy, bo na „przełomowe lata” – jak piszą autorzy. Nowa, zmieniona rewolucyjnie Traktatem Lizbońskim Unia jest odpowiedzią na zmieniający się globalnie świat i społeczeństwa. Liberalowie opowiedzieli się za wzmocnieniem wspólnej polityki zagranicznej, zrównoważonym rozwojem w ekologii i polityce regionalnej, ochroną praw człowieka<sup>58</sup>.

Od 2012 roku partia ostatecznie przyjęła jednolitą (zarówno frakcja w PE, jak i federacja) nazwę: ALDE – *Alliance of Liberals and Democrats for Europe Party* – Porozumienie Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. W dokumentach ALDE jej członkowie opowiadają się z reguły za federalizmem, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju demokratycznych instytucji europejskich. Wielu autorów zwraca przy tym uwagę, na brak jednolitej oferty ideologicznej europejskich liberalów, co skutkuje trudnością w określeniu homogenicznego stanowiska tej partii<sup>59</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Zjednoczenie Europy ma oczywiście w głównej mierze na celu wcielanie w życie zasad wolnej konkurencji, rozwój ekonomiczny państw członkowskich i ich obywateli. Jasne się stało, że tylko zjednoczona Europa będzie gwarantem pokoju i stabilizacji. Partie wolnościowe opowiedziały się za zasadą współdecydowania, która oznacza, że żaden z organów wspólnot nie przejmie roli hegemonicznej w stosunku do innych, a wszystkie decyzje będą podejmowane według prawideł demokracji, zgodnie z zasadą „kontrola – kompromis”<sup>60</sup>. Zjednoczona Europa nie powinna w żadnym stopniu ogra-

<sup>56</sup> Por. *ALDE Policy Papers*, Brussels 2006–2007.

<sup>57</sup> *ELDR Voting program 2009*, [www.eldr.org](http://www.eldr.org)

<sup>58</sup> *Final Strategic Programm 2009–2012*, [www.alde.org](http://www.alde.org)

<sup>59</sup> P. Delwit, E. Kūlahci, C. Van De Walle, *The Europarties Organisation and Influence*, CEVIPOL University of Brussels (ULB), Brussels 2004, s. 170–172.

<sup>60</sup> *ELD – Congress, Brussels 1977*, [w:] *Short history of ELDR*, Brussels 1999, s. 14.

niczać suwerenności państw członkowskich, wręcz przeciwnie, członkowie Unii zachowują własną tożsamość narodową i kulturową. Głosząc hasło, że bogactwo Europy to jej różnorodność, liberałowie postawili na pluralizm polityczny i gospodarczy. Aspekt ekonomiczny zjednoczenia był dla liberałów w pierwszych dekadach rozwoju integracji oczywiście najważniejszy, równocześnie jednak mniej więcej od połowy lat 70. (a więc od momentu powstania wspólnej partii europejskiej) w dużym stopniu zwraca się uwagę na obywatela – jednostkę, który na integracji powinien skorzystać najczęściej. Dlatego zniesienie granic wewnętrznych musi postępować dwutorowo: w gospodarce oraz poprzez zapewnienie swobody przemieszczania się osób. Integracja musi bowiem przynieść również wymierne korzyści dla tzw. szarych obywateli<sup>61</sup>.

Liberałowie od początku zwracają uwagę, co może zaskakiwać, na prawa socjalne społeczeństw. Zapewniając zrównoważony rozwój gospodarczy, Europa bez barier handlowych powinna zadbać o jednostkę w sposób wszechstronny, wspierając słabszych ekonomicznie obywateli.

Liberałowie już na początku lat 70. podkreślali ogromną potrzebę kształtowania wspólnej polityki zagranicznej EWG, ze szczególnym uwzględnieniem roli sojuszu północnoatlantyckiego, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Europa w tej konstelacji powinna odnaleźć własne istotne miejsce, wypełniając zadanie przyczynienia się do pokojowego współistnienia.

Dla opcji liberalnej integracja europejska stała się gwarantem przestrzegania praw człowieka i obywatela. Stąd poparcie dla Rady Europy, Aktu Końcowego z Helsinek oraz wiele rezolucji ELDR i ALDE dotyczących potępienia niedemokratycznych sposobów sprawowania władzy w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 70. i 80. oraz obecnych reżimów nie respektujących podstawowych zasad liberalnej demokracji.

## BIBLIOGRAFIA

*ALDE Policy Papers*, Brussels 2006–2007.

Bangemann M., Bieber R., Klepsch E., Seefeld H., *Programme für Europa; Die Programme der europäischen Parteibünde zur Europa Wahl 1979*, Bonn 1978.

„Bonner Depesche”, 1975, nr 2.

Brunner G., *Liberal Parties and Community Integration*, „Liberal Presence”, 1976, nr 1.

<sup>61</sup> *Stuttgart Declaration*, [w:] *Short history of ELDR*, Brussels 1999, s. 11–14.



- Council discussed the Treaty of Amsterdam and new membership applications*, „ELDR”, 1997, nr 3.
- Creating Employment – The Future of Work*, „ELDR”, 1997, nr 3.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa–Kraków 2001.
- Czubiński A., *Europa dwudziestego wieku*, Poznań 1998.
- Declaration of Brussels*, [w:] *Liberal International*, London 1995.
- Deklaracja Liberalna, Oxford 1967*, [w:] *Manifesty Liberalne*, A. Fesnak (red.), Warszawa 1990.
- Delwit P., Külahci E., Van De Walle C., *The Europarties Organisation and Influence*, CEVIPOL University of Brussels (ULB), Brussels 2004.
- ELD – Congress, Brussels 1977*, [w:] *Short history of ELDR*, Brussels 1999.
- ELDR. Short history*, Brussels 1997.
- ELDR Voting program 2009*, [www.eldr.org](http://www.eldr.org)
- Erweiterung der Gemeinschaft, Menschenrechte*, ELD Kongreß, London 1978, [w:] *Liberaler Europapolitik – Dokumentation*, J. Rothacker (red.), Sankt Augustin 1991.
- „Europa Nachrichten”, 1967, nr 3.
- „Europa Nachrichten”, 1964, nr 5.
- Final Strategic Programm 2009–2012*, [www.alde.org](http://www.alde.org)
- Genscher H.-D., *Decision taken in Stuttgart*, „Liberal Presence”, 1976, nr 6.
- Genscher H.-D., *Liberaler auf dem Weg nach Europa*, „Bonner Depesche”, 1976, nr 5.
- Hongardy N., *The Spirit of Stuttgart*, „Liberal Presence”, 1976, nr 5.
- Hrbek R., *Transnational links: the ELD and Liberal Party Group in the European Parliament*, [w:] *Liberal Parties in Western Europe*, E.J. Kirchner (red.), Cambridge 1988.
- Krenzler H.G., Ficker H.C., Fischer-Dieskau C., *Die Zusammenarbeit der Liberalen in Westeuropa*, Bonn 1979.
- Liberal International – strona internetowa, [www.li.org](http://www.li.org)
- Liberal International 1947–1989*, London 1989.
- Liberal International*, London 1989.
- Liberal International*, London 1995.
- „Liberal Presence”, 1975, nr 3.
- „Liberal Presence”, 1979, nr 11.
- Liberaler Fraktion begrüßt Genscher – Plan zur Europäische Union*, „Liberal Flash”, 1981, nr 109.
- „London Aerogramm”, 1995, nr 22.
- Manifest Liberalny*, [w:] *Manifesty Liberalne*, A. Fesnak (red.), Warszawa 1990.

- Pietraś J.Z., *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, T. Łoś-Nowak (red.), Wrocław 1997.
- Remmert M., *Die Europapolitik der FDP in den achtziger Jahren*, „Jahrbuch zur Liberalismus”, Forschung 1992, nr 4.
- Stuttgart Declaration*, [w:] *Short history of ELDR*, Brussels 1999.
- Stuttgart Declaration 1976*, [w:] *ELDR. Short history*, Brussels 1997.
- The present state of the federation's work on the programme in preparation of direct elections to the EP*, „Liberal Flash”, 1977, nr 9.
- Thorn G., *European Union*, „Liberal Presence”, 1975, nr 3.
- Wahl J., *Czym jest Europejska Partia Obywatelska i do czego zmierza*, Gliwice 1998.
- Wahlprogramm der Europäischen Liberalen und Demokraten*, I. Adam-Schwartz (red.), München 1983.
- Wiaderny-Bidzińska K., *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń–Warszawa 2000.
- Zięba A., *Międzynarodowe organizacje partii politycznych*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1991, nr 12.

## STRESZCZENIE

Liberałowie wywarli istotny wpływ na integrację Europy. Oddziaływanie to mieli zarówno politycy utożsamiani z liberalizmem, jak i organizacje liberalne, które wykazywały duże zainteresowanie dziedziną integracji kontynentu. Istniało tutaj sprzężenie zwrotne – różne międzywojenne koncepcje zjednoczenia kontynentu nie pozostały również bez znaczenia dla programów liberalnych i prób tworzenia dialogu transeuropejskiego partii politycznych. Artykuł dotyczy międzynarodowego ruchu liberalnego, który był zaangażowany w politykę europejską od początku swojego istnienia. Od końca lat 40. Międzynarodówka Liberalna wydawała dokumenty świadczące o wpływie liberałów na integrację kontynentu. Liberałowie zwracali uwagę na demokratyzację Unii, instytucje europejskie oraz udział obywateli w procesie decyzyjnym. Na znaczenie liberalnej polityki może również wskazywać udział polityków partii wolnościowych w rządach krajów członkowskich, w których – mimo zmiennych losów wyborczych – zajmowali kluczowe stanowiska ministerialne.

### SUMMARY

Liberals exerted considerable influence on the European integration. Both politicians associated with liberalism and liberal organizations interested in

the integration of the continent had that impact. There was a feedback: various interwar ideas of uniting the continent were important for liberal programs and attempts to develop Trans-European dialogue between political parties. The article deals with international liberal movement that was involved in the European policy from the very beginning of its existence. From the late 40s Liberal International issued documents that confirmed liberals' influence on the integration of the continent. Liberals paid attention to democratization of the Union, European institutions and citizens' participation in the decision-making process. The importance of liberal policy was also indicated by the participation of freedom parties in member states' governments, in which they held key ministerial positions in spite of unstable election results.

## РЕЗЮМЕ

Либералы оказали существенное воздействие на интеграцию Европы. Такое влияние имели как политики, отождествляемые с либерализмом, так и либеральные организации, которые проявляли большой интерес к вопросу о европейской интеграции. Здесь имела место обратная связь – различные межвоенные концепции объединения континента также имели немаловажное значение для либеральных программ и попыток образования трансевропейского диалога между политическими партиями. Статья касается международного либерального движения, которое было задействовано в европейской политике с самого начала своего существования. С конца 40-х годов Либеральный Интернационал предоставлял документы, свидетельствующие о влиянии либералов на интеграцию на континенте. Либералы обращали внимание на демократизацию Евросоюза, европейские организации, а также степень участия граждан в принятии решений. О значении политики либерализма могли также свидетельствовать либертарианские партии в правительствах стран-членов ЕС, в которых они – несмотря на переменчивость избирательных жребиев – занимали ключевые министерские посты.

**Martin Dahl**

# POLSKA I NIEMIECKA POLITYKA KONKURENCJI W ŚWIETLE TEORII ORDOLIBERALIZMU I KONCEPCJI SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

## WPROWADZENIE

Polityka konkurencji w teorii ordoliberalnej oraz w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej zajmuje szczególne miejsce. Powszechnie uważa się, że wolna konkurencja jest bardzo ważnym elementem rozwoju gospodarki rynkowej<sup>1</sup>. W naturalny sposób implikuje to fakt, że jednym z kluczowych elementów polityki gospodarczej państwa jest właśnie polityka konkurencji. Wolna konkurencja ma wiele istotnych funkcji w gospodarce każdego państwa. Pozwala ukierunkować produkcję dóbr i usług na zapotrzebowanie zgłaszane przez konsumentów, dzięki czemu pełni funkcję informacyjną<sup>2</sup>. Dalej przyczynia się do obniżania kosztów i podniesienia jakości wytwarzanych dóbr i usług, co sprzyja innowacyjności<sup>3</sup>. Wolna konkurencja eliminuje także słabe

---

<sup>1</sup> A. Jacquemin, *Introduction: Competition and Competition Policy in Market Economies*, [w:] *Competition Policy in Europe and North America*, W. Comanor (red.), Harwood Academic Publishers GmbH, Newark 2001, s. 1. Por. także: M. Motta, *Competition Policy. Theory and Practice*, Cambridge University Press, New York 2004, s. 30.

<sup>2</sup> G. Krol, A. Schmid, *Volkswirtschaftslehre. Eine problemorientierte Einführung*, wyd. 21, Mohr Siebeck, Tübingen 2002, s. 51.

<sup>3</sup> W. Koch, Ch. Czogalla, M. Ehret, *Grundlagen der Wirtschaftspolitik*, wyd. 3, UTB, Stuttgart 2008, s. 71–72.

i nieefektywne podmioty gospodarcze<sup>4</sup>, przeciwdziałała koncentracji władzy oraz nagradza takie cechy, jak pomysłowość czy kreatywność<sup>5</sup>.

Poglądy ekonomistów dotyczące roli państwa w zakresie kształtowania polityki konkurencji różnią się w zależności od przynależności do danej szkoły ekonomicznej, a także ewoluują w czasie. Przedstawiciele klasycznego i neoklasycznego liberalizmu (np. Adam Smith, John Stuart Mill, Alfred Marshall) nie dostrzegali konieczności aktywnej roli państwa w kształtowaniu polityki konkurencji uważając, że ograniczenie państwowych barier w handlu (np. ceł) wystarczy do zapewnienia wolnej konkurencji<sup>6</sup>. Teoretycy socjalizmu (Karol Marks) opowiadający się za modelem centralnego sterowania gospodarką w ogóle nie analizowali roli konkurencji w gospodarce<sup>7</sup>. Natomiast przedstawiciele neoliberalizmu w wydaniu tzw. szkoły chicagowskiej czy szkoły austriackiej przestrzegali przed zbyt aktywną polityką kształtowania konkurencji uważając, że samonaprawcze procesy wolnego rynku czynią państwowe działania w tym zakresie za zbyteczne<sup>8</sup>.

W ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej polityka konkurencji stanowi centralny aspekt działalności państwa w zakresie kształtowania ładu gospodarczego<sup>9</sup>. Walter Eucken wraz z innymi ordoliberalami opowiadali się za aktywną polityką państwa w zakresie przeciwdziałania próbom ograniczania wolnej konkurencji<sup>10</sup>. Ich zdaniem wolna konkurencja, mimo swoich niekwestionowanych zalet, wywiera stałą presję jednych przedsiębiorców na innych prowadzących

---

<sup>4</sup> O konkurencji jako procesie twórczej destrukcji pisał Józef Schumpeter w swoim dziele *Kapitalizm, socjalizm i demokracja*. Patrz: J.A. Schumpeter, *Kapitalismus, Sozialismus und Demokratie*, wyd. 7, Francke Verlag, Tübingen 2000.

<sup>5</sup> W. Koch, Ch. Czogalla, M. Ehret, *Grundlagen...*, op. cit., s. 71–76. Por. także: J. Donges, A. Freytag, *Allgemeine Wirtschaftspolitik*, wyd. 3, Lucius & Lucius, Stuttgart 2009, s. 161–166.

<sup>6</sup> H. Rogall, *Volkswirtschaftslehre für Sozialwissenschaftler*, VS Verlag, Wiesbaden 2006, s. 233.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Neoliberalne poglądy zyskujące na popularności od lat 80. XX wieku doprowadziły do osłabienia kontroli w przestrzeganiu zasad wolnej konkurencji w USA. Patrz: W. Koch, Ch. Czogalla, M. Ehret, *Grundlagen...*, op. cit., s. 84–85; F.A. Hayek, *Der Wettbewerb als Entdeckungsverfahren*, Institut für Weltwirtschaft, Kiel 1968.

<sup>9</sup> O centralnej roli polityki konkurencji w ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej piszą liczni autorzy. Por. W. Eucken, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, wyd. 7, Mohr Siebeck Verlag, Tübingen 2004, s. 31; P. Plickert, *Wandlungen des Neoliberalismus. Eine Studie zur Entwicklung und Ausstrahlung der „Mont Pelerin Society“*, Lucius & Lucius, Stuttgart 2008, s. 70–73; K. Herdzina, *Wettbewerbspolitik*, wyd. 5, Lucius & Lucius, Stuttgart 1999, s. 11.

<sup>10</sup> H. Rogall, *Volkswirtschaftslehre...*, op. cit., s. 233.

do prób unikania konkurencji poprzez jej ograniczenie w celu maksymalizacji własnej korzyści<sup>11</sup>. Tworzenie warunków do rozwoju konkurencji jest również jednym z podstawowych priorytetów UE określonych w Traktacie Rzymskim<sup>12</sup>.

Zdaniem Mateusza Błachuckiego i Rafała Stankiewicza podstawowym celem polityki konkurencji jest dążenie do zapewnienia ochrony interesów konsumentów<sup>13</sup>, co w praktyce sprowadza się do zapewnienia na rynku wolnej konkurencji poprzez przeciwdziałanie antykonkurencyjnym działaniom, występującym zarówno u przedsiębiorców, jak i u podmiotów publicznych. Według tych autorów, na politykę konkurencji składają się działania państw oraz organizacji międzynarodowych, mające na celu tworzenie konkurencyjnych struktur rynkowych, a także stymulowanie u przedsiębiorców prokonkurencyjnych zachowań<sup>14</sup>. Integralną częścią polityki konkurencji jest także prawo konkurencji, które ma zapewnić rynkową rywalizację pomiędzy przedsiębiorcami<sup>15</sup>, m.in. poprzez eliminację zachowań sprzecznych z porządkiem konkurencji<sup>16</sup>. Cel ten można osiągnąć tworząc prawo zakazujące tworzenia karteli i nadużywania dominującej pozycji na rynku, wprowadzając kontrolę łączenia przedsiębiorstw oraz uchwalając przepisy, które umożliwiają kontrolę przyznawania pomocy publicznej.

## I. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA ORDOLIBERALIZMU I KONCEPCJI SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

Ordoliberalizm jest doktryną ekonomiczną, na której oparta została gospodarka zachodnioniemiecka po II wojnie światowej. Najogólniej można stwierdzić, że stanowi ona „uporządkowany” liberalizm, łączący liberalne poglądy z elementami myśli konserwatywnej oraz katolicką nauką społeczną. Za początek istnienia tej doktryny możemy uznać powstanie szkoły fryburskiej w 1933 roku. Wtedy to Walter Eucken na Uniwersytecie we Fryburgu wraz z Franzem Böh-

<sup>11</sup> W. Koch, Ch. Czogalla, M. Ehret, *Grundlagen...*, op. cit., s. 73.

<sup>12</sup> *Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, Dz. Urz. C 83 z 30.III.2010.

<sup>13</sup> M. Błachucki, R. Stankiewicz, *Polityka konkurencji w dobie kryzysu gospodarczego – prawne aspekty problematyki*, „Equilibrium”, 2010, nr 1(4), UMK, Toruń 2010, s. 79.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>15</sup> A. Jones, B. Sufrin, *EC Competition Law. Text, Cases and Materials*, OUP, Oxford 2008, s. 3–4.

<sup>16</sup> T. Włudyka, *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki. Analiza prawno-gospodarcza*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002, s. 121.

mem, który w tym czasie opublikował swoją pracę habilitacyjną pt. *Konkurencja i walka z monopolami*<sup>17</sup>, oraz Hnasem Großmannem-Doerthem, założyli wspólne koło naukowe. Mimo że do tego momentu niezależnie od siebie badali procesy zachodzące w gospodarce i ograniczenia nim towarzyszące, to doszli do bardzo zbliżonych wniosków na ten temat. W swoich pracach wskazywali na ryzyko nadużycia władzy oraz uzyskania dominującej pozycji przez monopole i kartele, w efekcie czego może dojść do wykorzystania słabszych podmiotów na rynku, a tym samym zniekształcenia mechanizmu konkurencji. Do szkoły fryburskiej zaliczamy także docentów i asystentów pracujących z Euckenem, Böhmem i Großmannem-Doerthem. Byli to m.in. Constantin von Dietze, Friedrich A. Lutz, Bernhard Pfister, Hans Gestrich, Fritz W. Mayer, Adolf Lampe, Karl Friedrich Mayer, Leonhard Miksch, K. Paul Hansel oraz małżonka Euckena Edith Eucken-Erdsiek<sup>18</sup>. Także Wilhelm Röpke i Aleksander Rüstow należeli do tej szkoły. Ze względu na ich zaangażowanie w zachowanie wolnościowego porządku społeczno-gospodarczego już za czasów Republiki Weimarskiej odegrali oni szczególną rolę w rozwoju myśli ordoliberalnej. Dojście nazistów do władzy nie sprzyjało stosowaniu w polityce gospodarczej koncepcji neoliberalnych. Narodowo-socjalistyczna władza przejawiała lekceważący stosunek do teorii ekonomii w ogóle i akceptowała tylko te koncepcje ekonomiczne, które mieściły się w nurcie etatyzmu. Przyczyniło się to do tego, że Wilhelm Röpke i Aleksander Rüstow zostali zmuszeni do emigracji. Röpke osiedlił się w Istambule, gdzie otrzymał Katedrę na tamtejszym Uniwersytecie, Rüstow zaś został profesorem w *Institut Universitaire des Hautes Etudes Internationales* w Genewie<sup>19</sup>.

Ludwig Erhard i Alfred Müller-Armack nie są zaliczani do szkoły fryburskiej, jednak ich koncepcja społecznej gospodarki rynkowej jest mocno zakorzeniona w rozważaniach ordoliberalizmu. Erhard o swoich doświadczeniach ze szkołą fryburską oraz jej znaczeniu tak się wypowiadał: *Zbiorowo przypisuje się mnie do kategorii „neoliberalów”. Może tak być i nie zamierzam się przed tym bronić, gdyż nauka, począwszy od Waltera Euckena, poprzez Wilhelma Röpke i Aleksandra Rüstowa, do Hayeka i Franza Böhma, wymieniając jedynie nielicznych, była mocno kształtowana przez myśl Oppenheimera i wdrażana w teraźniejszości dzięki długotrwałej walce przeciwko ograniczaniu konkurencji i powstawaniu monopolu*<sup>20</sup>. Do szkoły fryburskiej nie zaliczamy także Fridricha A. von Hayeka,

<sup>17</sup> A. Heinemann, *Die Freiburger Schule und ihre geistigen Wurzeln*, VVF, München 1989, s. 9.

<sup>18</sup> E.-W. Dürr, *Wesen und Ziele des Ordoliberalismus*, Keller, Winterthur 1954, s. 11.

<sup>19</sup> A. Heinemann, *Die Freiburger...*, op. cit., s. 10–11.

<sup>20</sup> Szerzej: L. Erhard, *Gedanken aus fünf Jahrzehnten*, K. Hohmann (red.), Düsseldorf–Wien–New York 1988.



jednak w trakcie swojej kariery utrzymywał on bliskie znajomości z Euckenem i Röpke, a wiele jego poglądów było zbliżonych z myślą ordoliberalną. W 1962 roku objął profesurę na Uniwersytecie we Fryburgu.

Charakterystyczne dla niemieckich liberałów i szkoły fryburskiej jest myślenie w kategoriach porządku (*Ordnung*)<sup>21</sup>. Opowiadali się za tzw. trzecią drogą pomiędzy kapitalizmem typu *laissez-faire* a gospodarką centralnie sterowaną<sup>22</sup>. Obserwując i badając procesy społeczne, ich wzajemne interakcje i wpływy, doszli do wniosku, że musi istnieć pewna forma nadrzędnego porządku. Porządek ten jest naturalny, a nie wynikiem przemyślanych działań ludzkich<sup>23</sup>. Jeden człowiek nie jest nawet w stanie zrozumieć wszystkich elementów tego porządku, mimo że w części jest jego kreatorem. Ponadto porządek ten nie został przez człowieka stworzony, tylko przez niego zastany. Jego cechą jest wolność planowania, w ramach istniejącego prawa naturalnego, bądź stanowionego. Wychodząc z założenia, że na świecie istnieje pewnego rodzaju „porządkująca siła”, która jest niezależna od ludzkich chęci i intelektu, uważali, że ład gospodarczy musi być do niej dopasowany<sup>24</sup>. Dopasowanie to miało polegać na stworzeniu systemu prawnego, instytucjonalnego, politycznego i społecznego, w ramach którego zachodziłyby procesy gospodarcze.

Aby wyjaśnić mechanizmy tego porządku, który wielu podmiotom umożliwia działanie na rynku, ordoliberalowie postanowili przyjrzeć się teoriom klasycznych liberałów o „niewidzialnej ręce rynku”, nie podzielali jednak ich optymizmu co do samoczynnej regulacji mechanizmu „niewidzialnej ręki”. Uważali, że aby móc zachować naturalny porządek należy w świadomy sposób na niego oddziaływać. Różnica między nimi jednak nie polegała na negacji istnienia „siły wyższej”, ale na podejściu do niej. Podczas gdy klasycy, repre-

<sup>21</sup> E. Mączyńska, *Ordo. Ustrój równowagi – poszukiwania i prognozy*, [w:] *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, E. Mączyńska, P. Pysz (red.), PTE, Warszawa 2010, s. 190–191; P. Welfens, *Grundlagen der Wirtschaftspolitik*, wyd. 4, Springer Verlag, Berlin/Heidelberg 2010, s. 169–174.

<sup>22</sup> „Trzecia droga” w rozumieniu ordoliberalów miała oznaczać oparcie systemu społeczno-gospodarczego na gospodarce rynkowej, z jednoczesnym urzeczywistnieniem idei wolności i sprawiedliwości. Patrz: W. Föste, P. Janßen, *Die Konsensfähigkeit der Sozialen Marktwirtschaft. Eine theoretische und empirische Analyse der Wirtschaftsordnung in Deutschland*, Campus Verlag, Frankfurt a. Main 1999, s. 46; K. Zinn, *Soziale Marktwirtschaft. Idee, Entwicklung und Politik der bundesdeutschen Wirtschaftsordnung*, Taschenbuchverlag, Mannheim 1992, s. 32.

<sup>23</sup> F.A.v. Hayek, *Arten der Ordnung*, „ORDO – Jahrbuch”, t. 14, Lucius & Lucius, Stuttgart 1963, s. 3.

<sup>24</sup> K.W. Nörr, *An der Wiege deutsche Identität nach 1945: Franz Böhm zwischen Ordo und Liberalismus*, Walter de Gruyter, Berlin–New York 1993, s. 20.



zentowali pogląd, że należy pozwolić jej samoczynnie działać, to ordoliberalowie byli przekonani, że tylko poprzez stworzenie stosownych ram prawnych i instytucjonalnych porządek ten będzie mógł się rozwijać i kształtować<sup>25</sup>.

Przedstawiciele szkoły fryburskiej wyróżniali dwie podstawowe formy ładu gospodarczego: gospodarkę wolnorynkową oraz gospodarkę centralnie planowaną. Pierwszą z nich cechuje wolność gospodarowania, drugą zaś centralne, autorytarne sterowanie. Według Franza Böhma wolność gospodarowania nie oznaczała anarchii, lecz swobodę w dążeniu do osiągnięcia zysków. Kolejnym ważnym elementem porządku jest prawo, które miało gwarantować wolność konkurencji<sup>26</sup>. Zasadę porządku nie należy utożsamiać ze sterowaniem i regulacją gospodarki, ale ze stworzeniem takiego otoczenia, gdzie z jednej strony zostaje zapewniona wolność wyboru indywidualnym podmiotom, z drugiej przeciwdziała się powstającym konfliktom społecznym.

Ordoliberalowie postulują, żeby koncepcja polityki gospodarczej miała spójny i kompleksowy charakter oraz była zorientowana na pragmatykę. Uwzględnić przy tym należy dorobek naukowy innych nauk społecznych. Polski badacz ordoliberalizmu – Piotr Pysz tak definiuje zadania jakie stoją przed racjonalną polityką gospodarczą<sup>27</sup>:

- 1) powinna ona wnieść wkład do ograniczenia rzadkości dóbr i zasobów w gospodarce;
- 2) stwarzać warunki sprzyjające osiągnięciu i stabilizacji wolności gospodarujących jednostek;
- 3) zmierzać do zrównoważenia formalnych i materialnych szans gospodarujących jednostek ludzkich w procesie rynkowej konkurencji.

Ważnym elementem ordoliberalnej koncepcji jest spójność polityki gospodarczej i społecznej, gdyż racjonalna polityka gospodarcza sprzyja rozwiązywaniu problemów społecznych ludności. Poprzez wzrost dobrobytu społeczeństwa, umacnianie wolności, zrównywanie szans konkurowania ludności na rynku, tworzy się również sprzyjające warunki dla stabilizacji oraz skutecznego funkcjonowania ładu gospodarczego<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Por. D. Cassel, *Wirtschaftspolitik als Ordnungspolitik*, [w:] *Ordnungspolitik*, B.-T. Ramb, J. Theime (red.), Vahlen, München 1988, s. 313.

<sup>26</sup> F. Böhm, *Kartelle und Koalitionsfreiheit*, C. Heymann, Berlin 1933, s. 18.

<sup>27</sup> P. Pysz, *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 35.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 33–40.

## 2. ZASADY GŁÓWNE, KONSTYTUUJĄCE ORAZ REGULUJĄCE W KONCEPCJI SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

W naukowej literaturze ekonomicznej i politologicznej koncepcja społecznej gospodarki rynkowej na ogół przypisywana jest Ludwigowi Erhardowi<sup>29</sup>. W opinii Andrzeja Adamczyka, Erhard: *definiował ją jako nowoczesną gospodarkę rynkową będącą przeciwieństwem gospodarki centralnie planowanej, zdolną do elastycznego reagowania na zmieniające się preferencje konsumentów, leżące u podstaw zapewnienia wolności wyboru. Model ten powinien wykazywać dużą dbałość o efektywność gospodarowania, jednakże przy założeniu wypełniania funkcji socjalnych. Ma być połączeniem gospodarki konkurencyjnej z wysokim stopniem interwencjonizmu państwowego nastawionego na aspekty socjalne*<sup>30</sup>. Celem realizacji koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest urzeczywistnienie „dobrobytu dla wszystkich” poprzez połączenie gospodarki rynkowej z realizacją postulatów sprawiedliwości społecznej<sup>31</sup>. Oznacza to, że społeczna gospodarka rynkowa jest koncepcją polityki gospodarczej i społecznej<sup>32</sup>, która łączy w sobie postulat wolności rynkowej z zasadą „równowagi społecznej”.

Mimo pojawiających się głosów krytycznych odnoszących się do przydatności i aktualności koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, zwłaszcza w warunkach globalizacji i liberalizacji światowej gospodarki, nadal ma ona szerokie grono zwolenników. Otto Schlecht uważa, że mimo licznych zmian, które niewątpliwie nastąpiły od czasów działalności Erharda, jej główne zasady są nadal aktualne i tworzą cały zestaw reguł, którym podlega każda rynkowa polityka gospodarcza, niezależnie od czasu i otoczenia<sup>33</sup>. Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej opiera się na trzech grupach zasad: 1) zasadach głównych, 2) zasadach konstytuujących porządek gospodarczy oraz 3) zasadach regulujących.

<sup>29</sup> A. Adamczyk, *Definicja i istota koncepcji społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] *Społeczna gospodarka rynkowa*, R.W. Włodarczyk (red.), Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 17.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> E. Mączyńska, P. Pysz, *Społeczna gospodarka rynkowa. Ozdobnik czy realna potrzeba*, „Nowe Życie Gospodarcze”, 5.XII.2004; K. Zweig, *The Origins of The German Social Market Economy*, Adam Smith Institute, London and Vienna 1980, s. 17.

<sup>32</sup> V. Barth, *Die Soziale Marktwirtschaft. Ideen der Gründerväter und praktische Umsetzung*, Bertelsmann Stiftung, Gütersloh 2011, s. 3.

<sup>33</sup> O. Schlecht, *Ordnungspolitik für eine zukunftsfähige Marktwirtschaft*, FAZ, Frankfurt a.Main 2001, s. 14.

## 2.1. Zasady główne w społecznej gospodarce rynkowej

W grupie zasad określanych jako zasady główne koncepcji społecznej gospodarki rynkowej za pierwszorzędną i naczelną regułę uważa się wolność jednostki<sup>34</sup>. W opinii Veronicki Barth wolność jako podstawa pluralistycznego społeczeństwa umożliwia dokonywanie samodzielnych wyborów, a tym samym samorealizację jednostek oraz zachowanie godności ludzkiej<sup>35</sup>. Ludwig Erhard w trakcie swojej kariery politycznej i naukowej nieustannie stawał w obronie wolności, konsekwentnie podkreślając, że każdy wolny człowiek ponosi również odpowiedzialność za swoje czyny<sup>36</sup>. Zdaniem tego badacza, człowiek jest w pełni wolny dopiero wtedy, jeżeli jest w stanie ograniczyć samego siebie w sytuacji, gdy wolność oznaczałaby szkodę dla innych lub zwykłą samowolę<sup>37</sup>. Erhard uważał, że najlepszym sposobem na zabezpieczenie indywidualnej wolności jest ograniczenie władzy państwowej, co, w jego opinii, możliwe jest do osiągnięcia tylko w rynkowym systemie gospodarczym<sup>38</sup>.

Kolejną zasadą składającą się na fundament koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest zasada konkurencji, bez której niemożliwe byłoby funkcjonowanie mechanizmu rynkowego<sup>39</sup>. Według Franza Böhma: *jest ona najlepszym narzędziem w historii do ograniczania władzy, gdyż stawia konsumenta w centrum uwagi*<sup>40</sup>. W koncepcji społecznej gospodarki rynkowej znaczenie tej zasady jest dlatego tak istotne, ponieważ dzięki sprawnie działającemu mechanizmowi konkurencji można wyeliminować problem planowania i reglamentacji dóbr, zapewniając tym samym wolność konsumpcji. Konkurencja zmusza także do innowacji i postępu technicznego, stymuluje

<sup>34</sup> E. Tauchtfeldt, *Soziale Marktwirtschaft und Globalisierung*, [w:] *Grundtexte zur Sozialen Marktwirtschaft. Zeugnisse aus zweihundert Jahren ordnungspolitischer Diskussion*, W. Stützel, Ch. Watrin, H. Willgerodt, K. Hohmann (red.), t. 1, Fischer Verlag, Stuttgart–New York 1981, s. 84.

<sup>35</sup> V. Barth, *Die Soziale...*, op. cit., s. 3.

<sup>36</sup> Ł. Kania, *Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej a wyzwania współczesności*, „Optimum. Studia Ekonomiczne”, 2011, nr 4(52), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 66.

<sup>37</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 100–103.

<sup>38</sup> O. Schlecht, *Ordnungspolitik...*, op. cit., s. 15.

<sup>39</sup> Mechanizm rynkowy w wyniku działania sił popytu i podaży, prowadzi do ustalenia określonych cen na rynku, które dla uczestników rynku pełnią funkcję informacyjną o rzadkości dóbr. Dzięki temu możliwa się staje optymalna alokacja zasobów pomiędzy różnymi konkurencyjnymi zastosowaniami. Patrz: Ł. Kania, *Koncepcja...*, op. cit., s. 68.

<sup>40</sup> F. Böhm, *Demokratie und ökonomische Macht*, [w:] *Kartelle und Monopole im modernen Recht*, F. Böhm (red.), C.F. Müller, Karlsruhe 1961, s. 22.

kreatywność uczestników rynku oraz przyczynia się do wzrostu dyscypliny. Kolejnymi zaletami konkurencji jest wzrost efektywności produkcji, jak również podział dochodów oraz zysków według osiągniętej wydajności<sup>41</sup>, a nie wedle uznania czy w wyniku arbitralnych decyzji. Ponadto konkurencja zapobiega powstawaniu monopolu oraz ogranicza władzę polityczną i gospodarczą, zapewniając obywatelom wolność także poza sferą gospodarki. Poprzez fakt, że konkurencja wymaga od uczestników rynku wysokiej wydajności, to wśród przedsiębiorców zawsze będą pojawiały się tendencje do jej ograniczania. Zależność ta określa jedno z podstawowych zadań państwa zdefiniowanych w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, polegające na zapewnieniu i zagwarantowaniu warunków dla intensywnej konkurencji<sup>42</sup>.

Do pozostałych podstawowych elementów oraz głównych założeń koncepcji społecznej gospodarki rynkowej można zaliczyć spójność polityki społecznej państwa z jego polityką gospodarczą oraz odpowiedni porządek prawny gwarantujący sprawne funkcjonowanie systemu rynkowego. Ludwig Erhard był przekonany, że polityka gospodarcza musi być uzupełniona przez politykę społeczną. W jego opinii gospodarka jest subsystemem systemu społecznego. Rozwijając tę myśl, można stwierdzić, że według Erharda polityka społeczna stanowi integralną część polityki gospodarczej<sup>43</sup>. Erhard podkreślał jednak, że z poczucia odpowiedzialności, w pierwszej kolejności jednostki same powinny zadbać o własne bezpieczeństwo<sup>44</sup>. W myśl zasady subsydiarności, dopiero w sytuacji, gdy wyczerpane zostaną wszystkie możliwości samopomocy, obywatele powinni otrzymywać pomoc ze strony państwa.

Z punktu widzenia sprawności funkcjonowania systemu rynkowego ważnym czynnikiem decydującym o jakości gospodarki rynkowej jest ustanowiony porządek prawny. Piotra Pysz uważa, że system prawny powinien się cieszyć zaufaniem zarówno obywateli jak i uczestników rynku<sup>45</sup>. Natomiast według Alfreda Müller-Armacka jest on niezbędny do osiągnięcia efektywnego gospodarowania oraz harmonijnego współistnienia jednostek w otwartym społeczeństwie, gdyż z jednej strony reguluje kwestie związane z działalnością

<sup>41</sup> A. Mundt, *Bundeskartellamt. Offene Märkte. Fairer Wettbewerb*, Bundeskartellamt, Bonn 2010, s. 10–11.

<sup>42</sup> L. Erhard, *Wohlstand für alle*, ECON, Düsseldorf 2000, s. 9.

<sup>43</sup> Ł. Kania, *Koncepcja...*, op. cit., s. 71.

<sup>44</sup> W. Giza, *Polityka ładu gospodarczego a kwestia społeczna w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, E. Mączyńska, P. Pysz (red.), PTE, Warszawa 2010, s. 158–159.

<sup>45</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 67.

gospodarczą jednych osób, z drugiej zaś zabezpiecza realizację celów społecznych oraz wolność jednostek ludzkich<sup>46</sup>.

## 2.2. Zasady konstytuujące porządku gospodarczego

Dla optymalnej realizacji konkurencyjnego ładu gospodarczego Walter Eucken zdefiniował dwa rodzaje zasad: zasady konstytuujące oraz zasady regulujące<sup>47</sup>. Funkcją zasad konstytuujących jest stworzenie ładu konkurującego, natomiast zasady regulujące utrzymują i stabilizują warunki ramowe dla przebiegu procesu gospodarowania<sup>48</sup>.

Pierwszą zasadą konstytuującą, określoną przez Euckena, jest sprawny system cen rynkowych będących miernikiem rzadkości dóbr i zasobów. Cel ten możliwy jest do osiągnięcia, jeżeli uruchomi się system cen doskonałej konkurencji<sup>49</sup>, który nie będzie deformowany przez politykę kształtowania koniunktury. Autor ten był przekonany, że bez zagwarantowania przez państwo systemu cen doskonałej konkurencji każda polityka gospodarcza będzie skazana na niepowodzenie<sup>50</sup>. W porównaniu do modelu gospodarki centralnie sterowanej, gdzie ceny są odgórnie regulowane, swobodnie działający mechanizm cenowy sygnalizuje potrzeby konsumentów, które muszą zostać uwzględnione przez producentów, jeśli ci chcą się utrzymać na rynku. Jest on niezbędny dla sprawnego funkcjonowania gospodarki rynkowej, ażeby ceny i ich relacje odzwierciedlały prawidłowo rzadkość dóbr i zasobów.

Drugą zasadą konstytuującą jest prymat polityki walutowej, stabilizującej wartość pieniądza. Piotr Pysz uważa, że: *stabilność wartości pieniądza jest z punktu widzenia zasady generalnej ładu konkurencyjnego wymogiem o rozstrzygającym znaczeniu*<sup>51</sup>. Również Ludwig Erhard był przekonany o dobroczynnym wpływie stabilności waluty na politykę gospodarczą oraz politykę społeczną. Był zdania, że stabilny pieniądz gwarantuje, iż jedne grupy społeczne nie będą się bogaciły kosztem innych<sup>52</sup>. Erhard reprezen-

<sup>46</sup> A. Müller-Armack, *Genealogie der Sozialen Marktwirtschaft*, Haupt, Bern und Stuttgart 1981, s. 126.

<sup>47</sup> S. Behrends, *Znaczenie zasad ordoliberalnych Waltera Euckena dla społecznej gospodarki rynkowej*, „Optimum. Studia Ekonomiczne”, 2011, nr 4(52), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 5.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 254.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 255.

<sup>51</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 66.

<sup>52</sup> L. Erhard, *Wohlstand...*, op. cit., s. 15–16.

tował pogląd, że stabilność pieniądza powinna być podstawowym prawem człowieka<sup>53</sup>. Walter Eucken uważał zaś, że tylko stabilny i wymienialny pieniądz gwarantuje porównanie cen z ich światowymi odpowiednikami. Dzięki temu, producenci i konsumenci mogą z łatwością kalkulować i planować, co daje im możliwość podejmowania adekwatnych decyzji konsumpcyjnych oraz inwestycyjnych<sup>54</sup>.

Trzecią zasadą konstytuującą jest otwartość rynków, rozumiana jako swoboda „wejścia” oraz „wyjścia” z określonego rynku, zarówno dla podmiotów krajowych, jak i zagranicznych<sup>55</sup>. Umożliwia ona włączenie się rodzimego przemysłu do międzynarodowego podziału pracy. Jednocześnie otwarte rynki utrudniają przedsiębiorcom nadużywanie władzy i wykorzystywanie pracowników. Ponadto otwartość rynków jest jednym z najlepszych sposobów na ograniczenie praktyk monopolistycznych oraz oligopolistycznych<sup>56</sup>.

Walter Eucken twierdził także, że konkurencyjny ład gospodarczy może funkcjonować jedynie na podstawie prywatnej własności środków produkcji. Równoległe, krytycznie odnosił się do prywatnej własności środków produkcji w warunkach istnienia struktur monopolistycznych lub oligopolistycznych<sup>57</sup>. Według Euckena, własność prywatna w warunkach konkurencji po pierwsze oznacza swobodę i wolność rozporządzania własnymi środkami produkcji w interesie gospodarki narodowej, a po drugie brak możliwości ograniczania prawa dysponowania i wolności innych właścicieli środków produkcji, co z reguły odbywa się kosztem ogółu i dobra wspólnego<sup>58</sup>. Bezpośrednim następstwem własności wspólnej jest kolektywna odpowiedzialność, czyli *de facto* jej brak. Własność prywatna ma tę zaletę, że przyczynia się do odpowiedzialnego traktowania własności. Ponadto pozwala czerpać korzyści nie tylko właścicielom, ale także osobom niebędącymi właścicielami<sup>59</sup>.

Piątą zasadą określoną przez Euckena jest swoboda zawierania umów. Wolność zawierania umów oraz osiedlania się gwarantuje, że żadna inicjatywa gospodarcza nie będzie utrudniona, umożliwia również istnienie konkurencji rynkowej oraz optymalizację alokacji dóbr, usług i zasobów. Eucken dostrzegał też zagrożenia płynące z tejsze zasady. Uważał, że swoboda zawierania

<sup>53</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>54</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 255–264.

<sup>55</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 68.

<sup>56</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 264–270.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 272.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>59</sup> Ibidem.



umów, paradoksalnie może zagrażać kształtowaniu konkurencyjnego ładu gospodarczego. Taka sytuacja może się zdarzyć, jeśli zasada ta zostanie wykorzystana do zawierania porozumień ograniczających konkurencję. Dlatego, zdaniem Euckena, w tym krytycznym punkcie swoboda zawierania umów powinna podlegać ograniczeniom ze strony państwa<sup>60</sup>.

Kolejną zasadą podkreślaną przez Euckena była pełna odpowiedzialność materialna właścicieli przedsiębiorstw za wyniki działalności gospodarczej. Uważał on, że ten: *kto uzyskuje zyski, powinien odpowiadać za poniesione szkody*<sup>61</sup>. Wszelkie formy ograniczania tej odpowiedzialności i przerzucania skutków błędnych decyzji na innych uczestników aktywności gospodarczej i społeczeństwo, traktowane są jako przejaw dążeń monopolistycznych. Według Euckena, odpowiedzialność podmiotów gospodarczych w warunkach konkurencji doskonałej przyczynia się do selekcji producentów, poza tym ogranicza nierozsądne gospodarowanie kapitałem. W związku z tym, autor ten domagał się wprowadzenia regulacji umacniających i rozszerzających odpowiedzialność, zarówno przedsiębiorców, jak i poszczególnych osób<sup>62</sup>.

Ostatnią zasadą konstytuującego ładu gospodarczego, zdefiniowaną przez Euckena, jest stabilność polityki gospodarczej jako podstawowy wymóg realizacji tej polityki. Stabilność polityki gospodarczej przyczynia się do większej przewidywalności, co z kolei przekłada się na większą skłonność przedsiębiorców do inwestowania. Dzięki temu możliwe jest uruchomienie procesu stałego wzrostu gospodarczego poprzez minimalizację niepewności pośród podmiotów gospodarczych<sup>63</sup>.

Walter Eucken stwierdził, że zasady konstytuujące porządek konkurencji są zasadami konstytucji gospodarczej<sup>64</sup>. Podkreślał, że sprawność działania konkurencyjnego ładu gospodarczego wymaga jednoczesnego stosowania wszystkich powyższych zasad. Wybiórcze stosowanie tylko wybranych z nich może okazać się niewystarczające dla stworzenia dobrze funkcjonującej gospodarki rynkowej<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 275–279.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 279.

<sup>62</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 279–285; P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 71–72.

<sup>63</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 285–289.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>65</sup> S. Behrends, *Znaczenie...*, op. cit., s. 5.

### 2.3. Zasady regulujące porządku gospodarczego

Walter Eucken zauważył także, że same zasady konstytuujące rynkowego porządku gospodarczego są niewystarczające, aby zapewnić sprawny ekonomicznie, a zarazem społecznie akceptowany, przebieg procesu gospodarowania<sup>66</sup>. Zdefiniowana przez niego tzw. konstytucja gospodarki rynkowej możliwa będzie do zrealizowania dopiero wówczas, gdy uzupełniona zostanie zasadami regulującymi, czyli takimi, które ogólne zasady konstytuujące przełożą na konkretne działania w praktyce gospodarczej. Ważne przy tym jest, aby nie został zakłócony prawidłowy mechanizm funkcjonowania cen rynkowych jako wskaźnika rzadkości dóbr i zasobów. Pod pojęciem zasad regulujących Eucken rozumiał wszystkie te działania, które na ogół utożsamiamy z polityką konkurencji, polityką społeczną, polityką koniunktury, czy polityką strukturalną<sup>67</sup>. Według niego istnieją cztery zasady regulujące w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, odnoszące się do bieżących zmian w procesie gospodarowania. Są to<sup>68</sup>: 1) kontrola monopolu, 2) polityka dochodowa, 3) rachunek ekonomiczny oraz 4) regulacje dotyczące anomalii po stronie podaży. Piotr Pysz zwraca również uwagę na fakt, że: *polityka kształtowania konkurencyjnego ład u gospodarczego na podstawie zasad konstytuujących oraz narzędzia polityki zastosowane dla urzeczywistnienia jego zasad regulujących powinny stanowić zwartą całość*<sup>69</sup>. Określenie przez Euckena zasad regulujących porządek gospodarczy można uznać za rozwinięcie myśli Wilhelma Röpke o interwencjach konformistycznych zgodnych z logiką rynku<sup>70</sup>, które w praktyce sprowadzają się do<sup>71</sup>:

- 1) stworzenia i zabezpieczenia porządku konkurencji, polegającego przede wszystkim na prowadzeniu polityki antymonopolowej<sup>72</sup>. W sytuacjach, gdy powstanie monopolu jest nieuniknione (np. w energetyce), podmiot

<sup>66</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 73.

<sup>67</sup> D.H. Enste, *Soziale Marktwirtschaft aus ordnungspolitischer Sicht*, Roman Herzog Institut e.V., München 2006, s. 5–8.

<sup>68</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 291–304; K.G. Zinn, *Soziale...*, op. cit., s. 33.

<sup>69</sup> P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 74.

<sup>70</sup> W. Röpke, *Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart*, wyd. 5, Eugen Rentsch Verlag AG, Erlench, Zürich 1948, s. 259–261.

<sup>71</sup> W. Eucken, *Grundsätze...*, op. cit., s. 291–304; W. Kraus, *Soziale Marktwirtschaft. Marktwirtschaftliche und soziale Umorientierung in der DDR*, Ludwig-Erhard-Stiftung, Bonn 1990, s. 54–59; P. Pysz, *Spoleczna...*, op. cit., s. 74–76.

<sup>72</sup> Szerzej na temat konkurencji jako elementu społecznej gospodarki rynkowej patrz: W. Möschel, *Konkurencja jako podstawowy element socjalnej gospodarki rynkowej*, [w:] *Współczesna społeczna gospodarka rynkowa*, W. Małachowski (red.), SGH, Warszawa 2001, s. 73–82.



taki należy poddać silnej kontroli ze strony państwa. Dążąc do zabezpieczenia porządku konkurencji, powinno się poszczególne sfery polityki gospodarczej (politykę pieniężną, podatkową, finansową, regionalną itd.) kształtować w taki sposób, aby przeciwdziałać procesowi koncentracji w gospodarce. W tym celu użyteczne i zasadne jest stworzenie urzędu kontroli monopolowej, który by czuwał nad prawidłową realizacją porządku konkurencji, a jednocześnie skutecznie ograniczał zjawisko koncentracji w gospodarce;

- 2) polityki dochodowej opartej na redystrybucji dochodów. Zdaniem Waltera Euckena rynkowy podział dochodów w warunkach doskonałej konkurencji jest najsprawiedliwszy i najlepszy spośród znanych metod. Mimo to, w sytuacji gdy powstają znaczne różnice w sile nabywczej pomiędzy uczestnikami procesu gospodarowania, wymagać on może korekty w postaci redystrybucji dochodów. Eucken argumentuje, że społecznie trudna do zaakceptowania może okazać się sytuacja, w której część produkcji nakierowana jest na zaspokojenie potrzeb luksusowych, przy jednoczesnym niezaspokojeniu elementarnych potrzeb gospodarstw domowych o niskich dochodach. Ażeby tego uniknąć polityka podatkowa państwa powinna oprzeć się na zasadzie progresji podatkowej. Przy jej stosowaniu należy wykazać się jednak dużą ostrożnością, aby nie obniżyła motywacji podmiotów gospodarczych do inwestowania. Korekta dochodu powinna też w możliwie najmniejszym stopniu ograniczać własną odpowiedzialność za swoją egzystencję oraz wolność jednostek;
- 3) uwzględnienia w rachunku ekonomicznym podmiotów gospodarczych zewnętrznych efektów procesu produkcji. Eucken zauważa, że część kosztów działalności gospodarczej jest przerzucanych przez przedsiębiorców na inne jednostki ludzkie lub na społeczeństwo. Przykładem może być zanieczyszczanie środowiska naturalnego czy nadużywanie władzy przez pracodawców w stosunku do pracowników. Aby ograniczyć tego typu praktyki, zasadne jest wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących ochrony środowiska czy ochrony praw pracowniczych;
- 4) przeciwdziałaniu anomalii pojawiającym się po stronie podaży, co prowadzi do nierównowagi rynkowej<sup>73</sup>. W gospodarce narodowej, na tego typu sytuacje szczególnie narażone jest rolnictwo oraz rynek pracy. Przykładowo obniżenie płac realnych może skutkować wzrostem podaży

<sup>73</sup> W wyjątkowych sytuacjach po stronie podaży występują anomalie, które przy spadających (rosnących) cenach powodują wzrost (spadek) podaży, co prowadzi do nierównowagi rynkowej. W skrajnych przypadkach oznacza to, że ceny mogą nieustannie rosnać lub spadać. Patrz: K.G. Zinn, *Soziale...*, op. cit., s. 34.

pracy, ponieważ gospodarstwa domowe będą zainteresowane rekompensatą utraconych dochodów, co z kolei może się przyczynić do dalszego realnego ich spadku. Jeżeli w takiej sytuacji swoboda zawierania umów, dająca możliwość zmiany pracy, okazałaby się nieskuteczna, to według Euckena należałoby np. wprowadzić regulacje prawne dotyczące czasu trwania pracy, a w skrajnym przypadku wyznaczyć płacę minimalną.

Konkludując, można stwierdzić, że celem zasad głównych, konstytuujących i regulujących w społecznej gospodarce rynkowej, jest urzeczywistnienie możliwie największego dobrobytu gospodarczego poprzez porządek konkurencji, politykę wzrostu gospodarczego, pełne zatrudnienie oraz wolny handel międzynarodowy. Ważną kwestią jest także zapewnienie stabilności pieniądza i cen, dzięki niezależnemu bankowi centralnemu, zrównoważonemu budżetowi i równowadze w handlu zagranicznym. Istotne jest również zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego, sprawiedliwości społecznej i postępu poprzez maksymalizację produktu społecznego, jako ekonomicznej podstawy bezpieczeństwa socjalnego.

### 3. ANALIZA PORÓWNAWCZA POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ POLITYKI KONKURENCJI

Wprowadzany w Niemczech Zachodnich od 1948 roku model społecznej gospodarki rynkowej zakładał stworzenie skutecznych ram prawnych zabezpieczających wolną konkurencję rynkową. Obowiązująca od 1909 roku ustawa o nieuczciwej konkurencji (*Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb* – UWG<sup>74</sup>) została dopełniona poprzez uchwalenie w 1957 roku tzw. ustawy kartelowej, czyli ustawy przeciwko ograniczaniu konkurencji (*Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen* – GWB<sup>75</sup>), która powszechnie uważana jest za swoistą konstytucję ustroju gospodarczego RFN<sup>76</sup>. Ustawa kartelowa wprowadza generalny zakaz działania karteli<sup>77</sup> oraz określa, jakie formy ograniczania konkurencji są dozwolone, a jakie zabronione. Nie określa natomiast, jaki rodzaj konkurencji może być zabroniony, a jaki wspierany. Obie ustawy wzajemnie się uzupełniają, ponieważ celem ustawy o ograniczaniu konkurencji jest zapo-

<sup>74</sup> [www.gesetze-im-internet.de/uwg\\_2004/gesamt.pdf](http://www.gesetze-im-internet.de/uwg_2004/gesamt.pdf) [dostęp 23.VI.2012].

<sup>75</sup> [www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/gwb/gesamt.pdf](http://www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/gwb/gesamt.pdf) [dostęp 23.VI.2012].

<sup>76</sup> M. Thieme, *Spółeczna gospodarka rynkowa*, pod red. M. Golińskiego, C.H. Beck, Warszawa 1995, s. 64.

<sup>77</sup> *GWB – Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen*, §1 (BGBl. I S. 2114, ber. 2009 I S. 3850).

biegnięcie sytuacji, w której konkurencja byłaby zbyt niska, natomiast ustawa o nieuczciwej konkurencji ma za zadanie chronić konsumentów przez zbyt agresywną konkurencją ze strony producentów<sup>78</sup>. Zgodnie z ustawą przeciwko ograniczaniu konkurencji, organami nadzorującymi realizację polityki konkurencji w Niemczech są: Federalny Urząd Kartelowy (*Bundeskartellamt*) z siedzibą w Berlinie, formalnie podlegający ministerstwu gospodarki, oraz urzędy kartelowe krajów związkowych (*Landeskartellbehörden*)<sup>79</sup>.

Analizując realizację niemieckiej polityki konkurencji, należy stwierdzić, że wprowadzona w 1958 roku ustawa o ograniczaniu konkurencji okazała się niewystarczająca. Mimo wprowadzonego generalnego zakazu działania karteli, ustawa przewidywała liczne wyjątki od tej reguły. Zgodnie z §§ 98 do 103 ustawy spod zakazu tworzenia karteli zostały wyłączone takie sektory gospodarki, jak: rolnictwo, transport i zaopatrzenie, gospodarka kredytowa, ubezpieczenia oraz budowlane kasy oszczędnościowe, jeśli otrzymają zezwolenie organów państwowych i będą przez nie nadzorowane. Zakaz działania nie obejmował również niektórych rodzajów karteli (np. karteli eksportowych, kryzysowych czy rabatowych)<sup>80</sup>. Niewystarczające okazały się również rozwiązania instytucjonalne w zakresie przeciwdziałania procesom koncentracji przedsiębiorstw<sup>81</sup>. Lukę tą uzupełniono podczas drugiej nowelizacji ustawy w 1973 roku, powołując do życia komisję monopolową (*Monopolkommission*)<sup>82</sup>. Jej zadaniem jest obserwacja procesów koncentracji oraz kontrola fuzji poprzez nadzór Federalnego Urzędu Kartelowego, co należy uznać za właściwy krok w kierunku umocnienia porządku konkurencji. Nowelizacja ustawy z 1973 roku wprowadzała jednak ułatwienia dla porozumień kooperacyjnych dla małych i średnich przedsiębiorstw, co stwarzało ryzyko umacniania pozycji rynkowych ze szkodą dla konkurencji.

<sup>78</sup> Szeroką analizę stosowanych praktyk w zakresie niedozwolonej konkurencji w Niemczech przedstawia Axel Beater. Autor pokazuje wagę znaczenia skutecznego prawa ograniczania nieuczciwej konkurencji i jego ważność dla stosunków ekonomicznych, politycznych i społecznych. Szerzej: A. Beater, *Unlauterer Wettbewerb*, wyd. 1, Mohr Siebeck, Tübingen 2011.

<sup>79</sup> G. Krol, A. Schmid, *Volkswirtschaftslehre...*, op. cit., s. 53.

<sup>80</sup> J. Thieme, *Spoleczna...*, op. cit., s. 64–66.

<sup>81</sup> P. Welfens, *Grundlagen...*, op. cit., s. 757–758.

<sup>82</sup> Po wprowadzeniu ustawy kartelowej w 1958 roku, zakazującej tworzenia karteli, wiele niemieckich przedsiębiorców obchodziło ten zapis poprzez fuzje firm. Druga nowelizacja ustawy o ograniczaniu konkurencji z 1973 roku ograniczała tę praktykę poprzez zakaz łączenia przedsiębiorstw. Od tej reguły istniały jednak pewne wyjątki, np. Federalny Urząd Kartelowy nie mógł wydać zakazu fuzji, jeśli suma obrotów połączonych przedsiębiorstw wynosiła mniej niż 500 mln marek.

Zapis ten usunięto wraz z siódmą nowelizacją ustawy z 2005 roku<sup>83</sup>. Mimo zaostrzenia przepisów dotyczących tworzenia karteli w 2005 roku, niemieckie prawo w tym zakresie jest bardziej liberalne niż np. wspólnotowe czy polskie, gdyż Federalny Urząd Kartelowy może wydać zgodę na utworzenie kartelu kryzysowego w nadzwyczajnych okolicznościach, jak np. kryzys gospodarczy<sup>84</sup>.

Tworzona w Polsce po 1989 roku polityka konkurencji stała przed bardzo dużym wyzwaniem, gdyż gospodarka PRL była silnie zmonopolizowana. Taka sytuacja oznaczała, że priorytetem polskiej polityki konkurencji na początku lat 90. XX wieku okazała się demonopolizacja gospodarki oraz umożliwienie rozwoju konkurencji na dotychczas zmonopolizowanych rynkach<sup>85</sup>. Realizacji wyznaczonego priorytetu miała służyć uchwalona w 1990 roku ustawa o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów<sup>86</sup>, która powoływała do życia Urząd Antymonopolowy (przekształcony w 1996 roku w Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta)<sup>87</sup>. Celem nowo powstałej instytucji rządowej była kreacja i realizacja prokonkurencyjnej polityki państwa. Kolejnym krokiem na drodze umocnienia polityki konkurencji miała być uchwalona w 1997 roku Konstytucja RP, w której art. 20 stanowi, że podstawą ustroju gospodarczego RP jest społeczna gospodarka rynkowa. Dodatkowo art. 22 gwarantuje wolność działalności gospodarczej, której ograniczenie jest dopuszczalne tylko ze względu na ważny interes publiczny<sup>88</sup>. Zapisana w art. 22 możliwość ograniczenia wolności gospodarczej ze względu na ważny interes publiczny stanowi jednak zagrożenie dla umacniania konkurencji w Polsce, gdyż dała władzom publicznym zbyt dużą możliwość ograniczania konkurencji na rynku. Praktyka pokazała, że zapis ten jest często wykorzystywany przez władze państwowe. Do 2010 roku istniało w Polsce 236 rodzajów zezwoleń na

<sup>83</sup> *Bericht des Bundeskartellamtes über seine Tätigkeit in den Jahren 2003/2004*, BT-Drucksache 15/5790 vom 22.6.2005, s. 234.

<sup>84</sup> M. Błachucki, R. Stankiewicz, *Polityka...*, op. cit., s. 81.

<sup>85</sup> *Polityka konkurencji na lata 2011–2013*, UOKiK, Warszawa 2011, s. 5. Szczegółową analizę działalności Urzędu Antymonopolowego w Polsce w latach 90. XX wieku przeprowadziła A. Fornalczyk, *Początki polityki konkurencji w Polsce*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010, s. 419–433.

<sup>86</sup> *Ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów*, Dz. U. z 1999, nr 52, poz. 547. Ustawa została uchylona 1 kwietnia 2001 r. w wyniku uchwalenia ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Patrz: *Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów z późn. zm.*, Dz. U. z 2007, nr 50, poz. 331.

<sup>87</sup> [www.uokik.gov.pl](http://www.uokik.gov.pl) [dostęp 20.VI.2012].

<sup>88</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*, art. 20 oraz art. 22.

prowadzenie działalności gospodarczej, 85 rodzajów dopuszczeń produktów i usług do obrotu, 48 dopuszczeń urządzeń i instalacji do eksploatacji, 13 rodzajów limitów produkcji, 43 licencje na prowadzenie działalności gospodarczej oraz 135 rodzajów dopuszczeń do wykonywania zawodu<sup>89</sup>.

Ważnym elementem wzmacniającym politykę konkurencji w Polsce było uchwalenie 30 kwietnia 2004 roku ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej<sup>90</sup>. Ustawa określa kwestie proceduralne dotyczące udzielania pomocy publicznej w tych kwestiach, w których prawo wspólnotowe pozostawia państwom członkowskim swobodę regulacji. Z dniem przystąpienia Polski do UE, kompetencje Prezesa UOKiK w zakresie nadzorowania pomocy publicznej przeszły na rzecz Komisji Europejskiej. Prezes UOKiK ma obowiązek opiniowania pomocy publicznej przed procedurą notyfikacji dokonywaną przez Komisję Europejską<sup>91</sup>.

Polityka konkurencji drugiej dekady okresu transformacji cechowała się tworzeniem konkurencji w sektorach infrastrukturalnych (telekomunikacji, transporcie lotniczym czy energetyce). Do określonych przez UOKiK priorytetów polityki konkurencji w latach 2008–2010 zaliczono zwiększenie efektywności wykrywania antykonkurencyjnych porozumień oraz kwestii stosowania nowoczesnych technologii w gospodarce<sup>92</sup>. Cele te zostały również utrzymane w priorytetach polityki konkurencji na lata 2011–2013. Uzupełniono jej jednak o postulat wzmacniania kontroli koncentracji, w związku z nasileniem się procesu fuzji i przejęć<sup>93</sup>.

Podsumowując, można stwierdzić, że obowiązujące prawo wspólnotowe, polskie oraz niemieckie, mające na celu zabezpieczyć porządek konkurencji w zasadzie spełnia swoją funkcję. Na rynkach polskim, niemieckim czy europejskim nie brakuje konkurencji między przedsiębiorcami, ale za istotny problem mogący ją ograniczać należy uznać istniejące bariery wejścia na

<sup>89</sup> H. Bochniarz, *Konkurencja jako fundament gospodarki rynkowej*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010, s. 398.

<sup>90</sup> *Ustawa z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej*, Dz. U. nr 59, poz. 404, ze zm.

<sup>91</sup> *Polityka konkurencji na lata 2008–2010*, UOKiK, Warszawa 2008, s. 15–16.

<sup>92</sup> Nowelizacja ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów z dnia 16 lutego 2007 roku nałożyła obowiązek na Prezesa UOKiK przygotowywania projektów rządowych programów rozwoju konkurencji w Polsce. Dotychczas powstały dwa tego typu dokumenty rządowe: *Polityka konkurencji na lata 2008–2010* oraz *Polityka konkurencji na lata 2011–2013*. Patrz: art. 34 pkt. 4 *ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów*, Dz. U. nr 50, poz. 331, z późn. zm.

<sup>93</sup> *Polityka konkurencji na lata 2011–2013*, op. cit., s. 5.

rynek, np. w postaci zawodów reglamentowanych. Zauważyć jednak trzeba, że realizacja polityki konkurencji w Niemczech oraz w Polsce na tle innych krajów europejskich wypada stosunkowo korzystnie, o czym świadczyć może choćby fakt, że siłą napędową w obydwu analizowanych gospodarkach stanowią małe i średnie przedsiębiorstwa, a nie duże firmy<sup>94</sup>. Obecnie głównym wyzwaniem dla zabezpieczenia ładu gospodarczego opartego na konkurencji jest wzmocnienie kontroli koncentracji oraz przyspieszenie procesu tworzenia i wspierania konkurencji w takich sektorach, jak: transport kolejowy i lotniczy, energetyka, telekomunikacja, czy rynek usług pocztowych. Liczne nowelizacje ustaw wspierających politykę konkurencji pokazują, że prawo jest stale dostosowywane do zmieniającej się rzeczywistości, jednak następuje to chyba zbyt powoli. Polityka konkurencji jest zadaniem ciągłym dla politycznych ośrodków, gdyż w gospodarce rynkowej tendencje do tworzenia monopolu czy koncentracji są ciągle obecne i nieuniknione. Najlepszym sposobem na wzmocnianie porządku konkurencji w Polsce oraz w Niemczech jest dalsze wspieranie przez władze państwa korzystnej konkurencyjnej struktury obydwu gospodarek opartych na małych i średnich przedsiębiorstwach<sup>95</sup>. W dobie integracji i globalizacji przejawem właściwej tendencji w rozszerzaniu polityki konkurencji jest tworzenie międzynarodowych porozumień, jak Europejska Sieć Konkurencji, której celem jest stała współpraca i wymiana informacji pomiędzy narodowymi urzędami antymonopolowymi a Komisją Europejską<sup>96</sup>.

<sup>94</sup> Polski sektor MSP wytwarza 3/4 polskiego PKB, tworzy ponad 2/3 miejsc pracy i dostarcza ponad połowę dochodów dla polskich rodzin. Patrz: M. Zatoński, *Polska prywatnym biznesem stoi*, „Puls Biznesu”, 15–17.II.2013.

<sup>95</sup> Badanie wykonane wśród firm klasyfikowanych jako duże (zatrudniających powyżej 250 osób) w 2008 roku przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan oraz firmę doradczą Deloitte wykazało, że jednym z największych ryzyk dla dużych przedsiębiorstw jest wzrost konkurencji ze strony sektora MSP. Patrz: *Monitoring kondycji sektora dużych przedsiębiorstw, badanie PKPP Lewiatan i Deloitte 2009*. Na kluczową rolę małych i średnich przedsiębiorstw w umacnianiu porządku konkurencji zwraca także uwagę Karl Menck. Por. K. Menck, *The Role of Small and Medium Enterprises and Measures for their Promotion within the Social Market Economy*, [w:] *Social Market Economy. An Economic System for Developing Countries*, W. Jung (red.), KAS, Sankt Augustin 1991, s. 89–98.

<sup>96</sup> M. Krasnodębska-Tomkiel, *Perspektywy polityki konkurencji w Polsce – w 20. Rocznice powstania UOKiK*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010, s. 533.



## BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk A., *Definicja i istota koncepcji społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] *Spoleczna gospodarka rynkowa*, R.W. Włodarczyk (red.), Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Barth V., *Die Soziale Marktwirtschaft. Ideen der Gründerväter und praktische Umsetzung*, Bertelsmann Stiftung, Gütersloh 2011.
- Beater A., *Unlauterer Wettbewerb*, wyd. 1, Mohr Siebeck, Tübingen 2011.
- Behrends S., *Znaczenie zasad ordoliberalnych Waltera Euckena dla społecznej gospodarki rynkowej*, „Optimum. Studia Ekonomiczne”, 2011, nr 4(52), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.
- Bericht des Bundeskartellamtes über seine Tätigkeit in den Jahren 2003/2004*, BT-Druksache 15/5790 vom 22.6.2005.
- Błachucki M., Stankiewicz R., *Polityka konkurencji w dobie kryzysu gospodarczego – prawne aspekty problematyki*, „Equilibrium”, 2010, nr 1(4), UMK, Toruń 2010.
- Bochniarz H., *Konkurencja jako fundament gospodarki rynkowej*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010.
- Böhm F., *Demokratie und ökonomische Macht*, [w:] *Kartelle und Monopole im modernen Recht*, F. Böhm (red.), C.F. Müller, Karlsruhe 1961.
- Böhm F., *Kartelle und Koalitionsfreiheit*, C. Heymann, Berlin 1933.
- Cassel D., *Wirtschaftspolitik als Ordnungspolitik*, [w:] *Ordnungspolitik*, B.-T. Ramb, J. Theime (red.), Vahlen, München 1988.
- Donges J., Freytag A., *Allgemeine Wirtschaftspolitik*, wyd. 3, Lucius & Lucius, Stuttgart 2009.
- Dürr E.-W., *Wesen und Ziele des Ordoliberalismus*, Keller, Winterthur 1954.
- Enste D.H., *Soziale Marktwirtschaft aus ordnungspolitischer Sicht*, Roman Herzog Institut e.V., München 2006.
- Erhard L., *Gedanken aus fünf Jahrzehnten*, K. Hohmann (red.), Düsseldorf–Wien–New York 1988.
- Erhard L., *Wohlstand für alle*, ECON, Düsseldorf 2000.
- Eucken W., *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, wyd. 7, Mohr Siebeck Verlag, Tübingen 2004.
- Fornalczyk A., *Początki polityki konkurencji w Polsce*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010.

- Föste W., Janßen P., *Die Konsensfähigkeit der Sozialen Marktwirtschaft. Eine theoretische und empirische Analyse der Wirtschaftsordnung in Deutschland*, Campus Verlag, Frankfurt a. Main 1999.
- Giza W., *Polityka ladu gospodarczego a kwestia społeczna w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, E. Mączyńska, P. Pysz (red.), PTE, Warszawa 2010.
- GWB – Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen*, §1 (BGBl. I S. 2114, ber. 2009 I S. 3850).
- Hayek F.A.v., *Arten der Ordnung*, „ORDO – Jahrbuch”, Band 14, Lucius & Lucius, Stuttgart 1963.
- Hayek F.A.v., *Der Wettbewerb als Entdeckungsverfahren*, Institut für Weltwirtschaft, Kiel 1968.
- Heinemann A., *Die Freiburger Schule und ihre geistigen Wurzeln*, VVF, München 1989.
- Herdzina K., *Wettbewerbspolitik*, wyd. 5, Lucius & Lucius, Stuttgart 1999.
- Jacquemin A., *Introduction: Competition and Competition Policy in Market Economies*, [w:] *Competition Policy in Europe and North America*, W. Comanor (red.), Harwood Academic Publishers GmbH, Newark 2001.
- Jones A., Sufrin B., *EC Competition Law. Text, Cases and Materials*, OUP, Oxford 2008.
- Kania Ł., *Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej a wyzwania współczesności*, „Optimum. Studia Ekonomiczne”, 2011, nr 4(52), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.
- Koch W., Czogalla Ch., Ehret M., *Grundlagen der Wirtschaftspolitik*, wyd. 3, UTB, Stuttgart 2008.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku*.
- Krasnodębska-Tomkiel M., *Perspektywy polityki konkurencji w Polsce – w 20. Rocznice powstania UOKiK*, [w:] *Zmiany w polityce konkurencji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad*, M. Krasnodębska-Tomkiel (red.), UOKiK, Warszawa 2010.
- Kraus W., *Soziale Marktwirtschaft. Marktwirtschaftliche und soziale Umorientierung in der DDR*, Ludwig-Erhard-Stiftung, Bonn 1990.
- Krol G., Schmid A., *Volkswirtschaftslehre. Eine problemorientierte Einführung*, wyd. 21, Mohr Siebeck, Tübingen 2002.
- Mączyńska E., *Ordo. Ustrój równowagi – poszukiwania i prognozy*, [w:] *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, E. Mączyńska, P. Pysz (red.), PTE, Warszawa 2010.
- Mączyńska E., Pysz P., *Społeczna gospodarka rynkowa. Ozdobnik czy realna potrzeba*, „Nowe Życie Gospodarcze”, 5.XII.2004.



- Menck K., *The Role of Small and Medium Enterprises and Measures for their Promotion within the Social Market Economy*, [w:] *Social Market Economy. An Economic System for Developing Countries*, W. Jung (red.), KAS, Sankt Augustin 1991.
- Monitoring kondycji sektora dużych przedsiębiorstw, badanie PKPP Lewiatan i Deloitte 2009.*
- Motta M., *Competition Policy. Theory and Practice*, Cambridge University Press, New York 2004.
- Möschel W., *Konkurencja jako podstawowy element socjalnej gospodarki rynkowej*, [w:] *Współczesna społeczna gospodarka rynkowa*, W. Małachowski (red.), SGH, Warszawa 2001.
- Mundt A., *Bundeskartellamt. Offene Märkte. Fairer Wettbewerb*, Bundeskartellamt, Bonn 2010.
- Müller-Armack A., *Genealogie der Sozialen Marktwirtschaft*, Haupt, Bern und Stuttgart 1981.
- Nörr K.W., *An der Wiege deutsche Identität nach 1945: Franz Böhm zwischen Ordo und Liberalismus*, Walter de Gruyter, Berlin–New York 1993.
- Plickert P., *Wandlungen des Neoliberalismus. Eine Studie zur Entwicklung und Ausstrahlung der „Mont Pelerin Society“*, Lucius & Lucius, Stuttgart 2008.
- Polityka konkurencji na lata 2008–2010*, UOKiK, Warszawa 2008.
- Polityka konkurencji na lata 2011–2013*, UOKiK, Warszawa 2011.
- Pysz P., *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Rogall H., *Volkswirtschaftslehre für Sozialwissenschaftler*, VS Verlag, Wiesbaden 2006.
- Röpke W., *Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart*, wyd. 5, Eugen Rentsch Verlag AG, Erlenbach, Zürich 1948.
- Schlecht O., *Ordnungspolitik für eine zukunftsfähige Marktwirtschaft*, FAZ, Frankfurt a. Main 2001.
- Schumpeter J.A., *Kapitalismus, Sozialismus und Demokratie*, wyd. 7, Francke Verlag, Tübingen 2000.
- Tauchtfeldt E., *Soziale Marktwirtschaft und Globalisierung*, [w:] *Grundtexte zur Sozialen Marktwirtschaft. Zeugnisse aus zweihundert Jahren ordnungspolitischer Diskussion*, W. Stützel, Ch. Watrin, H. Willgerodt, K. Hohmann (red.), t. 1, Fischer Verlag, Stuttgart und New York 1981.
- Thieme M., *Społeczna gospodarka rynkowa*, pod red. M. Golińskiego, C.H. Beck, Warszawa 1995.
- Ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów*, Dz. U. z 1999, nr 52, poz. 547.

*Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów z późn. zm.*, Dz. U. z 2007 r., nr 50, poz. 331.

*Ustawa z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej*, Dz. U. nr 59, poz. 404, ze zm.

Welfens P., *Grundlagen der Wirtschaftspolitik*, wyd. 4, Springer Verlag, Berlin/Heidelberg 2010.

*Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, Dz. Urz. C 83 z 30.III.2010.

Włudyka T., *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki. Analiza prawno-gospodarcza*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002.

[www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/gwb/gesamt.pdf](http://www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/gwb/gesamt.pdf) [dostęp 23.VI.2012].

[www.gesetze-im-internet.de/uwg\\_2004/gesamt.pdf](http://www.gesetze-im-internet.de/uwg_2004/gesamt.pdf) [dostęp 23.VI.2012].

[www.uokik.gov.pl](http://www.uokik.gov.pl) [dostęp 20.VI.2012].

Zatoński M., *Polska prywatnym biznesem stoi*, „Puls Biznesu”, 15–17.II.2013.

Zinn K., *Soziale Marktwirtschaft. Idee, Entwicklung und Politik der bundesdeutschen Wirtschaftsordnung*, Taschenbuchverlag, Mannheim 1992.

Zweig K., *The Origins of The German Social Market Economy*, Adam Smith Institute, London and Vienna 1980.

## STRESZCZENIE

Zagadnienia związane z polityką konkurencji stanowią jeden z centralnych aspektów teorii ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Ordoliberałowie w odróżnieniu od innych neoliberalistów wyrażali pogląd, że wolna konkurencja, pozbawiona kontroli państwowej, stanowi zagrożenie dla wolnorynkowego systemu gospodarczego. Celem niniejszego artykułu jest analiza komparatystyczna współczesnej polskiej i niemieckiej polityki konkurencji w świetle teorii ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Pierwsza część artykułu jest poświęcona zagadnieniom teoretycznym niezbędnym do przeprowadzenia przez autora w dalszej części pracy analizy porównawczej polityki konkurencji w obydwu państwach.

## SUMMARY

Issues connected with competition policy are among the main aspects of ordoliberalism and a concept of social market economy. Unlike other neoliberals, ordoliberals expressed opinions that free competition, exempt from the control of the state, is a factor that endangers the free market economic system. The aim of the article is to carry out a comparative analysis of the contemporary Polish and German competition policies in the light of ordoliberalism and a concept of social market economy. The first part of the article is devoted to theoretical issues necessary to carry out a comparative analysis of competition policies in the two countries in the part of the work that follows.

## РЕЗЮМЕ

Вопросы, связанные с политикой конкуренции, представляют собой один из центральных аспектов теории ордолиберализма и социальной концепции рыночной экономики. Причём ордолибералы, в отличие от остальных неолибералов, выразили точку зрения, что свободная конкуренция, лишённая государственного контроля, является фактором угрозы для рыночной экономической системы.

Целью настоящей статьи является сравнительный анализ современной польской и немецкой политики конкуренции в свете теории ордолиберализма и концепции социальной рыночной экономики. Первая часть статьи посвящена теоретическим вопросам, которые послужат в проведении автором в дальнейшей части исследования сравнительного анализа политики конкуренции в обоих государствах.

**Katarzyna Sidło**

## KONCEPCJA ĠARAR W MUZUŁMAŃSKIEJ MYŚLI PRAWNICZEJ, TEOLOGICZNEJ I EKONOMICZNEJ

Zakaz pożyczania pieniędzy na procent (ar. *ribā*) oraz konieczność dzielenia się ryzykiem pomiędzy stronami kontraktu (ang. *Profit and Loss Sharing* – PLS) należą do dwóch najbardziej znanych reguł bankowości muzułmańskiej. W literaturze europejskiej niewiele natomiast napisano na temat zakazu podpisywania umów zawierających – *ġarar*. Termin ten tłumaczony jest zwykle w literaturze anglojęzycznej jako *risk* ‘ryzyko’, co skutkuje schizofreniczną sytuacją, w której przeprowadzanie transakcji zawierających ryzyko jest w bankowości islamskiej jednocześnie zakazane i nakazane.

Problem ten wynika po pierwsze z niezrozumienia istoty zakazu lichwy, po drugie zaś z niepoprawnego utożsamiania *ġarar* z ryzykiem. W islamie pieniądź nie posiada wartości jako takiej, a jedynym sposobem tworzenia wartości dodanej jest praca. Pobieranie odsetek od pożyczonych pieniędzy oznaczało złamanie tej zasady. Ponadto całe ryzyko związane z udzieleniem pożyczki spadało na pożyczkobiorcę, co z kolei dawało możliwość wykorzystania jego trudnej sytuacji finansowej przez osobę udzielającą pożyczki, co w efekcie rodziło niesprawiedliwość. Między innymi z tego względu, w działających zgodnie z zasadami islamu spółkach wszyscy udziałowcy zobowiązani są do ponoszenia ryzyka i odpowiedzialności (np. finansowej lub innej) za powodzenie, bądź klęskę danego przedsięwzięcia<sup>1</sup>.

W świetle powyższych zasad wydaje się, że islam nie zakazuje ryzyka jako takiego, ale raczej ponoszenia ryzyka tylko przez jedną ze stron transakcji. Nie wyjaśnia to jednak nadal, czym jest *ġarar* i, co oznacza. Jak przyznają Munawar Iqbal i Philip Molyneux: *ġarar jest jednym z najtrudniejszych do*

---

<sup>1</sup> Przykładem są kontrakty *muđāraba* czy *mušāraka*, zob. M. Ayub, *Understanding Islamic Finance*, John Wiley & Sons, Chichester 2007.

zrozumienia pojęć w prawie muzułmańskim<sup>2</sup>. Frank Vogel i Samuel L. Hayes zauważają, że: *tak jak w przypadku ribā, uczeni w prawie muzułmańskim nie byli jak dotąd w stanie sprecyzować terminu ḡarar*<sup>3</sup>. Zaki Badawi potwierdza natomiast, jak wiele trudności nastroczą badania z nim związane: *Dokładne znaczenie samego terminu ‘ḡarar’ jest niepewne. W literaturze nie znajdziemy jednoznacznego objaśnienia, a uczeni, zamiast podać precyzyjną definicję, wyliczają indywidualne przypadki, w których to ‘ḡarar’ występuje*<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule dokładam wszelkich starań, żeby jak najprecyzyjniej zdefiniować *ḡarar* i uzasadnić fakt jego zakazania, jednak ze względu na podane powyżej, z całą pewnością nie jest to opracowanie kompletne. Nie zajmuję się między innymi omówieniem kontraktów zawierających *ḡarar* oraz stopniem, w jakim *ḡarar* wpływa na ich ważność. Skupiam się na przedstawieniu *raison d'être* zakazu *ḡarar* oraz próbie sformułowania jego jak najlepszej definicji. Stoję jednocześnie na stanowisku, że sam termin najlepiej pozostawić w jego oryginalnej postaci i nie tłumaczyć na język polski, gdyż żadne słowo zarówno w języku polskim, jak i prawdopodobnie w jakimkolwiek innym języku, nie odda w pełni jego arabskiego znaczenia.

Termin *ḡarar* pochodzi od rdzenia *ḡ-r-r*, związanego z negatywnymi znaczeniami, jak: ‘oszustwo’, ‘zwodzenie’, ‘otumanianie’, ‘zwodzenie’, ‘wprowadzanie w błąd’, ‘ryzykowanie’ czy ‘wystawianie na niebezpieczeństwo’<sup>5</sup>. Również w Koranie pojawiają się wyrazy utworzone od rdzenia *ḡ-r-r*, jednak nie występują one w kontekście ekonomicznym, a w ajatach przestrzegających ludzkość przed złudnymi dobrami i zwodniczymi przyjemnościami świata doczesnego<sup>6</sup>. W polskim tłumaczeniu Koranu, dokonanym przez Józefa Bielawskiego, zostały oddane jako pochodne słów: ‘zmylenie’, ‘złuda’, ‘oszustwo’, ‘zwodzenie’, ‘oszukanie’ i ‘zaślepienie’<sup>7</sup>. Koraniczne znaczenie *ḡarar* jest więc odmienne od tego, które znajdujemy w niniejszym artykule, i spotyka się w hadisach.

<sup>2</sup> M. Iqbal, P. Molyneux, *Thirty years of Islamic Banking*, Palgrave Macmillan, New York 2004, s. 13.

<sup>3</sup> F. Vogel, S. Hayes, *Islamic Law and Finance: Religion, Risk, and Return*, Brill Leiden, Boston 2006, s. 64.

<sup>4</sup> Z. Badawi, *The Question of Risk*, „Islamic Banker”, nr 32, 1998, s. 16, za: A. Al-Saati, *The Permissible Gharar (Risk) in Classical Islamic Jurisprudence*, „Journal of King Abdulaziz University: Islamic Economics”, t. 16, nr 2, s. 3.

<sup>5</sup> H. Wehr, *A Dictionary of Modern Written Arabic*, Librairie du Liban, Beirut 1974, s. 667.

<sup>6</sup> Pochodne od rdzenia *ḡ-r-r* pojawiają się 27 razy w 21 ajatach: 3:24, 3:185, 3:196, 4:120, 6:70, 6:112, 6:130, 7:22, 7:51, 8:49, 17:64, 31:33, 33:12, 35:5, 35:40, 40:4, 45:35, 57:14, 57:20, 67:20, 82:6. <http://tanzil.net/#search/root/غرر> [dostęp 10.II.2013].

<sup>7</sup> *Koran*, J. Bielawski (tłum.), PIW, Warszawa 1986.

Pomimo że w Koranie *g̃arar* nie jest *explicite* zabronione, w dyskusjach na temat jego natury przytaczane są inne zakazy, jak: zakaz zjadania nadaremnie majątków<sup>8</sup>, uprawiania hazardu (*maysir*)<sup>9</sup> oraz oszukiwania w transakcjach handlowych (nakaz podawania dokładnej miary i wagi)<sup>10</sup>. Przepisy te istotne są nie tylko dlatego, że pozwalają na pełniejsze zrozumienie systemu ekonomicznego w islamie w ogóle. Jak wspomniano we wstępie, wśród uczonych brak jest zgody nie tylko co do natury *g̃arar*, ale nawet samego sposobu przetłumaczenia tego pojęcia<sup>11</sup>. Jednakże powiązanie go z zakazem hazardu usprawiedliwiłoby przekładanie go jako ‘ryzyka’ czy ‘spekulacji’. Podkreślana wielokrotnie konieczność podawania dokładnej miary i wagi uzasadniałaby natomiast tłumaczenie zakazu *g̃arar* jako próby uniknięcia niejasności w kontraktach handlowych, a samego terminu jako ‘niewiedzy’<sup>12</sup>. Zakaz zjadania nadaremnie majątków legitymizuje używanie tłumaczenia ‘marnotrawstwo’ czy ponownie ‘hazard’, ponieważ w trakcie gier hazardowych z zasady „marnowana” jest znaczna część zainwestowanych środków.

Jak więc widać, w Koranie nie znajdują się ani silne argumenty przemawiające za słusznością zakazu *g̃arar*, ani wyjaśnienia, co termin ten dokładnie znaczy. Rozwiązanie pierwszego z problemów znajduje się w sunnie Proroka, drugiego zaś – do pewnego stopnia – w traktatach uczonych muzułmańskich i współczesnych badaczy.

Najważniejszy hadis sankcjonujący zakaz *g̃arar* pojawia się we wszystkich istotnych zbiorach, z wyjątkiem *Ṣaḥīḥ Al-Buḥārī*, gdzie występuje jednak cały rozdział zatytułowany *Bāb bay‘ al-ḡarar wa-bay‘ ḥabl al-ḥabla*<sup>13</sup>. Istnie-

<sup>8</sup> *Koran*, 4:129, 2:188, 9:34, 4:161.

<sup>9</sup> *Koran*, 5:90–91, 2:219.

<sup>10</sup> *Koran*, 6:152 11:85 17:35, 83:1–3.

<sup>11</sup> Jedyne tłumaczenie na język polski to ‘oszustwo’: M. Bonca, *Islamskie instrumenty finansowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 76.

<sup>12</sup> Należy pamiętać, że *g̃arar* nie jest, zdaniem wielu uczonych, tożsamy z ignorancją (*jahala*). Por. W. Al-Zuḥaylī, *Al-Fiqh Al-Islāmī wa Adillatuh*, w tłumaczeniu M. El-Gamal, *Financial Transactions in Islamic Jurisprudence*, t. 1, Dar al-Fikr, Damaszek 2003, s. 109; S. Madi, *The concept of unlawful gain and legitimate profit in Islamic law*, niepublikowana praca doktorska, School of Oriental and African Studies, University of London, London 1989, s. 173.

<sup>13</sup> Al-Buḥārī, *Ṣaḥīḥ Al-Buḥārī*, Dār Ibn Kaṭīr, Damaszek 2002, s. 515 (hadis 2143). Hadis ten został pominięty, gdyż nie spełniał wymogów autentyczności Al-Buḥārīego. Jak wyjaśnia ‘Asqalānī, nie stanowi to większego problemu, gdyż wspomniany w rozdziale zakaz transakcji *ḥabl al-ḥabla* (sprzedaż nienarodzonego zwierzęcia w łonie matki, choć niektórzy uczeni twierdzą, że chodzi o potomstwo nienarodzonego zwierzęcia), która jest według niego rodzajem sprzedaży *g̃arar*, rozciąga się na wszystkie rodzaje transakcji zawierające *g̃arar*. Por. A.H. Bin Buang, *The prohibition of gharar in the*

jące wersje hadisu podają, że został on przekazany przez Abū Hurayra, Ibn 'Umara, Ibn 'Abbāsa, Annasa Ibn Malika, 'Umara Aš-Ša'abięgo lub Sa'ida Ibn Al-Musayyiba<sup>14</sup>. Ponieważ nie różnią się one od siebie treścią, a jedynie szykiem wyrazów w zadaniu, przedstawimy jedynie najczęściej cytowany z nich, przytoczony w *Ṣaḥīḥ Muslim* w wersji Abu Hurayr(y): *nahà an-nabī ṣalla llahu 'alayh wa-sallam 'an bay' al-ḥaṣāt wa-bay' al-ǧarar*<sup>15</sup>. Prorok zabronił sprzedaży *ḥaṣāt*<sup>16</sup> oraz sprzedaży *ǧarar*.

Jak więc widać, sunna bezspornie zakazuje sprzedaży *ǧarar*, choć, jak zauważają M. Zahraa i Sh. Mahmor, należy pamiętać, że w hadisie cytowany jest nie sam Prorok, a jedynie jeden z towarzyszy, który miał zasłyszeć Proroka mówiącego o zakazie<sup>17</sup>. Nie do końca wiadomo również, co Mahomet miał dokładnie na myśli mówiąc *ǧarar*<sup>18</sup>. Precyzyjne wyjaśnienie nie znajduje się w żadnym z hadisów, dlatego też uczeni, przy opracowywaniu definicji, opierają się w dużej mierze na opowieściach, w których Prorok, nie używając wprost nazwy *ǧarar*, zakazuje różnego typu transakcji i zachowań. Najczęściej przytaczane w tym kontekście są następujące fragmenty:

*Prorok powiedział: Kto zakupił jedzenie, nie powinien go sprzedać, dopóki nie weźmie go w posiadanie. Ibn 'Abbās powiedział: Wszystko traktuję (w tym wypadku) tak, jak jedzenie*<sup>19</sup>.

---

*Islamic law of contracts: a conceptual analysis with special reference to the practice of Islamic commercial contracts in Malaysia*, niepublikowana praca doktorska, School of Oriental and African Studies, University of London, Londyn 1996, s. 142–143.

<sup>14</sup> Ṣ.M. Aḍ-Ḍarīr, *Al-Ǧharar wa Ataruhu fi al-'uqūd fi al-fiqh al-islāmī*, niepublikowana rozprawa doktorska, <http://archive.org/details/Gharar-Darir-Phd>, s. 78–79. Więcej na ten temat zob. M. Zahraa, Sh.M. Mahmor, *The Validity of Contracts When the Goods Are Not Yet in Existence in the Islamic Law of Sale of Goods*, „Arab Law Quarterly”, 2002, t. 17, nr 4, s. 379–397, 381–383; A.H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 141–145.

<sup>15</sup> Muslim, *Ṣaḥīḥ Muslim*, Dār ḥadīṭ, b.m.w. 1991, s. 1153.

<sup>16</sup> Przedmuzułmańska praktyka, polegająca na zakupie towaru poprzez rzucenie kamieniem na wybraną sztukę, zwykle odzieży.

<sup>17</sup> M. Zahraa, Sh.M. Mahmor, *The Validity of Contracts...*, op. cit., s. 383.

<sup>18</sup> Osobną kwestią jest wiarygodność sunny Proroka jako źródła prawa. Przy założeniu, że sunna jest wiarygodnym źródłem prawa, należy zastanowić się, czy poszczególne hadisy mogą zostać uznane za autorytatywne. Zob.: E. Dickinson, *The Development of Early Sunnite Hadith Criticism: The Taqdim of Ibn Abi Hatim al-Razi (240/854-327/938)*, Leiden, Brill 2001; J.A.C. Brown, *How We Know Early Ḥadīth Critics Did Matn Criticism and Why It's So Hard to Find*, „Islamic Law and Society”, 2008, nr 15, s. 143–184.

<sup>19</sup> Muslim, *Ṣaḥīḥ Muslim*, op. cit., s. 1159.



Prorok zabronił kupna nienarodzonego zwierzęcia w łonie matki, kupna mleka znajdującego się jeszcze w wymionach, kupna łupów wojennych przed ich rozdzieleniem, kupna datków z jałmużny przed ich otrzymaniem oraz kupna tego, co złowi nurek (zanim to złowi)<sup>20</sup>.

Prorok powiedział: Kto zakupił pożywienie, nie powinien go sprzedawać, dopóki go nie zważy<sup>21</sup>.

Prorok powiedział: ...nie sprzedawaj tego, czego nie posiadasz<sup>22</sup>.

Opierając się na powyższych hadisach oraz wielu innych opowieściach z życia Proroka, które z braku miejsca nie zostaną tu przytoczone, uczeni muzułmańscy od najwcześniejszych lat istnienia *ummy* próbowali sformułować definicję *ġarar*. Zrozumienie jego istoty było ważne z punktu widzenia rozrastającego się państwa muzułmańskiego, gdyż zakaz przeprowadzania transakcji z jego udziałem stanowi jedną z podstaw systemu ekonomicznego w islamie<sup>23</sup>. W najwcześniejszym okresie skupiano się, co prawda, raczej na wyjaśnianiu zawartych w hadisach przykładów zabronionych transakcji, jednak około III wieku hidżry uwaga uczonych skupiła się na próbach wyjaśnienia znaczenia terminu *ġarar* oraz przyczyn jego zakazu.

Jak wspomniano we wstępie, do tej pory nie udało się opracować jednej, powszechnie akceptowanej definicji *ġarar*. Istniejące definicje można jednak podzielić na trzy kategorie traktujące *ġarar* jako:

- nieistnienie (przedmiotu transakcji);
- niepewność (co do możliwości sfinalizowania transakcji);
- niewiedzę (na ten szczegółów transakcji).

Do uczonych, których definicje przynależą do pierwszej grupy, zaliczyć można na przykład Al-Kāsānīego, który w swoim dziele *Badā' i ' aṣ-Ṣanā' i ' i* pisze: *Istnieje kilka warunków, które muszą być spełnione, by kontrakt był ważny. Pierwszym z nich jest istnienie przedmiotu transakcji*<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Aṣ-Ṣawkānī, *Nayl al-Awtār*, t. 5, s. 149, za: W. Al-Zuhaylī, *Al-Fiqh...*, op. cit., s. 78.

<sup>21</sup> Muslim, *Ṣaḥīḥ Muslim*, op. cit., s. 1161.

<sup>22</sup> Abū Dāwud, *Sunan Abī Dāwud*, International Ideas Home for publishing and distribution, Rijad b.r.w., s. 389.

<sup>23</sup> Ibn 'Arabī uważał, że cztery najważniejsze zasady dotyczące zobowiązań i kontraktów to: zakaz *bāṭil* (Koran 4:29), zakaz *ribā* (Koran 2:275 i inne), zakaz *ġarar* (na podstawie hadisów) oraz zasady *maqāṣid* (prawomocności) i *maṣāliḥ* (dobra wspólnego), za: A.H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 141.

<sup>24</sup> Al-Kāsānī, *Badā' i ' aṣ-Ṣanā' i ' i*, s. 138, za: M. Zahraa, Sh.M. Mahmor, *The Validity of Contracts...*, op. cit., s. 380.



Ibn 'Abidīn uważał, że: ...*gharar to niepewność, czy przedmiot transakcji istnieje*<sup>25</sup>, podobnego zdania był też Al-Afḡānī<sup>26</sup>. Ze współczesnych badaczy warto wspomnieć Wahbę Al-Zuḥaylī<sup>27</sup> oraz Naylę Comair-Obeid'a<sup>28</sup>. Ten ostatni takie rozumienie *gharar* tłumaczy wspomnianym wcześniej hadisem: *Prorok powiedział: ...nie sprzedawaj tego, czego nie posiadasz*<sup>29</sup>. Jak słusznie zauważają jednak M. Zahraa i M. Mahmor, hadis ten nie odnosi się do sprzedaży przedmiotów, które nie istnieją, ale takich, które w momencie zawierania transakcji nie znajdują się w posiadaniu sprzedającego.

Rozróżnienie to dość wcześnie wprowadził Ibn al-Qayyim al-Ġawziyya<sup>30</sup>. *Ani w księdze Allaha, ani w sunnie Proroka, ani w tradycjach jego towarzyszy nie jest zabroniona sprzedaż tego, co nie istnieje (...). Powodem zakazu nie jest istnieje bądź nie-istnienie (...), lecz sprzedaż skażona gharar i to, czego sprzedawca nie jest w stanie dostarczyć, niezależnie od tego, czy istnieje, czy też nie*<sup>31</sup>.

Powyższy tok rozumowania potwierdzałaby analiza wszystkich cytowanych uprzednio hadisów. Zakaz sprzedaży ryby w wodzie czy nienarodzonego zwierzęcia w łonie matki nie wynika z faktu, że stworzenia te nie istnieją, ale raczej ze względu na niepewność co do tego, czy transakcja będzie mogła zostać sfinalizowana. Zwierzę może się nie tylko urodzić martwe, a ryba wymknąć się rybakowi. Nawet w wypadku pomyślnego porodu strony transakcji nie są w stanie ustalić z wyprzedzeniem, jakiej płci, maści czy wielkości

<sup>25</sup> Ş.M. Aq-Darīr, *Al-Ġharar...*, op. cit., s. 48.

<sup>26</sup> A.H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 187.

<sup>27</sup> W. Al-Zuḥaylī, *Al-Fiqh...*, op. cit., s. 84. Należy jednak zauważyć, że nie jest w takim definiowaniu *gharar* konsekwentny.

<sup>28</sup> N. Comair-Obeid, *Particularity of the Contract's Subject-Matter in the Laws of the Arab Middle East*, „Arab Law Quarterly”, t. 11, 1996, nr 4, s. 336.

<sup>29</sup> Abū Dāwud, *Sunan...*, op. cit., s. 389.

<sup>30</sup> Współcześnie problem zakazu sprzedaży nieistniejących dóbr próbował rozwiązać m.in. As-Sanhūrī, który wprowadził podział na trzy kategorie: przedmioty, które permanentnie nie istnieją (np. dom, który został już zburzony), przedmioty, które nie istnieją w momencie zawierania transakcji, ale na pewno powstaną (np. samochód, który jest w produkcji) oraz przedmioty, które nie istnieją w momencie zawierania transakcji, ale z dużym prawdopodobieństwem powstaną w przyszłości (np. plony z obsianego pola). Jego zdaniem, zabroniona jest sprzedaż dóbr jedynie z pierwszej kategorii. As-Sanhūrī, *Maṣādir al-ḥaqq*, t. 3, za: M. Zahraa, Sh.M. Mahmor, *The Validity of Contracts...*, op. cit., s. 389. Por. np. M. Cizakca, *Domestic borrowing without the rate of interest: gharar and the origins of sukuk*, MPRA Paper No. 23205 submitted at the „Symposium on Sukuk Financial Instruments”, s. 4, <http://mpra.ub.uni-muenchen.de/23205/> [dostęp 3.V.2010].

<sup>31</sup> Za: M.-H. Balala, *Islamic Finance and Law: Theory and Practice In Globalized World*, I.B. Tauris, Londyn 2011, s. 41.

będzie stworzenie. Złapane ryby mogą być różnego gatunku i masy. Dlatego też znaczna część uczonych definiuje *gharar* raczej jako ‘niepewność (co do możliwości sfinalizowania transakcji)’, a nie ‘nieistnienie (przedmiotu transakcji)’. As-Sarāḥsī uważał na przykład, że: ...*gharar jest tym, czego konsekwencje są ukryte*<sup>32</sup>. Podobne definicje przedstawiali Al-Bābartī, Aš-Šarqāwī oraz Al-Qarāfī<sup>33</sup>. Ten ostatni szczególnie podkreślał różnicę pomiędzy niewiedzą na temat tego, czy dany przedmiot będzie dostępny, a nieznanością jego cech i właściwości. W pierwszym przypadku mamy, jego zdaniem, do czynienia z *gharar*, a w drugim z *jahala*. Sprzedaż kamienia, który trzyma na dłoni sprzedawca, i który wygląda jak rubin, nie jest więc skażona *gharar*, gdyż kamień na pewno jest dostępny. Występuje jednak element niewiedzy – *jahala*, gdyż nie ma pewności, czy kamień w rzeczywistości jest rubinem czy też nie. Sprzedaż wielbłąda, który uciekł, jest z kolei skażona *gharar*, gdyż nie wiadomo, czy zostanie on złapany. Nie występuje jednak w tym wypadku *jahala*, ponieważ właściciel wielbłąda zna jego dokładną charakterystykę. Gdyby jednak kontrakt dotyczył zbiegłego zwierzęcia, którego żadna ze stron uprzednio nie widziała, byłby on skażony zarówno *gharar*, jak i *jahala*<sup>34</sup>.

Z taką interpretacją *gharar* nie zgadzają się jednak uczeni, którzy definiują go właśnie jako ‘niewiedzę’. Według nich kontrakt, aby nie być skażonym *gharar*, powinien zawierać dokładny opis przedmiotu transakcji, np.: ilość, waga, cechy charakterystyczne, oraz/lub<sup>35</sup> jego ceny, czasu i miejsca sfinalizowania transakcji. Należą do nich na przykład uczeni ‘Aynī czy Šāwī<sup>36</sup>. Część prawników hanafickich uznaje, co prawda, za ważne kontrakty takie, które nie zawierają charakterystyki dóbr będących przedmiotem wymiany (choć cena winna być, ich zdaniem, precyzyjnie określona), przyznają jednak kupującemu prawo do inspekcji towaru już po jego zakupie oraz ewentualnego odstąpienia od umowy (*ḥiyār ar-ru’uyya*)<sup>37</sup>. Al-Kāsānī uważa natomiast, że nieznanomość dokładnego opisu przedmiotu transakcji oznacza *gharar* tylko wtedy, gdy prowadziłyby ona do sporów pomiędzy stronami<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> Š.M. Aḍ-Ḍarīr, *Al-Ġharar...*, op. cit., s. 48.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 48–54.

<sup>34</sup> M.H. Kamali, *Uncertainty and risk-taking (gharar) in Islamic law*, International Islamic University Malaysia, Paper presented at the International Conference of Takaful Insurance, Kuala Lumpur Hilton, 2.07.1999, s. 206.

<sup>35</sup> W zależności od definicji poszczególnych uczonych.

<sup>36</sup> A.H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 186–197.

<sup>37</sup> Š.M. Aḍ-Ḍarīr, *Al-Ġharar...*, op. cit., s. 20–23.

<sup>38</sup> M.H. Kamali, *Islamic...*, op. cit., s. 205.

Definicje niektórych uczonych są szersze i łączą w sobie różne aspekty *ḡarar*. Aš-Širāzī na przykład definiuje go jako to: *czego właściwości i konsekwencje są ukryte*<sup>39</sup>. W swoim dziele *Muhadhab* wylicza przykłady okoliczności, w których występuje *ḡarar*. Zalicza do nich zarówno nieistnienie przedmiotu transakcji, niepewność co do możliwości sfinalizowania umowy ze względu na to, że jej przedmiot nie jest w chwili jej zawarcia posiadaniu sprzedającego, jak i niewiedzę dotyczącą szczegółów towaru lub warunków kontraktu.

Podobnie jak Aš-Širāzī *ḡarar* definiuje Ibn Taymiyya: *ḡarar jest tym, czego konsekwencje są nieznane*<sup>40</sup>. Zgadza się także co do klasyfikacji skażonych *ḡarar* transakcji<sup>41</sup>. W poglądach Ibn Taymiyyi najciekawsze jest jednak to, co uważa za *raison d'être* zakazu *ḡarar*: *...szkodliwe w ḡarar jest to, że prowadzi on do kłótni, nienawiści i roztrwania cudzego majątku. Jednakowoż wiadomym jest, że szkodliwość ta może być unieważniona przez wynikające z danej transakcji korzyści (al-mašlahā ar-rāyihā)*<sup>42</sup>.

W mojej opinii nie powinno się rozpatrywać zakazu *ḡarar* poza kontekstem historycznym, w którym został wydany. Z tego względu nietrafione są próby jego wytłumaczenia za pomocą *stricte* ekonomicznego języka, jak np. zastosowanie teorii gier przez Samiego Al-Suwailema<sup>43</sup> lub zasad efektywności ekonomicznej Mahmouda El-Gamala, który, co więcej, tłumaczy *ḡarar* jako 'ryzyko'<sup>44</sup>. W świetle dostępnych materiałów źródłowych, czyli Koranu i hadisów, zamysłem Proroka przy tworzeniu ekonomicznych zasad funkcjonowania nowo powstałej społeczności muzułmańskiej wydaje się być zagwarantowanie sprawiedliwego przeprowadzania transakcji oraz uniemożliwienie

<sup>39</sup> A.H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 196–197.

<sup>40</sup> Ş.M. Ađ-Darīr, *Al-Ġharar...*, op. cit., s. 52.

<sup>41</sup> Ibn Taymiyya, *Mağmū' al-fatāwā*, t. XXIX, s. 25, za: A. H. Bin Buang, *The prohibition...*, op. cit., s. 201–202.

<sup>42</sup> Ibn Taymiyya, *Al-Fatāwā al-kubrā*, za: M.A. El-Gamal, *An Economic Explication of the Prohibition of Gharar in Classical Islamic Jurisprudence*, paper prepared for the 4th International Conference on Islamic Economics held in Leicester, United Kingdom, 13–15.08.2000, s. 4, <http://instituteofhalalinvesting.org/content/el-gamal/gharar.pdf> [dostęp 6.X.2012].

<sup>43</sup> S. Al-Suwailem, *Towards an objective measure of gharar in Exchange*, „Islamic Economic Studies”, 1999–2000, t. 7, nr 1–2, [http://www.irti.org/irj/go/km/docs/documents/IDBDevelopments/Internet/English/IRTI/CM/downloads/IES\\_Articles/Vol%207-1%20and%20%20..%20Sami%20Al-Suwailem..Measure%20of%20Gharar..dp.pdf](http://www.irti.org/irj/go/km/docs/documents/IDBDevelopments/Internet/English/IRTI/CM/downloads/IES_Articles/Vol%207-1%20and%20%20..%20Sami%20Al-Suwailem..Measure%20of%20Gharar..dp.pdf) [dostęp 1.X.2012].

<sup>44</sup> M.A. El-Gamal, *An Economic Explication...*, op. cit., s. 1.

marnowania, i tak ograniczonych ze względu na życie na pustyni, zasobów<sup>45</sup>. Wskazywałyby na to zarówno wersety koraniczne, dotyczące uczciwości przy podawaniu miar i wag sprzedawanych towarów oraz zakazu nadaremneho zjadania majątków, jak i fragmenty sunny Proroka. Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na hadisy, w których Prorok zabrania transakcji nazywanej w literaturze *talaqqi ar-rukbān*<sup>46</sup>. Polegała ona na wykorzystywaniu przez miejskich kupców niewiedzy Beduinów i skupowaniu od nich towarów po cenie niższej niż rynkowa. Jak zauważa Maha-Hanaan Balala: *w odróżnieniu do zasady caveat emtor obowiązującej w prawie zwyczajowym, wydaje się, że Mahomet zobowiązaniem, by postępować sprawiedliwie, obciąża sprzedającego (być może w związku z jego silniejszą siłą przetargową i sprawowaniem kontroli nad przebiegiem transakcji w kontekście warunków panujących w VI i VII w.)*<sup>47</sup>. Podobnego zdania jest Nabil Saleh, który za *raison d'être* zakazu *ḡarar* uważa przeciwdziałanie wystąpieniu szkody u którejkolwiek ze stron transakcji<sup>48</sup>.

Również hazard, przez niektórych badaczy utożsamiany z *ḡarar*, zabroniony jest ze względu na dobro zarówno jednostek, jak i *ummy* jako całości. Należy pamiętać, że do opuszczenia Mekki i emigracji do Medyny zmusiło Mahometa między innymi embargo nałożone przez Abū Ġahla na wierne Prorokowi klany Hāšim oraz Abū Muṭallib. Oznaczało to egzystencję jeszcze trudniejszą niż i tak niełatwe życie na pustynnym Półwyspie Arabskim. Również po przeniesieniu się do Medyny sytuacja muzułmanów nie uległa poprawie na tyle znacznej, by można było pozwolić sobie na marnowanie pieniędzy czy pożywienia.

Z tej perspektywy *ḡarar* możemy zdefiniować jako niejasność, która potencjalnie stanie się źródłem konfliktu pomiędzy stronami kontraktu. Definicja ta obejmuje zarówno sytuację, w której występuje niepewność co do możliwości sfinalizowania transakcji w przyszłości, jak i niedoprecyzowania teoretyczno-prawnych aspektów umowy. Oznacza to jednocześnie odrzucenie tłumaczenia *ḡarar* jako 'ryzyka' oraz 'oszustwa'.

<sup>45</sup> Nie wszyscy uczeni zgadzają się z taką interpretacją. Valentino Cattelan stwierdza, że: *powody zakazu ḡarar i maysir nie są natury moralnej, są obiektywne: w rzeczywistości powiązane są z wymaganiami dotyczącymi przedmiotu umowy..., a nie są instrumentem do promowania ochrony biednych w transakcjach*. V. Cattelan, *From the concept of ḡarar to the prohibition of ribā, ḡharar and maysir in Islamic finance*, „International Journal of Monetary Economics and Finance”, 2009, t. 2, nr 3–4, s. 395.

<sup>46</sup> Al-Buḡārī, *Ṣaḡīḡ Al-Buḡārī*, op. cit., s. 498–519.

<sup>47</sup> M.-H. Balala, *Islamic...*, op. cit., s. 36.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 41.

Jak wspomniano we wstępie, ryzyko jest nieodłącznym elementem przedsięwzięć biznesowych i islam bezsprzecznie zabrania oczekiwania stałej stopy zwrotu z inwestycji, wymagając od wszystkich stron umowy podjęcia ryzyka związanego z daną transakcją. Niefortunne wydaje się być również nazywanie ǧarar ‘oszustwem’, ponieważ nie zawsze oznacza chęć wykorzystania asymetrii informacji przez jedną ze stron. Niekiedy występuje ona z przyczyn od nikogo niezależnych, np. przy sprzedaży nienarodzonego zwierzęcia.

Warto także podkreślić, że ǧarar nie jest rodzajem transakcji, ale raczej czynnikiem mogącym, choć nie zawsze, wpływać na jej ważność<sup>49</sup>. Jego zakaz nie wynika bowiem z jego właściwości *per se*, ale ze względu na jego skutki, wspomniane już antagonizmy pomiędzy stronami kontraktu nim skażonego.

## BIBLIOGRAFIA

- Abū Dāwud, *Sunan Abī Dāwud*, International Ideas Home for publishing and distribution, Rijad, b.r.w.
- Ad-Darīr Ṣ.M., *Al-Ǧharar wa Atharuhu fī al-‘uqūd fī al-fiqh al-islāmī*, niepublikowana praca doktorska, <http://archive.org/details/Gharar-Darir-Phd> [dostęp 8.I.2013].
- Al-Buḥārī, *Ṣaḥīḥ Al-Buḥārī*, Dār Ibn Kaṭīr, Damaszek 2002.
- Al-Saati A., *The Permissible Gharar (Risk) in Classical Islamic Jurisprudence*, „Journal of King Abdulaziz University: Islamic Economics”, t. 16, nr 2.
- Al-Suwailem S., *Towards an objective measure of gharar in Exchange*, „Islamic Economic Studies”, 1999–2000, t. 7, nr 1–2, [http://www.irti.org/irj/go/km/docs/documents/IDBDevelopments/Internet/English/IRTI/CM/downloads/IES\\_Articles/Vol%207-1%20and%202%20..%20Sami%20Al-Suwailem..Measure%20of%20Gharar..dp.pdf](http://www.irti.org/irj/go/km/docs/documents/IDBDevelopments/Internet/English/IRTI/CM/downloads/IES_Articles/Vol%207-1%20and%202%20..%20Sami%20Al-Suwailem..Measure%20of%20Gharar..dp.pdf) [dostęp 1.X.2012].
- Al-Zuḥaylī W., *Al-Fiqh Al-Islāmī wa Adillatuh. Financial Transactions in Islamic Jurisprudence*, t. 1, M. El-Gamal (tłum.), Dar al Fikr, Damaszek 2003.
- Ayub M., *Understanding Islamic Finance*, John Wiley & Sons, Chichester 2007.

<sup>49</sup> Ṣ.M. Ad-Darīr podaje cztery warunki, które muszą zostać spełnione, by występowanie ǧarar unieważniało transakcję: 1) Musi być znaczący. 2) Kontrakt, którego dotyczy, musi być kontraktem handlowym (a więc ǧarar nie wpływa np. na podarunki). 3) Musi dotyczyć głównego elementu transakcji (tzn. sprzedaż nienarodzonego zwierzęcia jest zakazana, ale sprzedaż samicy w ciąży już nie). 4) Nie istnieje konieczność zrealizowania kontraktu (tzn. można zaspokoić potrzebę przez niego realizowaną w inny sposób). Ṣ.M. Ad-Darīr, *Al-Ǧharar...*, op. cit., s. 39.

- Balala M.-H., *Islamic Finance and Law: Theory and Practice In Globalized World*, I.B. Tauris, Londyn 2011.
- Bin Buang A.H., *The prohibition of gharar in the Islamic law of contracts: a conceptual analysis with special reference to the practice of Islamic commercial contracts in Malaysia*, niepublikowana praca doktorska, School of Oriental and African Studies, University of London, Londyn 1996, <http://ethos.bl.uk/OrderDetails.do?uin=uk.bl.ethos.362359> [dostęp 8.I.2013].
- Bonca M., *Islamskie instrumenty finansowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Brown J.A.C., *How We Know Early Hadīth Critics Did Matn Criticism and Why It's So Hard to Find*, „Islamic Law and Society”, 2008, nr 15.
- Cattelan V., *From the concept of ḥaqq to the prohibition of ribā, gharar and maysir in Islamic finance*, „International Journal of Monetary Economics and Finance”, 2009, t. 2, nr 3–4.
- Cizakca M., *Domestic borrowing without the rate of interest: gharar and the origins of sukuk*, MPRA Paper No. 23205 submitted at the „Symposium on Sukuk Financial Instruments”, s. 4, <http://mpa.ub.uni-muenchen.de/23205/> [dostęp 3.V.2010].
- Comair-Obeid N., *Particularity of the Contract's Subject-Matter in the Laws of the Arab Middle East*, „Arab Law Quarterly”, 1996, t. 11, nr 4.
- Dickinson E., *The Development of Early Sunnite Hadith Criticism: The Taqdim of Ibn Abi Hatim al-Razi (240/854-327/938)*, Leiden, Brill 2001.
- El-Gamal M.A., *An Economic Explication of the Prohibition of Gharar in Classical Islamic Jurisprudence*, paper prepared for the 4th International Conference on Islamic Economics, Leicester, United Kingdom, 13–15.08.2000, <http://instituteofhalalinvesting.org/content/el-gamal/gharar.pdf> [dostęp 6.X.2012].
- Iqbal M., Molyneux P., *Thirty years of Islamic Banking*, Palgrave Macmillan, New York 2004.
- Kamali M.H., *Uncertainty and risk-taking (gharar) in Islamic law*, International Islamic University Malaysia, Paper presented at the International Conference of Takaful Insurance, Kuala Lumpur Hilton, 2.VII.1999.
- Koran*, J. Bielawski (tłum.), PIW, Warszawa 1986.
- Madi S.M., *The concept of unlawful gain and legitimate profit in Islamic law*, niepublikowana praca doktorska, School of Oriental and African Studies, University of London, Londyn 1989, <http://ethos.bl.uk/OrderDetails.do?uin=uk.bl.ethos.282703> [dostęp 8.I.2013].
- Muslim, *Ṣaḥīḥ Muslim*, Dār ḥadīṭ, b.m.w. 1991.



- Vogel F.E., Hayes S.L., *Islamic Law and Finance: Religion, Risk, and Return*, Brill Leiden, Boston 2006.
- Wehr H., *A Dictionary of Modern Written Arabic*, Librairie du Liban, Beirut 1974.
- Zahraa M., Mahmor Sh. M., *The Validity of Contracts When the Goods Are Not Yet in Existence in the Islamic Law of Sale of Goods*, „Arab Law Quarterly”, t. 17, nr 4, 2002.
- <http://tanzil.net/#search/root/غرر> [dostęp 10.II.2013].

## STRESZCZENIE

*Ḡarar* jest jednym z najmniej znanych i najtrudniejszych do zrozumienia terminów bankowości muzułmańskiej. Próby stworzenia jego powszechnie uznawanej definicji podejmowali zarówno uczeni muzułmańscy okresu klasycznego, jak i współcześni badacze tematu. Do tej pory nikomu nie udało się jednak zdefiniować *ḡarar* w zadowalający dla wszystkich sposób. Najczęściej spotykanym tłumaczeniem terminu jest „ryzyko”. W niniejszej pracy dowodzę jednak, że jest to tłumaczenie nieprawidłowe i mylące. Opierając się na dwóch najważniejszych źródłach prawa w Islamie Koranie i Sunnie Proroka, oraz klasycznych i współczesnych pismach uczonych muzułmańskich i świeckich, omawiam najbardziej znane definicje tego terminu oraz społeczno-historyczny kontekst, w jakim zakaz *ḡarar* się pojawił. Podejmuję także próbę stworzenia definicji szerszej, pozwalającej na lepsze zrozumienie istoty *ḡarar* i przyczyn jego zakazu.

## SUMMARY

*Ḡarar* is one of the least known and most misunderstood concepts in Islamic Banking and Finance. Both Islamic scholars of the classical period and contemporary researchers attempted to coin its commonly accepted definition. By far no one has managed to succeed, though. The most prevalent translation of *ḡarar* is ‘risk’. However, I am proving in the article that the translation is inadequate and misleading. Relying on two major sources of law in Islam: Koran and Sunnah of Muhammad as well as classical and contemporary works by Muslim and secular scholars, I discuss the most common

definitions of the term and the social and historical context in which the *ḡarar* ban came into existence. I also attempt to create a broader definition that could help understand the essence of *ḡarar* and the reasons why it is banned.

## РЕЗЮМЕ

*Ḥarar* является одним из наименее известных и труднейших для понимания мусульманских терминов банковского дела. Попытки создать его общепринятое определение предпринимали как мусульманские учёные классического периода, так и современные исследователи темы. До сих пор, однако, никому не удалось дать определение понятию *ḡarar* так, чтобы это могло удовлетворить каждого. Наиболее часто встречающимся переводом термина является «риск». Настоящее исследование доказывает, что это ошибочный перевод. Основываясь на двух важнейших источниках права в Исламе, Коране и Сунне Пророка, а также классических и современных писаниях мусульманских и светских учёных, оговорены наиболее известные определения этого термина, а также социально-экономический контекст, в котором появился запрет на *ḡarar*. В статье также предпринята попытка создания более широкого определения, позволяющего лучше понять суть *ḡarar* и причины его запрета.



Józef M. Fiszer

## BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE W MULTIPOLARNYM ŚWIECIE

### WSTĘP

Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w czasach bezprecedensowych zmian społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które zachodzą dziś na arenie międzynarodowej. Jest to efekt rozpadu w latach 1989–1991 tzw. porządku jałtańsko-poczdamskiego, globalizacji i budowy nowego systemu międzynarodowego, który wyraźnie ewoluuje w kierunku ładu wielobiegunowego (multipolarnego). Zmianom tym towarzyszą dyskusje i spory wśród badaczy i polityków na temat obecnego, przejściowego i przyszłego ładu międzynarodowego oraz na temat bezpieczeństwa Europy i całego świata. Pojawiają się pytania dotyczące systemu euroatlantyckiego w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym oraz szans i zagrożeń dla Europy i Stanów Zjednoczonych, dla Unii Europejskiej i NATO w warunkach postępującej globalizacji i rosnącej w świecie pozycji Chin, Indii, Rosji i Brazylii. Próbując na nie odpowiedzieć, eksperci i politycy formułują wiele ciekawych acz kontrowersyjnych teorii, tez i hipotez. Większość z nich zakłada, że w perspektywie 20–30 lat powstanie nowy multipolarny ład globalny, w którym kluczową rolę obok Stanów Zjednoczonych będą odgrywały mocarstwa wschodzące, na czele z Chinami. Przyjmuje się, że gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego nadal będzie system euroatlantycki, w którym wiodące role należeć będą do Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i NATO. Podkreśla się, że Stany Zjednoczone pozostaną światową potęgą polityczną, wojskową i gospodarczą, ale ich hegemonalna pozycja będzie jednak ulegała stopniowemu osłabieniu<sup>1</sup>. Z drugiej zaś strony od lat jest podważana i krytykowana rola Ameryki w świecie – nie tylko polityczna, ale nawet cywilizacyjna. Głosi się

---

<sup>1</sup> P.D. Williams, *Security Studies. An Introduction*, Routledge, Londyn & Nowy Jork 2012; S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydaw-

teorie o schyłku tego mocarstwa i krytykują jego politykę wewnętrzną i zagraniczną, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza nimi. Przewiduje się dla tego mocarstwa rolę nie jako hegemonia, ale *global driver* oraz zakłada dalszy rozwój potęgi Chin i spadek znaczenia Rosji w świecie<sup>2</sup>.

Dziś trudno jest opracować i przedstawić trafną prognozę co do przyszłości świata i jego ostatecznego kształtu oraz bezpieczeństwa międzynarodowego. Międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa jest bowiem również zmienne, złożone i trudne do przewidzenia, a ponadto pozostaje w cieniu wciąż trwającego kryzysu finansowo-gospodarczego. Nadal nie wiemy, kiedy się on skończy i jakie będą jego konsekwencje dla Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych oraz dla innych państw całego świata. Jego skala i głębia przekraczają granice naszej wiedzy i wyobraźni. Musimy poszerzyć naszą wiedzę o nowe horyzonty, aby lepiej zrozumieć istotę tego wielkiego kryzysu, który rozpoczął się na przełomie 2007/2008 roku i jest jednocześnie bilansem zamknięcia XX wieku oraz bilansem otwarcia XXI wieku. Rozmiary tego kryzysu wynikają z tego, że jest to kryzys pentagonalny, integrujący kumulacyjną i mnożnikową dynamikę pięciu powiązanych trajektorii: kryzysu finansowego, kryzysu gospodarczego, kryzysu porządku globalnego, kryzysu elity globalnej, kryzysu Wspólnoty Atlantyckiej. Choć Wspólnota Atlantycka, inaczej system transatlantycki, czyli sojusz Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej czy szerzej Europy jest jeszcze dominującym układem sceny globalnej oraz główną siłą (fundamentem) porządku światowego, to – moim zdaniem – ten dotychczasowy, zasłużony dla pokoju światowego system międzynarodowy przemiąja. Na naszych oczach powstaje nowy wielobiegunowy i wielocywilizacyjny porządek światowy. Dwudziestolecie przełomu wieków XX i XXI uruchomiło proces głębokiego kryzysu Wspólnoty Atlantyckiej. Lata 1991–2010 pokazują wyraźnie, że Wspólnota Atlantycka była kompletnie nieprzygotowana na upadek ładu bipolarnego i rozpad sowieckiego imperium. Założono błędnie, że neoliberalny świat wolnego rynku przyniesie rozwiązania, które stworzą nowy, wspólny świat wolności, konkurencji i dobrobytu, ukształtowany na obraz i podobieństwo *Pax Americana*. Odrzucono koncepcję globalnego planowania strategicznego, podobnie jak i tworzenia nowego planu Marshalla

---

nictwo Adam Marszałek, Toruń 2006; J.W. Müller, *Wo Europa endet? Ungarn, Brüssel und das Schicksal der liberalen Demokratie*, Suhrkamp, Berlin 2013.

<sup>2</sup> L.W. Zacher, *Przyszłość w świetle prognoz światowych u progu XXI wieku*, „Polska 2000 Plus”, 2001, nr 1; F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 2005; I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004; Z. Brzeziński, *Wybór – dominacja czy przywództwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.

czy budowania nowego porządku globalnego. Gloryfikacja, wręcz ubóstwianie ideologii neoliberalnej, zapoczątkowała trajektorię, która w rezultacie wywołała wspomniany pentagonalny kryzys i zachwiała fundamentem demokracji i kapitalizmu<sup>3</sup>.

Po upadku systemu komunistycznego w Europie sądzono, że zniknęły raz na zawsze największe zagrożenia dla stabilności międzynarodowej w sferze politycznej, prosperity systemu kapitalistycznego w sferze gospodarczej i rozwoju społeczeństwa otwartego. Komunizm skompromitował się we wszystkich tych sferach, jakkolwiek o jego upadku zdecydowała przede wszystkim sfera gospodarcza, w której wszechwładza państwa przyniosła opłakane skutki w porównaniu do obowiązującego na Zachodzie systemu rynkowego. Sytuacja ta stworzyła niezwykle sprzyjające możliwości nie tylko bezkrytycznego wdrożenia w krajach postkomunistycznych skrajnie rynkowych modeli gospodarczych, ale i ujawnienia się presji w dojrzałych gospodarkach rynkowych, wywołującej minimalizowanie roli państwa w kształtowaniu procesów gospodarczych. Presja ta znalazła już wcześniej podstawy teoretyczne w postaci owej doktryny neoliberalnej. Ku zaskoczeniu społeczności międzynarodowej po ponad trzydziestoletniej dominacji tej doktryny, w warunkach gwałtownego rozwoju procesów globalizacyjnych, obecny kryzys finansowo-gospodarczy ujawnił w pełnej skali nowe zagrożenia, nie tylko dla stabilności i rozwoju gospodarki światowej, ale także dla poszczególnych państw całego systemu kapitalistycznego i porządku światowego. W większości krajów rośnie rozpiętość dochodów społeczeństwa, a wraz z nią wzrasta nieufność, także wobec państwa, które przez to słabnie i ma coraz mniejszą moc, by powstrzymać wzrost nierówności powodujący dalszy spadek zaufania społecznego i erozję racjonalności w polityce.

Po upadku Związku Sowieckiego był dobry moment w historii, kiedy to Stany Zjednoczone wspólnie z Unią Europejską mogły stać się niekwestionowanym liderem świata XXI wieku. Okazja ta została jednak zmarnowana, gdyż Stany Zjednoczone nie zamierzały przestrzegać zasady *primus inter pares*, dążąc do pozycji jedyne go superaktora sceny globalnej, co szczególnie mocno ujawniło się w dobie prezydentury George'a Busha juniora. Jednocześnie Stany Zjednoczone wpadły w pułapkę zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego. Zwłaszcza niebezpieczne stało się olbrzymie zadłużenie wobec Chin, bo przekraczające dziś 1,5 bln dolarów, które mogą w każdej chwili urucho-

<sup>3</sup> A. Kukliński, *Kryzys Wspólnoty Atlantyckiej XXI w.*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”, luty 2012 r., nr 2(566), s. 77; M. Guzek (red.), *Ekonomia i polityka w kryzysie*, Uczelnia Łazarskiego i ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.

mić proces bankructwa Stanów Zjednoczonych. Co więcej, coraz bardziej kuleje amerykańska demokracja, a system władzy prezydenckiej jest coraz mniej skuteczny zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Z drugiej strony coraz słabsza staje się też Europa na czele z Unią Europejską, która nie radzi sobie z kryzysem finansowo-gospodarczym. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że tylko silna UE może być globalnym partnerem Stanów Zjednoczonych, który podtrzymuje i rozwija materialne i duchowe siły Wspólnoty Atlantyckiej. Zaś słaba Europa, a co za tym idzie, słaba Wspólnota Atlantycka nie będzie współautorem nowego wielocywilizacyjnego porządku globalnego<sup>4</sup>.

Głęboka rekonfiguracja sceny globalnej jest nieunikniona i już się rozpoczęła. W związku z tym nasuwają się tutaj pytania dotyczące roli Wspólnoty Atlantyckiej w kształtowaniu nowego porządku globalnego. Czy możliwy jest renesans Wspólnoty Atlantyckiej i czy będzie ona w stanie odgrywać taką rolę w XXI wieku, jaką odgrywała pod egidą Stanów Zjednoczonych w XX wieku? Można tutaj postawić tezę, że jeśli Wspólnota Atlantycka wyjdzie zwycięska i silna z obecnego kryzysu, to będzie współautorem nowego multipolarnego ładu międzynarodowego. Jeśli zaś tak się nie stanie, to świat czekają lata chaosu, konfliktów i wojen. Ani bowiem Chiny, ani Indie jeszcze przez kilkanaście, a nawet przez kilkadziesiąt lat nie będą na tyle silne, aby stworzyć nowy, pokojowy ład międzynarodowy, z pominięciem lub zmarginalizowaniem Wspólnoty Atlantyckiej<sup>5</sup>.

Rację ma więc Zbigniew Brzeziński, który w swojej najnowszej książce pod znamienym tytułem *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi* pisze, że: *Tylko dynamiczna, postępująca zgodnie z przemyślaną strategią Ameryka może wraz z jednoczącą się Europą wspólnie działać na rzecz większego i bardziej żywotnego Zachodu, zdolnego do odgrywania w sposób odpowiedzialny roli partnera dla rosnącego w siłę i coraz bardziej pewnego siebie Wschodu. W przeciwnym razie niewykluczone, że geopolitycznie podzielony i skupiony na sobie Zachód pogrzy się w historycznym upadku, który upodobni go do upokorzonych i bezsilnych dziewiętnastowiecznych Chin. Na Wschodzie zaś pojawi się pokusa powtórzenia katastrofalnej w skutkach próby sił między państwami dwudziestowiecznej Europy<sup>6</sup>.*

<sup>4</sup> T.G. Ash, *Free World: America, Europe and the Surprising Future of the West*, Random House, New York 2004; A. Kukliński, K. Pawłowski (red.), *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI Century?*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Nowy Sącz 2010.

<sup>5</sup> A. Kukliński, *Kryzys Wspólnoty Atlantyckiej...*, op. cit., s. 80.

<sup>6</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 10.

Jak widać, dziś nie sposób jest dokładnie odpowiedzieć na pytania dotyczące przyszłego układu sił na świecie i dalszych losów systemu euroatlantyckiego. Niemniej jednak spróbuję to uczynić i pokazać, jakie są szanse i zagrożenia dla systemu euroatlantyckiego dziś, w okresie przejściowym i w przyszłości, kiedy ostatecznie ukształtuje się nowy, multipolarny porządek na świecie. Jest to zadanie trudne, gdyż wykracza poza naukową analizę rzeczywistości międzynarodowej i dotyczy jej umiejętnego programowania i przewidywania. Tym zajmują się wyspecjalizowane ośrodki studialno-analityczne i prognostyczne (*think tanki*) oraz wybitni publicyści i futurologicy. Wiele owych *think tanks* pracuje dla rządów i biznesu oraz na potrzeby armii, ale dyskrecjonalnie, bo umowy zawierają klauzule poufności, gdyż dotyczą bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego lub konkurencji. Przewodzi im amerykański RAND Corporation. Na wielu uczelniach istnieją specjalne ośrodki i instytuty badawcze zajmujące się właśnie *futures studiem*. Amerykańscy futurologicy pracują na zlecenia rządu Stanów Zjednoczonych, Pentagonu i instytucji wywiadowczych. Odgrywają istotną rolę w takich międzynarodowych organizacjach przyszłościowo zorientowanych, jak Klub Rzymski czy World Future Studies Federation oraz instytucjach badawczych, jak IJASA czy ONZ-etowski UNITAR oraz UNUniversity<sup>7</sup>.

Ważne i niezbędne dla studiów nad przyszłością świata i jego bezpieczeństwem (pod postacią wizji, rozważań, badania trendów, prognoz, scenariuszy, koncepcji teoretycznych, strategii itd.) było i jest, a czego *de facto* nie ma w Polsce, rozwijanie metodologii, metod i procedur, takich jak analiza systemowa, ewaluacja techniki, analiza strukturalna, analiza skutków, modelowanie i symulacje komputerowe, analiza sieciowa, teorie innowacji, podejścia teoretyczne dla globalizacji (np. prace J. Forreстера, J. Gilpina, D. Meadowsa, P. Krugmana, J. Rosenau'a, G. Modelskiego, J. Mittelmana).

Bez własnych badań prognostyczno-analitycznych, bez własnej bazy naukowej i eksperckiej, bez edukacji w tej dziedzinie, które w Polsce raczkują, jesteśmy zdani na cudze raporty (na przykład CIA) i prognozy, na cudze widzenie świata, co jest pewnym rodzajem uzależnienia i może prowadzić do błędów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Musimy więc prowadzić własne badania i studia nad światem i jego przyszłością, w tym również poświęcone systemowi euroatlantyckiemu i bezpieczeństwu międzynarodowemu w multipolarnym świecie, którego Polska jest istotnym elementem.

<sup>7</sup> L.W. Zacher, *Globalne wizje polityczno-strategiczne (na przykładzie opracowań CIA)*, [w:] *Przyszłość i polityka. Nadzieje i strachy zbiorowe przelomu tysiącleci*, E. Ponczek, A. Sękowski (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 43–59.

System transatlantyki, wspólnota euroatlantycka, sojusz transatlantyki, to *de facto* synonimy procesów zachodzących na arenie międzynarodowej, które oznaczają bliskie relacje i współpracę we wszystkich dziedzinach życia, a nie tylko w sferze bezpieczeństwa, między Europą i Stanami Zjednoczonymi, a których istotnymi komponentami są poszczególne państwa i powołane przez nie do życia takie organizacje międzynarodowe, jak NATO, Unia Europejska, OBWE i ONZ. Stanowią one istotny element społeczności międzynarodowej, rozumianej jako stowarzyszenie państw świadomych wspólnych celów, interesów i wartości. Owa społeczność, mając na względzie utrzymanie ładu międzynarodowego, którego najważniejszymi celami są pokój i bezpieczeństwo świata, ustanawia na drodze dialogu i porozumienia wspólne reguły i instytucje, których utrwalenie i efektywna działalność leży w interesie każdego z tworzących je państw. Warunkiem koniecznym dla istnienia społeczności międzynarodowej jest prawo międzynarodowe, czyli zbiór zasad rządzących zachowaniem państw w relacjach z innymi podmiotami, określających ich prawa i obowiązki<sup>8</sup>.

Innym warunkiem koniecznym do efektywnego działania systemu transatlantycznego jest współpraca, która ma miejsce wtedy, gdy państwa dostosowują swoje zachowanie do istniejących lub przewidywanych preferencji innych aktorów i gdy polityka faktycznie prowadzona przez jeden rząd traktowana jest przez pozostałe jako coś co ułatwia realizację ich własnych celów, w wyniku procesu jej koordynacji<sup>9</sup>.

Realizując swoje interesy, państwa kierują się we wzajemnych relacjach – zgodnie z teorią liberalizmu – zasadami umiarkowania oraz kompromisu, co pozwala na rozwiązywanie istniejących sporów w drodze negocjacji z poszanowaniem prawa międzynarodowego<sup>10</sup>. Czy rzeczywiście tak jest w obecnej praktyce i działalności systemu euroatlantycznego? Spróbuję na te i inne pytania dotyczące systemu euroatlantycznego oraz jego miejsca i roli w multipolarnym ładzie międzynarodowym odpowiedzieć, odwołując się do różnych teorii naukowych, m.in. realizmu, konstruktywizmu, ale przede wszystkim do istoty teorii liberalizmu i neoliberalizmu. W centrum zainteresowania tego nurtu, odwołującego się do wielu tradycji, leży wewnętrzna polityka państwa

<sup>8</sup> P. Keal, *International Society and European Expansion*, [w:] *An Introduction to International Relations*, R. Devetak, A. Burke, J. George (red.), Cambridge University Press, Nowy Jork 2012, s. 245–248.

<sup>9</sup> R.O. Keohane, *After Hegemony. Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton University Press, Princeton 1984, s. 51–57.

<sup>10</sup> S. Tadjbakhsh, A.M. Chenoy, *Human Security: Concepts and Implications*, Routledge, Nowy Jork 2007, s. 83–89.



i indywidualne prawa jednostek. Chociaż liberalizm – podobnie jak realistyczna wizja świata – uznaje istnienie międzynarodowej anarchii, rozumianej jako brak podmiotu regulującego stosunki między państwami, nie zgadzając się z twierdzeniem, że musi ona prowadzić do konfliktów i wojen. Liberalowie, świadomi trudności związanych z zaprowadzeniem sprawiedliwości, koncentrują się na poszukiwaniach sposobów harmonizacji interesów między państwami. Podkreślają przy tym znaczenie współpracy międzynarodowej, która, ich zdaniem, sprzyja większej wolności i realizacji wspólnych korzyści.

W ramach liberalizmu mieści się koncepcja wolnego handlu zakładająca, że wymiana dóbr prowadzi do współzależności, która przyczynia się do pokoju, ponieważ podnosi ewentualne koszty wojen. W interesie każdego państwa leży rozwój więzi ekonomicznych i współpracy gospodarczej z pozostałymi aktorami. W tych okolicznościach każdorazowe użycie siły prowadzi do zachowania równowagi systemu, stając się nieopłacalne dla wszystkich jego uczestników. Usuwanie barier w handlu międzynarodowym ma przeciwdziałać egoistycznemu zachowaniu państw na arenie międzynarodowej i sprzyjać zacieśnianiu ich współpracy politycznej na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ponieważ w koncepcji liberalizmu głównymi aktorami sceny politycznej nie są państwa, lecz autonomiczne jednostki ludzkie, liberalowie wychodzą z założenia, że to na państwie spoczywa obowiązek ochrony praw jednostki i zapewnienia jej bezpieczeństwa. W myśl tego założenia państwo, za pośrednictwem którego narody działają na arenie międzynarodowej, musi troszczyć się o pomyślność i dobrobyt społeczeństwa, kierując się w swych dążeniach logiką odmienną od zamiaru podboju innego kraju<sup>11</sup>.

W koncepcji liberalnej system międzynarodowy jest dynamicznym procesem, w którym między różnymi stronami dochodzi do wielorakich interakcji. Różnorodność uczestników powoduje, że jest on definiowany przez interesy narodowe. Zmiany zaś systemu międzynarodowego mogą zachodzić nie tylko pod wpływem modyfikacji względnego znaczenia zagadnień związanych z bezpieczeństwem narodowym, ale także innych problemów, na przykład społeczno-gospodarczych i międzynarodowych, które są efektem procesów międzynarodowej integracji i globalizacji.

Rozszerzenie pola analizy przez włączenie kilku teorii stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza takich jak teoria realizmu, liberalizmu i konstruk-

<sup>11</sup> M.W. Zacher, R.A. Matthew, *Liberal International Theory: Common Threads, Divergent Strands*, [w:] *Controversies in international Relations Theory. Realism and the Neoliberal Challenge*, C.W. Kegley (red.), St. Martin's Press, Nowy Jork 1995, s. 115–123.



tywizmu pozwala mi naszkicować pełniejszy obraz procesów zachodzących dziś na świecie, a które określa się mianem budowy nowego ładu globalnego, oraz przedstawić rolę, jaką w tych procesach odgrywa system transatlantyki i ukazać jego perspektywy w multipolarnym systemie międzynarodowym. Natomiast główną metodą badawczą wykorzystaną w niniejszej pracy jest jakościowa analiza dokumentów i materiałów, określających cele i interesy poszczególnych państw, a szczególnie wielkich mocarstw, takich jak deklaracje, strategie, raporty, umowy, traktaty itp. Zastosowana metoda, a także badania komparatystyczne różnych danych statystycznych pozwolą mi odpowiedzieć na wiele pytań szczegółowych i sformułować wnioski końcowe, tak o charakterze teoretycznym, jak i praktycznym.

## 1. WSPÓŁCZESNY ŁAD MIĘDZYNARODOWY I JEGO DETERMINANTY

Bezprecedensowy, wieloaspektowy kryzys finansowo-gospodarczy oraz narastający kryzys aksjologii i kryzys polityczny (demokracji), z którymi zmagają się dziś wiele państw na świecie jest najbardziej widoczny w nasilających się ruchach tzw. niezadowolonych ludzi, głównie młodych, i w rozprzestrzenianiu się globalnego terroru oraz zupełnie daremnych próbach walki z nim. Z kryzysami tymi związana jest powiększająca się przepaść między Europą i jej nadzieją na ich Kantowskie rozwiązanie – poprzez konstytucjonalizację prawa międzynarodowego z pomocą ONZ i Międzynarodowego Trybunału Karnego a Stanami Zjednoczonymi z bardziej Hobbesowskim rozumieniem swojej roli jako światowego hegemonu (policjanta) na służbie *Pax Americana*.

Aby poznać i zrozumieć obecny stan świata możemy czerpać zasadniczo z dwóch całkiem przeciwstawnych paradygmatów. Pierwszy paradygmat, to zderzenie cywilizacji Samuela P. Huntingtona, który został zaprezentowany po zakończeniu zimnej wojny, a od zamachów 11 września 2001 roku przyciągał coraz większą uwagę teoretyków i polityków. Według Huntingtona różnice kulturowe odgrywają istotną rolę w konfliktach międzynarodowych, a tym samym utrudniają budowę nowego pokojowego ładu międzynarodowego. Píše on m.in., że: *Kultura i tożsamość kulturowa, będąca w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastąpił po zimnej wojnie*<sup>12</sup>. I dalej podkreśla on, że: *Miejsce rywa-*

<sup>12</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, PWN, Warszawa 1997, s. 14.

lizacji supermocarstw zajęło starcie cywilizacji<sup>13</sup>. Oprócz języka, to religia jest w koncepcji Huntingtona najważniejszym elementem wyróżniającym odrębne cywilizacje. Religia jest „podstawową cechą określającą cywilizację”<sup>14</sup>. Podsumowując, paradygmat ten opiera się na założeniu, że różnice, zwłaszcza kulturowe i religijne, są najważniejszym źródłem konfliktów międzyludzkich. Ale, czy ten pierwszy paradygmat rzeczywiście pomaga wyjaśnić obecną sytuację na arenie międzynarodowej? Moim zdaniem nie.

Alternatywnym paradygmatem może być tutaj teoria mimetyczna René Girarda, która zakłada, że konflikty powstają częściej wtedy, gdy znikają różnice, a stosunki międzyludzkie zaczyna charakteryzować jednakowość (ich uniformizacja). Bliscy, a nie obcy, prędzej staną się wrogami. Według teorii mimetycznej największym zagrożeniem w obecnym, globalizującym się świecie jest zanik różnic. Im bardziej ludzie stają się do siebie podobni i każdy może porównać się z kimkolwiek innym, tym bardziej zbliżamy się do świata, któremu zagraża globalna wojna domowa. Stwierdzenie Simone Weil na temat nowoczesnego świata z 1943 roku jest dziś nawet jeszcze bardziej prawdziwe: *Konfliktów jest o wiele więcej niż różnic. Najbardziej agresywne walki często dzielą ludzi, którzy myślą dokładnie lub prawie dokładnie tak samo. Nasz wiek jest bardzo płodny w tego rodzaju paradoksy*<sup>15</sup>.

Fundamentalistyczny terroryzm nie jest więc zakorzeniony w różnicach kulturowych czy ubóstwie i niedorozwoju gospodarczym, lecz przeciwnie, jest zakorzeniony w świecie, w którym ludzie paradoksalnie czują się bardziej urażeni, gdy zbliżają się do tych, którzy są bogatsi<sup>16</sup>. Uniwersalność nowoczesnych mediów wzmacnia urazy przez umożliwianie coraz większej liczbie ludzi porównywanie się z innymi oraz przez uczynienie każdej nierówności boleśnie oczywistą<sup>17</sup>.

Zdaniem wielu badaczy, współczesny terroryzm, stanowiący największe zagrożenie dla nowego ładu międzynarodowego i pokoju światowego, jest głęboko zakorzeniony w globalnym zaniku różnic między kulturami i narodami, który przemienia współczesny świat w globalną arenę, na której spotęgowana

<sup>13</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 386.

<sup>15</sup> S. Weil, *Oppression and Liberty*, Londyn 2002, s. 171.

<sup>16</sup> A.B. Krueger, J. Malečkova, *Does Poverty Cause Terrorism? The Economics and the Education of Suicide Bombers*, „New Republic”, 24.VI.2002, s. 27–33; J.B. Elshtain, *Just War against Terror: The Burden of American Power in a Violent World*, New York, 2003, s. 118–120.

<sup>17</sup> B. Lewis, *The Crisis of Islam: Holy War and Unholy Terror*, London 2004, s. 50, 62, 111–113, 132.

rywalizacja rodzi zazdrość i urazy jednocześnie. Rację ma więc Renè Girard, kiedy odwołuje się do mimetycznej rywalizacji na skalę całego globu, która przyczyniła się m.in. do ataków terrorystycznych na początku XXI wieku<sup>18</sup>.

W kontekście powyższego, dziś nie sposób jest odpowiedzieć precyzyjnie na pytania dotyczące przyszłego układu sił na świecie i dalszych losów systemu euroatlantyckiego. Niemniej jednak należy to robić, m.in. poprzez wnikliwą analizę rzeczywistości międzynarodowej, odwołując się również do innych paradygmatów badawczych i teorii naukowych, na przykład do teorii cykli hegemonicznych czy paradygmatu geopolitycznego.

Geopolityka zajmuje się identyfikacją interesów różnych ośrodków siły i sprzężeń między nimi w danej przestrzeni, ale od momentu użycia po raz pierwszy tego pojęcia na przełomie wieków XIX i XX wywoływało ono skrajne oceny, a nawet emocje. Dla jednych było ono idealnym słowem kluczem, wyjaśniającym rzeczywistość międzynarodową i funkcjonowanie państw w przestrzeni. Dla innych było zawężeniem rozumienia świata i demagogią geograficzną. Krytycy geopolityki przeoczyli jej ewolucję i odrodzenie, dalekie od determinizmu geograficznego. Dziś w literaturze przedmiotu występuje wiele definicji geopolityki. Twórca pojęcia „geopolityki” – Rudolf Kjellén – określał ją jako: *naukę o państwie jako organizmie geograficznym lub zjawisku w przestrzeni*<sup>19</sup>. Podobnie widzi ją Leszek Moczulski, który dowodzi, że jest to: *dyscyplina naukowa z pogranicza geografii, historii i nauk politycznych, a także ekonomii i nauk społecznych*<sup>20</sup>. Syntezą tych definicji jest jego stwierdzenie, że: *geopolityka zajmuje się zmiennymi układami sił na niezmiennej przestrzeni*<sup>21</sup>.

Odwołując się do teorii cykli hegemonicznych, możemy powiedzieć, że obecnie świat znajduje się w fazie delegitymizacji pozycji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej<sup>22</sup>. Na etapie tym gra o zmianę paradygmatu światowego – z jednobiegunowego na wielobiegunowy – nie toczy się otwarcie, a potencjalni rywale dotychczasowego hegemonu (USA), czyli mocarstwa wschodzące na

<sup>18</sup> R. Girard, *Celui par qui le scandale arrive*, Paris 2001, s. 8, 22–25.

<sup>19</sup> R. Kjellén, *Der Staat als Lebensform*, Lipsk 1917, s. 46.

<sup>20</sup> L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 49.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 75. Tezę tę podważa krytyk geopolityki Roman Kuźniar. Patrz R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2000, nr 1, s. 17.

<sup>22</sup> G. Modelski, *The Long Cycle of Global politics and the Nation-State*, „Comparative Studies in Society and History”, April 1978, vol. 20, No. 2, s. 213–236; G. Modelski, W.R. Thompson, *Leading Sectors and World Powers: The Co-evolution of Global Economics and Politics*, University of South Carolina Press, Columbia 1996, s. 128–136; R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, New York 1983.

czele z ChRL, starają się z jednej strony czerpać korzyści z istniejącego wciąż układu sił, a z drugiej strony – podważać go. Przy czym czynią to w sposób pokojowy i zakamuflowany, pod takimi hasłami, jak harmonijny rozwój, pokojowa współpraca i bezpieczeństwo świata, a w rzeczywistości dążą do podważenia układu międzynarodowego i powrotu do świata wielobiegunowego, działając na wielu płaszczyznach: politycznej, gospodarczej, finansowej, wojskowej itd. Dążą do delegitymizacji Stanów Zjednoczonych i osłabienia ich pozycji na arenie międzynarodowej, uciekając się do tzw. pokojowej strategii oporu. Obejmuje ona na przykład krytykę polityki Stanów Zjednoczonych na forum organizacji międzynarodowych, tworzenie koalicji antyamerykańskich i obnażanie ich słabości. Działania te czasami wspierają także sojusznicy Stanów Zjednoczonych, jak Francja, RFN i Turcja, a także Rosja, co wyraźnie pokazały ich stanowiska wobec wojny domowej w Libii czy trwającej już dwa lata wojny domowej w Syrii<sup>23</sup>.

Przez dziesięciolecia Afryka znajdowała się poza obszarem głównego zainteresowania Waszyngtonu. Dziś, z uwagi na silne w Afryce struktury al-Kaidy i generowane przez ten fenomen zagrożenia, kontynent ten staje się jednym z ważniejszych obszarów w amerykańskiej optyce bezpieczeństwa. Długofalowe zagrożenie dla interesów USA w Afryce tworzy też rosnące tu zaangażowanie – na razie głównie gospodarcze – ChRL, która szuka tutaj tanich surowców, zwłaszcza metali kolorowych, ropy naftowej i gazu. Już w lutym 2007 roku powstało osobne amerykańskie dowództwo strategiczne: United States Africa Command (AFRICOM, które – jak sama nazwa wskazuje – odpowiada za zabezpieczenie interesów Waszyngtonu w Afryce. W ramach afrykańskiej polityki prezydenta Baracka Obamy, prócz działań wymierzonych bezpośrednio w terrorystów, zwłaszcza islamskich ekstremistów, Stany Zjednoczone udzielają pomocy lokalnym rządóm również w zwalczaniu handlu narkotykami, szmuglu broni i innych procederów stanowiących zagrożenie bezpieczeństwa państwa<sup>24</sup>.

*Notabene*, mimo oficjalnie głoszonej nienawiści Kaddafiego do Zachodu i *vice versa* – Zachodu do Kaddafiego – kraje zachodniej Europy były ważnymi partnerami w polityce zagranicznej Libii. Zaś Libia dla Francji, RFN, Włoch, a nawet Szwajcarii, Hiszpanii i Portugalii była cennym dostawcą taniej ropy naftowej. Warto tutaj zaznaczyć, że dla Francji, gdzie wciąż żywe są resentymenty imperialne, definiowane przez takie pojęcia jak „strefy szczególnego

<sup>23</sup> J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 191–203; Y. Al Haj Saleh, *Die Revolution in Syrien*, „Neue Gesellschaft Frankfurter Hefte”, 2012, nr 9, s. 12–16.

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat: E. Irobi, *Amerykani gotowi na Afrykę*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 7, s. 58–61.

zainteresowania” czy „obszary żywotnych interesów”, wpływanie na sytuację w basenie morza Śródziemnego oraz środkowej Afryce jest nie tylko domeną polityków, ale i wojskowych. Dowodzą tego tylko w ostatnich latach interwencje wojskowe w Libanie, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Czadzie, Libii i Mali. Według oficjalnie obowiązujących doktryn, celem francuskich sił zbrojnych i polityki wojskowej jest obrona i ochrona terytorium państwa (co przekłada się też na kilkanaście rozsznycanych po całym świecie „terytoriów zamorskich”), obszaru UE i NATO oraz stabilizowanie sytuacji w bezpośrednim otoczeniu Europy, wreszcie współdziałanie na rzecz zachowania pokoju na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Bliskiego Wschodu i zatoki Perskiej. W związku z tym Francja utrzymuje znaczne siły zbrojne, które obecnie liczą około 285 tys. żołnierzy oraz 66 tys. pracowników cywilnych (dla porównania RFN – 185 tys. żołnierzy; Wielka Brytania – 177 tys. żołnierzy). Przewiduje się też ich dalszy rozwój w latach 2014–2025, na co francuski rząd chce przeznaczyć aż 364 mld euro. Poza tym Francja jest mocarstwem atomowym, co stwarza osobne uwarunkowania militarne i polityczne dla jej polityki zagranicznej<sup>25</sup>.

Natomiast relacje między Libią i Rosją – po upadku ZSRR – były dość ograniczone, a wcześniej, w latach 70. i 80. XX wieku Moskwa była druga po Francji w ilości dostarczanego Kaddafiemu sprzętu wojskowego. Dopiero w 2007 roku Kaddafi zatelefonował do prezydenta Władimira Putina, aby pogratulować mu udanej reelekcji, a pół roku później W. Putin przyjechał z oficjalną wizytą do Libii, w czasie której zostały podpisane nowe umowy dotyczące m.in. współpracy wojskowej, naukowo-technicznej, budowy linii kolejowej Syrta – Bengali i w sprawie pokojowego wykorzystania energii jądrowej. W zamian za podpisanie tych umów Rosja zgodziła się umorzyć dług Libii. Kaddafi za pomocą Zachodu i Rosji chciał zmodernizować Libię i w ten sposób zapewnić sobie dalsze panowanie w tym kraju oraz umocnić pozycję na arenie międzynarodowej<sup>26</sup>.

W każdym z państw objętych „arabską wiosną ludów” rewolucje przebiegały i przebiegają nadal w inny sposób, choć żądania demonstrantów są podobne. W Libii i Syrii ludzie domagali się zmiany rządów, w szczególności odsunięcia od władzy prezydenta Kaddafiego i Assada, sprzeciwiali się biedzie, bezrobociu i braku perspektyw na lepsze życie. Chcieli żyć spokojnie w kraju bez korup-

<sup>25</sup> K. Kubiak, *Marianna przestaje marzyć*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 5, s. 58; M. Likowski, T. Szulc, *Polska, Afganistan, świat*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 7, s. 16.

<sup>26</sup> G. Joffe, E. Paoletti, *Libya's foreign Policy: drivers and objectives*, The German Marshal Fund of the United States, Washington DC 2010, s. 20–42; D. Vandewalle, *Libya Since 1969. Qadhafi's Revolution Revisited*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2008, s. 160–163.

cji i nadużyć ze strony władz państwowych. Widząc działania Tunezyjczyków i Egipcjan, zdobyli się na odwagę, aby wyjść na ulice i zacząć protestować. Zachęcenii powodzeniem rewolucji w innych krajach mieli nadzieję na pomoc Zachodu i odsunięcie zniechęconych dyktatorów od władzy<sup>27</sup>.

Tak jak protesty w świecie arabskim nie miały jednolitego charakteru, tak i reakcje świata na nie były bardzo różne. Na przykład Turcja prawie nie zareagowała na wydarzenia w Tunezji, ale zupełnie inne stanowisko zajęła wobec wydarzeń w Egipcie i Syrii, domagając się od władz tych państw, aby wysłuchały żądań obywateli dotyczących demokracji i wolności. Turcja dała wówczas wyraźny sygnał, że wbrew stanowisku Stanów Zjednoczonych, chce zmienić swoją politykę w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, chce tam uzyskać pozycję lidera. Stawiając się w roli lidera regionu, Turcja nie mogła też nie zabrać głosu w sprawie Libii czy Syrii. Dlatego też rząd turecki początkowo nie chciał udzielić swojego poparcia dla interwencji NATO w Libii. Ankarą od początku wybuchu konfliktu libijskiego starała się zdemontować niezależność własnej polityki wobec tego państwa. Dlatego przez pierwsze miesiące międzynarodowej operacji NATO świat postrzegał Turcję jako sprzymierzeńca reżimu Kaddafiego<sup>28</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że następstwa arabskich rewolucji będą jeszcze długo odczuwane w świecie, bo po obaleniu starych reżimów do władzy doszli ludzie bez doświadczenia, którzy na dodatek muszą zbudować państwo od nowa. Będą też miały istotny wpływ na ewolucję systemu euroatlantyckiego i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Spowodują dalszą polaryzację postaw wśród członków NATO i Unii Europejskiej.

Szczególnie jaskrawym przykładem takich antyamerykańskich postaw i zachowań jest RFN, która występowała przeciwko interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Iraku w 2003 roku, a w 2011 roku podczas głosowania nad rezolucją nr 1973 w sprawie Libii na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ wstrzymała się od głosu, podobnie jak: Chiny, Indie, Brazylia i Rosja<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> M. Gostkiewicz, Z. Wąsik, *Wielkie protesty w Egipcie. Ludzie chcą odejścia prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 1.II.2011; *Wydarzenia w Tunezji i Egipcie oraz ich konsekwencje regionalne (analiza)*, „Analizy BBN”, 4.II.2011; W. Kedaj, *Libia – państwo ludu*, „Wprost”, 2011, nr 9; W. Repetowicz, *Arabska wiosna – szanse i zagrożenia*, Brief Programowy Instytutu Kościuszki, Instytut Kościuszki, Kraków 2011.

<sup>28</sup> K. Kujawa, *Turkey and democratization of the Arab World*, „Policy Papers”, 2011, nr 12, s. 2; A. Dziesięć-Szuszczkiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji w kontekście czerwcowych wyborów parlamentarnych i „arabskiej wiosny”*, „Analizy BBN”, 29.VI.2011.

<sup>29</sup> Rezolucja ta została przyjęta dopiero 17 marca 2012 roku. Patrz: <http://www.un.org/News/Press/doc/2011/sc10200.doc.htm>; M. Soja, *Stosunki UE – NATO w dziedzinie bez-*



Stanowisko rządu RFN wobec rewolucji w Afryce Północnej i jego polityka wobec Tunezji, Egiptu i Libii wywołały falę krytyki ze strony opozycji i sojuszników. *Powściągliwe stanowisko w kwestii Libii, miało podkreślić odpowiedzialny charakter niemieckiej polityki bezpieczeństwa. Postawić Niemcy w roli silnego, zaangażowanego gracza, który nie boi się prezentować odmiennego stanowiska w imię wyznawanych wartości. Jeśli plan by się powiódł, byłby kolejnym krokiem w kierunku emancypacji niemieckiej polityki bezpieczeństwa, a na rodzimym scenie politycznej przysporzyłby tak potrzebnego koalicji poparcia wyborców. Rząd zorientował się na pacyfistyczne nastroje niemieckiego społeczeństwa. Liczył też na przychyłność parlamentarnej opozycji, która, krytykując zaangażowanie militarne w Afganistanie, ze zrozumieniem przyjęć powinna odmowę użycia Bundeswehry*<sup>30</sup>.

Można tutaj zaryzykować stwierdzenie, że rządowi Niemiec chodziło również o zmanifestowanie światu swojej siły i odmiennego od sojuszników, zwłaszcza od Stanów Zjednoczonych, zdania w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego, a tym samym pokazanie, że RFN jest zdolna do prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej o zasięgu globalnym<sup>31</sup>.

Warto tutaj dodać, że oficjalnie RFN podkreśla, że jest wiernym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, a sojusz atlantycki jest gwarantem jej bezpieczeństwa. Po wyborach parlamentarnych w 2009 roku i utworzeniu rządu CDU/CSU-FDP, w umowie koalicyjnej podpisanej 26 października 2009 roku przez przewodniczących tych partii podkreślono, że w polityce zagranicznej priorytetowymi celami RFN są:

- umocnienie współpracy transatlantyckiej;
- zacieśnienie współpracy z Rosją w ramach struktur międzynarodowych;
- uzależnienie udziału Bundeswehry w misjach zagranicznych od mandatu ONZ, UE lub NATO;
- pogłębienie współpracy z Polską<sup>32</sup>.

---

*pieczeństwa europejskiego i obrony na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 209–216.

<sup>30</sup> M. Jankowski, *Niemcy wobec kryzysu w Afryce Północnej*, „Biuletyn Opinii”, Fundacja Amicus Europae, 2011, nr 8, s. 11.

<sup>31</sup> P. Sasnal, *Kryzys w Libii, a reakcje społeczności międzynarodowej*, „Biuletyn PISM”, 2011, nr 20, s. 2.

<sup>32</sup> *Wachstum. Bildung. Zusammenhalt, der Koalitionvertrag zwischen CDU, CSU und FDP, 17. Legislaturperiode*, Berlin 2009; *CDU podpisało umowę koalicyjną z FDP*, „Wprost”, 26.X.2009, s. 3.



Miesiąc później kanclerz Angela Merkel w *expose* wygłoszonym w Bundestagu również podkreśliła, że w polityce wewnętrznej celem nowego rządu RFN jest wyjście z recesji gospodarczej, a w polityce zagranicznej wolność, pokój i bezpieczeństwo, dobrobyt dla wszystkich i postęp społeczny<sup>33</sup>.

Może więc ma rację amerykański ekspert, znany politolog George Friedman, który w swojej najnowszej książce, poświęconej zmianom w układzie sił międzynarodowych i zagrożeniom dla nowego ładu globalnego, pisze, że dla Stanów Zjednoczonych i dla świata w najbliższych dekadach największe zagrożenie będą stanowiły Niemcy i Rosja, a nie mocarstwa wschodzące na czele z ChRL<sup>34</sup>. Podkreśla on, że relacje Stanów Zjednoczonych z Niemcami popsuly się głównie ze względu na kryzys finansowy i amerykańską wojnę w Iraku oraz, że *Amerykanie mają poważne problemy z Rosjanami, natomiast Niemcy dystansują się od ich prób powstrzymania Rosji. ...W nadchodzących latach relacje Ameryki z Rosją i Niemcami będą się zmieniać i powinniśmy spodziewać się tutaj znacznego przesunięcia. Bez względu na nastroje coraz większa obecność Rosji na wschodzie Europy zagraża amerykańskim interesom. ...Im bardziej Amerykę niepokoić będzie pozycja Rosji, tym bardziej będzie rósł dystans między nią a Niemcami. ...We wszystkich tych manewrach chodzi przede wszystkim o uniknięcie wojny, a w dalszej kolejności o powstrzymanie zbliżenia między Rosją z Niemcami, które mogłoby w kolejnych dekadach zagrozić hegemonii Ameryki*<sup>35</sup>.

Dziś nie tylko zacieśniają się stosunki polityczne i gospodarcze między RFN i Rosją, ale także zmienia się społeczny odbiór i wizerunek Rosji w Niemczech i Niemiec w Rosji. W społeczeństwie niemieckim dużą popularnością cieszyły się negatywne stereotypy o Rosji i Rosjanach, które kształtowały się przez wieki i zostały utrwalone przez propagandę z lat zimnej wojny. Po zjednoczeniu Niemiec, w latach 90. media niemieckie przedstawiały Rosję jako

<sup>33</sup> M. Zawilska-Florczuk, *Nowy rząd RFN: integracja i edukacja zamiast wielkich reform*, Ośrodek Studiów Wschodnich, [www.osw.waw.pl/pl](http://www.osw.waw.pl/pl).

<sup>34</sup> G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012; J. Żakowski, *Ameryka wraca do domu. Wywiad z George'em Friedmanem, amerykańskim politologiem, właścicielem prywatnej agencji wywiadowczej, o nadmiernym znaczeniu Niemiec w Europie i militarnych obowiązkach Polski*, „Polityka”, 29.X.–6.XI.2012, s. 4–46.

<sup>35</sup> G. Friedman, *Następna dekada...*, op. cit., s. 204–205; E. Lucas, *Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Rosji i Zachodowi*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008; C. Ochmann, *Przyszłość Partnerstwa Wschodniego z niemieckiej perspektywy*, „Biuletyn Niemiecki”, 2010, nr 6; S. Żerko, *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2012, nr 104; A. Drzewicki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki”, 2012, nr 26.

kraj, który pogrąża się w chaosie i nędzy, a po dojściu do władzy Władimira Putina oskarżano go o zapędy autorytarne i ambicje imperialne. Kampania antyrosyjska nasiliła się po wybuchu wojny rosyjsko-gruzińskiej w sierpniu 2008 roku, kiedy to środki masowego przekazu w RFN popierały gruzińską wersję tego konfliktu. Dziś media niemieckie są bardziej powściągliwe i mają neutralny stosunek do Rosji. Natomiast obraz Niemiec w oczach Rosjan jest pozytywny. W odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, które przez większość Rosjan tradycyjnie postrzegane są jako przeciwnik polityczny i gospodarczy, RFN jest przedstawiana w rosyjskich mediach jako wzór przyjaznego państwa i solidnego partnera gospodarczego<sup>36</sup>.

Rosja już od dłuższego czasu próbuje wykorzystać osłabienie hegemonii Stanów Zjednoczonych w świecie dla umocnienia własnej pozycji geostrategicznej w nowym ładzie międzynarodowym. Próbuje odepchnąć Stany Zjednoczone i NATO od granic rosyjskich i obszaru poradzieckiego. Jest przeciwna rozszerzaniu NATO i rozmieszczaniu nowych sił na terenie byłych satelitów. Jej celem strategicznym jest również osłabienie więzi transatlantycznych. Rosja uważa NATO za organizację słabą, która przecenia swoje możliwości. Oskarża ją o niecne, ukryte przed innymi cele i dążenia do politycznej i wojskowej dominacji nad światem. Czynnikiem wpływającym na ochłodzenie stosunków NATO z Rosją była wspomniana wojna Rosji z Gruzją w sierpniu 2008 roku<sup>37</sup>.

Jak pisze Ronald D. Asmus: *Gruzińsko-rosyjska wojna z sierpnia 2008 roku była małą wojną, która wstrząsnęła światem. Jej wybuch zaszokował pogrążone w beztróskim zadowoleniu państwa zachodnie, przekonane, że wojny w Europie należały już do przeszłości. ...Wojna zakwestionowała również relacje Zachodu z Rosją – państwem, które wielu polityków uważało za trudne we współpracy, ale bardzo niewiele oceniało jako zdolne do podjęcia militarnej ofensywy przeciwko któremuś ze swoich sąsiadów. Co jednak chyba najistotniejsze, wspomniana wojna naruszyła u samych podstaw zasady, w oparciu o które budowano nową politykę bezpieczeństwa w Europie, stawiając tym samym pod znakiem zapytania jej przyszłość. W efekcie, wspomniana mała wojna wstrząsnęła fundamentem przekonania, że demokracja oraz duch wzajemnej współpracy odniosły w Europie ostateczne zwycięstwo po tym, jak dwadzieścia lat wcześniej upadła żelazna*

<sup>36</sup> G. Gromadzki, J. Kucharczyk, *Ludzie – Historia – Polityka. Polska i Niemcy w oczach Rosjan*, Instytut Spraw Publicznych, 2012, <http://fwpn.org.pl> [dostęp 3.II.2013]; G. Kuczyński, *Strategia Rosji wobec Zachodu*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2009, nr 9–10.

<sup>37</sup> Szerzej zob. R.D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Rzeczkwoskiego, Warszawa 2010; G. Kuczyński, *Strategia Rosji...*, op. cit., s. 157.

*kurtyna, a myślenie kategoriami geopolitycznych sfer wpływów, prowadzące do konfliktów i rozlewów krwi, zostało odesłane do lamusa*<sup>38</sup>.

Dla zbudowania wzajemnego zaufania, prócz „resetu” w stosunkach Stany Zjednoczone – Rosja, powinien zostać dokonany także „reset” w relacjach NATO – Rosja. Dzięki temu – przy zachowaniu obecnych instytucji – można byłoby podjąć konstruktywne negocjacje na temat rosyjskich oczekiwań i wizji wobec europejskiej architektury bezpieczeństwa. Rosyjskie propozycje, nawołujące do stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego, spotykają się na ogół z przychylnym przyjęciem przez decydentów francuskich i niemieckich. Potwierdzeniem tego może być szczyt w Deauville we Francji (18–19 października 2010 r.), podczas którego spotkali się przywódcy Rosji, Niemiec i Francji. Termin tego spotkania był nieprzypadkowy, ale zastanawiający, gdyż trwały wówczas prace nad projektem nowej koncepcji strategicznej Sojuszu i zbliżał się szczyt NATO w Lizbonie (19–20 listopada 2012 r.), na którym została ona przyjęta<sup>39</sup>. Krytyków tego rodzaju spotkań można podzielić na dwie grupy. Jedni wskazują, że poprzez takie inicjatywy osłabieniu ulega solidarność euroatlantycka, a próby porozumienia się z Rosją na zasadach bilateralnych, z pominięciem interesów NATO czy UE, nie służą tym organizacjom jako całości. Drudzy mówią, że sama idea tego typu spotkań jest słuszna, lecz niewłaściwy jest dobór partnerów. Powinni w nich uczestniczyć przedstawiciele UE jako całości, Rosji oraz Turcji – państwa, którego znaczenie na arenie międzynarodowej sukcesywnie rośnie<sup>40</sup>. Jak trafnie bowiem zauważa George Friedman: *Turcja i Rosja są historycznymi rywalkami. Obie leżą nad Morzem Czarnym i obie zabiegały o Bałkany i Kaukaz. Co ważniejsze, Rosjanie uważają, że Turcy zamykają przed nimi Bosfor – bramę do Morza Śródziemnego. Turcja może dobrze współpracować z Rosjanami ze względu na jej uzależnienie od rosyjskiej ropy, ale pomysły przesunięcia na południe granicy na Kaukazie czy oddania Bosforu po prostu nie wchodzi w grę. Samo istnienie Turcji służy interesom Ameryki w ich relacjach z Rosją. Stany Zjednoczone chcą*

<sup>38</sup> R.D. Asmus, *Mała wojna...*, op. cit., s. 373.

<sup>39</sup> *Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organization*. Adopted by Heads of State and Government at the NATO Summit in Lisbon 19–20 November 2010, NATO Public Diplomacy Division, Bruksela 2011, s. 4–45.

<sup>40</sup> M.in.: J. Wódka, *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, ISP PAN, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2012; J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009; Ö. Terzi, *The influence of the European Union on Turkish foreign Policy*, Ashgate, Farnham 2010.

*zablokowania Rosji na Kaukazie, a jak to się stanie, jest kwestią drugorzędną – ważne, by Rosja była zablokowana*<sup>41</sup>.

Nowa strategia NATO przyjęta w Lizbonie 19 listopada 2010 roku miała ostatecznie zakończyć epokę pozimnowojenną oraz pokazać Europejczykom i Amerykanom, że Sojusz ten jest im nadal potrzebny. Miała nie tylko zahamować jego erozję, ale również umocnić jego pozycję w powstającym nowym ładzie międzynarodowym. Po upadku ZSRR w Sojuszu rozpoczął się kryzys tożsamości. Kraje byłego bloku sowieckiego, m.in. Polska, nadal chciały w nim widzieć twardego obrońcę przed Moskwą, ale zachodnia Europa nie wierzyła już zbrojnej agresji na Starym Kontynencie. Z kolei Amerykanie dążyli do przekształcenia NATO w narzędzie wspierania wojen poza terytorium Sojuszu – jak w Afganistanie. Do tego dochodził brak jednolitego poglądu, jak silnych gwarancji obronnych Stanów Zjednoczonych potrzebuje Europa i w jaki sposób ma je wzmacniać NATO oraz amerykańscy żołnierze stacjonujący na europejskiej ziemi. Towarzyszyły temu obawy, że Sojusz może stopniowo zamieniać się w bezzębną organizację międzyrządową na wzór OBWE, a Ameryka będzie współpracować z chętnymi do tego sojusznikami poza strukturami Paktu. Taki charakter miały m.in. plany administracji George’a W. Busha w sprawie tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach, krytykowane przez niektóre kraje zachodnie i Rosję. Szczyt w Lizbonie i przyjęta wówczas nowa strategia Sojuszu miały wzmocnić system euroatlantycki i przygotować go do walki z takimi nowymi zagrożeniami, jak cyberwojny czy terroryzm międzynarodowy. Nowa koncepcja strategiczna podkreśla również aktualność artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, który w razie zbrojnej napaści na któregoś z sojuszników nakazuje innym członkom NATO udzielenie mu pomocy „łącznie z użyciem siły zbrojnej”. Ponadto zakłada ona stworzenie wspólnej obrony przeciwrakietowej NATO poprzez skoordynowanie i częściowe połączenie istniejących systemów obronnych kilku krajów Sojuszu oraz systemu planowanego przez Stany Zjednoczone, którego elementy mają być umieszczone m.in. w Polsce. Obecny na szczycie NATO w Lizbonie Barack Obama podkreślił, że dla Ameryki stosunki polityczne i wojskowe z Europą mają znaczenie kluczowe. Jednym z głównych celów lizbońskiego szczytu NATO była też próba wypracowania nowych zasad współpracy z Rosją, czemu poświęcone było posiedzenie Rady NATO – Rosja, na które przybył prezydent Dmitrij Miedwiediew. Niestety, celu tego nie udało się osiągnąć, gdyż

<sup>41</sup> G. Friedman, *Następna dekada...*, op. cit., s. 174; A. Szymański (red.), *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, PISM, Warszawa 2011.

Rosja oficjalnie nie wycofała się z zarzutów, że tarcza antyrakietowa może osłabić jej potencjał obronny<sup>42</sup>.

Stosunki Rosja – Zachód opierają się obecnie, z jednej strony na kooperacji (np. w kwestiach nieprolifracji broni masowego rażenia, zakończenia operacji w Afganistanie czy rozwiązania kryzysu wokół programu nuklearnego Iranu), z drugiej zaś na konfrontacji (obszar poradziecki i utrzymanie stref wpływów, przeciwdziałanie Rosji rozszerzeniu NATO na Wschód, budowa amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie Środkowej). Nie zmienia to jednak faktu, że w interesie Zachodu leży europeizacja Rosji. Ale, aby ten cel został zrealizowany, potrzebne są zaangażowanie i wola do modernizacji ze strony samej Rosji. Musi być to jednak przemiana w rozumieniu zachodnioeuropejskim, a nie rosyjskim. W ten sposób Rosja mogłaby nadrobić stracony czas i w pełni uczestniczyć w budowie nowego ładu międzynarodowego, który będzie korzystny dla niej i dla jej relacji z Zachodem, *de facto* z całym światem.

Warto tutaj zaznaczyć, że Amerykanie wciąż dysponują największym na świecie potencjałem zbrojnym, a ich wydatki na cele wojskowe w 2011 roku przekroczyły 700 mld dolarów, a więc były prawie pięciokrotnie wyższe niż wydatki Chin, które pod tym względem zajmują drugie miejsce. Natomiast wśród dziesięciu państw na świecie, które w 2011 roku przeznaczyły największe sumy na cele wojskowe, była też Rosja, która wydała 64 mld dolarów, i RFN, która wydała 43 mld dolarów. Podobnie sytuacja ta wyglądała w 2012 roku. Co więcej, prezydent Władimir Putin zapowiada, że w najbliższych dziesięciu latach Rosja przeznaczy aż 770 mld dolarów na modernizację armii i podkreśla, że Rosja się zbroi i będzie się zbroić. Nie będzie od tego odwrotu<sup>43</sup>. Ma on świadomość, że armia rosyjska jest postrzegana przez społeczeństwo jako filar potęgi państwa i stanowi fundament władzy państwowej, *de facto* jego władzy, coraz bardziej autorytarnej<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> T. Bielecki, *NATO na początku XXI wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 19.XI.2010, s. 10; *Active Engagement, Modern Defence...*, op. cit., s. 17–31; K. Żukrowska (red.), *Bezpieczeństwo Międzynarodowe*, Ius At Tax, Warszawa 2011.

<sup>43</sup> Nakłady na zbrojenia opracowane przez Szwedzki Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI): [www.sipri.org](http://www.sipri.org). 2011 i 2012; U. Beck, *Das deutsche Europa*, Suhrkamp, Berlin 2013 i wydana po polsku: U. Beck, *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013; A. Ścios, *Rosja – imperium czy potęga mitu*, 21 marca 2013, <http://bezdekkretu.blogspot.com/2013/03/-rosja-imperium-czy-potega-mitu-html>

<sup>44</sup> A. Politektowska, *Rosja Putina*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2005, s. 39; J. Topolski, *Sila militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.



Władimir Putin przywrócił też potęgę służb bezpieczeństwa i sukcesywnie poszerza kontrolę nad wieloma dziedzinami życia społecznego. W trzeciej kadencji musi on bowiem uwiarygodnić swoje zwycięstwo, ponownie zyskać poparcie mas. Dlatego, by odzyskać społeczny mandat, Putin kreuje się na lidera narodu. Wysiłki orientuje na zwolenników rządów silnej ręki, a sprawowana przez niego władza polaryzuje społeczeństwo. Jednocześnie konsekwentnie dąży do umocnienia pozycji Rosji na arenie międzynarodowej jako mocarstwa globalnego. Zabiega o odzyskanie wpływów w Europie, Azji, na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Łacińskiej<sup>45</sup>. Coraz częściej podkreśla fakt posiadania przez Rosję arsenału jądrowego i deklaruje gotowość użycia go w razie wyczerpania innych środków zapewnienia bezpieczeństwa państwu. Na jego żądanie Duma Państwowa Federacji Rosyjskiej 23 października 2009 roku znowelizowała ustawę „O obronie”, poszerzając kompetencje prezydenta w kwestii użycia sił zbrojnych poza granicami Rosji. Co więcej, kluczowym elementem rosyjskiej polityki obronnej stała się doktryna odstraszenia nuklearnego, niezbędnym dla zachowania przez Rosję statusu potęgi państwowej, równoważącej słabość sił konwencjonalnych. Z tego też względu kwestii utrzymania oraz usprawnienia potencjału atomowego w Rosji nadano najwyższy priorytet<sup>46</sup>. Świadczy to o tym, że Putin nadal uznaje możliwość użycia siły militarnej jako istotnego narzędzia realizacji celów polityki zagranicznej Rosji, zwłaszcza na obszarze byłego Związku Radzieckiego<sup>47</sup>.

Prezydent W. Putin realizuje dziś w praktyce to, co zakłada nowa „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku”, podpisana przez prezydenta Dmitrija Miedwediewa 12 maja 2009 roku, która zastąpiła obowiązującą od 2000 roku koncepcję bezpieczeństwa narodowego Rosji. W dokumencie tym podkreślono, że zdolność Rosji do obrony jej bezpieczeństwa narodowego zależy przede wszystkim od potencjału gospodarczego kraju. Uwagę społeczności międzynarodowej przykuł jednak zapis dopuszczający możliwość użycia siły w dążeniu do uzyskania dostępu do złóż surowców natu-

<sup>45</sup> S. Bieleń, *Polityka zagraniczna Rosji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 19–21; M. Raś, *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 157–158; B. Skulska, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2010, s. 68.

<sup>46</sup> M. de Haas, *Medvedev's Security Policy: A Provisional Assessment*, „Russian Analytical Digest”, 2009, nr 62, s. 4–9.

<sup>47</sup> A. Jaroszewicz, *Konsekwencje wojny w Gruzji dla stosunków Rosji z państwami obszaru WNP*, „Tydzień na Wschodzie”, 19.VIII.2008, s. 1; T. Olszański, *Duma zwiększyła uprawnienia prezydenta do użycia wojska za granicą*, „Tydzień na Wschodzie”, 28.X.2009, s. 4.

ralnych. Jak zauważa trafnie Piotr Żochowski: *Pomimo nadania strategii pozorów metodologicznego uporządkowania, jest tekstem niespójnym, próbującym ująć w kontekście bezpieczeństwa wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego i gospodarczego Federacji Rosyjskiej. Raczej jest to opis doświadczeń, oczekiwań i ambicji rosyjskich elit władzy, a zwłaszcza reprezentujących resorty siłowe, niż dokument konstytuujący politykę bezpieczeństwa. W przeciwieństwie od dotychczas obowiązującej Koncepcji z 2000 roku, która koncentrowała się na polityce zagranicznej Rosji, nowa strategia akcentuje politykę bezpieczeństwa wewnętrznego. Zachowawcza wymowa i język „Strategii Bezpieczeństwa” świadczą o kulturowaniu przez elity władzy mocarstwowej wizji Rosji, której pozycję warunkują rezultaty rywalizacji z Zachodem. W dokumencie znajduje miejsce podział świata na przeciwników i sojuszników, gdzie dialog z Rosją może zakończyć się powodzeniem tylko w przypadku uwzględnienia deklarowanych przez nią interesów*<sup>48</sup>.

Strategia ta, mająca zagwarantować Rosji powrót na arenę międzynarodową i status gracza globalnego w nowym, multipolarnym łańdże światowym wśród czynników, które mają niekorzystny wpływ na stan bezpieczeństwa międzynarodowego, wymienia m.in. negatywną politykę NATO i Stanów Zjednoczonych oraz możliwości wybuchu konfliktów zbrojnych o przejęcie kontroli nad surowcami energetycznymi w Azji Centralnej i w Arktyce<sup>49</sup>. *Notabene*, Rosja od dawna postrzegana jest jako kraj manifestujący swoją obecność w Arktyce, głównie w sferze militarnej. Spośród wszystkich państw ona jako jedyna zdecydowało się na rozmieszczenie za kręgiem polarnym sił morskich szczebla strategicznego<sup>50</sup>. W związku z tym podkreślono też tutaj potrzebę dalszego rozwoju i modernizacji sił zbrojnych Rosji. Omawiana Strategia stała się podstawą dla przyjętej – także na polecenie Władimira Putina 12 lutego 2013 roku – nowej „Koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej”<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> P. Żochowski, *Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie”, 20.V.2009, s. 1.

<sup>49</sup> A. Curanović, *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki w kontekście rywalizacji mocarstw*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010, s. 14–17; *Russia's New Arctic Strategy. The Foundation of Russian Federation Policy in the Arctic until 2020 and Beyond*, 18 September 2008, s. 98–105; A. Cohen, *Russia in the Arctic: Challenges to U.S. Energy and Geopolitics in the High North*, [w:] *Russia in the Arctic*, S.J. Blank (red.), U.S. Army War College Press, Carlisle 2011, s. 19.

<sup>50</sup> R. Tamnes, *Arctic Security and Norway*, [w:] *Arctic Security in an Age of Climate Change*, J. Kraska (red.), Cambridge University Press, New York 2011, s. 51–53.

<sup>51</sup> *Koncepcja polityki zagranicznej Rosji*. Oficjalna strona Prezydenta Federacji Rosyjskiej: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru); D. Palikanow, *Rosja: nowa koncepcja polityki zagranicznej stawia na B. ZSRR*, „Kommiersant”, 14.XII.2012.



Rzecz ciekawa, prezydent W. Putin podkreślił, że ta nowa koncepcja polityki zagranicznej Rosji kładzie nacisk na nowoczesne formy i metody pracy służby zagranicznej, m.in. na dyplomację gospodarczą i *soft power*, czyli zdolność państwa do pozyskiwania sojuszników i zdobywania wpływów w świecie dzięki atrakcyjności własnej kultury, ideologii i polityki. Zaś minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow dodał, że w nowej: *koncepcji polityki zagranicznej sformułowany został jasny i spójny system poglądów, skoncentrowany na rozwiązywaniu coraz bardziej skomplikowanych problemów współczesnego świata*<sup>52</sup>.

Według Ławrowa, Rosja w latach 2013–2015 będzie prowadziła politykę zagraniczną w sposób wielowektorowy, a jej głównym celem jest integracja państw na obszarze proradzieckim. Co ciekawe, w koncepcji tej na drugim miejscu wśród priorytetów rosyjskiej polityki zagranicznej znajduje się współpraca z Unią Europejską, z którą Rosja chce utworzyć jednolity rynek oraz współdziałać na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego, gdyż tak ona, jak i cały świat zachodni stoją dziś wobec podobnych wyzwań i zagrożeń generowanych przez islamski radykalizm oraz wzrost potęgi azjatyckich mocarstw. Za najważniejszych partnerów Rosji w UE w dokumencie tym wskazano Niemcy, Włochy, Holandię i Francję, czyli te kraje, z którymi Federację Rosyjską łączy bliska współpraca w sferze surowcowo-energetycznej. Po Unii Europejskiej, koncepcja ta przewiduje też współpracę Rosji ze Stanami Zjednoczonymi, ale zniknął tu postulat partnerstwa strategicznego, a główny akcent położono na rozwój współpracy gospodarczej, która stanowić ma solidny fundament dla dalszych stosunków rosyjsko-amerykańskich<sup>53</sup>.

Z powyższego wyraźnie widać, że obecne osłabienie pozycji Zachodu stwarza korzystne przesłanki do porozumienia i współpracy z Rosją. Ale niezbędnymi do tego warunkami są: uznanie przez Zachód rosyjskiej „specyfiki” w sferze wartości i nie wtrącanie się do polityki wewnętrznej Rosji, koordynacja działań na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego na zasadzie „koncertu mocarstw” – Rosja, Unia Europejska i Stany Zjednoczone, otwarcie Unii na rosyjską penetrację ekonomiczną i społeczną (wizy), neutralizacja NATO oraz poszanowanie rosyjskiej strefy wpływów na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw.

Podobnie jak w Rosji, również w Berlinie już od dawna ścierają się dwie koncepcje polityki zagranicznej: tradycyjna, skoncentrowana na wielkich

<sup>52</sup> S.W. Ławrow, *Filozofia polityki zagranicznej Rosji*, „Mieźdunarodnaja Żyzn”, 2013, nr 3, s. 13.

<sup>53</sup> W. Rodkiewicz, *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie”, 20.II.2013, s. 1–3.

mocarstwach oraz nowa próba zbudowania wielowektorowej polityki, która realizm łączy z troską o wartości Zachodu i widzi strategicznych partnerów również w mniejszych krajach, w tym w Polsce. Granice między tymi nurtami przebiegają przez wielkie partie, media czy grupy interesów gospodarczych. Do wielkich oponentów obecnej polityki zagranicznej Niemiec, w tym także unijnej, należy m.in. wybitny socjolog Ulrich Beck, a jego niedawna książka *Niemiecka Europa*, to ostra krytyka niemieckich zaniechań i egoizmu w kryzysie oraz pomysły, jak naprawić Europę. Niemcy mają dziś decydujący głos w sprawach Europy i wykorzystują go jak najgorzej – pisze Beck. Zmuszając państwa w kryzysie do brutalnych cięć finansowych, pogłębiających zapaść społeczeństw, Niemcy popełniają wielki grzech arogancji: sami „definiują narodowe interesy innych europejskich demokracji”. Ale skutki – dowodzi Beck – są opłakane, bo Unia Europejska już się rozłamuje. Nie tylko na kraje chcące się mocniej integrować i temu niechętne. Nie tylko na Północ i pogardliwie traktowane Południe. Są też „zewnątrzni outsiderzy”, czyli państwa spoza strefy euro, jak na przykład Polska. I są „wewnętrzni outsiderzy”, czyli zadłużone i zdane na pomoc finansową państwa eurolandu. Dłużnicy to „nowa podklasa UE”, muszą się godzić na stratę suwerenności i naruszenie narodowej godności”. Ich los jest niepewny, ostrzega Beck: *W najlepszym przypadku federalizm, w najgorszym neokolonializm. Chodzi nie tylko o to, by zapobiec zapaści euro – konkluduje Beck – ale bardziej jeszcze załamaniu się europejskich wartości – otwartości na świat, wolności, tolerancji.* To mocny argument za Unią federacyjną. Bez niej mechanizm „parademokracji”, jak to nazywa Beck, gdzie silne państwa wymuszają decyzje na słabszych, jedynie się nasili. Na dłuższą metę – zdaniem Becka – Europa tego nie wytrzyma<sup>54</sup>.

Jednocześnie w RFN trwa obecnie intensywna debata na temat roli, jaką odgrywać ma to państwo w międzynarodowym systemie bezpieczeństwa. Kwestie bezpieczeństwa odgrywają w Niemczech istotną rolę, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w relacjach zewnętrznych, stając się jednocześnie elementem bieżącej polityki. Politycy, a także kolejne rządy podkreślają, że Niemcy dążą do pokojowego rozwiązywania współczesnych konfliktów międzynarodowych, a NATO odgrywa dla Berlina rolę silnego partnera, zapewniającego państwu zewnętrzne bezpieczeństwo. Zarazem opowiadają się – jak już wspominałem – za ścisłą współpracą NATO i UE w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony. Według nich, europejskie działanie w tym zakresie, wynikające m.in. z europejskiej strategii bezpieczeństwa z grudnia 2003 roku,

<sup>54</sup> U. Beck, *Niemiecka Europa...*, op. cit., s. 21, 36, 78.

nie stanowią konkurencji dla transatlantyckiego systemu, gdyż europejskiego i atlantyckiego bezpieczeństwa nie da się rozdzielić<sup>55</sup>.

Niemcy, choć są czwartą potęgą gospodarczą świata (po USA, ChRL i Japonii), sami o sobie wolą mówić jako o potędze europejskiej<sup>56</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że aż 80% wpływów z niemieckiego eksportu pochodzi z handlu z partnerami europejskimi, w interesie Berlina leży silna i sprawnie funkcjonująca Unia Europejska. Z kolei kontakty handlowe z Rosją są tam coraz częściej dziś postrzegane w kategoriach prowadzenia biznesu z krajem Trzeciego Świata: importuje się gaz ziemny i ropę naftową, eksportuje ciężki sprzęt, ale na tym koniec. Świadomość, że wzrost gospodarczy jest uzależniony od rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego u partnera handlowego, wzmacnia w ostatnich latach w Berlinie idealistyczno-realistyczny nurt w polityce zagranicznej RFN. Jednocześnie w niemieckim dyskursie politycznym coraz częściej słychać głosy, że bez postępu cywilizacyjnego na Wschodzie i bez zróżnicowanej polityki wschodniej Niemiec nie ma co liczyć na stabilny rozwój stosunków politycznych i gospodarczych z Rosją. Nawiasem mówiąc, Polska powinna się w tę debatę włączyć, ponieważ w dużej mierze od naszej postawy i wiarygodności zależy siła tego drugiego, czyli idealistyczno-realistycznego nurtu polityki wschodniej RFN<sup>57</sup>.

Jest to możliwe, tym bardziej że stosunek władzy i Polaków do Niemiec zmienił się radykalnie w ostatnich dwudziestu latach. Przeszliśmy drogę od niechęci i obaw do postaw neutralnych, a nawet przyjaznych. Relacje dwustronne przyjęły postać dojrzałego sąsiedztwa. Zmiany te potwierdzają wyniki różnych badań sondażowych. Polacy dziś nie widzą w swym sąsiedzie zagrożenia, nie mają obaw przed nieprzewidywaną sprzecznością interesów, a traktują go jako ważnego partnera w targanej różnymi kryzysami Europie<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005, Berlin 2005, s. 13; J.P. Gougeon, *Niemcy XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011, s. 46–50; S.C. Hofmann, *European Security in NATO's Shadow. Party, Ideologies and Institution Building*, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2013.

<sup>56</sup> Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, biorąc pod uwagę kryterium w postaci wielkości PKB, który w 2012 roku wynosił: USA – 16,2 mld dolarów, Chiny – 9,1 mld dolarów, Japonia – 5,1 mld dolarów i RFN – 3,6 mld dolarów. Tę pozycję RFN zajmowała również w latach 2010–2011.

<sup>57</sup> B. Kerski, *Mocarstwo czy realistyczny idealizm?*, „Nowa Europa Wschodnia”, 2013, nr 2, s. 56–61; W. Bartoszewski, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2009, nr 2, s. 5–13.

<sup>58</sup> G. Gromadzki, J. Kucharczyk, *Ludzie – Historia – Polityka...*, op. cit.; M. Falkowski, A. Popko, *Polska i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*,

Dał temu wyraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski w przemówieniu z 28 listopada 2011 roku na temat przyszłości Unii Europejskiej i roli RFN w zjednoczonej Europie, formułując pod adresem Niemiec sześć następujących próśb i tez. Po pierwsze, żeby Niemcy przyznały, że są największym beneficjentem jednoczącej się Europy i porozumień unijnych i dlatego ciąży na nich największy obowiązek, by porozumienia te przetrwały. Po drugie, Niemcy jako jedno z największych państw UE złamały „Pakt stabilności i wzrostu”, a ich banki kupowały ryzykowne obligacje, a więc są współodpowiedzialne za kryzys w Unii. Po trzecie, inwestorzy sprzedają w czasach kryzysu obligacje państw najbardziej zagrożonych i szukają bezpiecznych inwestycji w Niemczech, a koszty Niemiec pożyczania pieniędzy są niższe niż w przypadku normalnej koniunktury, więc państwo niemieckie na tym zyskuje. Po czwarte, jeśli gospodarka państw sąsiadujących z Niemcami załamie się, Niemcy też na tym stracą. Po piąte, niemiecka polityka dotycząca inflacji powinna się zmienić, ponieważ ryzyko rozpadu Unii Europejskiej jest coraz większe. Po szóste, biorąc pod uwagę dzisiejszą potęgę Niemiec oraz ich przeszłość, to one ponoszą „specjalną odpowiedzialność”, by chronić pokój i demokrację w Europie. Jeśli zaś projekt europejski upadnie, to RFN będzie odpowiedzialna za powstałą wówczas destabilizację polityczną na kontynencie europejskim. Konkludując swoje wystąpienie, Radosław Sikorski podkreślił: *Mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności. Niemcy stały się niezbędnym narodem Europy. Nie możecie sobie pozwolić na porażkę przywództwa. Nie możecie dominować, lecz macie przeprowadzić reformom*<sup>59</sup>.

*Notabene*, Polska obok Niemiec pozostaje dziś jednym z najbardziej pro-unijnych krajów. Pozytywnie o Unii Europejskiej wyraża się aż 68% Polaków i 60% Niemców. Także właśnie nad Renem (54%) i Wisłą (41%) mieszka największy odsetek osób wierzących w pozytywny wpływ integracji na gospodarkę krajów. Przy czym Polacy wykazują umiarkowane poparcie dla

---

Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2006; L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

<sup>59</sup> R. Sikorski, *Polska a przyszłość Unii Europejskiej: przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego*, Berlin, 28 listopada 2011 rok, „Sprawy Międzynarodowe”, 2012, nr 1, s. 102–103. Por. także: K. Krzywińska, *Rola zjednoczonych Niemiec jako pomostu między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, E. Kuźelewska, A.R. Bartnicki (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 165–172; A. Kwiatkowska-Drożdż, *Mocarstwo pragmatyczne*, „Nowa Europa. Analizy Natolińskie”, 2012, nr 1, s. 15–167.

przekazywania Brukseli coraz dalszych kompetencji, a w Niemczech jest za tym większość (51% pytanych osób)<sup>60</sup>. Dzieje się tak, pomimo że sytuacja gospodarcza w UE i w ogóle na świecie nie wygląda dziś dobrze. Słabnie popyt wewnętrzny i spowalnia wzrost w kilku kluczowych gospodarkach wschodzących (m.in. w Chinach), a także wciąż mamy do czynienia z recesją w eurolandzie. Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) i inne instytucje finansowe obniżają prognozy wzrostu na 2013 i 2014 rok (np. MFW z 2,3 do 3,1%). Według MFW recesja w strefie euro ma być nawet głębsza niż prognozowano przed kilkoma miesiącami. PKB ma tam spaść w tym roku o 0,6%. Nieznacznie słabsze (o 0,1%) ma być też odbicie w 2014 roku, które wyniesie 0,9%. Kluczowa dla Polski gospodarka Niemiec ma wzrosnąć w tym roku o 0,3% (w kwietniu 2013 roku MFW przewidywał 0,6%), a w 2014 roku o 1,3%. Źle wygląda też sytuacja we Włoszech, a recesja nie ominie również Hiszpanii i Francji<sup>61</sup>.

Kryzys finansowo-gospodarczy osłabia legitymizację Unii Europejskiej i jej autorytet w oczach obywateli państw członkowskich, a tym samym prowadzi do kryzysu społeczno-politycznego, który zarazem osłabia pozycję UE w systemie euroatlantyckim i w ogóle na arenie międzynarodowej. Pokazują to badania Eurobarometru z jesieni 2012 roku w porównaniu do sytuacji z 2007 roku, czyli przed kryzysem finansowo-gospodarczym. Otóż wiosną 2007 roku instytucjom UE ufało 57% obywateli, gdy zaś średnia zaufania dla parlamentów narodowych i rządów wynosiła odpowiednio: 43% i 41%, a wiosną 2012 roku zaufania instytucjom Unii udzielało już tylko 31% respondentów, a instytucjom krajowym zaledwie 28% badanych. Wiosną 2007 roku pozytywny obraz UE miało 52% obywateli, neutralny 31%, a negatywny tylko 15%, zaś jesienią 2012 roku obraz ten uległ radykalnej zmianie. Całkowicie pozytywnych opinii UE udzieliło już tylko 30% obywateli, neutralnych 39%, a całkowicie negatywnych aż 29%<sup>62</sup>.

Obraz wyłaniający się z powyższych danych jest dla UE, ale przede wszystkim dla jej instytucji niepokojący. Okazuje się, że UE wciąż dryfuje i nie mając społecznej legitymizacji do sprawowania władzy nie może prowadzić

<sup>60</sup> N. Dzikija, *Kryzys kruszy wiarę w Unię*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 15.V.2013, s. A7; A. Domagała, *Integracja Polski z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011; A. Jaskulski, *Legitymizacja w Unii Europejskiej w czasach kryzysu*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013, s. 255–266.

<sup>61</sup> P. Skwirowski, *Niewzrost poglądy budżet?*, „Gazeta Wyborcza”, 12.VII.2013, s. 14; „Puls Biznesu”, 17.IV.2013, s. 10.

<sup>62</sup> A. Jaskulski, *Legitymizacja w Unii Europejskiej...*, op. cit., s. 258.

aktywnej polityki wewnętrznej i na forum międzynarodowym, a tym samym staje się aktorem coraz bardziej pasywnym.

W priorytetach polskiej polityki zagranicznej z 2012 roku zapisano, że system transatlantycki stanowi fundament polityki bezpieczeństwa Polski i całego Zachodu. W tym kontekście ważne jest utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa w Europie. Do tej pory, przez ostatnie dwie dekady, polska polityka zagraniczna i europejska realizowała zadania, mające na celu trwałe wpisanie Polski w proces integracji europejskiej i nie byłibyśmy dzisiaj tam, gdzie jesteśmy. Zadania te zrealizowaliśmy, jednakże zmieniający się dynamicznie kształt procesu integracji europejskiej oraz współpracy w ramach NATO wymagają z polskiej strony maksymalnego zaangażowania i ciągłej uwagi. W kolejnych latach polityka zagraniczna i europejska muszą w większym stopniu odgrywać rolę wspierającą w planowaniu i realizacji nowego etapu polskiej modernizacji. Aby tak się stało, potrzebna jest strategiczna reorientacja polityki rządu oraz wypracowanie nowego instrumentarium działania. Polska powinna teraz rozpocząć nowy okres w polityce zagranicznej i europejskiej. Wymaga on, aby realizowane były dwie równoległe agendy – z jednej strony, pełne i niekoniunkturalne zaangażowanie w odnowę projektu europejskiego, a z drugiej strony zbudowanie silnego, zewnętrznego wymiaru polskiej modernizacji. W obu przypadkach, potrzebna jest jakościowa zmiana sposobu, poprzez który Polska mogłaby w kreatywny sposób angażować się w stosunki międzynarodowe w Europie i na świecie<sup>63</sup>.

W tym też kierunku zmierzają prace studyjne Biura Bezpieczeństwa Narodowego prowadzone pod kierunkiem generała, profesora Stanisława Kozieja, a ich efektem jest niedawno ogłoszona tzw. doktryna prezydenta Komorowskiego, która zakłada budowanie prymatu zdolności do obrony kraju przed dotychczas traktowanymi priorytetowo zdolnościami ekspedycyjnymi w ramach NATO. Jej aspekty teoretyczne i strategię „umiędzynarodowienia i usamodzielnienia Polski” zostały zaprezentowane na łamach ostatniej edycji „Strategicznego Przeglądu Obronnego”. Pierwsza z tych strategii polegać ma na wzmocnieniu wizji sojuszniczych Polski oraz budowaniu stosunków bilateralnych (w tym także z RFN), druga na podejmowaniu samodzielnych działań w sytuacji, gdy nie ma pewności szybkiej reakcji NATO na pojawiające się względem Polski zagrożenia. W związku z tym niezbędna jest budowa

<sup>63</sup> P. Świeboda (red.), *Polska globalna. Impuls do debaty*, demosEUROPA. Centrum Strategii Europejskiej, Warszawa 2013, s. 7 i 52. Por. także: Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego nt. „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”, Berlin 28 listopada 2011 rok.



zdolności do przeciwstawienia się zaskoczeniu w całym spektrum działań, od asymetrycznych po pełnoskalowe. Zagadnienia te są traktowane priorytetowo, o czym świadczy decyzja o budowie narodowego systemu obrony przeciwlotniczej i antyrakietowej, systemów informacyjnych walki i dowodzenia, broni precyzyjnej czy rozpoczęcia programu „śmigłowcowego” zwiększającego mobilność wojsk lądowych<sup>64</sup>.

Powyższe pomysły i nowe idee w zakresie bezpieczeństwa narodowego i modernizacji polskiej armii, które forsuje Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, mają kosztować około 130 mld zł, ale problem w tym, że w warunkach kryzysu i narastającego deficytu w budżecie państwa mogą one – jak wiele tego typu zamierzeń – pozostać tylko na papierze. Mam nadzieję, że tak jednak się nie stanie, gdyż bezpieczeństwo kraju i jego pokojowy rozwój są bezcenne i dlatego nie zabraknie środków na ich zapewnienie<sup>65</sup>.

Co więcej, powyższe założenia nowej polityki bezpieczeństwa Polski są zbieżne z obecną polityką obronną Unii Europejskiej i oczekiwaniami Stanów Zjednoczonych, które chcą, by Europa – zarówno w NATO, jak i za pośrednictwem UE – wzięła większą odpowiedzialność za siebie i region. W Unii Europejskiej wciąż jednak nie ma wspólnego strategicznego myślenia i *de facto* nie ma wspólnej polityki obronnej. Być może dlatego też planowany na grudzień 2013 roku szczyt UE ma być poświęcony problemowi, jak kraje członkowskie mogłyby wzmocnić swoje bezpieczeństwo wbrew kurczącym się ich budżetom? Komisja Europejska proponuje tu m.in. prowadzenie wspólnych badań i projektów zbrojeniowych, aby w ten sposób unikać dublowania kosztów uzbrojenia. Czy pomysły te uda się zrealizować? Trudno dziś o jednoznaczną odpowiedź, tym bardziej że przeciwne wspólnej strategii są Wielka Brytania, która stawia na NATO i porozumienia dwustronne (np. z Francją), i Niemcy, którzy obawiają się, że o strategii UE nie da się mówić bez poruszenia spornego tematu stosunku do Rosji<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> M. Likowski, T. Szulc, *Polska, Afganistan, świat*, op. cit., s. 16.

<sup>65</sup> P. Wroński, *Czego MON nie kupi za 3 mld zł*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4.VIII.2013, s. 5.

<sup>66</sup> S. Koschut, *Die Grenzen der Zusammenarbeit. Sicherheit und transatlantische Identität nach dem Ende des Ost – West – Konflikts*, Nomos Verlag, Baden-Baden 2010, s. 221–237; T. Bielecki, *Jak uzbroić Europę?*, „Gazeta Wyborcza”, 25.VII.2013, s. 10.



## 2. SYSTEM EUROATLANTYCKI I JEGO PERSPEKTYWY W WIELOBIEGUNOWYM ŚWIECIE

Stany Zjednoczone pod rządami prezydenta Baracka Obamy wciąż poszukują nowej wizji dla swojej mocarstwowości i nowego miejsca w dynamicznie zmieniającym się świecie, a relacje z Unią Europejską nadal pozostają jednymi z najważniejszych kierunków ich polityki zagranicznej oraz elementem transatlantyckiej wspólnoty i bezpieczeństwa międzynarodowego. Nadal transatlantycka strefa pozostaje najbardziej zintegrowanym pod względem ekonomicznym obszarem na świecie. Obu tych graczy na arenie międzynarodowej łączy również troska o zachowanie bezpieczeństwa światowego, gwarantującego stabilność niezbędną dla rozwoju ich potencjału gospodarczego. Pomimo dużego tempa rozwoju gospodarczego Chin i Indii, to jednak obroty handlowe pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i UE są nadal najistotniejszym źródłem ich bogacenia się. Gospodarki Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych odpowiadają za prawie połowę światowego PKB (47%) i za ponad 30% handlu światowego. W 2011 roku przypadało na nie 25% globalnego eksportu i 31% globalnego importu, ponad połowa bezpośrednich inwestycji zagranicznych, dwie trzecie aktywów bankowych oraz prawie trzy czwarte usług finansowych. Gospodarki UE i Stanów Zjednoczonych cechuje również niezwykle w skali światowej stopień integracji, wyrażający się nie tylko poziomem wymiany handlowej, sięgającej w 2012 roku 702 mld euro, ale również dużym przepływem kapitału i technologii, a nade wszystko wielkością wzajemnych inwestycji, których łączna wartość wynosi ponad 2,4 bln euro. Amerykańskie firmy ponad połowę swoich bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) lokują w Unii Europejskiej, tutaj ich filie odnotowują największe zyski, zatrudniają najwięcej zagranicznych pracowników, a także prowadzą najwięcej projektów badawczo-rozwojowych. Z kolei inwestycje firm europejskich stanowiły w 2012 roku ponad 70% wszystkich ulokowanych w Stanach Zjednoczonych<sup>67</sup>.

Mimo już tak wysokiego poziomu współpracy gospodarczej, nadal istnieje też znaczny potencjał dla przyszłej współpracy między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Kłopoty gospodarcze po obu stronach Atlantyku przyczyniły się do rozpoczęcia rozmów nad przyszłą umową o wolnym handlu między

<sup>67</sup> Według danych OECD. Por. także: D.S. Hamilton, J.P. Quinlan, *The transatlantic economy 2013: annual survey of jobs, trade and investment between the United States and Europe*, Center for Transatlantic Relations, John Hopkins University, Waszyngton 2013, s. 123–136.

Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi i powołaniem do życia Transatlantyckiego Partnerstwa Handlowego i Inwestycyjnego (TTIP). Ma ono przyczynić się do trwałego wzrostu gospodarczego. 28 listopada 2011 roku, podczas szczytu w Waszyngtonie, powołano do życia grupę roboczą ds. pracy i wzrostu (*High Level Working Group on Jobs and Growth*<sup>68</sup>), której zadaniem było szukanie możliwości zwiększenia poziomu inwestycji i handlu między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Już 19 czerwca 2012 roku grupa ta w swoim tymczasowym raporcie zarekomendowała liderom politycznym jak najszybsze rozpoczęcie wewnętrznych przygotowań do przystąpienia do negocjacji. 11 lutego 2013 roku ogłoszono końcową wersję raportu<sup>69</sup>, a dwa dni później we wspólnym oświadczeniu<sup>70</sup> prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama, szef Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso i przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy ogłosili rozpoczęcie prac nad wewnętrznymi procedurami, niezbędnymi do rozpoczęcia negocjacji, które mają trwać nie dłużej niż rok i zakończyć się jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku. Koncepcje utworzenia transatlantyckiej strefy wolnego handlu, czyli wielkiej ekonomicznie przestrzeni, na której obowiązywałyby w dużej mierze te same normy i standardy, pojawiały się po zakończeniu zimnej wojny już kilkakrotnie. Za każdym jednak razem kończyły się fiaskiem już na wczesnym etapie negocjacji. Wprawdzie Unia Europejska i Stany Zjednoczone podpisały w minionych dwudziestu latach wiele porozumień o zacieśnieniu współpracy gospodarczej, począwszy od Nowej Transatlantyckiej Agendy z 1995 roku po Porozumienie Ramowe na rzecz Transatlantyckiej Integracji Ekonomicznej z 2007 roku, ale ich bilans jest skromny. Prowadzone w ramach tych porozumień prace, przeważnie zresztą na niskim szczeblu, nie mogły w poważniejszy sposób wpłynąć na zbliżenie się systemów gospodarczych obu atlantyckich partnerów. Na przeszkodzie stały odmienne systemy regulacyjne, preferencje społeczne oraz opór wpływowych grup interesów.

Teraz po raz pierwszy w historii stosunków transatlantyckich istnieje nie tylko pozytywny klimat, ale również wyraźna wola polityczna, aby zdecydowanie ściślej powiązać ze sobą gospodarki Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Obu partnerom przyświecają podobne motywy, jak przyspieszenie wzrostu gospodarczego, umocnienie więzi transatlantyckich, ożywienie liberalizacji światowego handlu oraz wzmocnienie swojej pozycji wobec rynków wschodzących. Wstępne analizy wskazują, że w przypadku zawarcia

<sup>68</sup> [http://ec.europa.eu/enterprise/policies/international/cooperating-governments/usa/jobs-growth/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/enterprise/policies/international/cooperating-governments/usa/jobs-growth/index_en.htm)

<sup>69</sup> [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2013/february/tradoc\\_150519.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2013/february/tradoc_150519.pdf)

<sup>70</sup> [http://europa.eu/rapid/press-release\\_MEMO-13-94\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-13-94_en.htm)

stosunkowo ambitnego i kompleksowego porozumienia korzyści gospodarcze mogą być duże.

Rosnąca rola rynków wschodzących, w tym zwłaszcza azjatyckich, sprawia, że relatywne znaczenie transatlantyckiej wymiany handlowej maleje. Od 2000 roku udział Stanów Zjednoczonych w unijnym eksporcie towarów spadł z 28,1% do 16,9% w 2012 roku. O ile do kryzysu w 2008 roku amerykański eksport na rynek UE był wyższy niż do państw Azji (ASEAN plus Chiny, Japonia i Korea Południowa), to od tego momentu przewaga rynku azjatyckiego nad europejskim staje się coraz większa. Według różnych źródeł, do 2018 roku trzy czwarte globalnego wzrostu będzie przypadać na kraje rozwijające się, głównie Chiny i Indie. Według prognoz OECD, łączny PKB tych dwóch azjatyckich potęg około 2025 roku przewyższy PKB wszystkich wysoko rozwiniętych państw należących do grupy G-7. Azja w szybkim tempie staje się też głównym centrum światowej konsumpcji, głównie za sprawą szybko rozwijającej się tam klasy średniej<sup>71</sup>.

Komisja Europejska oczekuje, że negocjacje nad umową o wolnym handlu doprowadzą również do zniesienia w USA ograniczeń na eksport gazu do Unii Europejskiej. Obecne prawo amerykańskie jest bardzo restrykcyjne i nie pozwala na eksport gazu do państw, które nie mają podpisanej umowy o wolnym handlu z Stanami Zjednoczonymi. *Notabene*, Polska może stać się dużym beneficjentem tego porozumienia, nie tylko w kwestii profitów gospodarczych, ale także energetycznych.

Utworzenie strefy wolnego handlu między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi bez wątpienia wzmocniłoby dotychczasowy filar współpracy atlantyckiej, który obejmuje NATO, strefę bezpieczeństwa, ale staje się coraz bardziej niepewny w dynamicznie zmieniającym się dziś świecie. Już w 2010 roku ówczesny sekretarz obrony Robert Gatek wzywał kraje UE do zwiększenia własnych zdolności obronnych. Dzisiaj, kiedy europejskie budżety obronne są na bardzo niskich poziomach i wciąż są redukowane, takie apele nie miałyby sensu. Co więcej, Stany Zjednoczone chyba powoli przestają już wierzyć, że Europa będzie w przyszłości silnym militarnym partnerem. Poza tym mają one już dosyć kosztownej polityki interwencyjnej i muszą swoje międzynarodowe zaangażowanie skoncentrować na regionie Azji – Pacyfiku oraz Bliskim Wschodzie, gdzie z wielu względów ich strategiczna obecność jest nadal konieczna. To wszystko sprawia, że zakres, intensywność i znaczenie

<sup>71</sup> Ch. Giles, K. Allen, *Southeastern Shift: the new leaders of global growth*, „Financial Times”, 5.VI.2013, s. 7; OECD, *Looking to 2060: Long term global growth prospects*, Paryż 2012, s. 22–23.

tradycyjnej współpracy transatlantyckiej w dziedzinie bezpieczeństwa mogą być w przyszłości znacznie mniejsze niż do tej pory.

Trzeba zgodzić się z tezą, że jeśli transatlantycka wspólnota ma przetrwać i stanowić istotny filar bezpieczeństwa międzynarodowego w nowym ładzie międzynarodowym, to potrzebuje ona nowego, dodatkowego spoiwa, którym może być właśnie gospodarka. Tym bardziej że Stany Zjednoczone i Unia Europejska stoją dziś wobec wielu poważnych zagrożeń i wyzwań, z których istotna część, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, ma charakter głównie ekonomiczny. Nie ulega wątpliwości, że utworzenie „ekonomicznego NATO” promowałoby interesy Unii i Stanów Zjednoczonych oraz sprzyjałoby w nasilającej się konkurencji i gospodarczej rywalizacji z ChRL i innymi krajami wschodzącymi, które dążą do utworzenia Kompleksowego Regionalnego Ekonomicznego Partnerstwa, tj. bloku handlowego, który obejmowałby aż dziesięć państw grupy ASEAN oraz Chiny, Japonię, Koreę Południową, Indie, Australię i Nową Zelandię. W toczącej się dziś między Waszyngtonem a Pekinem rozgrywce większość państw regionu Azji i Pacyfiku nie chce osłabienia relacji z Chinami, gdyż stanowią one dla nich najważniejszy rynek eksportowy, z drugiej jednak strony obawia się ich politycznej hegemonii i szuka oparcia w Stanach Zjednoczonych<sup>72</sup>.

Okazuje się więc, że dotychczasowy konsensus, osiągnięty w relacjach pomiędzy Ameryką i Europą w dobie zimnej wojny, nie jest już wystarczający i wymaga dziś daleko idącej modyfikacji jeśli Zachód chce odgrywać ważną rolę w nowym, multipolarnym ładzie międzynarodowym<sup>73</sup>. Konieczna jest m.in. potrzeba wzmocnienia jednolitego stanowiska Zachodu wobec Rosji, czemu sprzyjać mogłaby ściślejsza współpraca UE z NATO, włącznie z utworzeniem swego rodzaju Euroatlantyckiego Tandemu Bezpieczeństwa NATO – UE. Niestety, mimo pewnych prób i toczonych negocjacji, do tej pory NATO i UE nie wypracowały i nie ustanowiły nowych zasad i mechanizmów takiego współdziałania. Nadal przeważa konkurencja i rywalizacja. UE próbuje umacniać swoją tożsamość w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale jak dotąd też bez większych rezultatów. Unia Europejska raczej powieli, a nawet dubluje funkcje i struktury NATO,

<sup>72</sup> C. Borden Gray, *An economic NATO: a new alliance for a new global order*, Atlantic Council, Waszyngton 2013, s. 5–6; J. Perez, *Asian nations plan trade bloc that, unlike U.S.'s, invites China*, „New York Times”, 20.XI.2012.

<sup>73</sup> *Transatlantic Trends 2012 Partners*, The German Marshall Fund of the United States, Nowy Jork 2012, s. 1–6; A. de Vasconcelos, M. Zaborowski (red.), *The Obama moment. European and American perspectives*, European Union Institute for Security Studies, Paryż 2009; T. Buchman, *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

które w tej sytuacji nie jest zainteresowane wspieraniem konkurencji. W rezultacie tego, wciąż nie ma pomysłu na strategiczne współistnienie i współpracę tych dwóch największych graczy na arenie międzynarodowej i najistotniejszych podmiotów (fundamentów) w systemie euroatlantyckim. Równocześnie – jak już wspominałem – słabną więzy łączące Stany Zjednoczone z ich europejskimi sojusznikami. Ponadto kraje UE są dziś podzielone, co do tego, jak reagować na wzmacniający się autorytaryzm w Rosji, rosnącą potęgę wojskową Chin, przyłączenie do Wspólnoty Turcji. Nie wiedzą, czy wspierać demokratyczne aspiracje w krajach arabskich i czy odwieść Baracka Obamę od ograniczania wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych na naszym kontynencie. Bruksela w efekcie tego w ostatnich latach nie była w stanie zająć jednomyślnego stanowiska wobec żadnego z kluczowych problemów międzynarodowych<sup>74</sup>.

Słabością Unii Europejskiej jest jej niekonsekwencja w stosowanej metodzie warunkowości wobec innych podmiotów współczesnych stosunków międzynarodowych. Konieczna jest tutaj świadomość granic tej warunkowości: nie jest ona realistyczną strategią w relacjach z innymi wielkimi graczami, gdzie współzależność jest znacząca, a tym samym stawka dla interesów UE wysoka. Warunkowość nie jest więc skuteczną metodą w osiąganiu celów w stosunkach z tzw. partnerami strategicznymi. W dodatku UE wciąż nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto to jest partner strategiczny i jakie cele ma realizować owa formuła strategicznego partnerstwa. W UE tylko ogólnie mianem tym określa się ważny z różnych względów kraj. Dialog w ramach takich „partnerstw” w praktyce dotyczy drugorzędnych spraw, a jednocześnie brakuje koncentracji wysiłków na sprawach ważnych i trudnych, ale priorytetowych z punktu widzenia interesów Unii. Ponadto działania zewnętrzne UE cechuje znaczna luka między oczekiwaniami a zdolnościami do ich realizacji. Z jednej strony przypisuje się jej wolę i powinność bycia graczem globalnym, tak w sferze gospodarczej, jak i politycznej, z drugiej jednak nie wyposaża się jej w niezbędne kompetencje i instrumenty: prawne, decyzyjne i finansowe<sup>75</sup>.

<sup>74</sup> J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 43–56; T. Paszewski, *USA i UE wobec nowych wyzwań globalnych*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 75–87.

<sup>75</sup> J.M. Fiszer, *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej w dobie kryzysu oraz kształtowania się nowego ładu międzynarodowego*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013, s. 129–153; A. Chojan, *Unia Europejska jako aktor globalny? Rozważania na czas kryzysu*, [w:]

Poza tym – jak trafnie zauważa Agnieszka Cianciara: *...podstawowym problemem z punktu widzenia budowy pozycji Unii na arenie międzynarodowej jest brak jedności i adekwatnej koordynacji między państwami członkowskimi, co owocuje wykorzystywaniem podziałów w tonie UE przez innych graczy. Nieвозмоść wypracowania wspólnego stanowiska i skutecznej obrony własnych interesów owocuje marginalizacją UE w wielobiegunowym świecie zmiennych sojuszy. Przeszłe sukcesy integracji nie są już wystarczającą legitymacją do odgrywania roli współtwórcy nowego ładu. Z powyższym wiąże się narastający problem przywództwa tak na poziomie unijnym, jak i na poziomie państw członkowskich. Tandem niemiecko-francuski nie jest już skuteczny jako motor integracji europejskiej, nie widać alternatywnych koalicji, które mogłyby spełniać taką rolę, a same Niemcy od lat 90. XX wieku stały się „normalnym” członkiem UE: mniej koncentrują się na procesie integracji, a bardziej na swych partykularnych interesach gospodarczych. Z kolei pozycja ponadnarodowej Komisji osłabła na rzecz międzyrządowej Rady Europejskiej, która cierpi na kryzys przywództwa... W konfrontacji z pozostałymi globalnymi potęgami, które właściwie bez wyjątku dysponują silnym przywództwem, UE wydaje się skazana na polityczny dryf<sup>76</sup>.*

*De facto* więc unijna polityka zagraniczna jest dziś pasywna i nie przynosi większych efektów. Unia Europejska zbyt małe środki przeznacza na Europejską Służbę Działań Zewnętrznych (ESDZ), bo zaledwie 500 mln euro, czyli tyle, ile wydaje Polska rocznie na działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych. A jest to zaledwie mała część tego, co wydają na politykę zagraniczną RFN, Francja czy Wielka Brytania. Inną przyczyną słabej skuteczności unijnej działalności na forum międzynarodowym jest traktatowy wymóg jednomyślności przy podejmowaniu przez Radę UE decyzji w sprawach zagranicznych. Nie bez znaczenia jest też osobowość i brak doświadczenia pierwszej szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton, która od trzech i pół roku kieruje

---

Zarządzanie procesem integracji..., op. cit., s. 309–328; S. Biscop, J. Coelmont, *Europe, Strategy and Armed Forces: the making of a distinctive Power*, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2012.

<sup>76</sup> A. Cianciara, *Wielobiegunowa Europa w wielobiegunowym świecie. Szansa czy wyzwanie dla systemu euroatlantyckiego?*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012, s. 59–60; J. Ruskowski, *Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010; B. Przybylska-Maszner, *Przywództwo polityczne Unii Europejskiej podczas kryzysu – o potrzebie przewodzenia, przewodniczenia, przewodnictwa, reprezentacji i wpływu*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji...*, op. cit., s. 286–308.



ESDZ Unii Europejskiej. Niestety, jej sukcesy, a tym samym aktywność i prestiż UE na forum międzynarodowym, są dziś mało widoczne<sup>77</sup>.

Zmiany instytucjonalne, które wprowadził traktat lizboński, miały się przyczynić do zwiększenia dynamiki procesu realizacji polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony oraz skoordynować proces zarządzania wymiarem zewnętrznym unijnych praktyk. Unia Europejska, chcąc odgrywać rolę istotnego aktora na arenie międzynarodowej, potrzebowała nowego impulsu traktatowego, zapewniającego jej zaplecze instytucjonalne, zdolne do podejmowania nowych wyzwań, a zwłaszcza do partycypowania w budowie nowego ładu globalnego. Jednocześnie chodziło o położenie kresu sporom kompetencyjnym między Komisją a Sekretariatem Rady. Do tej pory to Komisja bowiem na czele z jej przewodniczącym prowadziła aktywną politykę UE na arenie międzynarodowej i była postrzegana przez innych uczestników jako jej organ przedstawicielski na świecie. Niestety, zmiany wprowadzone przez traktat lizboński nie do końca rozwiązały kwestię przywództwa reprezentacji UE na forum międzynarodowym. Wzmocniły tylko formułę zinstytucjonalizowanego przywództwa politycznego Rady Europejskiej, na czele której stanął jej przewodniczący. Zastąpił on rotacyjną prezydencję krajową. Natomiast została utrzymana rozproszona i zdywersyfikowana formuła przywództwa politycznego Unii Europejskiej. Ma to negatywny wpływ na efektywność jej działań na rzecz rozwiązywania sytuacji kryzysowych i międzynarodową rozpoznawalność Unii jako organizacji. Tymczasem – jak wiadomo – jednym z najważniejszych celów traktatu lizbońskiego było zwiększenie efektywności unijnej polityki zagranicznej. Po to też podjęto decyzję o wzmocnieniu pozycji wysokiego przedstawiciela poprzez wprowadzenie go do Komisji Europejskiej jako jej wiceprzewodniczącego i komisarza odpowiedzialnego za stosunki zewnętrzne Unii. Traktat lizboński dokładnie nie określił jednak podziału zadań i kompetencji między wysokim przedstawicielem a przewodniczącym Rady Europejskiej w obszarze polityki zagranicznej UE. Stały przewodniczący ma zapewnić reprezentację zewnętrzną UE „na swoim poziomie oraz w zakresie swojej właściwości”. W porównaniu z wysokim przedstawicielem nie ma on jednak określonych szczegółowych kompetencji i obowiązków w tym zakresie. Pełni *de facto* funkcje o charakterze reprezentacyjnym, lawirując między rolą

<sup>77</sup> J. Bielecki, *Europa nie mówi głosem baronesy Ashton*, „Gazeta Wyborcza”, 25.IV.2013, s. A9; J.J. Węc, *Traktat lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007–2009*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 164–176.



urzędnika europejskiego, wykonawcy woli państw członkowskich, a rolą strażnika pretendującego do funkcji przywódcy europejskiego<sup>78</sup>.

Warto tutaj dodać, że powołany do życia na mocy traktatu z Lizbony wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz jego urząd, *de facto* Ministerstwo Spraw Zagranicznych UE, spełnia trzy podstawowe funkcje. Z upoważnienia Rady UE i w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych państw członkowskich w Radzie prowadzi, opracowuje i realizuje wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Unii, łącznie ze wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony (art. 18 ust. 2 TUE), koordynuje w Radzie i Komisji Europejskiej wszystkie działania zewnętrzne Unii oraz czuwa nad ich spójnością (art. 18 ust. 4 TUE), a także reprezentuje Unię w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, prowadzi w imieniu Unii dialog polityczny ze stronami trzecimi oraz wyraża stanowisko UE w organizacjach międzynarodowych i na konferencjach międzynarodowych (art. 27 ust. 2 TUE). Prowadząc wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, w tym wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony, posiada on prawo do inicjatywy ustawodawczej w tej dziedzinie wobec Rady UE (art. 30 ust. 1 TUE). W jego dyspozycji znajdują się wspomniana Europejska Służba Działań Zewnętrznych (unijna dyplomacja), Europejska Agencja Obrony oraz misje petersberskie<sup>79</sup>.

Jak wynika z powyższego, UE ma już wypracowany pewien mechanizm i zasady prawne do prowadzenia aktywnej działalności na forum międzynarodowym, w tym także w ramach systemu euroatlantyckiego. Wbrew temu, co sądzi wielu autorów, Unia Europejska jest i może być nadal atrakcyjnym partnerem nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale również Chin, Indii, Rosji i innych mocarstw wschodzących. Musi tylko zacząć prowadzić aktywną politykę międzynarodową zgodnie z paradygmatami postulowanymi przez zwolenników teorii realistycznej i przemawiać na forum międzynarodowym jednym głosem, a nie głosami poszczególnych państw członkowskich, które dbają o własne interesy, a nie unijne. Unia Europejska powinna brać przykład z Stanów Zjednoczonych, które w swej polityce zagranicznej kierują się głównie politycznym i gospodarczym pragmatyzmem. Jak pisze cytowany tu już George Friedman: *Cele Ameryki w Eurazji – rozumianej jako Rosja i Pół-*

<sup>78</sup> B. Przybylska-Maszner, *Przywództwo polityczne...*, op. cit., s. 302; S. Hix, *System polityczny Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 131–136; Ch. Saint-Etienne, *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*, Dialog, Warszawa 2004, s. 173–191.

<sup>79</sup> J.J. Węc, *Traktat lizboński...*, op. cit., s. 174; B. Przybylska-Maszner, *Przywództwo polityczne...*, op. cit., s. 299–302.

wysep Europejski – są takie same jak w innych regionach: chodzi o to, by nie dopuścić do dominacji jednej siły (lub koalicji sił) na danym obszarze. Rosja zintegrowana z Europą mogłaby stworzyć taką potęgę: jej ludność, potencjał przemysłowy i bogactwa naturalne co najmniej dorównywałyby amerykańskiemu, a najprawdopodobniej nawet je przewyższyły<sup>80</sup>.

Wbrew temu co pisze George Friedman, że Unia Europejska: *nie zmieni się w wielonarodowe państwo, dużego gracza na arenie międzynarodowej, gdyż: jej członków nie łączy dostatecznie wiele, żeby byli skłonni podzielić się wojskiem. A bez tego Europie brakuje „fundamentalnej siły”*<sup>81</sup> uważam, że UE ma nie tylko możliwości teoretyczne i ambicje, ale również duże możliwości praktyczne, aby stać się ważnym aktorem globalnym i aktywnie kształtować środowisko międzynarodowe, tak w aspekcie gospodarczym, jak i politycznym oraz w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>82</sup>.

Unia Europejska, chociaż jest strukturą polityczną, regulowaną przez zespół określonych norm prawnych, stanowi wyraz pewnych, uprzednich wobec nich, wartości i idei. Nurtem myślowym, który w największym stopniu wpłynął na kształt idei obecnie realizowanych w UE, jest filozofia Oświecenia. Dlatego Unię można postrzegać jako organizację realizującą postulaty sformułowane przez oświeceniowych myślicieli. Jeżeli funkcjonowanie UE jest wyznaczone przez idee Oświecenia, każde państwo, starające się o przynależność do tej struktury, musi zaakceptować, a następnie realizować te idee.

Unia Europejska już od 2003 roku posiada własną strategię bezpieczeństwa i ciągle doskonalą swoje struktury i zasady działania, co znalazło wyraz w postanowieniach wspomnianego już traktatu z Lizbony. Posiada też nową, wypracowaną w latach 2009–2010 strategię dalszego, zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego pod nazwą „Europa 2020”. Zastąpiła ona realizowaną od 2000 roku i zmodyfikowaną pięć lat później „Strategię Lizbońską”.

W opublikowanym 3 marca 2010 roku komunikacie „Europa 2020 – Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu” podkreślona została potrzeba wspólnego działania państw członkowskich na rzecz wychodzenia z kryzysu oraz wdrażania reform

<sup>80</sup> G. Friedman, *Następna dekada...*, op. cit., s. 165.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>82</sup> D. Milczarek, *Świat na rozdrożu – ewolucja międzynarodowego otoczenia UE*, „Studia Europejskie”, 2009, nr 4, s. 10–13; M. Rewizorski, *Rola Unii Europejskiej w budowie nowego ładu międzynarodowego – stan obecny i perspektywy*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, 2010, nr 4, s. 141–149; T. Nowak, *Perspektywy cywilizacji europejskiej*, „Studia Europejskie”, 2011, nr 3, s. 10; B. Góralczyk, *W poszukiwaniu nowego ładu globalnego*, „Studia Europejskie”, 2010, nr 4, s. 63–88.

umożliwiających stawianie czoła wyzwaniom związanym z globalizacją, starzeniem się społeczeństw czy rosnącą potrzebą racjonalnego wykorzystywania zasobów. Aby osiągnąć powyższe cele zaproponowano trzy podstawowe, wzajemnie się wzmacniające priorytety:

- wzrost inteligentny, czyli rozwój oparty na wiedzy i innowacjach;
- wzrost zrównoważony, czyli transformacja w kierunku gospodarki nisko-emisyjnej, efektywnie korzystającej z zasobów i konkurencyjnej;
- wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu, czyli wspieranie gospodarki charakteryzującej się wysokim poziomem zatrudnienia i zapewniającej spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną.

Komisja Europejska zaproponowała też wskaźniki umożliwiające monitorowanie postępów w realizacji wyżej wymienionych priorytetów za pomocą pięciu nadrzędnych celów, określonych na poziomie całej UE, w tym:

- osiągnięcie wskaźnika zatrudnienia na poziomie 75%;
- poprawa warunków prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej, w tym przeznaczanie 3% PKB UE na badania i rozwój;
- zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych o 20% w porównaniu z poziomem z 1990 roku;
- zwiększenie do 20% udziału energii odnawialnej w ogólnym zużyciu energii;
- podniesienie poziomu wykształcenia, zwłaszcza poprzez zmniejszenie odsetka osób przedwcześnie kończących naukę, oraz zwiększenie do co najmniej 40% odsetka osób w wieku 30–34 lat mających wykształcenie wyższe;
- wspieranie włączenia społecznego, zwłaszcza poprzez ograniczanie ubóstwa, mając na celu wydzwignięcie z ubóstwa lub wykluczenia społecznego 20 mln osób.

Podstawowymi instrumentami realizacji celów określonych w strategii „Europa 2020” są opracowywane przez państwa członkowskie UE Krajowe Programy Reform oraz przygotowane przez komisję Europejską inicjatywy przewodnie, realizowane na poziomie UE, państw członkowskich, władz regionalnych i lokalnych. Te inicjatywy przewodnie, to:

- unia innowacji – poprawa warunków ramowych dla innowacji oraz wykorzystanie innowacji do rozwiązywania najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych wskazanych w strategii „Europa 2020”;
- mobilna młodzież – poprawa jakości na wszystkich poziomach edukacji i szkoleń oraz zwiększanie atrakcyjności europejskiego szkolnictwa wyższego na arenie międzynarodowej;

- europejska agenda cyfrowa – osiągnięcie trwałych korzyści gospodarczych i społecznych z jednolitego rynku cyfrowego, opartego na dostępie do szerokopasmowego Internetu;
- Europa efektywnie korzystająca z zasobów – wsparcie zmiany w kierunku gospodarki niskoemisyjnej i efektywniej korzystającej z zasobów środowiska oraz dążenie do wyeliminowania zależności wzrostu gospodarczego od degradacji środowiska przyrodniczego;
- polityka przemysłowa w erze globalizacji – poprawa warunków dla przedsiębiorczości, zwłaszcza MŚP, oraz wsparcie rozwoju silnej bazy przemysłowej, zdolnej do konkurencyjności w skali globalnej;
- program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia – stworzenie warunków do unowocześnienia rynków pracy, poprzez ułatwienie mobilności pracowników i rozwój ich umiejętności, w celu zwiększenia poziomu zatrudnienia oraz zapewnienie trwałości europejskich modeli społecznych;
- europejski program walki z ubóstwem – zapewnienie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej poprzez pomoc osobom biednym i wykluczonym oraz umożliwienie im aktywnego uczestnictwa w życiu ekonomicznym i społecznym.

W celu skutecznej realizacji nowej strategii wzmocniono system koordynacji polityki makroekonomicznej i zarządzania procesem wdrażania reform strukturalnych w UE. Wiodącą rolę w tym procesie przewidziano dla Rady Europejskiej. Na system ten składają się m.in. Zintegrowane Wytyczne, przyjmowane na poziomie UE oraz Rekomendacje Krajowe, skierowane do poszczególnych państw członkowskich. Natomiast Komisja Europejska monitoruje postępy na podstawie dwóch dotychczasowych instrumentów, które zachowują swoją odrębność, ale są przygotowywane równocześnie, tj. sprawozdania z realizacji programu „Europa 2020” i sprawozdania z realizacji Paktu Stabilności i Wzrostu.

Państwa członkowskie UE musiały do kwietnia 2011 roku przekazać do Komisji Europejskiej Krajowe Programy Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”, których celem jest budowa trwałych podstaw wzrostu gospodarczego, łącząc cele unijne z priorytetami krajowymi. Przedstawione w nich reformy, ukierunkowane na wzrost inteligentny, zrównoważony i sprzyjający włączeniu społecznemu, mają umożliwić przezwycięzenie zidentyfikowanych barier wzrostu, hamujących potencjał rozwojowy państw członkowskich UE, jednocześnie przyczyniając się do wzmocnienia pozycji Unii na arenie międzynarodowej.

W dobie globalizacji i budowy nowego ładu międzynarodowego, determinowanego przez mocarstwa wschodzące, Unia Europejska musi jednak

coraz wyraźniej i głośniejszymi mówić także o interesach transnarodowych i ogólnoświatowych. Najważniejsze wyzwania, stojące dziś przed UE, dotyczą także określenia, na czym polegać będą:

- jej legitymizacja polityczna;
- jej ład demokratyczny (luźna federacja państw narodowych, czy Stany Zjednoczone Europy);
- jej granice geograficzne (od Atlantyku aż po Ural);
- model państwa socjalnego;
- integracja imigrantów;
- możliwości dalszego rozwoju gospodarczego;
- jej ład aksjologiczny.

Mimo wielu głoszonych dziś kontrowersyjnych i sceptycznych poglądów, Unia Europejska, a w ślad za nią Europa, jest i będzie dziełem tych, którzy jej chcą. Jej przyszłość nie zależy od żadnego determinizmu, ale od woli, wyobraźni i wiedzy tych Europejczyków, którzy widzą w niej nadzieję na realizację najważniejszych celów wspólnotowych i ogólnoświatowych, takich m.in. jak:

- zapewnienie pokoju;
- kultywowanie i rozwijanie przyjaźni;
- zagwarantowanie harmonijnego rozwoju i bezpieczeństwa;
- zapewnienie szacunku dla osoby i wspólnoty ludzkiej;
- zapewnienie demokracji, tolerancji i wolności<sup>83</sup>.

Wbrew europesymistom, obecny kryzys może przynieść i dobre rezultaty, m.in. może przyspieszyć modernizację UE oraz zmusić ją do budowania Europy jako wspólnoty politycznej i obywatelskiej, opartej na czytelnych zasadach, a tym samym umocnić jej pozycję na arenie międzynarodowej, co nie będzie bez znaczenia dla umocnienia systemu transatlantyckiego, a więc i dla pokoju na świecie.

Należy jak najszybciej utworzyć wspólne gremium polityczno-decyzyjne w postaci na przykład Rady Bezpieczeństwa lub Rady Zarządzającej NATO – UE. Dzięki temu militarne instrumenty NATO, ekonomiczne potencjały UE i polityczna siła ich obydwu – połączone w zintegrowany system działania

<sup>83</sup> H. Łukaszewicz, *Rozmowy o przyszłości Europy i Unii Europejskiej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 2010, nr 8, z. 1, s. 13–24; J. Knopek (red.), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.

– stworzyłyby gwarancję na lepsze zapewnienie interesów Zachodu w nowym ładzie międzynarodowym<sup>84</sup>.

Już dziś efektem finansowo-gospodarczych problemów Europy jest jej ograniczona zdolność do realizacji własnych interesów w stosunkach z innymi globalnymi graczami, zwłaszcza z USA i Chinami. Tymczasem w polityce międzynarodowej liczy się nie tylko potencjał gospodarczy, technologiczny i ludzki, ale również aktualna sytuacja finansowa, a także szeroko rozumiany potencjał wojskowy, którym nie dysponuje Unia Europejska, a dysponują Stany Zjednoczone i NATO. Co więcej, jednym ze skutków kryzysu finansowo-gospodarczego jest postępująca demilitaryzacja Europy. Budżety obronne europejskich członków NATO zostały w latach 2008–2010 mocno okrojone, średnio o 7,4%, a w 2011 roku o kolejne 2,8%. Wydatki na bezpieczeństwo narodowe ograniczają nie tylko kraje małe i średnie, ale także te największe na czele z Francją, Wielką Brytanią i RFN, która dziś przeznaczają jedynie 1,4% PKB na siły zbrojne<sup>85</sup>.

Daleko idące redukcje budżetów wojskowych, determinowane kryzysem finansowo-gospodarczym, jeszcze bardziej ograniczają zdolności prowadzenia samodzielnych działań UE w zakresie zapobiegania lub przeciwdziałania konfliktom i kryzysom w Europie lub na jej obrzeżach, które do tej pory były niewielkie, a co pokazują – jak już wspominałem – rewolucje arabskie, a zwłaszcza wydarzenia w Egipcie, Libii i Syrii.

Co więcej, postępująca demilitaryzacja Europy będzie prowadziła do osłabienia NATO, a tym samym do erozji systemu euroatlantyckiego. Już dzisiaj NATO jest oceniane jako organizacja słaba, która traci pozycję na arenie międzynarodowej. Tuż przed swoją dymisją sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych Robert Gates oświadczył, że Pakt przekształca się w instytucję o rozdwojonej strukturze, która już nie wykonuje swoich podstawowych zadań i wymaga daleko idących reform<sup>86</sup>.

Na przyszłość NATO i sojusz transatlantycki w dużym stopniu wpłynie też strategiczny zwrot Stanów Zjednoczonych w kierunku Azji i Pacyfiku, wyraźnie potwierdzony w nowych wytycznych strategicznych dla Departamentu Obrony ze stycznia 2012 roku. Potwierdzeniem tego może być wycofanie

<sup>84</sup> H. Van Rompuy, *Wielkie wyzwania przed Unią Europejską*, „Studia Europejskie”, 2011, nr 1, s. 12–16.

<sup>85</sup> *Strategic Survey 2012*, „The Annual Review of World Affairs”, International Institute of Strategic Studies, Londyn 2012, s. 153–156; J. Gotkowska, *Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy, siły zbrojne RFN*, „Punkt Widzenia”, 2012, nr 28, Ośrodek Studiów Wschodnich.

<sup>86</sup> R.M. Gates, *The Security and Defense Agenda (Future of NATO). As Delivered by Secretary of Defense, U.S. Department of Defense*, Bruksela 2011.



z Europy dwóch z czterech amerykańskich brygad wojskowych oraz rezygnacja przez Stany Zjednoczone z projektu budowy systemu obrony antyrakietowej w Europie<sup>87</sup>.

Analiza dotychczasowych relacji Stanów Zjednoczonych i Europy, w tym zwłaszcza współpracy między UE i NATO, wskazuje, że w najbliższych latach możemy mieć do czynienia z dwoma scenariuszami, które będą miały daleko idące konsekwencje dla systemu euroatlantyckiego, a tym samym dla Zachodu i jego miejsca w nowym, multipolarnym łańdźie międzynarodowym. Optymistycznym, który zakłada, że wraz z końcem obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego wszystkie te podmioty utrzymają znaczącą rolę na świecie i będą zacieśniały wzajemne relacje polityczne, wojskowe i gospodarcze. Dzięki temu w wielobiegunowym świecie obszar euroatlantycki pozostanie bastionem dobrobytu i bezpieczeństwa. Taki sojusz państw, oparty na doświadczeniach przeszłości<sup>88</sup> i nakierowany ku przyszłości oraz działający na zasadzie konsensusu obu stron, będzie stanowił realną przeciwwagę dla dynamicznie rozwijających się państw Azji, ale nie mających aż tak silnych fundamentów historycznych.

Natomiast drugi scenariusz – pesymistyczny, który zakłada postępującą erozję i zmierzch partnerstwa transatlantyckiego, może być dla Zachodu, zwłaszcza dla Europy, niekorzystny. Może bowiem dojść do daleko idącej separacji celów oraz polityki obu transatlantyckich partnerów. Stany Zjednoczone, ograniczając swoją aktywność międzynarodową i związane z nią budżety (wydatki), odwrócić się od Europy i swoją aktywność skoncentrują na Azji, która wyprzedzi całkowicie pod względem konkurencyjności europejskie rynki. Pociągnie to za sobą marginalizację NATO, co ujemnie odbije się na bezpieczeństwie Europy i osłabi jej pozycję w wielobiegunowym świecie<sup>89</sup>.

Oczywiście, w praktyce może też nie sprawdzić się żaden z powyższych scenariuszy, a wystąpią rozwiązania pośrednie, mające charakter pragmatycz-

<sup>87</sup> NATO, *The Secretary General Annual Report 2012*, Brussels 2012, s. 10–13; N. Gnosotto, *Przyszłość Europy strategicznej*, PISM, Warszawa 2012, s. 37–40.

<sup>88</sup> T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, ISP PAN, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012; J. Raubo, *Relacje polityczne oraz ekonomiczne państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych na początku XXI wieku. Zmierzch transatlantyckiego partnerstwa czy potencjalne umocnienie więzi*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji...*, op. cit., s. 345–346.

<sup>89</sup> F. Heisbourg, W. Ischinger, G. Robertson, K. Shake, T. Valasek, *All alone? What US retrenchment means for Europe and NATO*, Centre for European Reform, Londyn 2012; W. Łuczak, *Prawdy i mity atlantyckiej tarczy*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 1, s. 4–8; R. Kuźniar (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.



ny. Na przykład, że zarówno Unia Europejska jak i Stany Zjednoczone rozluźnią wzajemne więzy polityczne i wojskowe, ale będą czerpały zyski z nadal dobrze rozwijającej się współpracy gospodarczej oraz wymiany handlowej. Inna możliwa opcja, to okresowe pogłębianie współpracy ekonomicznej i politycznej, a także wojskowej, determinowane pojawiającymi się zagrożeniami zewnętrznymi, na przykład kryzys w ChRL lub ich rozpad, co pociągnie za sobą destabilizację w Azji i może zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowemu. Inna przyczyna, to zagrożenia asymetryczne, takie jak terroryzm międzynarodowy czy proliferacja broni masowego rażenia lub konflikty regionalne, na przykład wojna między Iranem a Izraelem, albo między Rosją a Turcją.

Trudno dziś jednoznacznie wskazać, która z tych opcji weźmie górę w praktyce. Natomiast nie ulega wątpliwości, że wszystko będzie zależało od tego, czy Unia Europejska i Stany Zjednoczone szybko wyjdą z kryzysu i nadal będą ważnymi aktorami na scenie międzynarodowej. Uważam, że tak się stanie, że Stany Zjednoczone i Unia Europejska wyjdą z kryzysu wzmocnione i będą odgrywały ważną rolę w nowym, wielobiegunowym łańdźie międzynarodowym, dla systemu euroatlantyckiego nie ma bowiem lepszej alternatywy.

Stany Zjednoczone i Unia Europejska mogą nadal odgrywać istotną rolę na arenie międzynarodowej, zwłaszcza jeśli zmodyfikują swoje strategie i rozwiążą obecne problemy wewnętrzne oraz będą prowadziły skorelowaną politykę zagraniczną opartą na realistyczno-idealistycznej wizji świata. Jest to tym bardziej realne, że w powstającym obecnie łańdźie wielobiegunowym nie ma, i w najbliższej przyszłości raczej nie pojawi się druga tak silnie zintegrowana wspólnota wartości i interesów, jaką pozostanie, mimo wspomnianych problemów i pogłębiających się w wielu sferach różnic, sojusz transatlantycki. Analizując zmianę globalnej pozycji Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, warto tutaj zwrócić uwagę nie tylko na kurczenie się ich przewagi pod względem militarnego, gospodarczego czy finansowego potencjału, ale także na poważne błędy, jakie zostały popełnione po obu stronach Atlantyku w minionych latach. W dużej mierze wynikały one z powszechnie obowiązujących w euroatlantyckich elitach przekonań, które tylko z pozoru były mocno osadzone na doświadczeniach ludzkości czy badaniach nauk społecznych. Jeśli Stany Zjednoczone i Unia Europejska chcą odzyskać część utraconej w trakcie kryzysu międzynarodowej pozycji, to muszą dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć kolejnych poważnych błędów i lepiej koordynować współpracę we wszystkich dziedzinach życia<sup>90</sup>.

W swojej najnowszej książce Zbigniew Brzeziński, zastanawiając się m.in. nad geopolitycznymi skutkami ewentualnej utraty przez Stany Zjednoczone

<sup>90</sup> T. Paszewski, *USA i UE...*, op. cit., s. 89; S.C. Hofmann, *European Security...*, op. cit.

przodującej roli w świecie i kto stałby się geopolityczną ofiarą tego rodzaju osłabienia oraz jakie byłyby jego implikacje dla wyzwań stojących przed światem XXI wieku, pisze, że: *...rola Stanów Zjednoczonych na naszym globie będzie przez wiele nadchodzących lat zasadnicza. Zmiany w rozkładzie sił na świecie oraz narastające globalne konflikty sprawiają, że tym bardziej istotne jest, aby Stany Zjednoczone nie wycofały się na pozycje ignoranckiej mentalności państwa garnizonowego ani nie płały się w zadufanym w sobie kulturowym hedonizmie. W przypadku takiego postępowania geopolityczne perspektywy zmieniającego się świata, w którym środek ciężkości przesuwa się z Zachodu na Wschód, zaczną wyglądać coraz groźniej. Świat potrzebuje Stanów Zjednoczonych, które byłyby żywotne ekonomicznie, dysponowały atrakcyjnymi rozwiązaniami socjalnymi, odpowiedzialnie zarządzały swoją potęgą, dysponowały jasną i przemyślaną strategią oraz cieszyły się szacunkiem na arenie międzynarodowej, a także z pełną świadomością uwarunkowań historycznych angażowały się w globalne kontakty z nowym Wschodem*<sup>91</sup>.

W zasadzie zgadzając się z tymi tezami dodałbym jeszcze, że świat potrzebuje także Unii Europejskiej i NATO, czyli potrzebuje sprawnego systemu euroatlantyckiego. Należy więc dziś uczynić wszystko, aby podmioty te nie zniknęły z areny międzynarodowej.

## ZAKOŃCZENIE

System euroatlantycki, a szczególnie relacje między Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską oraz współpraca NATO z Unią Europejską, mimo pojawiających się trudności, nadal pozostaną jednymi z najważniejszych procesów w dynamicznie zmieniającym się świecie. Będą też odgrywały istotną rolę w procesie budowy nowego, multipolarnego ładu globalnego i umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego. Zmiany zachodzące dziś na arenie międzynarodowej i w dotychczasowym układzie sił, a zwłaszcza rosnąca rola w świecie państw azjatyckich na czele z Chinami, wymagają jednak daleko idących zmian dotychczasowych zasad i standardów współpracy obowiązujących w sojuszu euroatlantyckim. Głębokich reform, zwłaszcza o charakterze instytucjonalnym, wymagają też relacje Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Instytucjonalna współpraca jest bowiem niewspółmiernie słabiej rozwinięta niż więzi ekonomiczne w obszarze transatlantyckim.

<sup>91</sup> Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, op. cit., s. 6–7.

Stany Zjednoczone, tracąc pozycję światowego hegemonu, dążą dziś do przeobrażenia własnej polityki zagranicznej, z unilateralnej na multilateralną i usilnie poszukują nowej wizji własnej mocarstwowości w dynamicznie zmieniającym się globalnym systemie relacji między poszczególnymi państwami. Kontrowersyjne i kosztowne interwencje zbrojne w różnych częściach świata po 11 września 2001 roku, nawarstwiająca się kłopoty gospodarcze wynikające z kryzysu finansowego i niezrównoważonego budżetu federalnego doprowadziły w ostatnich latach do zwycięstwa myślenia czysto pragmatycznego w Stanach Zjednoczonych. Amerykańska administracja i polityka zagraniczna dziś – mimo częstego odwoływania się w sferze medialnej do haseł wspólnoty transatlantycznej – są w dużej mierze zdominowane przez myślenie skupione na własnym interesie narodowym oraz na bezpieczeństwie sieci amerykańskich wpływów w najważniejszych regionach świata. W praktyce, Europa w sposób znaczący, do okresu zimnej wojny, schodzi na drugi plan, a coraz większego znaczenia nabiera polityka w szybko rozwijającym się regionie Azji i Pacyfiku. Ale także Stary Kontynent odszedł daleko od dotychczasowych standardów i klasycznych zasad partnerstwa transatlantycznego, dostrzegając szansę w promowaniu własnej polityki, niezależnej od dotychczasowego kluczowego głosu Stanów Zjednoczonych. Niejednokrotnie jest to już wręcz rywalizacja Europy czy jej poszczególnych państw, na przykład RFN, Francji czy Wielkiej Brytanii z dawnym sojusznikiem strategicznym zza Atlantyku w różnych sferach relacji globalnych. Dlatego nie zaskakują już próby nawiązywania coraz ściślejszych relacji z Rosją czy też z Chinami, promowane przez najsilniejsze państwa europejskie, czy też stawianie się w opozycji do Stanów Zjednoczonych, na przykład w kwestiach polityki na Bliskim Wschodzie. Na wizerunku silnej, nadal jednoczącej się oraz rozwijającej się Europy pojawiają się w ostatnich latach liczne skazy w postaci problemów ekonomicznych, finansowych, osłabienia tempa wzrostu gospodarczego, a także problemów demograficznych

Unia Europejska, podobnie jak NATO, dryfuje już od wielu lat i koncentruje się na walce z kryzysem finansowym i gospodarczym. Jeśli zaś chce odgrywać istotną rolę w świecie i umocnić pozycję Europy w nowym ładzie międzynarodowym, musi wreszcie przekształcić się z unii gospodarczo-walutowej w silną federację państw narodowych, która obejmie unię walutową, fiskalną, bankową, społeczno-polityczną i wojskową. Natomiast NATO musi się w końcu zdecydować, czy chce być organizacją wojskową, czy tylko polityczną, regionalną lub o zasięgu światowym i określić swoją rolę i zadania w nowym ładzie międzynarodowym.

Nie ulega wątpliwości, że dziś Stany Zjednoczone potrzebują silnej Europy i *vice versa*, Europa potrzebuje silnej Ameryki oraz nowego modelu integracji,

a Unia Europejska potrzebuje nowych reform, nowych elit i przywódców politycznych, ale także potrzebuje NATO i zacieśnienia współpracy w ramach systemu euroatlantyckiego. Tylko bowiem silna wspólnota transatlantycka, oparta na silnym NATO i prężnej UE mogą stanowić gwarancję dla bezpieczeństwa Zachodu i jego wysokiej pozycji w wielobiegunowym łańdźie międzynarodowym.

## BIBLIOGRAFIA

- Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organization.* Adopted by Heads of State and Government at the NATO Summit in Lisbon 19–20 November 2010, NATO Public Diplomacy Division, Bruksela 2011.
- Al Haj Saleh Y., *Die Revolution in Syrien*, „Neue Gesellschaft Frankfurter Hefte”, 2012, nr 9.
- Ash T.G., *Free World: America, Europe and the Surprising Future of the West*, Random House, New York 2004.
- Asmus R.D., *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Rzeczkowskiego, Warszawa 2010.
- Bartoszewski W., *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2009, nr 2.
- Beck U., *Das deutsche Europa*, Suhrkamp, Berlin 2013.
- Beck U., *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Bielecki J., *Europa nie mówi głosem baronesy Ashton*, „Gazeta Wyborcza”, 25.IV.2013.
- Bielecki T., *NATO na początku XXI wieku*, „Gazeta Wyborcza”, 19.XI.2010.
- Bielecki T., *Jak uzbroić Europę?*, „Gazeta Wyborcza”, 25.VII.2013.
- Bieleń S., *Polityka zagraniczna Rosji*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008.
- Biscop S., Coelmont J., *Europe, Strategy and Armed Forces: the making of a distinctive Power*, Routledge, Londyn, Nowy Jork 2012.
- Borden Gray C., *An economic NATO: a new alliance for a new global order*, Atlantic Council, Waszyngton 2013.
- Brzeziński Z., *Wybór – dominacja czy przywództwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Brzeziński Z., *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

- Buchman T., *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- CDU podpisało umowę koalicyjną z FDP, „Wprost”, 26.X.2009.
- Chojan A., *Unia Europejska jako aktor globalny? Rozważania na czas kryzysu*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej w dobie kryzysu oraz kształtowania się nowego ładu międzynarodowego*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013.
- Cianciara A., *Wielobiegunowa Europa w wielobiegunowym świecie. Szansa czy wyzwanie dla systemu euroatlantyckiego?*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.
- Cohen A., *Russia in the Arctic: Challenges to U.S. Energy and Geopolitics in the High North*, [w:] *Russia in the Arctic*, S.J. Blank (red.), U.S. Army War College Press, Carlisle 2011.
- Curanović A., *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki w kontekście rywalizacji mocarstw*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010.
- De Haas M., *Medvedev's Security Policy: A Provisional Assessment*, „Russian Analytical Digest”, 2009, nr 62.
- De Vasconcelos A., Zaborowski M. (red.), *The Obama moment. European and American perspectives*, European Union Institute for Security Studies, Paryż 2009.
- Domagała A., *Integracja Polski z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011.
- Drzewicki A., *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki”, 2012, nr 26.
- Dziesiów-Szuszczkiewicz A., *Polityka zagraniczna Turcji w kontekście czerwcowych wyborów parlamentarnych i „arabskiej wiosny”*, „Analizy BBN”, 29.VI.2011.
- Dzikija N., *Kryzys kruszy wiarę w Unię*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 15.V.2013.
- Elshtain J.B., *Just War against Terror: The Burden of American Power in a Violent World*, New York 2003.
- Falkowski M., Popko A., *Polska i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2006.
- Fiszer J.M., *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej w dobie kryzysu oraz kształtowania się nowego ładu międzynarodowego*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013.
- Friedman G., *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

- Fukuyama F., *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Wydawnictwo REBIS, Poznań 2005.
- Gates R.M., *The Security and Defense Agenda (Future of NATO). As Delivered by Secretary of Defense, U.S. Department of Defense*, Bruksela 2011.
- Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005, Berlin 2005.
- Giles Ch., Allen K., *Southeastern Shift: the new leaders of global growth*, „Financial Times”, 5.VI.2013.
- Gilpin R., *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, New York 1983.
- Girard R., *Celui par qui le scandale arrive*, Paris 2001.
- Gnosotto N., *Przyszłość Europy strategicznej*, PISM, Warszawa 2012.
- Góralczyk B., *W poszukiwaniu nowego ładu globalnego*, „Studia Europejskie”, 2010, nr 4.
- Gostkiewicz M., Wąsik Z., *Wielkie protesty w Egipcie. Ludzie chcą odejścia prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 1.II.2011.
- Gotkowska J., *Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy, siły zbrojne RFN*, „Punkt Widzenia”, 2012, nr 28, Ośrodek Studiów Wschodnich.
- Gougeon J.P., *Niemcy XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.
- Gromadzki G., Kucharczyk J., *Ludzie – Historia – Polityka. Polska i Niemcy w oczach Rosjan*, Instytut Spraw Publicznych, 2012, <http://fwpn.org.pl> [dostęp 3.II.2013].
- Guzek M. (red.), *Ekonomia i polityka w kryzysie*, Uczelnia Łazarskiego i ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.
- Hamilton D.S., Quinlan J.P., *The transatlantic economy 2013: annual survey of jobs, trade and investment between the United States and Europe*, Center for Transatlantic Relations, John Hopkins University, Waszyngton 2013.
- Heisbourg F., Ischinger W., Robertson G., Shake K., Valasek T., *All alone? What US retrenchment means for Europe and NATO*, Centre for European Reform, Londyn 2012.
- Hix S., *System polityczny Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Hofmann S.C., *European Security in NATO's Shadow. Party, Ideologies and Institution Building*, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2013.
- Holzer J., *Europa zimnej wojny*, ISP PAN, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.



- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, PWN, Warszawa 1997.
- Irobi E., *Amerykanie gotowi na Afrykę*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 7.
- Jankowski M., *Niemcy wobec kryzysu w Afryce Północnej*, „Biuletyn Opinie”, Fundacja Amicus Europae, 2011, nr 8.
- Jarosiewicz A., *Konsekwencje wojny w Gruzji dla stosunków Rosji z państwami obszaru WNP*, „Tydzień na Wschodzie”, 19.VIII.2008.
- Jaskulski A., *Legitymizacja w Unii Europejskiej w czasach kryzysu*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013.
- Joffe G., Paoletti E., *Libya's foreign Policy: drivers and objectives*, The German Marshal Fund of the United States, Washington DC 2010.
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008.
- Keal P., *International Society and European Expansion*, [w:] *An Introduction to International Relations*, R. Devetak, A. Burke, J. George (red.), Cambridge University Press, Nowy Jork 2012.
- Kedaj W., *Libia – państwo ludu*, „Wprost”, 2011, nr 9.
- Keohane R.O., *After Hegemony. Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton University Press, Princeton 1984.
- Kerski B., *Mocarstwowość czy realistyczny idealizm?*, „Nowa Europa Wschodnia”, 2013, nr 2.
- Kjellén R., *Der Staat als Lebensform*, Lipsk 1917.
- Knopek J. (red.), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Kolarska-Bobińska L., Łada A., *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.
- Koncepcja polityki zagranicznej Rosji*. Oficjalna strona Prezydenta Federacji Rosyjskiej: [www.kremlin.ru](http://www.kremlin.ru)
- Koschut S., *Die Grenzen der Zusammenarbeit. Sicherheit und transatlantische Identität nach dem Ende des Ost – West – Konflikts*, Nomos Verlag, Baden-Baden 2010.
- Koziej S., *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Krueger A.B., Malečková J., *Does Poverty Cause Terrorism? The Economics and the Education of Suicide Bombers*, „New Republic”, 24.VI.2002.
- Krzywińska K., *Rola zjednoczonych Niemiec jako pomostu między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*



- wej, E. Kuzelewska, A.R. Bartnicki (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Kubiak K., *Marianna przestaje marzyć*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 5.
- Kuczyński G., *Strategia Rosji wobec Zachodu*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2009, nr 9–10.
- Kujawa K., *Turkey and democratization of the Arab World*, „Policy Papers”, 2011, nr 12.
- Kukliński A., *Kryzys Wspólnoty Atlantyckiej XXI w.*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”, luty 2012 r., nr 2(566).
- Kukliński A., Pawłowski K. (red.), *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI Century?*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Nowy Sącz 2010.
- Kuźniar R. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Kuźniar R., *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2000, nr 1.
- Kwiatkowska-Drożdż A., *Mocarstwo pragmatyczne*, „Nowa Europa. Analizy Natolińskie”, 2012, nr 1.
- Ławrow S.W., *Filozofia polityki zagranicznej Rosji*, „Miejdunarodnaja Żyzn”, 2013, nr 3.
- Lewis B., *The Crisis of Islam: Holy War and Unholy Terror*, London 2004.
- Likowski M., Szulc T., *Polska, Afganistan, świat*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 7.
- Lucas E., *Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Rosji i Zachodowi*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008.
- Łuczak W., *Prawdy i mity atlantyckiej tarczy*, „RAPORT. Wojsko. Technika. Obronność”, 2013, nr 1.
- Łukaszewicz H., *Rozmowy o przyszłości Europy i Unii Europejskiej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 2010, nr 8.
- Milczarek D., *Świat na rozdrożu – ewolucja międzynarodowego otoczenia UE*, „Studia Europejskie”, 2009, nr 4.
- Misiągiewicz J., *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010.
- Modelski G., *The Long Cycle of Global politics and the Nation-State*, „Comparative Studies in Society and History”, April 1978, vol. 20, No. 2.

- Modelski G., Thompson W.R., *Leading Sectors and World Powers: The Co-evolution of Global Economics and Politics*, University of South Carolina Press, Columbia 1996.
- Müller J.W., *Wo Europa endet? Ungarn, Brüssel und das Schicksal der liberalen Demokratie*, Suhrkamp, Berlin 2013.
- NATO, *The Secretary General Annual Report 2012*, Brussels 2012.
- Nowak T., *Perspektywy cywilizacji europejskiej*, „Studia Europejskie”, 2011, nr 3.
- Ochmann C., *Przyszłość Partnerstwa Wschodniego z niemieckiej perspektywy*, „Biuletyn Niemiecki”, 2010, nr 6.
- OECD, *Looking to 2060: Long term global growth prospects*, Paryż 2012.
- Olszański T., *Duma zwiększyła uprawnienia prezydenta do użycia wojska za granicą*, „Tydzień na Wschodzie”, 28.X.2009.
- Palikanow D., *Rosja: nowa koncepcja polityki zagranicznej stawia na B. ZSRR*, „Kommersant”, 14.XII.2012.
- Paszewski T., *USA i UE wobec nowych wyzwań globalnych*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Perez J., *Asian nations plan trade bloc that, unlike U.S.'s, invites China*, „New York Times”, 20.XI.2012.
- Politkowskaja A., *Rosja Putina*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2005.
- Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego nt. „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”, Berlin 28 listopada 2011 rok.
- Przybylska-Maszner B., *Przywództwo polityczne Unii Europejskiej podczas kryzysu – o potrzebie przewodzenia, przewodniczenia, przewodnictwa, reprezentacji i wpływu*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej w dobie kryzysu oraz kształtowania się nowego ładu międzynarodowego*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013.
- Raś M., *Ewolucja polityki zagranicznej Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej w latach 1991–2001*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Raubo J., *Relacje polityczne oraz ekonomiczne państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych na początku XXI wieku. Zmierzch transatlantyckiego partnerstwa czy potencjalne umocnienie więzi*, [w:] *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu międzynarodowego*, J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), ISP PAN, Warszawa 2013.
- Repetowicz W., *Arabska wiosna – szanse i zagrożenia*, Brief Programowy Instytutu Kościuszki, Instytut Kościuszki, Kraków 2011.

- Rewizorski M., *Rola Unii Europejskiej w budowie nowego ładu międzynarodowego – stan obecny i perspektywy*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, 2010, nr 4.
- Rodkiewicz W., *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie”, 20.II.2013.
- Ruszkowski J., *Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Saint-Etienne Ch., *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*, Dialog, Warszawa 2004.
- Sasnal P., *Kryzys w Libii, a reakcje społeczności międzynarodowej*, „Biuletyn PISM”, 2011, nr 20.
- Ścios A., *Rosja – imperium czy potęga mitu*, 21 marca 2013, [http://bezdekkretu.blogspot.com/2013/03/rosja – imperium czy potęga mitu-html](http://bezdekkretu.blogspot.com/2013/03/rosja-imperium-czy-potega-mitu-html)
- Sikorski R., *Polska a przyszłość Unii Europejskiej: przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego*, Berlin 28 listopada 2011 rok, „Sprawy Międzynarodowe”, 2012, nr 1.
- Skulska B., *Bezpieczeństwo międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2010.
- Skwirowski P., *Niewzrost pogrąży budżet?*, „Gazeta Wyborcza”, 12.VII.2013.
- Soja M., *Stosunki UE – NATO w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego i obrony na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Strategic Survey 2012*, „The Annual Review of World Affairs”, International Institute of Strategic Studies, Londyn 2012.
- Świeboda P., (red.), *Polska globalna. Impuls do debaty*, demosEUROPA. Centrum Strategii Europejskiej, Warszawa 2013.
- Szymański A. (red.), *Turcja i Europa. Wyzwania i szanse*, PISM, Warszawa 2011.
- Tadjbakhsh S., Chenoy A.M., *Human Security: Concepts and Implications*, Routledge, Nowy Jork 2007.
- Tamnes R., *Arctic Security and Norway*, [w:] *Arctic Security in an Age of Climate Change*, J. Kraska (red.), Cambridge University Press, New York 2011.
- Terzi Ö., *The influence of the European Union on Turkish foreign Policy*, Ashgate, Farnham 2010.
- Topolski J., *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Transatlantic Trends 2012 Partners*, The German Marshall Fund of the United States, Nowy Jork 2012.

- Van Rompuy H., *Wielkie wyzwania przed Unią Europejską*, „Studia Europejskie”, 2011, nr 1.
- Vandewalle D., *Libya Since 1969. Qadhafi's Revolution Revisited*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2008.
- Wachstum. Bildung. Zusammenhalt, der Koalitionvertrag zwischen CDU, CSU und FDP, 17. Legislaturperiode*, Berlin 2009.
- Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Węc J.J., *Traktat lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007 – 2009*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2011.
- Weil S., *Oppression and Liberty*, Londyn 2002.
- Williams P.D., *Security Studies. An Introduction*, Routledge, Londyn & Nowy Jork 2012.
- Wódka J., *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Wódka J., *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, ISP PAN, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2012.
- Wroński P., *Czego MON nie kupi za 3 mld zł*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4. VIII.2013.
- Wydarzenia w Tunezji i Egipcie oraz ich konsekwencje regionalne (analiza)*, „Analizy BBN”, 4.II.2011.
- Zacher L.W., *Przyszłość w świetle prognoz światowych u progu XXI wieku*, „Polska 2000 Plus”, 2001, nr 1.
- Zacher L.W., *Globalne wizje polityczno-strategiczne (na przykładzie opracowań CIA)*, [w:] *Przyszłość i polityka. Nadzieje i strachy zbiorowe przełomu tysiącleci*, E. Ponczek, A. Sepkowski (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Zacher M.W., Matthew R.A., *Liberal International Theory: Common Threads, Divergent Strands*, [w:] *Controversies in international Relations Theory. Realism and the Neoliberal Challenge*, C.W. Kegley (red.), St. Martin's Press, Nowy Jork 1995.
- Zawilska-Florczuk M., *Nowy rząd RFN: integracja i edukacja zamiast wielkich reform*, Ośrodek Studiów Wschodnich, [www.osw.waw.pl/pl](http://www.osw.waw.pl/pl)
- Zdanowski J., *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011.
- Żakowski J., *Ameryka wraca do domu. Wywiad z George'em Friedmanem, amerykańskim politologiem, właścicielem prywatnej agencji wywiadowczej, o nadmiernym znaczeniu Niemiec w Europie i militarnych obowiązkach Polski*, „Polityka”, 29.X.–6.XI.2012.

- Żerko S., *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2012, nr 104.
- Żuchowski P., *Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie”, 20.V.2009.
- Żukrowska K. (red.), *Bezpieczeństwo Międzynarodowe*, Ius At Tax, Warszawa 2011.

## STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jaką rolę będzie odgrywał system euroatlantycki w wielobiegunowym łańdźu międzynarodowym i czy będzie on w stanie zapewnić światu pokój i bezpieczeństwo. Czy nadal będzie on mógł konkurować z rosnącymi potęgami Chin, Indii, Rosji i innymi mocarstwami wschodzącymi? Autor stawia tezę, że dziś jest bardzo trudno odpowiedzieć na powyższe pytania, gdyż świat staje się coraz mniej przewidywalny, a dynamika zachodzących w nim zmian jest bezprecedensowa. W dodatku jest on pogrążony w kryzysie finansowo-gospodarczym, o którym nadal trudno powiedzieć, kiedy się skończy i jakie będą jego konsekwencje dla Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej oraz innych uczestników współczesnych stosunków międzynarodowych.

Autor pokazuje, że powstaje dziś nowy, wielobiegunowy i wielocywilizacyjny porządek światowy. Lata 1991–2010 dowodzą, że Wspólnota Atlantycka była kompletnie nieprzygotowana na upadek łańdźu bipolarnego i rozpad sowieckiego imperium, które uważano za największe zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ponadto autor zastanawia się, czy możliwy jest renesans Wspólnoty Atlantyckiej i czy będzie ona mogła odgrywać w XXI wieku taką rolę, jaką odgrywała pod egidą Stanów Zjednoczonych w drugiej połowie XX wieku. Stawia tezę, że jeśli Wspólnota Atlantycka wyjdzie zwycięsko z obecnego impasu, to stanie się współautorem nowego multipolarnego łańdźu międzynarodowego. Jeśli zaś tak się nie stanie, to świat czekają lata chaosu, konfliktów i wojen, gdyż Chiny czy Indie jeszcze przez kilkanaście, a nawet przez kilkadziesiąt lat nie będą na tyle silne, aby stworzyć nowy pokojowy łańdź międzynarodowy z pominięciem lub zmarginalizowaniem Wspólnoty Atlantyckiej.

## SUMMARY

The article is an attempt to answer a question about the role of the Euro-Atlantic system in the multi-polar international order and whether it will

be able to guarantee peace and security. Will it be able to compete with the growing power of China, India, Russia and other emerging super-powers? The author advances a thesis that it is very difficult to answer the above questions today because the world is becoming more and more unpredictable and the dynamic of the occurring changes is unprecedented. Moreover, the world is still involved in the financial and economic crisis and it is hard to say when it is going to finish and what consequences it is going to have for the United States, the European Union and other members of the contemporary international relations.

The author shows that a new, multi-polar and multi-civilizational world order is coming into existence today and the analysis of the years 1991–2010 proves that the Atlantic Alliance was not prepared for the collapse of the bipolar system and the Soviet empire, which was believed to be the biggest threat for international peace and security. Moreover, the author wonders whether the renaissance of the Atlantic Alliance is possible and whether it can play the same role in the 21<sup>st</sup> century as it used to play under the leadership of the United States in the 20<sup>th</sup> century. He suggests that if the Atlantic Alliance manages to break the present deadlock, it will be a co-author of the new multi-polar international order. However, if it fails, the world will find itself in a long period of chaos, conflicts and wars because for dozens of years China or India will not be strong enough to create a new international peaceful order without or with marginalized participation of the Atlantic Alliance.

## РЕЗЮМЕ

Статья представляет собой попытку ответа на вопрос, какую роль будет играть евроатлантическая система в многополюсном международном порядке и будет ли она в состоянии гарантировать миру мир и безопасность? По-прежнему ли она может конкурировать с растущей мощью Китая, Индии, России и другими восточными державами? Автор утверждает, что на сегодняшний день очень трудно ответить на поставленные выше вопросы, поскольку мир становится всё менее предсказуемым, а динамика происходящих в нём изменений – беспрецедентна. Кроме всего прочего, мир погряз в финансово-экономическом кризисе, и по-прежнему трудно сказать, когда он закончится и каковы будут его последствия для Соединённых Штатов, Европейского Союза, а также остальных участников современных международных отношений.

Автор утверждает, что в настоящее время создаётся новый многополюсный и полицивилизованный мировой порядок. 1991–2010 годы показали, что Атлантическое Сообщество было совершенно не подготовлено к упадку биполюсного порядка и распаду Советской империи, принимаемой за самую большую угрозу для мира и международной безопасности. Кроме того, автор задумывается над тем, возможно ли возрождение Атлантического Сообщества и сможет ли оно играть в XXI веке такую же роль, какую играло под руководством Соединённых Штатов во второй половине XX века. Автор выдвигает тезис, что если Атлантическое Сообщество выйдет победителем из настоящего тупика, то оно станет соавтором нового мультиполюсного международного порядка. Если же этого не произойдёт, то мир ожидают годы хаоса, конфликтов и войн, поскольку Китай или Индия ещё через десяток, а даже через несколько десятков лет ещё не будут настолько сильными, чтобы создать новый международный порядок без Атлантического Сообщества либо при его маргинализации.



**Lara Gregl**  
**Mikołaj J. Tomaszuk**

## REPUBLIKA LITWY W PRZEDEDNIU PREZYDENCJI W RADZIE UNII EUROPEJSKIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE 2013 ROKU

Od 1 lipca 2013 roku Republika Litewska obejmie swoje pierwsze przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Będzie to trzecia od wejścia w życie Traktatu z Lizbony trio-prezydencja, a także prezydencja piątego państwa członkowskiego, które przystąpiło w 2004 roku do UE. Analizując prace poprzednich trio-prezydencji, można wskazać na szczególne cechy, które nadawały zarządzaniu projektem europejskim ciekawych atrybutów. Po pierwsze, w ramach trio Hiszpania, Belgia, Węgry mogliśmy obserwować przewodnictwo Hiszpanii, która przygotowywała się do modelu nicejskiego, a z chwilą wejścia w życie Traktatu z Lizbony jednym z ważniejszych działań hiszpańskiego MSZ była korekta kalendarza prezydencji, który musiał uwzględnić zmiany zasad jej funkcjonowania. Z kolei Belgia, która w tamtym czasie biła rekordy w braku konsensusu co do wyboru nowego rządu po wyborach parlamentarnych, stylem swojej prezydencji pośrednio wskazała docelowy jej model, uwzględniający zmianę składu Rady Europejskiej i nowe uprawnienia wysokiego przedstawiciela. Kolejne trio, które inaugurowała Polska, za nadrzędny cel postawiło walkę ze skutkami unijnego kryzysu. Działania ratunkowe mogły być jednak utrudnione i pozbawione wpływu wszystkich członków Unii, gdyż przez cały rok za sterami Rady stali premierzy państw spoza strefy euro. Dlatego niepisany priorytet tej trójki, z Cyprzem włącznie, było utrzymanie unijnej zasady solidarności, zapobiegającej działaniom fragmentaryzującym projekt europejski oraz konieczna ścisła współpraca z Niemcami, Francuzami i Brytyjczykami – głównymi pomysłodawcami scenariusza wyjścia strefy euro z kryzysu. Niekwestionowanym elementem determinującym kalendarz i priorytety tej trio-prezydencji, był kryzys nie tylko strefy euro, ale również ten związany z niemożnością rozszerzenia o Bułgarię i Rumunię

strefy z Schengen, czy też kryzys zaufania związany z kryzysem gospodarczym w UE. Ponadto w kalendarz polskiej prezydencji zostały wpisane zastępstwa wysokiej przedstawiciel na wielu forach związanych z polityką zagraniczną. Ten element kalendarza potwierdził się podczas przewodnictwa Danii w RUE. Administracja krajowa została dodatkowo obciążona sprawami związanymi z planowaniem i przygotowaniem spotkań oraz konieczną współpracą z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych. Działo się to przede wszystkim ze względu na będącą w ciągłej instytucjonalizacji Europejską Służbę Działań Zewnętrznych. Działalność tego trio pokazuje również duże zróżnicowanie państw, ich aspiracji, pomysłów na integrację europejską, które w momencie przystąpienia do uzgodnień 18-miesięcznego planu działania Rady muszą znaleźć wspólne punkty widzenia na określone kwestie. Praktyka pokazuje jednak, że plan traci na znaczeniu z chwilą inauguracji trio-prezydencji. Niezmiernie ważną rolę w tym działaniu odgrywa w dalszym ciągu Sekretariat Generalny Rady. Państwa nastawione na sukces swej prezydencji nie powinny zatem wszystkich spraw ze swej agendy oddawać do koordynacji SG Rady, gdyż to ogranicza ich wpływ i utrudnia zgranie całości spraw.

Duże zróżnicowanie w gronie „polskiego trio” przełożyło się w praktyce na pomniejszenie znaczenia wspólnego programu w sytuacji, gdy każde z państw powinno koordynować jego implementację. Inna ważna uwaga, płynąca z doświadczeń poprzedników Litwy w fotelu prezydencji, wskazuje na ograniczenie agendy do spraw zaliczanych do katalogu *low politics*. Bynajmniej nie oznacza to koncentracji tylko na politykach sektorowych, ale ścisłą współpracę z RE i wysokim przedstawicielem, celem wsparcia ich prac. Ponadto działając na styku uprawnień przewodniczącego Rady Europejskiej, wysokiego przedstawiciela i Rady Europejskiej, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Danii koordynowali większość spotkań unijnych ministrów spraw zagranicznych lub też stali na czele delegacji UE do państw spoza jej granic<sup>1</sup>.

Interesująca uwaga płynąca zarówno z doświadczeń Polski, jak i Danii to to, że zmiana rządu bezpośrednio przed prezydencją lub też wybory parlamentarne w jej trakcie nie wpływają na prezydencję na tyle, aby zagrozić jej stabilności. Zastanawiano się nad tym na Litwie przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, które w tym państwie odbyły się na jesieni 2012 roku.

Trio, na którego czele stoi Irlandia, wykazuje wiele ciekawych cech, które zachęcają do śledzenia działań podejmowanych kolejno przez Irlandię, Litwę i Grecję. Warto też zwrócić uwagę na to, że w gronie tym jest państwo najczę-

<sup>1</sup> M. Jensen, P. Nederguard, *Erfolgreiche Koordination in turbulenten Zeiten, die dänische Ratspräsidentschaft im ersten Halbjahr 2012*, „Integration”, 2012, nr 4.

ściej oskarżane o rozpętanie kryzysu w strefie euro. Następne trio inaugurują Włochy, z trudną sytuacją gospodarczą i mało interesującymi perspektywami na powrót na ścieżkę wzrostu gospodarczego. Dlatego też politycznym liderem tego trio może okazać się Litwa. Co prawda jeszcze na początku roku można było przypuszczać, że to Irlandia ponownie zapisze swoją kartę prezydencką dobrymi opiniami na temat współpracy z PE i KE w przedmiocie Wieloletnich Ram Finansowych, jednak ostatnie zamieszanie z budżetem unijnym raczej pozbawia to państwo ostatnich szans na uratowanie swego wizerunku politycznego. Irlandia oraz Litwa mają już za sobą falę kryzysu gospodarczego i dzięki działaniom kolejnych rządów w latach 2006–2009 szybko powróciły na drogę wzrostu gospodarczego. Na przykład Litwa osiągnęła w I kwartale 2013 roku najlepszy wśród krajów bałtyckich PKB w wysokości 3,1% (rdr)<sup>2</sup>. Pomimo, że nie należy do strefy euro, już dzisiaj zapowiada chęć akcesji do grona państw eurolandu na początku 2015 roku<sup>3</sup>. Daje tym samym wyraźny sygnał, że jako państwo sygnatariusz paktu Euro-plus za chwilę będzie gotowa na wejście do grona głównych decydentów politycznych i gospodarczych w UE.

Przedmiotem półrocznych badań, których wyniki tu prezentujemy były przygotowania Litwy do sprawowania jej pierwszego przewodnictwa w Radzie. Kierunek badań wytyczały pytania badawcze: Jaki wpływ na litewską prezydencję będą miały zmiany wprowadzane do systemu instytucjonalnego UE na podstawie Traktatu z Lizbony, a także praktyka poprzednich prezydencji? Jak przygotowania do prezydencji wpłyną na europeizację litewskiej administracji i system koordynacji polityki europejskiej? W jaki sposób rząd Litwy informuje o zbliżającej się prezydencji? Czy między Polską a Litwą dochodzi do spotkań roboczych, których celem jest wymiana dobrych praktyk? Jak mogą się kształtować priorytety litewskiej prezydencji? Co może mieć na nie wpływ? Były także pytania dotyczące priorytetów, a mianowicie: W jakim stopniu Litwa może wykorzystać okazję prezydencji w Radzie, do promowania i realizowania własnych interesów na szczeblu unijnym? Jak będą się

<sup>2</sup> Na podstawie komunikatu PAP z 13 maja 2013 r.

<sup>3</sup> Co prawda w świetle zaleceń Rady z maja 2013 roku ta perspektywa wydaje się być bardziej odległą, chociażby ze względu na fakt, że Rada w ocenie konwergencji Litwy zaleciła 7 działań do wdrożenia. Wśród nich są następujące: zapewnienie konsolidacji finansowej, reforma systemu emerytalnego, redukcja wysokiej stopy bezrobocia wśród osób nisko wykwalifikowanych, czy też zwiększenie włączenia społecznego. Por. Zalecenia Rady w sprawie krajowego programu reform Litwy z 2013 r. oraz zawierające opinię Rady na temat przedstawionego przez Litwę programu konwergencji na lata 2012–2016, COM(2013)365 final, Bruksela, dnia 29.V.2013 r. Wg „Europolitics” Litwa odnotowuje 6% wzrost gospodarczy; 3,4% inflacji oraz bezrobocie na poziomie 10,2%. Por. „Europolitics”, Summer 2013, Issue 1, s. 80.

przedstawiały relacje interesów unijnych do interesów narodowych? Z jakimi państwami Litwa będzie współpracowała przy realizacji priorytetów? Z jakimi państwami z regionu Morza Bałtyckiego będzie współpracowała przy realizacji konkretnych priorytetów? Czy obserwując dotychczasowe przygotowania do prezydencji w Radzie, można przewidywać, że będzie to prezydencja wiarygodna, skuteczna i efektywna?

W toku badań sformułowano hipotezy badawcze. Pierwsza dotyczyła roli, jaką Litwa odgrywa w regionie i w UE. Litwa jako państwa nadbałtyckie, znacznie wcześniej dotknięte kryzysem i zwalczające jego skutki w ramach trio z państwami o złej kondycji finansów publicznych ma okazję do liderowania w trio i podniesienia swej pozycji w UE na następne lata. Kształt prezydencji Litwy będzie w znaczący sposób determinowany uwarunkowaniami lizbońskiego modelu prezydencji, jak i ukształtowanej praktyki działań w ramach dwóch poprzednich trio. Należy się więc spodziewać prezydencji ambitnej, współpracującej z czołowymi graczami unijnej polityki, w tym również z Komisją Europejską. Sukces litewskiej prezydencji zarówno pod względem administracyjnym, jak i politycznym będzie zależał od ścisłego współdziałania z „dużymi” państwami UE, zwłaszcza z Niemcami i z Polską, które mogą wspomóc Litwę przy wypełnianiu funkcji cichego lobbyisty interesów narodowych.

Z drugiej strony sukces będzie też możliwy dzięki współpracy instytucjonalnej na szczeblu unijnym. Można przypuszczać, że kluczową rolę będzie odgrywała tutaj Komisja Europejska, i może zechcieć wykorzystać pierwsze przewodnictwo Litwy i słabą pozycję Grecji do wzmocnienia swego autorytetu politycznego. Największym sukcesem dla narodowej polityki litewskiej będzie realizacja priorytetów energetycznych. Zaś największą presję Litwa będzie odczuwała przy realizacji priorytetu związanego z Partnerstwem Wschodnim. Kluczową rolę cichego koordynatora przygotowań Litwy odgrywa prezydent tego państwa Grybauskaite, która, kierując się doświadczeniem byłego komisarza UE, jak i czołowego krajowego polityka, stara się równoważyć priorytety prezydencji, zachowując balans między sprawami krajowymi i tymi wynikającymi z agendy brukselskiej. Z punktu widzenia polskich doświadczeń, płynących ze sprawowania prezydencji, nie należy się spodziewać częstych interakcji na oficjalnym szczeblu międzyrządowym, mających za cel przekazanie polskiego *know how* litewskiej administracji. Administracja litewska będzie sobie zdawała sprawę ze swej roli podczas prezydencji i dołoży wszelkich starań, aby polityka informacyjna była odpowiednio wcześniej przygotowana do komunikowania o przygotowaniach, priorytetach i litewskim pomysłem na pogrążoną kryzysem UE.

## 1. UWARUNKOWANIA INSTYTUCJONALNE. FUNKCJE PREZYDENCJI

Podczas polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej nasze służby prezydencji musiały przygotować około 400 spotkań w Polsce i prawie 2000 spotkań w Brukseli. Tylko w Polsce na spotkania poszczególnych grup roboczych, spotkań eksperckich i innych swój anons zgłosiło ponad 30 000 osób, dla których przygotowano 10 000 przetłumaczonych stron różnych dokumentów i zaangażowano 1160 tłumaczy z 30 języków. Działania te miały miejsce podczas 184 dni przeznaczonych na prezydencję. Trzeba zaznaczyć, że w II połowie roku czas ulega zawsze skróceniu ze względu na tradycyjne sierpniowe wakacje i zimową przerwę w pracy. Okres 6 miesięcy ulega więc skróceniu do 4,5 miesiąca, przy tej samej liczbie spotkań i spraw, które koordynuje państwo prezydencji w I połowie roku. Duńska prezydencja z kolei w swoim kalendarzu zamieściła około 1480 spotkań w Brukseli, jak i w Luksemburgu. 46 z nich odbyło się na szczeblu ministerialnym, 71 na szczeblu ambasadorów. W 160 spotkaniach, które odbyły się w Danii, wzięło udział łącznie około 10 268 osób. Prezydencja odbyła 85 oficjalnych spotkań na różnym szczeblu w Parlamencie Europejskim<sup>4</sup>.

Autorzy wielu opracowań analizujących liżboński model prezydencji nie są jednoznacznie przekonani co do tego, czy zakres jej wpływu na bieżące sprawy unijne jest ograniczony kompetencjami Przewodniczącego Rady Europejskiej i wysokiego przedstawiciela, czy też uległ tylko częściowemu ograniczeniu, a państwo prezydencji dzięki sprawnemu zarządzaniu procesem legislacyjnym może odnieść sukces dobrze zdefiniowanych priorytetów<sup>5</sup>. Należy zwrócić uwagę na fakt, że nowa prezydencja zmieniła swoją rolę w odniesieniu do koordynacji prac Rady i Rady Europejskiej oraz w zakresie polityki zagranicznej. Co prawda reforma traktatowa UE wskazywała już wcześniej docelowy model trio-prezydencji, ale trzeba pamiętać, że zasadniczej zmianie formalnej zostały poddane zarówno Rada, jak i Rada Europejska, a także obszar koordynacji polityki zagranicznej. Były to wcześniej główne wyznaczniki nie tylko roli i przekazu prezydencji, ale również jej kalendarza i priorytetów. Zmiany mające wpływ na ustalanie i bieżącą ewaluację kalendarza prezydencji, jej agendy, powodowały konieczność opracowania reguł przejścia

<sup>4</sup> M. Jensen, P. Nederguard, *Erfolgreiche Koordination...*, op. cit., s. 266.

<sup>5</sup> Ciekawych refleksji dostarcza opracowanie Janusza Węca i Józefa Fiszera. Zob.: J. Węc, *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej. Uwarunkowania; Procesy decyzyjne; Osiągnięcia i niepowodzenia*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012; J. Fiszera (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2012.

traktatowego, co mogło rozszerzać margines niepewności co do realnego kształtu przewodnictwa.

Nowy model prezydencji wskazuje na konieczność szukania innych niż dotychczas, bardziej subtelnych narzędzi realizacji swoich interesów i określa rolę państwa jako cichego reprezentanta interesów narodowych. Janusz Węc wskazuje na ulegające ograniczeniu w stosunku do nicejskich realiów traktatowych funkcje reprezentacyjną, koordynacyjną i planistyczną. Zaś większą rolę odgrywają funkcje administracyjna i mediacyjna<sup>6</sup>. Pomimo tych zmian w dalszym ciągu każde państwo przygotowuje i realizuje kalendarz swojej prezydencji. Ma możliwość ustalania agendy, jej strukturyzację, czy wręcz wykluczanie określonych punktów. Prezydencja jest okresem dużej odpowiedzialności za sprawy unijne i szczególnej uwagi środków masowego przekazu. Może budować prestiż i status państwa lub go rujnować. Ma wpływ na układ interesów państw członkowskich<sup>7</sup>. W dalszym ciągu, zwłaszcza dla państw po raz pierwszy sprawujących przewodnictwo w Radzie, jest ono przedsięwzięciem politycznym, skutkującym na różnych płaszczyznach zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej<sup>8</sup>. Ponadto zwolennicy „silnej” prezydencji nie zapominają iż, Rada jest najważniejszym organem decyzyjnym i ustawodawczym w Unii Europejskiej, a to w najwyższym stopniu działa na korzyść prezydencji<sup>9</sup>.

Uwarunkowania traktatowe, jak i te nieformalne, które „wypracowują się” w toku działań kolejnych prezydencji, mają wpływ na dobór tematów będących priorytetami tria. Irlandia, Litwa i Grecja uchwaliły program osiemnastomiesięcznej prezydencji w grudniu 2012 roku<sup>10</sup>. Dokument zawierał raczej ogólne cele każdej z polityk Unii Europejskiej, co do których te trzy państwa członkowskie wypracowały jeden plan działania. Przyjęcie wspólnego programu ma pomóc w osiągnięciu większej spójności prac Rady i nadać im docelowo lepszą niż dotychczas spójność. Oprócz ustalenia agendy, przewodnictwo spełnia jeszcze inne funkcje, w tym mediacyjną i symboliczną<sup>11</sup>. Ze względu na to, że w Radzie Unii Europejskiej bardzo rzadko odbywają się głosowania

<sup>6</sup> J. Węc, *Pierwsza polska prezydencja...*, op. cit., s. 23.

<sup>7</sup> K. Szczerski (red.), *Skuteczność polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Z założenia, cele i ich realizacja*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, s. 10.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>9</sup> J. Węc, *Pierwsza polska prezydencja...*, op. cit., s. 30.

<sup>10</sup> Program trójprezydencji jest dostępny na stronie internetowej <http://register.consilium.europa.eu/pdf/en/12/st17/st17426.en12.pdf>

<sup>11</sup> A. Jaskulski, *Struktura i funkcje prezydencji w Radzie Unii Europejskiej*, [w:] *Przewodnictwo państwa w Radzie Unii Europejskiej – doświadczenia partnerów, propozycje dla Polski*, Z. Czachór, M. Tomaszuk (red.), WNPID UAM, Poznań 2009, s. 47–57, s. 53 i 56.



– w około 10–12% przypadków<sup>12</sup>, najlepszą metodą decyzyjną okazuje się oparty na wspólnym mianowniku politycznych celów wszystkich graczy – konsensus. Do tego konsensusu ma prowadzić przewodnictwo, uwzględniające różne interesy państw członkowskich. Państwo, które spełnia funkcję przewodnictwa, musi więc działać w interesie europejskim. Warto jednak wspomnieć, że: *...promowanie własnych specyficznych interesów oraz właściwe wykonywanie funkcji 'honest broker' i bezstronnego mediatora nie stoją w całkowitej opozycji...*<sup>13</sup>. Odpowiedź na pytanie, czy przewodnictwo może realizować własne interesy w ramach priorytetów na poziomie Rady UE, zależy od tego, czy uda mu się przekonać inne państwa członkowskie do korzyści płynących z takiego działania dla całej Wspólnoty. Państwo, sprawując prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, musi więc spełniać funkcję mediacyjną pomiędzy instytucjami unijnymi, ale również w ramach poszczególnych formacji Rady. Dbając o realizację poszczególnych dossiers legislacyjnych, przewodnictwo musi uwzględnić to, że Parlament Europejski w większości inicjatyw ustawodawczych współdecyduje z Radą Unii Europejskiej. Pamiętała o tym Polska i Dania. To ostatnie państwo odbyło 85 oficjalnych wizyt w PE, zaś Polska regularnie organizowała spotkania z euro parlamentarzystami pt. „Meet a presidency”. Dlatego działania wynikające z praktyki poprzednich prezydencji będą wskazywały na to, że obecność prezydencji w Parlamencie Europejskim nie może się ograniczać tylko i wyłącznie do przedstawienia priorytetów podczas lipcowej sesji, i na wysłuchaniu debaty kończącej prezydencję podczas sesji grudniowej<sup>14</sup>. Ponadto, jak uczy doświadczenie polskiej prezydencji, a także praktyka i nieformalne uwarunkowania zwykłej procedury prawodawczej<sup>15</sup>, sukces prezydencji jest nierozłącznie związany z prowadzeniem konstruktywnego dialogu z Komisją Europejską. Dlatego Litwa intensywnie współpracuje z Komisją Europejską przy przygotowaniu prezydencji<sup>16</sup>. Litwa, w przekonaniu przewodniczącego KE, ma gwarantować implementację inicjatyw Komisji, współpracę z nią przy

<sup>12</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>15</sup> Zob. m.in. Współpraca Prezydencji z Parlamentem Europejskim, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Polityki Integracyjnej, Źródło własne; *Przewodnik po zwykłej procedurze ustawodawczej*, Urząd Oficjalnych Publikacji UE, Bruksela 2010.

<sup>16</sup> J.M.D. Barroso, *Statement by President Barroso following the meeting of the European Commission with the Prime Minister of Lithuania, Mr Algirdas Butkevičius*, Komunikat Komisji Europejskiej (SPEECH/13/361) z dnia 24 kwietnia 2013 r. Przemówienie dostępne na stronie internetowej [http://europa.eu/rapid/press-release\\_SPEECH-13-361\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_SPEECH-13-361_en.htm)



mediacji między Parlamentem i Radą, zapewnić zgodę dla będących w toku procedowania w Komisji inicjatyw ustawodawczych oraz nadać nowy impuls dla działań w ramach wschodniego wymiaru polityki sąsiedztwa.

Funkcja symboliczna oznacza „wzmocnienie pozycji danego przywódcy w UE oraz w jego państwie”<sup>17</sup>. Dla Litwy, podobnie jak dla każdego nowego państwa członkowskiego, które pierwszy raz staje za sterami Rady, przewodniczenie tej instytucji będzie ważne z punktu widzenia wykreowania wyobrażenia o Litwie, jej polityce europejskiej i przyszłych planach związanych z członkostwem w UE.

Prezydencja jest również wydarzeniem społecznym. Angażuje w swój przebieg obywateli, chociażby poprzez akcje promocyjne i imprezy towarzyszące. Dlatego też okres prezydencji może zmienić nastawienie społeczeństwa litewskiego wobec Unii Europejskiej. Może to być wzajemna wymiana, jak stwierdził dr Ramunas Vilpisauskas, dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Politologii Uniwersytetu Wileńskiego: *Jest możliwe, że będą też korzyści w tym sensie, że opinia publiczna na Litwie będzie coraz bardziej świadoma europejskich tematów i opinia publiczna w innych państwach członkowskich będzie coraz bardziej świadoma Litwy jako partnera UE*<sup>18</sup>. Najważniejsze korzyści z prezydencji, według niego, wzbogacą doświadczeniem europejskim administrację publiczną Litwy.

Wydaje się, że już przed rozpoczęciem prezydencji może wzrastać świadomość Litwinów o Unii Europejskiej, jak i mieszkańców innych państw członkowskich o Litwie. Dla przykładu, Polska na długo przez swą prezydencją uruchomiła portal internetowy [www.prezydencjaue.gov.pl](http://www.prezydencjaue.gov.pl). Przygotowała również wiele akcji promujących nasz kraj. Zaś Dania angażowała swoimi priorytetami prasę krajową i międzynarodową, kierując się daleko idącą otwartością. Standardem były codzienne konferencje prasowe, również przy wykorzystaniu wideokonferencji łączących Kopenhagę z Brukselą<sup>19</sup>.

W wybranych tytułach prasowych i zachodnioeuropejskich portalach internetowych pojawiają się artykuły o prezydencji litewskiej, komentarze związane z nadaniem międzynarodowej nagrody Karola Wielkiego Prezydent Grybauskaite w Akwizgranie<sup>20</sup>. Uzasadniając swą decyzję o nadaniu tej presti-

<sup>17</sup> A. Jaskulski, *Struktura i funkcje prezydencji...*, op. cit., s. 56.

<sup>18</sup> Własne tłumaczenie z angielskiego. M. Cherkasau, *Lithuania looking ahead*, „The Baltic Times”, 3.IV.2013, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32776/> [dostęp 8.V.2013].

<sup>19</sup> M. Jensen, P. Nederguard, *Erfolgreiche Koordination...*, op. cit., s. 267.

<sup>20</sup> Na przykład K. Brill, *Beliebteste Zuchmeisterin*, „Süddeutsche Zeitung”, nr 103 z 4–5 maja 2013 r.; C. Volkery, *Litauens Präsidentin Grybauskaite: „Früher war Brüssel die*

zowej nagrody, kapituła orderu wskazała na zaangażowanie pani Grybauskaite dla integracji europejskiej i pokonywanie kryzysu z wyraźną strategią i dużą dyscypliną<sup>21</sup>. Prezydent Grybauskaite jest znana z surowej polityki gospodarczej, dzięki której udało się uratować Litwę z kryzysu gospodarczego<sup>22</sup>. Media nazywają ją „magnolią stali” (*steel magnolia*)<sup>23</sup> albo „mistrzyni dyscypliny” (*Zuchtmeisterin*)<sup>24</sup>. Chociaż prezydent Grybauskaite nie należy do żadnej partii, jest kojarzona z konserwatywną częścią sceny politycznej. W wywiadzie dla „Spiegel Online” wyraziła pełną lojalność z kanclerz Angelą Merkel. Podkreśliła przy tym zarówno swoje proeuropejskie nastawienie, jak i przekonanie o konieczności oszczędzania w UE<sup>25</sup>.

Można wnioskować, że dla prezydencji litewskiej szczególnie ważne będą zwłaszcza funkcje symboliczne i mediacyjne. Ze względu na tok pracy poprzednich prezydencji funkcja planistyczna będzie ograniczona, aczkolwiek nie niemożliwa. Litwa nadal ma wpisane w kalendarz spotkań i kalendarz pracy około 90 określanych jako trudne, dossier legislacyjne; około 1600 spotkań na wysokim szczeblu oraz około 100 „trudnych” grup roboczych<sup>26</sup>. W swym oświadczeniu przewodniczący Komisji Europejskiej Barroso wyraźnie podkreśla, że Litwa nie ma wielu możliwości, żeby wysunąć własne priorytety na pierwszy plan. Barroso wskazuje na konieczność ukończenia projektów poprzednich prezydencji, przede wszystkim ze względu na wieloletni budżet, na kryzys gospodarczy oraz na wybory do Parlamentu Europejskiego: *...musimy doprowadzić do zakończenia niezmiernie fundamentalnych procesów legislacyjnych, które już*

---

*Zielscheibe, heute ist es Merkel*”, „Spiegel Online”, 26.IV.2013, <http://www.spiegel.de/politik/ausland/litauens-praesidentin-grybauskaite-verteidigt-sparkurs-in-eurokrise-a-896614.html> [dostęp 30.IV.2013].

<sup>21</sup> Internationaler Karlspreis zu Aachen, *Begründung des Direktoriums der Gesellschaft für die Verleihung des Internationalen Karlspreises zu Aachen an die Präsidentin der Republik Litauen Dr. Dalia Grybauskaite*. Dostępne na stronie internetowej [http://www.karlspreis.de/aktuelles/karlspreis\\_2013.html](http://www.karlspreis.de/aktuelles/karlspreis_2013.html)

<sup>22</sup> Tabela Eurostatu pokazuje zarys wzrostu PKB państw członkowskich w okresie 2004–2014. W 2009 r. PKB Litwy wynosił –14,8 i w 2010 r. już 1,5, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.dotab=table&init=1&plugin=1&language=en&pcode=tec00115> [dostęp 20.VI.2013].

<sup>23</sup> L. Jegelevicius, *How far will low-budget airline carry the Steel Magnolia?*, „The Baltic Times”, 25.IV.2013, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32901/> [dostęp 8.V.2013].

<sup>24</sup> K. Brill, *Beliebteste...*, op. cit.

<sup>25</sup> C. Volkery, *Litauens Präsidentin...*, op. cit.

<sup>26</sup> R. Watson, *Cutting a dash on the European scene. Lithuania takes EU Presidency role for first time*, „EuroPolitics”, Summer 2013, s. 55.

zostały rozpoczęte<sup>27</sup>. Z jednej strony pokazuje to, że Litwa ma stosunkowo ograniczony wybór w zakresie ustalenia agendy. Jednocześnie może to być szansa, żeby dobrze skończyć ważne projekty, lub nadać im nowych impulsów i przez to budować wizerunek Litwy w UE.

Kwestią otwartą jest odpowiedź na pytanie, co gwarantuje sukces litewskiej prezydencji? Co może prowadzić do realizacji i implementacji litewskich priorytetów? Najpierw należy wspomnieć, że model trio-prezydencja ma nie tylko gwarantować koherencję Rady na zewnątrz, ale również do wewnątrz, ma też włączyć w kooperatywną współpracę trzy państwa prezydenckie. W obecnej trio-prezydencji znajdują się dwa państwa, które walczą z kryzysem gospodarczym i finansowym mają jeszcze przed sobą. Są to powracająca na ścieżkę wzrostu Irlandia i nadal odstająca od pozostałych państw strefy euro – Grecja. Sytuacja społeczna, gospodarcza i polityczna w Grecji wciąż napawa niepokojem, i nikt nie wie, kiedy ponownie się ustabilizuje. Dlatego Litwa, która jako pierwsze państwo z byłego Związku Radzieckiego przejmuje przywództwo w Radzie UE, prawdopodobnie nie może liczyć na pomoc swoich partnerów z trio. Można jednak przypuszczać, że Litwa będzie jedynym państwem tej trio-prezydencji, które ma taką wewnętrzną siłę, że będzie wiarygodnie wykonywać funkcję koordynatora prac RUE.

Ciężar tej odpowiedzialności może pozwolić na zaprezentowanie autorskiego stanowiska Litwy, na zyskanie kilku punktów w unijnej architekturze koalicyjnej. Tym bardziej należy ściśle współpracować z Komisją Europejską i z Parlamentem Europejskim oraz znaleźć silnych sojuszników wśród państw członkowskich. Podobnie, jak dla wszystkich nowych członków UE, sukces litewskiej prezydencji w Radzie UE będzie więc w dużym stopniu zależał od zdolności orientowania się w systemie UE, od efektywności litewskiej polityki europejskiej<sup>28</sup>.

## 2. PRZYGOTOWANIA LITWY DO OBJĘCIA PREZYDENCJI W RADZIE UE

Główny ciężar koordynacji przygotowań Litwy do sprawowania prezydencji w Radzie UE spoczywa na Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Korpus prezydencji obejmuje 1400 osób. Zespół ten będzie ściśle współpracował ze Stałym Przedstawicielstwem Litwy, które, zgodnie z brukselskim modelem

<sup>27</sup> Własne tłumaczenie z j. angielskiego. J.M.D. Barroso, *Statement by President Barroso...*, op. cit.

<sup>28</sup> Eine Gesprächsrunde, *Ambitionierte Pläne- harte Realität. Die neuen EU-Mitglieder und die Ratspräsidentschaft*, „WeltTrends”, maj/czerwiec 2011, s. 70–82.

prezydencji, będzie głównym ośrodkiem koordynacji. Koszty związane z przygotowaniem do prezydencji, jak i jej koordynacją, wyniosą około 62 mln euro, co w porównaniu z wydatkami Polski, sięgającymi 115 mln euro, jest bardzo oszczędnym budżetem prezydencji<sup>29</sup>. Dla porównania Dania w prace powołanego na okoliczność prezydencji Centrum Koordynacji, Komunikacji i Logistyki zaangażowała blisko 40 osób. Ponadto do 156 osób liczył team duńskiego Przedstawicielstwa. Co do kosztów, prezydencja duńska bywa określana „razową”<sup>30</sup> i kosztowała tylko 35 mln euro. Co w porównaniu ze 115 mln euro kosztów Polski oraz 171 mln euro kosztów Francji wydaje się być niską kwotą.

Litwa, przejmując przewodnictwo w Radzie, będzie miała za sobą prawie 10-letni staż członkowski w UE. Z pewnością był to okres uczenia się zasad członkostwa, testowania wielu koalicji politycznych, np. w sprawie reformy traktatowej, partnerstwa wschodniego, polityki rozszerzenia, polityki budżetowej, polityki energetycznej czy też ożywienia Strategii na rzecz Morza Bałtyckiego.

Pobieżna analiza systemu koordynacji polityki europejskiej na Litwie (por. rysunek 1) pokazuje wiele zbieżnych punktów charakterystycznych dla państw systemów parlamentarno-gabinetowych. Zaliczyć do nich należy koordynację prac Rady, która spoczywa na premierze państwa i jego rządzie. Elementem spajającym działania poszczególnych ministerstw jest funkcjonowanie Rządowej Komisji ds. Europejskich. Docelowo ciało to może być głównym komitetem sterującym działaniem Stałego Przedstawicielstwa. Może warto byłoby skorzystać z modelu polskiego, w ramach którego prace Komitetu ds. Europejskich zostały zawieszona podczas polskiego przewodnictwa na rzecz wprowadzenia bardziej elastycznej formuły koordynacyjnej pod nazwą KWP – ZWIAD – Komitet wspomagający do spraw Prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej w Radzie – Zespół wczesnego informowania i analizowania dossier europejskiego<sup>31</sup>. Spotkania gremium odbywały się przynajmniej dwa razy w tygodniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wachlarz spraw podejmowanych na posiedzeniach był bardzo szeroki: począwszy od spraw

<sup>29</sup> V. Pop, *Lithuania faces record legislative load for EU presidency*, <http://euobserver.com> [dostęp 4.VI.2013].

<sup>30</sup> *Schwarzbrot Präsidentschaft*, por. M. Jensen, P. Nederguard, *Erfolgreiche Koordination...*, op. cit., s. 269.

<sup>31</sup> W skład gremium weszli: Przewodniczący – Sekretarz ds. Europejskich; Wiceprzewodniczący – Minister – Członek Rady Ministrów; dwóch przedstawicieli szefa KPRM; po jednym przedstawicielu MG, MF, MSWiA; Przedstawiciel Polski w Coreper I i Coreper II.

organizacyjno-logistycznych skończywszy na bieżącym monitorowaniu realizacji zakładanych priorytetów, ustalaniu taktyki negocjacyjnej, rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych zagrażających naruszeniu interesów Polski<sup>32</sup>.

W odróżnieniu od modelu prezydencji mieszanej, i to w dodatku realizowanej zgodnie z zasadą region po regionie plus stolica, Litwa, jako państwo nieduże, z ograniczoną liczbą urzędników będzie wdrażać brukselski model prezydencji z małymi wyjątkami. Dlatego Stałe Przedstawicielstwo powinno odgrywać ważną rolę nie tylko na etapie samego przewodnictwa, ale również przygotowań do tego wydarzenia. Interesującym z tego punktu widzenia rozwiązaniem i rekomendacją dla litewskich partnerów było powołanie przez polskich koordynatorów przy premierze tzw. zespołu koordynującego – Meeting Planning Coordinator – MPC<sup>33</sup>. Jego zadaniem było opracowanie oraz aktualizacja kalendarza posiedzeń grup roboczych, obsługa ich posiedzeń oraz posiedzeń rad sektorowych, zapewnienie tłumaczeń, współpraca z SG Rady i KE oraz koordynacja współpracy w ramach polskiego i poprzedniego trio, zwłaszcza ze Stałymi Przedstawicielstwami tych państw<sup>34</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w odróżnieniu od polskiego modelu koordynacji i reprezentacji na forach UE, Litwę na forum Rady Europejskiej reprezentuje każdorazowo prezydent państwa. Oprócz tego, prezydent Litwy była w latach 2004–2009 komisarzem w UE, najpierw w zakresie edukacji i kultury, a potem w sprawach budżetu i finansów. W 2005 roku została wybrana jako „komisarz roku”, a w 2009 roku została w bezpośrednich wyborach prezydentem Litwy, z wynikiem 70% poparcia<sup>35</sup>. Rola prezydent Litwy jest też kluczowa z punktu widzenia przygotowań do prezydencji. Stanowi bowiem element kontynuacji w chwili zmiany rządu pod koniec 2012 roku oraz nadaje priorytetom litewskim europejskiego szlifu.

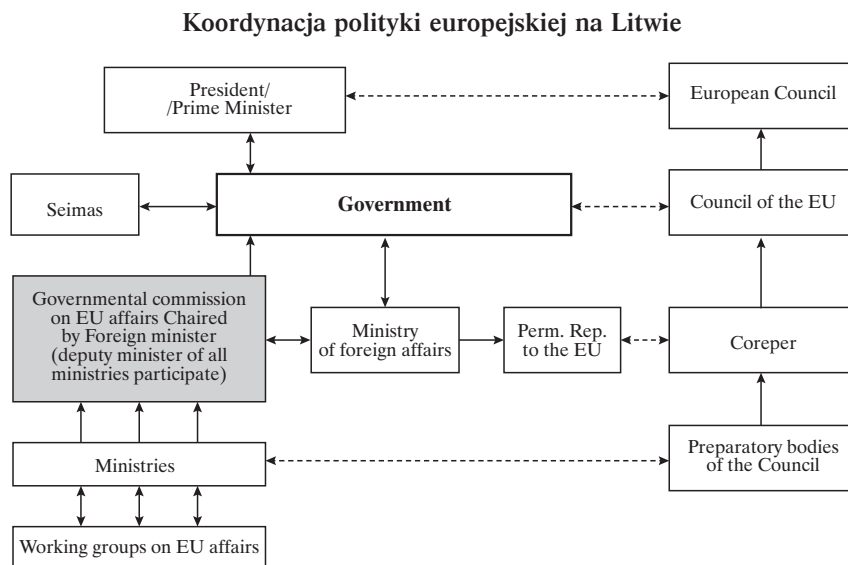
<sup>32</sup> *Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej. Raport końcowy z przygotowania i sprawowania prezydencji*, s. 38 i nast.

<sup>33</sup> Podobne rozwiązania stosowały Niemcy w I połowie 2007 roku.

<sup>34</sup> *Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej. Raport końcowy...*, op. cit., s. 27.

<sup>35</sup> Pokazuje to, że zarówno w polityce europejskiej, jak i na Litwie, prezydent Grybauskaitė jest szanowana. Z okazji nadania jej nagrody Karola Wielkiego, podkreśliła, że rozumie to jako odznaczenie dla całej Litwy i dla całego regionu bałtyckiego. Wydaje się, że ona spróbuje wysunąć na pierwszy plan specyficzną historię Litwy, która była najpierw historią cierpienia, a potem historią sukcesu, aby się wypowiedzieć za integracją europejską poprzez współistnienie dyscypliny budżetowej i rozwoju gospodarczego. Dyskurs Grybauskaitė pokazuje w tym sensie wzajemną wymianę funkcji symbolicznej przywództwa w Radzie UE. Szerzej Internationaler Karlspreis zu Aachen..., op. cit.

Rysunek 1



Źródło: Coordination of European Union Affairs in Lithuania, <https://ilooha.amu.edu.pl/source/index.php> [dostęp 2.II.2013].

W trakcie prowadzonych przez nas badań nie było sposobności, by ustalić z jaką częstotliwością polscy urzędnicy zaangażowani w prezydencję z II połowy 2011 roku są proszeni o podzielenie się praktyczną wiedzą płynącą ze swoich doświadczeń. Pomimo pytania na ten temat ze strony litewskiej nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Pomocne było tu polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ośrodek Debat Międzynarodowych.

Do współpracy na linii Polska–Litwa mogło dochodzić przynajmniej na dwóch płaszczyznach: formalnej i nieformalnej. Pierwsza powinna służyć do uzgodnień co do treści priorytetów, zwłaszcza spraw związanych z jesiennym, wileńskim szczytem Partnerstwa Wschodniego oraz zasad dystrybucji środków z nowej perspektywy unijnej. Druga, nieformalna to lobbing za polskimi sprawami na poziomie grup roboczych Rady i Komisji, ale także „sprzedaż” polskiego *know how* na prezydencję. Do spotkań na oficjalnym szczeblu, których przedmiotem było przygotowywanie się Litwy do prezydencji, doszło między Prezydentem Rzeczypospolitej i Prezydent Litwy już w styczniu podczas obchodów Rocznicy Odrodzenia Litwy, oraz w czerwcu 2013 roku podczas szczytu prezydentów państw Europy Środkowej i Wschodniej. Na szczeblu technicznym prywatną wizytę na Litwie złożył odpowiedzialny za naszą prezydencję minister Mikołaj Dowgielewicz, a pod koniec maja mini-



ster Piotr Serafin, który spotkał się w Wilnie z głównym doradcą prezydent Litwy Jovitą Neliupsienė<sup>36</sup>. Prezydencja Litwy była też tematem rozmów podczas XV posiedzenia Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Transgranicznej, która 20–21 maja 2013 roku odbyła się w Białymstoku. Współprzewodniczący Komisji wyrazili nadzieję na sukces Litwy w kwestiach związanych z bezpieczeństwem energetycznym, Partnerstwem Wschodnim, implementacją Strategii UE dla Regionu Morza Bałtyckiego i pogłębionej współpracy regionalnej oraz skutecznej ochrony granic zewnętrznych UE<sup>37</sup>.

### 3. PRIORYTETY LITEWSKIEJ PREZYDENCJI W RADZIE UE

Litewska prezydencja w Radzie UE wiąże się z różnymi wyzwaniami. Po pierwsze odbywa się pod znakiem zmian instytucjonalnych: w czerwcu 2014 roku będą wybory do Parlamentu Europejskiego, w efekcie których zostanie wyłoniona nowa Komisja Europejska. Po drugie dwa główne priorytety wyznaczyła bieżąca sytuacja w UE, a są to m.in. walka z kryzysem gospodarczym i finansowym oraz przyjęcie budżetu na lata 2014–2020. W pojawiających się w prasie paneuropejskiej opracowaniach dotyczących litewskiej prezydencji wskazuje się również na inne zagadnienia stanowiące agendę Litwy na II półrocze 2013 roku<sup>38</sup>. Wśród nich znajdują się m.in. implementacja efektów prac Komisji ds. Konstytucyjnych PE w sprawie zasad wyborów do PE w 2014 roku, szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, podczas którego może dojść do podpisania umowy o stowarzyszenie Ukrainy z UE, oraz podpisanie takiej samej umowy z Mołdawią<sup>39</sup>. W kontekście Partnerstwa Wschodniego wskazuje się również na stosunki Litwy z Białorusią i na ich podstawie ocieplenie relacji tego państwa z Unią Europejską<sup>40</sup>. Spoglądając na czas, w którym Litwa stanie

<sup>36</sup> Komunikat Biura Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, z dnia 24 maja 2013 r.

<sup>37</sup> Pkt. 1. Inauguracja posiedzenia; wystąpienia Współprzewodniczących Komisji, Protokół z XV posiedzenia Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Transgranicznej, 21–22 maja 2013 r., Białystok, źródło własne.

<sup>38</sup> V. Pop, *Lithuania faces...*, op. cit.

<sup>39</sup> Podpisanie tych umów jest warunkowane wieloma czynnikami. Stowarzyszenie Ukrainy z UE jest coraz częściej uzależnione od reform wewnętrznych w tym państwie, zwłaszcza modernizujących system prawny. Zaś możliwość podpisania umowy stowarzyszeniowej czy też umowy o partnerstwie jest w dużej mierze uzależniona od wyników wyborów parlamentarnych w tym państwie.

<sup>40</sup> J.J. Laurinenaite Simeleviciene, *Litwa: Białorusini, ci wspaniali klienci*, tłum. J. Boczowska-Crettenand, <http://www.presseurop.eu> [dostęp 5.VI.2013].



na czele Rady, nie sposób również nie dostrzec wpływu na jej przebieg, jaki z pewnością mogą mieć wyniki wyborów parlamentarnych w Republice Federalnej Niemiec we wrześniu br.

Punkt wyjściowy dla priorytetów każdego z państw trio stanowi program trio-prezydencji<sup>41</sup>. Trójprezydencja Irlandii, Litwy i Grecji zamierza wzmocnić Unię Gospodarczą i Walutową, w szczególności chce zapewnić zgodę nad regulacjami wymaganymi do stworzenia Unii Bankowej. W dodatku celem jest implementacja mechanizmów sterowania gospodarczego, między innymi tzw. Europejskiego Semestru. Ponadto trio chce zwiększyć przejrzystość europejskich rynków finansowych, celem zapewnienia ochrony konsumenta. Szczególnie dużym wyzwaniem dla litewskiej prezydencji będzie uchwalenie wieloletnich ram finansowych do końca tego roku oraz przyjęcie wstępnych dokumentów kierunkowych, pozwalających na rozpoczęcie procedury podpisywania przez KE umów partnerstwa z poszczególnymi krajami. Wiąże się z tym cel kontynuacji programów europejskich oraz wykonywania instrumentu polityki spójności. Będzie również istniała konieczność wypracowania wstępnych reguł przejściowych między obecnymi a nowymi ramami finansowymi.

Litwa częściowo „odziedziczyła” te priorytety od poprzednich prezydencji. Zadaniem autorów niniejszego opracowania było skoncentrowanie się nad własnymi priorytetami Litwy. Jest to bowiem ten obszar, w którym przewodnictwo litewskie korzysta nie tylko z funkcji mediacyjnej i symbolicznej, ale także z funkcji ustalenia agendy.

Priorytety litewskiej prezydencji zostały zdefiniowane na nowo 17 kwietnia 2013 roku. Do tej daty na stronie internetowej prezydencji litewskiej w Radzie UE Litwa wyznaczyła cztery priorytety, oprócz zarządzania gospodarką, stabilności finansowej i ustalenia wieloletnich ram finansowych. Po pierwsze bezpieczeństwo energetyczne, szczególnie ukończenie prac nad wewnętrznym rynkiem energetycznym i zewnętrzną polityką energetyczną; po drugie efektywna implementacja strategii regionu bałtyckiego; po trzecie zbliżenie krajów Partnerstwa Wschodniego do UE i zakończony sukcesem szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie 2013 roku; po czwarte efektywne zarządzanie kontrolą granic UE. Jest to ciekawe, że w zmienionych priorytetach litewskich nie ma już mowy o implementacji strategii regionu bałtyckiego<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Program trójprezydencji dostępny na stronie internetowej <http://register.consilium.europa.eu/pdf/en/12/st17/st17426.en12.pdf>

<sup>42</sup> Priorytety litewskiej prezydencji w Radzie UE znajdują się na stronie internetowej prezydencji <http://www.eu2013.lt/en/documents/priorities/presidency-priorities>. Stan informacji z 22 maja 2013 r.

Nowy skład priorytetów jest podzielony na: wiarygodną Europę (Credible Europe), wzrastającą Europę (Growing Europe) i otwartą Europę (Open Europe). Pierwsze pojęcie dotyczy wiarygodności ekonomicznej, która ma być zapewniona poprzez wskazanie instrumentów zarządzania gospodarką, celem stabilizacji sytuacji finansowej i gospodarczej UE. Pojęcie wzrastającej Europy opisuje wzmocniany rynek wewnętrzny, który wspiera rozwój ekonomiczny oraz zwiększa poziom zatrudnienia. Prezydencja litewska chce zachęcać do innowacji i badań. Wspomina o dynamicznym rynku digitalnym, o rynku energetycznym i rozbudowie sieci energetycznej do końca 2015 roku. Pojęcie otwartej Europy obejmuje politykę wobec państw poza UE. Przede wszystkim chodzi o Partnerstwo Wschodnie, o proces rozszerzenia UE, o bezpieczeństwo granic i o wewnętrzną politykę energetyczną. Litwa chce poza tym promować wolny handel UE z takimi krajami, jak Stany Zjednoczone, Japonia i Kanada<sup>43</sup>. Na końcu wspomina się jeszcze o wzmocnianiu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Większość autorskich priorytetów prezydencji litewskiej jest związana z położeniem geograficznym tego państwa. Litwa ma strategiczne interesy w regionie Morza Bałtyckiego, który tworzy z ośmioma państwami członkowskimi UE i z Rosją. Związany z regionem Morza Bałtyckiego jest również cel ukończenia sieci energetycznej na europejskim rynku wewnętrznym. Warto przypomnieć, że kraj ten nadal nie jest włączony do sieci o wysokim politycznym i strategicznym znaczeniu. Ponadto Litwa graniczy z Łotwą, Polską, Rosją (Kaliningrad) i Białorusią, a z tego wynikają strategiczne interesy w zakresie bezpieczeństwa, dotyczące zapewnienia kontroli granic oraz zbliżenia państw wschodnioeuropejskich, które się znajdują poza granicami Schengen. Stąd też wyznaczenie priorytetu zaangażowania w Partnerstwie Wschodnim, czyli w relacjach politycznych i gospodarczych z Ukrainą, Białorusią, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią.

### 3.1. Litwa w regionie Morza Bałtyckiego

W nowej wersji priorytetów znajdują się wszystkie własne priorytety litewskie, oprócz implementacji strategii Morza Bałtyckiego. Taka zmiana może dziwić, skoro państwo to w latach 2003–2007 odnotowywało wzrost kontaktów handlowych drogą morską o 8%, zaś eksport z tego państwa, również dokony-

<sup>43</sup> Układ o wolnym handlu UE ze Stanami Zjednoczonymi jest obecnie negocjowany.

wany drogą morską, stanowi około 60% PKB<sup>44</sup>. W tym kontekście nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie ten punkt został usunięty? Analiza interesów, szans i wyzwań Litwy w stosunku do jej regionalnych sąsiadów stanowi warunek zrozumienia priorytetów litewskich w Radzie UE. Ponadto tematyka regionu Morza Bałtyckiego jest również związana z priorytetami zintegrowanymi w aktualnym programie prezydencji, czyli z polityką energetyczną, Partnerstwem Wschodnim i zabezpieczeniem granic UE.

Litwa jest jednym wśród dziewięciu państw leżących nad Morzem Bałtyckim, które ma duży potencjał turystyczny i ekonomiczny. Punktem wyjścia opracowania strategii regionu Morza Bałtyckiego była świadomość, że UE nie korzystała z potencjału tego regionu. Wręcz przeciwnie, region ten charakteryzują takie uwarunkowania, jak pogorszenie stanu Morza Bałtyckiego, bariery w handlu, niedostateczna sieć transportowa i problemy z zaopatrzeniem w energię. Z tego powodu w 2006 roku Parlament Europejski podejmował inicjatywę, aby zajmować się problematyką Morza Bałtyckiego i poprosić Komisję Europejską o wypracowanie strategii. W 2009 roku Komisja przedstawiła strategię, podkreślając, że: *region Morza Bałtyckiego jest obszarem wysoce zróżnicowanym pod względem gospodarczym, środowiskowym i kulturowym, a jednak jego państwa posiadają wiele wspólnych zasobów i wykazują znaczące współzależności*<sup>45</sup>. Komisja wyznaczyła w tym dokumencie cztery wyzwania dla regionu Morza Bałtyckiego, czyli: *stworzenie warunków dla zrównoważonego środowiska, rozwój dobrobytu w regionie, wzrost dostępności i atrakcyjności regionu, zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony w regionie*<sup>46</sup>. Strategia regionu Morza Bałtyckiego miała koordynować działania w ramach istniejących instrumentów UE. Mimo planu działania i konkretnych projektów flagowych<sup>47</sup> ta strategia nie została poddana pełnej implementacji.

Można przypuszczać, że istnieje wiele powodów, które wyjaśniają brak implementacji strategii Morza Bałtyckiego. Jest to pierwsza strategia makro-

<sup>44</sup> J. Iwaniuk, *Ex-„Baltic tiger” on way to recovery. Need for structural reforms remains essential*, „Europolitics”, Summer 2013, s. 59.

<sup>45</sup> Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu ekonomiczno-społecznego i komitetu regionów dotyczący Strategii Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego*, COM (2009/248/3), s. 2, [http://ec.europa.eu/regional\\_policy/sources/docoffic/official/communic/baltic/com\\_baltic\\_pl.pdf](http://ec.europa.eu/regional_policy/sources/docoffic/official/communic/baltic/com_baltic_pl.pdf) [dostęp 22.V.2013].

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>47</sup> Wszystkie dokumenty dotyczące strategii Morza Bałtyckiego są dostępne na stronie internetowej: [http://ec.europa.eu/regional\\_policy/cooperate/baltic/documents\\_en.cfm#1](http://ec.europa.eu/regional_policy/cooperate/baltic/documents_en.cfm#1)

regionalna, która znajduje się między sferą narodową i supranarodową<sup>48</sup>. Jest to innowacyjna strategia, która nie może być porównywana z poprzednimi sposobami współpracy regionalnej. Szansą i jednocześnie wyzwaniem jest z pewnością fakt, że strategia regionu bałtyckiego ma koordynować już istniejące instrumenty. Ponadto strategia nie dysponuje własnymi środkami finansowymi, instytucjonalnymi czy też prawnymi. W dodatku wydaje się, że region Morza Bałtyckiego walczy z podstawowym problemem: z jednej strony region ma wspierać i zwiększyć rozwój ekonomiczny, sieć transportu, mobilność i turystykę, a z drugiej strony prowadzi to do zagrożenia równowagi ekologicznej.

Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Polski i Finlandii w lutym 2013 roku, Sikorski i Tuomioja zgodzili się na wspólne zarządzanie strategią Morza Bałtyckiego, celem chronienia jego stanu ekologicznego<sup>49</sup>. Ponadto podkreślili konieczność ścisłej współpracy z Rosją w tym regionie: *Musimy rozszerzyć nasze zaproszenie o kooperacji, bazującą na wzajemnym zaufaniu, równości i dzielonych interesach, do sąsiadujących krajów, szczególnie do Rosji – głównym litoralnym aktorem*<sup>50</sup>. Ta wypowiedź pokazuje, że różne nastawienia i polityki wobec Rosji są nadal kluczowym elementem konfliktów w regionie Morza Bałtyckiego. Mimo, że istnieją wspólne cele, sposób ich osiągnięcia różni wymienione państwa. Polityka zagraniczna Finlandii i Polski wobec Rosji stopniowo rozwija się. W 1999 roku Finlandia była inicjatorem wymiaru północnego, który obejmuje Rosję, Islandię, Norwegię i UE jako równoprawnych partnerów. Polska coraz bardziej angażuje się w uwzględnieniu interesów rosyjskich. Widać to na przykładzie Partnerstwa Wschodniego lub w ramach wspólnych spotkań z Niemcami i Rosją. Litwa, jak i pozostałe państwa bałtyckie, pokazuje jednak nadal antyrosyjskie nastawienia wynikające z historycznych doświadczeń. Z tego powodu Finlandia na przykład nie zaproponowała państwom bałtyckim przystąpienie do Północnej Unii Obrony i Polityki Zagranicznej, aby uniknąć możliwej prowokacji wobec Rosji. Pomysł tej Unii powstał w czerwcu 2009 roku i dotyczył Norwegii, Finlandii i Szwecji<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> C. Schymik, P. Krümrey, *Eine Strategie für den Ostseeraum. Kerneuropa in der nördlichen Peripherie?*, SWP, Berlin 2009, s. 3.

<sup>49</sup> Euractiv, *EU-Russian cooperation needed to stop Baltic Sea becoming 'green soup'* z 21 lutego 2013 r., <http://www.euractiv.com/global-europe/lets-cooperate-russia-baltic-tur-analysis-517994> [dostęp 29.IV.2013].

<sup>50</sup> Ibidem. Własne tłumaczenie z j. angielskiego.

<sup>51</sup> H. Mouritzen, *Russia as key to the Baltic Sea region*, Danish Institute for International Studies Brief., wrzesień 2009 r., s. 4.

Nasuwa się więc pytanie, czy Litwa mogłaby wiarygodnie zarządzać implementacją strategii Morza Bałtyckiego w ramach jej przewodnictwa w Radzie UE. Takie kraje, jak Niemcy, Polska i Finlandia mają świadomość integracji Rosji z działaniami w tym regionie. Kraje bałtyckie prowadzą nadal sceptyczną politykę wobec Moskwy. Wydaje się, że Litwa prawdopodobnie nie ma odpowiedniej siły politycznej, aby ożywić na nowo implementację strategii Morza Bałtyckiego w Radzie UE. Spotkanie ministrów zagranicznych Polski i Finlandii pokazuje ponadto, że sojusz tych państw zamierza reprezentować nową jakość we współpracy w regionie, aby działać w strukturach makroregionalnych i przezwyciężyć niezgodności między państwami graniczącymi. Polska i Finlandia widzą w tej współpracy korzyści dla całego regionu, w tym dla Rosji. W ich komunikacie zachęcają do tego, aby: *...myśleć w sposób makroregionalny, aby przezwyciężyć wyzwania przyszłości bez tabu i uprzedzeń...*<sup>52</sup>. Pokazuje to, że w tych strukturach makroregionalnych wola, interesy i koordynacja państw narodowych są decydującym elementem. Obecny kryzys gospodarczy bardzo utrudnia współpracę, mimo, że region ten dzięki ekonomicznie silnym krajom północnym stanowił w 2011 roku 11% PKB UE<sup>53</sup>.

Można zatem przypuszczać, że opisane konflikty opóźniają implementację strategii Morza Bałtyckiego. Implementacja ta podczas przewodnictwa Litwy prawdopodobnie nie byłaby ani korzystna dla regionu, ani dla Litwy. Region nie spełniałby swojego celu, a Litwa straciłaby zaufanie ze strony pozostałych państw członkowskich. Nie może ona pełnić funkcji *honest broker*, jeżeli własne nastawienie wobec Rosji blokuje postęp w regionie. To z kolei źle świadczyłoby o Litwie, która przez to straciłaby siłę swej prezydencji.

Ścisłe związane z regionem Morza Bałtyckiego jest również litewski priorytet rozbudowy sieci energetycznej na rynku wewnętrznym.

### 3.2. Rozbudowa sieci energetycznej na rynku wewnętrznym oraz wzmacnianie zewnętrznej polityki energetycznej UE

Litwa jest nie tylko izolowana od wewnętrznego rynku energetycznego, ale także w wysokim stopniu uzależniona od dostaw energii. Ma znikome własne zasoby ropy i gazu. Posiada jedyną rafinerię ropy wśród państw bałtyc-

<sup>52</sup> Własne tłumaczenie z j. angielskiego. Euractiv, *EU-Russian...*, op. cit.

<sup>53</sup> Baltic Development Forum, *State of the region report. The top of Europe bracing itself for difficult times. Baltic Sea Region Collaboration to sustain growth*, 2012, s. 10, [http://www.bsr2012.eu/wp-content/uploads/BDF\\_SoRR\\_2012.pdf](http://www.bsr2012.eu/wp-content/uploads/BDF_SoRR_2012.pdf) [dostęp 20.VI.2013].

kich, większość surowców energetycznych jest jednak importowana z Rosji<sup>54</sup>. Poprzez zamknięcie elektrowni atomowej w Ignalinie na koniec 2009 roku zależność energetyczna Litwy jeszcze się zwiększyła. W 2009 roku uzależnienie od dostaw energii z Rosji wynosiło 51% całości źródeł energii. 17% energii pochodziło ze źródeł odnawialnych i 32% z energii atomowej<sup>55</sup>. W 2010 roku uzależnienie od Rosji wynosiło 80%, energia ze źródeł odnawialnych 18%, a energia z importu energii od innych państw 2%. Litewskie Ministerstwo Energii opublikowało w 2011 roku wizję sytuacji Litwy na rynku energetycznym w 2020 roku<sup>56</sup>. Celem jest zmniejszenie uzależnienia Litwy od jednego państwa dostaw energii, czyli dywersyfikacja źródeł energii. Ma to prowadzić do stabilniejszych i niższych cen (obecnie Litwa płaci ceny o jedną trzecią wyższe niż Niemcy<sup>57</sup>), do zabezpieczenia dostaw energii oraz konkurencyjności rynku energetycznego. Konkretnie w 2020 roku zdywersyfikowany import energii ma wynosić łącznie 48%, z czego energia ze źródeł odnawialnych 23%, zaś energia jądrowa 29%.

Aby realizować swoje cele w zakresie polityki energetycznej, Litwa wypracowała konkretne projekty w ramach narodowej strategii niezależności energetycznej, które zostały przyjęte przez parlament litewski w czerwcu 2012 roku<sup>58</sup>. Inaczej niż w przypadku implementacji strategii Morza Bałtyckiego, cele litewskie w zakresie polityki energetycznej pokrywają się z celami UE na wewnętrznym rynku energetycznym<sup>59</sup>. Projekty litewskie wpisują się w strategię „Europa 2020” oraz w cele rozbudowy sieci energetycznej na rynku unijnym do 2014 roku i dywersyfikacji źródeł dostaw energii. Warto wspomnieć, że UE wyznacza cele w zakresie polityki energetycznej, jednak każde państwo samo decyduje, jak je osiągnąć, na przykład poprzez indywidualny wybór

<sup>54</sup> IEA, *Lithuania*, <http://www.iea.org/countries/non-membercountries/lithuania/> [dostęp 8.V.2013].

<sup>55</sup> Ministerstwo Energii Republiki Litwy, *National Energy Independence Strategy of the Republic of Lithuania*, przyjęta przez parlament litewski Seimas 26 czerwca 2012. Strategia dostępna na stronie internetowej: [http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos\\_kryptys/strateginis\\_planavimas\\_ir\\_ES/nes\\_project\\_2010\\_2050.php](http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos_kryptys/strateginis_planavimas_ir_ES/nes_project_2010_2050.php).

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ministerstwo Energii Litwy, biuletyn informacyjny, s. 6, dostępny na stronie internetowej ministerstwa: [http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos\\_kryptys/strateginis\\_planavimas\\_ir\\_ES/NES\\_brochure\\_EN.pdf](http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos_kryptys/strateginis_planavimas_ir_ES/NES_brochure_EN.pdf) [dostęp 20.VI.2013].

<sup>58</sup> Ministerstwo Energii Republiki Litwy, *National Energy...*, op. cit.

<sup>59</sup> Zob. również: M. Buckens, *Lithuania's No 1 priority: Emerge from being a small energy Island*, „Europolitics”, Summer 2013, s. 62.



składu źródeł energii<sup>60</sup>. Z perspektywy litewskiej prezydencji w Radzie UE, zwiększa to szansę uwiarygodnienia przewodnictwa w tym obszarze tematycznym. Włączenie Litwy do sieci energetycznej UE, dywersyfikacja źródeł energii oraz zwiększenie poziomu składu energii ze źródeł odnawialnych leżą zarówno w interesie litewskim, jak i unijnym. Realizacja i implementacja celów unijnych w zakresie polityki energetycznej jest więc dużą szansą dla Litwy, aby inteligentnie łączyć własne interesy z rolą przewodniczącego Rady. Państwa bałtyckie stanowią ostatnią „wyspę energetyczną”, której narodowym strategicznym celem jest integracja energetyczna. Wydaje się więc, że Litwa ma najlepsze warunki, aby skutecznie realizować wskazany priorytet.

Istnieją konkretne projekty w ramach planu włączenia rynku energetycznego państw bałtyckich (Baltic Energy Market Interconnection Plan – BEMIP). Według narodowej strategii niezależności energetycznej Litwa zamierza skończyć projekt „Nordbalt”, czyli budowę infrastruktury energii elektrycznej między Litwą i Szwecją, do 2015 roku<sup>61</sup>. Również w sektorze energii elektrycznej łączenie „LitPol Link1” między Litwą i Polską ma być ukończone do tego samego roku, a do 2020 roku „LitPol Link2”<sup>62</sup>. System transmisji w państwach bałtyckich musi być łączony z siecią Europy Kontynentalnej ENTSO-E<sup>63</sup>. Obecnie istnieją jeszcze dwa projekty litewskie, które mają zwiększyć poziom bezpieczeństwa energetycznego: budowa terminalu LNG w Kłajpedzie oraz budowa nowej elektrowni atomowej. Do 2009 roku Litwa korzystała z jednej elektrowni jądrowej, jednak została ona wyłączona w ramach traktatu akcesyjnego z UE. 14 września 2012 roku odbyło się referendum w sprawie budowy nowej elektrowni atomowej Visaginas w pobliżu poprzedniej elektrowni. Około 65% Litwinów wypowiedziało się przeciw temu projektowi<sup>64</sup>. Chociaż referendum nie ma charakteru wiążącego, toczy się debata na ten temat. Litewscy politycy uważają, że jest to konieczne, aby uniezależnić Litwę od dostaw energii, szczególnie z Rosji. Istnieje obawa, że rezygnacja z projektu zwiększy wpływ Rosji w tym regionie. Obawy te potęgują zapowiedzi Moskwy o zamiarach budowania elektrowni jądrowej w Kaliningradzie. Były litewski premier Kubilius wyraźnie mówił: *Jeżeli nie zbudujemy naszej własnej elektrowni atomowej, to nasze pieniądze, pieniądze*

<sup>60</sup> W tym obszarze tematycznym zob. G. Oettinger, *Wyzwania dla europejskiej polityki energetycznej*, „Przegląd Natoliński”, 2013, nr 1(14), Natolin, Warszawa 2013, s. 19.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>64</sup> RIA novosti, *Lithuanian PM: Nuclear Plant Cancellation ‘Helps Russia’*, 13 listopada 2012, <http://en.ria.ru/world/20121113/177433018.html> [dostęp 12.V.2013].



*naszych konsumentów, naszych mieszkańców, które wydajemy na import elektryczności, będą wydawane na budowanie elektrowni atomowej w [Rosyjskim – przyp. L.G. i M.T.] regionie Kaliningradu<sup>65</sup>.*

Po wynikach referendum przyszłość Visaginy jest jednak niepewna. Obecny premier Algirdas Butkevicius opowiedział się za pracą nad projektem wspólnie z Estonią i Łotwą, aby przeprowadzić analizę o dalszej procedurze<sup>66</sup>. Premier Estonii po odrzuceniu przez większość Litwinów projektu elektrowni proponuje nowe referendum<sup>67</sup>. Według opinii ekspertów grupy roboczej stworzonej przez rząd litewski projekt w obecnej formie nie ma przyszłości, bo ceny za energię byłyby wysokie, a przez to niekonkurencyjne<sup>68</sup>. Strategia litewska przewiduje dodatkowy projekt w ramach dywersyfikacji litewskich dostaw energii. Mowa tu o budowie terminalu LNG. Zaplanowana jest także budowa gazociągu między Litwą i Polską. Dzięki tej inwestycji Litwa ma zostać włączona do sieci energetycznej Unii Europejskiej<sup>69</sup>. Obecne połączenie Litwy z siecią dostaw gazu pochodzi z Rosji i wiedzie poprzez Białoruś, co powoduje wysoki poziom zależności od jednego dostawcy oraz zagrożenie dla stabilnego zaopatrzenia z powodu konfliktów Rosji z krajami tranzytowymi. Realizacja projektu terminalu LNG prawdopodobnie zmniejszyłaby ceny gazu.

Wydaje się więc, że interesy narodowe Litwy i ramy prawne UE w zakresie wewnętrznej polityki energetycznej są podobne. Jest to jeden z powodów tego, że litewska prezydencja w tym obszarze ma szansę zakończyć się sukcesem. Patrząc na zewnętrzną politykę energetyczną UE mamy do czynienia z inną sytuacją. Istnieją różne polityki bilateralne i różne interesy narodowe. Szczególnie w tym zakresie relacje państw członkowskich z Rosją są istotnym elementem. UE jest mocno uzależniona od dostaw gazu z Rosji, ale nastawienia wobec Rosji się bardzo różnią. Kwestią zasadniczą jest więc to, w jakim stopniu Litwa ma możliwość promowania umocnionej polityki zewnętrznej UE w zakresie energetycznym. Jak świadczą sprawy regionu Morza Bałtyckiego czy wypowiedź byłego premiera Litwy o budowie elektrowni atomowej, nastawienie Litwy wobec Rosji nadal jest określane jako wrogie. Litwa jako mały kraj z historią długiego okresu zależności od ZSRR potrzebuje sojusz-

<sup>65</sup> Ibidem. Własne tłumaczenie z j. angielskiego.

<sup>66</sup> *J-V format proposed for nuclear project*, „The Baltic Times”, 15.V.2013, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32927/> [dostęp 20.V.2013].

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> *Energy alternatives for Lithuania discussed*, „The Baltic Times”, 24.IV.2013, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32874/> [dostęp 20.V.2013].

<sup>69</sup> Ministerstwo Energii Republiki Litwy, *National Energy...*, op. cit., s. 10.

ników, aby realizować swoje cele na poziomie unijnym. Z perspektywy Litwy współpraca z sąsiadami, jak Polska, Skandynawia i pozostałe państwa bałtyckie, jest istotna w zakresie polityki energetycznej. Kraje te zmieniły swoją politykę wobec Rosji, akceptując konieczność jej integrowania w podejmowaniu decyzji. Dlatego państwom bałtyckim trudno znaleźć sojuszników w tej kwestii. W tym kontekście jest to ciekawe, że rozwija się polityka Niemiec wobec Rosji.

Niemcy są znane z realnej polityki rosyjskiej. Realizm gospodarczy strategicznego partnerstwa, wprowadzony przez rząd G. Schrödera, między Rosją i Niemcami leżał w interesie obu stron. Z perspektywy Niemiec to partnerstwo podnosiło stabilność dostaw energii dla potrzeb niemieckiego przemysłu, a z perspektywy Rosji export niemieckich dóbr inwestycyjnych był konieczny<sup>70</sup>. Niemiecka polityka *Russia first*<sup>71</sup> prowadziła jednak do konfliktów z innymi państwami UE, przede wszystkim z Polską. W dodatku ta polityczna formuła była mocno krytykowana przez niemieckie społeczeństwo. Schröder stracił swoją reputację za bezwzględne wsparcie dla W. Putina i przyjęcie stanowiska w radzie nadzorczej Gazpromu po zakończeniu swojej kariery politycznej. Rząd Angeli Merkel wycofał się z tej polityki wobec Rosji. Partnerstwo Modernizacji z 2008 roku pokazuje, że polityka realna Niemiec, poprzez wymianę gospodarczą, miała także wspierać transformację społeczną. Zarówno wydarzenia w polityce zagranicznej Rosji, na przykład wojny gazowe, jak i wydarzenia na poziomie narodowym, przede wszystkim brak demokracji i gwarancji praw człowieka, prowadziły do rozczarowania niemieckich oczekiwania. W marcu 2013 roku zagraniczne fundacje i organizacje pozarządowe zostały poddane inwigilacji przez rosyjskie służby publiczne ze względu na brak rejestracji jako „zagraniczni agenci”, czego wymaga od nich nowa rosyjska ustawa. W niemieckich mediach pojawiły się reakcje pełne oburzenia i kanclerz Merkel wyraźnie wypowiedziała się za różnorodnością prasy i społeczeństwa oraz krytykowała fakt, że dyski twarde fundacji zostały przeszukiwane<sup>72</sup>. Nasuwa się więc pytanie, w jakim kierunku relacje rosyjsko-niemieckie będą się rozwijały? Wydaje się, że w Niemczech nie ma konsensusu politycznego w tej sprawie, chociaż nie można ukrywać, że Rosja

<sup>70</sup> R. Formuszewicz, *Adwokat i strażnik*, „Nowa Europa Wschodnia”, maj–sierpień 2012, nr 3–4, s. 175–180, s. 176.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>72</sup> *Pressekonferenz von Bundeskanzlerin Merkel und Präsident Putin anl. der Hannover Messe 2013*, 8 kwietnia 2013 r., <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Mitschrift/Pressekonferenzen/2013/04/2013-04-08-merkel-putin-hannvoer-messe.html> [dostęp 20.VI.2013].

jest ważnym partnerem Niemiec. Centralne pytanie w tym kontekście brzmi, czy i w jakim stopniu wartości mają być częścią strategicznego partnerstwa między Rosją i Niemcami?<sup>73</sup>

Relacje rosyjsko-niemieckie są przede wszystkim dla państw środkowo i wschodnioeuropejskich, jak i dla polityki zagranicznej całej UE, decydujące. Przejmowanie inicjatyw przez te ostatnie państwa, szczególnie te, które były w zasięgu wpływów ZSRR, jest trudne i bez sojusznika wśród „dużych państw” UE często niemożliwe. Polska stopniowo wypracowała dla siebie nową pozycję w unijnej polityce wobec Rosji. Zarówno dla Litwy, jak i dla Polski niezależność energetyczna od Rosji jest narodowym priorytetem strategicznym. Dlatego ścisła współpraca Litwy z Polską w tym obszarze tematycznym, na poziomie unijnym (przede wszystkim w Radzie UE) byłaby dla obu państw korzystna. Tym bardziej że Polska stara się prowadzić coraz bardziej realną politykę wobec Rosji, szczególnie we współpracy z Niemcami w ramach spotkań trójstronnych, które na przykład umożliwiły implementację reżimu bezwizowego dla polskich granic z Kaliningradem<sup>74</sup>.

Podsumowując, Niemcy są zdecydowanie nadal centralnym aktorem w unijnej polityce zagranicznej. Z powodu opisanych wydarzeń i zmian w relacjach polsko-rosyjskich istnieje obecnie klimat bardziej sprzyjający kształtowaniu polityki niemieckiej wobec Rosji. Litwa powinna zatem ściśle współpracować z partnerami regionalnymi oraz z polskimi i niemieckimi sojusznikami po to, by realizować priorytet umocnienia polityki zagranicznej UE w zakresie energetycznym. Tym bardziej że Polska też wypowiada się za uregulowaniem tych spraw na poziomie unijnym.

Wskazana zmiana polityki zagranicznej wobec Rosji jest również ważna dla litewskiego priorytetu Partnerstwa Wschodniego.

### 3.3. Litwa i Partnerstwo Wschodnie oraz zabezpieczenie granic UE

W listopadzie 2013 roku w Wilnie odbędzie się szczyt Partnerstwa Wschodniego. Jest on uważany za decydujący dla przyszłości Partnerstwa Wschodniego i stanowi jeden z najważniejszych priorytetów litewskiego przewodnictwa<sup>75</sup>. Przede wszystkim Polska walczyła o to, aby UE w ramach Europejskiej Polity-

<sup>73</sup> J. Franzke, *Realität oder Mythos? Zur strategischen Partnerschaft zwischen Deutschland und Russland*, „WeltTrends”, 2013, 89, marzec/kwiecień, s. 37–46, s. 40.

<sup>74</sup> A. Makarychev, *Soft-power in German-Russian relations*, „WeltTrends”, marzec/kwiecień 2013, nr 89, s. 78–85, s. 84.

<sup>75</sup> G. Gromadzki, Ł. Wenerski, *Policy Brief: Going forward anyway. The Polish view of the crisis of the Eastern Partnership*, Bertelsmann Stiftung i Instytut Spraw Publicznych,

ki Sąsiedztwa utworzyła nowy instrument nazwany Partnerstwem Wschodnim (PW). Oficjalnie PW zostało zainaugurowane w 2009 roku na szczycie Rady Europejskiej w Pradze<sup>76</sup>. Celem tego partnerstwa, które dotyczy Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, jest ekonomiczne i polityczne zbliżenie tych państw do UE poprzez umowy stowarzyszeniowe. Te państwa leżą między sferą wpływu rosyjskiego i UE. Od początku wskazywano, że Partnerstwo Wschodnie nie ma antyrosyjskich akcentów. Mimo tych zapewnień Moskwa podchodzi do projektu z nieufnością<sup>77</sup>.

Zarówno z powodów historycznych, geograficznych, jak i ze względu na politykę bezpieczeństwa, Polska i Litwa mają podobne interesy w tym regionie. Polska graniczy m.in. z Ukrainą, podczas gdy Litwa graniczy z Białorusią. Stabilna sytuacja w państwach PW leży więc w interesie obu krajów. Oprócz interesów w zakresie polityki bezpieczeństwa pojawia się jeszcze inna kwestia. Litwa, podobnie jak Polska, chce umacniać swoją pozycję państwa sprzyjającego dalszemu rozszerzeniu UE. To stanowisko wyraża również poprzez popieranie europejskich dążeń państw regionu aktualnie spoza grona członków UE. W tym kontekście Vydas Gedvilas, rzecznik litewskiego parlamentu, uważa przewodnictwo Litwy w Radzie UE za: *powrót do rodzi-ny demokratycznych i wolnych narodów europejskich... Jestem przekonany, że Litwa będzie wykonywała te zadanie w sposób odpowiedzialny i poważny, aby zapewnić pomyślność obywateli Unii Europejskiej i bezpieczną i nowoczesną Europę. Będzie to również okazja dla Litwy, aby przedstawić się Europie i światu. Ja myślę, że Prezydencja będzie wykorzystana, aby umacniać pozycję Litwy w Unii Europejskiej*<sup>78</sup>.

Ta wypowiedź rzecznika parlamentu litewskiego wyraźnie ilustruje typową narrację polityczną państw na peryferiach UE. Jest ona związana z aspektem zabezpieczenia granic i stabilności regionu pozaunijnego. W tym kontekście J. Jańczak mówi o „kompleksie peryferii” (*periphery complex*) i „mentalności frontalnej” (*front mentality*), które kierują działalnością członków UE przy

---

2013, s. 1, <http://isp.org.pl/uploads/filemanager/pliki/GoingforwardanywayFINAL.pdf> [dostęp 20.VI.2013].

<sup>76</sup> B. Koszel, *Neue Herausforderungen der EU-Ostpartnerschaft*, „WeltTrends”, maj/czerwiec 2011, nr 78, s. 41–48, s. 42.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>78</sup> Własne tłumaczenie z j. angielskiego. V. Gedvilas, *Forthcoming Lithuanian Presidency of the Council of the EU at the meeting between the Speaker of the Seimas and the diplomatic corps residing in Lithuania. Verbatim report*, 14 grudnia 2012 r., [http://www3.lrs.lt/pls/inter/pirmininkavimas.rodyti?p\\_r=8408&p\\_k=2&p\\_d=131353](http://www3.lrs.lt/pls/inter/pirmininkavimas.rodyti?p_r=8408&p_k=2&p_d=131353) [dostęp 20.VI.2013].

granicach<sup>79</sup>. Zależności te mogą powodować, że państwa te będą starały się grać rolę obrońców Europy (*defenders of Europeanness*) i nauczycieli europejskości (*teachers of Europeanness*).

Partnerstwo Wschodnie, czyli bezpieczne granice poprzez przyjazne i stabilne sąsiedztwo, pozwala na uwiarygodnienie litewskiej europejskości i umiejętności działania w interesie UE. Na tym tle litewskie przewodnictwo w Radzie UE stanowi szansę na poprawę pozycji Litwy w gronie państw członkowskich. W wywiadzie dla niemieckiej gazety „Süddeutsche Zeitung” prezydent Grybauskaitė podkreśliła, że przyznana jej nagroda Karola Wielkiego jest odznaczeniem dla całego regionu bałtyckiego<sup>80</sup>, a w niemieckiej gazecie internetowej „Spiegel Online”, Grybauskaitė zwróciła szczególną uwagę na litewską zdolność adaptacji do kryzysu gospodarczego, która przyniosła obecny wzrost gospodarczy kraju<sup>81</sup>. Pani prezydent podkreśla też różnice w mentalności północnoeuropejskich i południoeuropejskich państw oraz wspomniała o proeuropejskości Litwinów i o znaczeniu solidarności. Pokazuje to, że w ramach priorytetu Partnerstwa Wschodniego, Litwa już przed prezydencją świadomie korzysta z okazji, aby wzmacniać swoją pozycję w UE.

Sukces Partnerstwa Wschodniego zależy jednak też od woli sześciu państw jak i od pozostałych państw członkowskich UE. Celem listopadowego szczytu ma być podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Na podstawie tego aktu zdolności zbliżenia stanowisk partnerów w sprawie stowarzyszenia mierzy się dalsze szanse na sukces Partnerstwa Wschodniego<sup>82</sup>. Ponadto wśród państw UE można zaobserwować zanikanie podziału na państwa o nastawieniu pro lub antyrosyjskim. Na tym tle Litwa mogłaby korzystać z polskich doświadczeń w polityce wobec Rosji. Zmiany w polityce litewskiej wobec Rosji poprzez skuteczne prowadzenie polityki Partnerstwa Wschodniego w ramach prezydencji mogą być dużym atutem dla Litwy. Może to również prowadzić do lepszego postrzegania Litwy przez państwa członkowskie w zakresie relacji z Rosją. To z kolei może prowadzić do włączenia Litwy do spraw, w których Rosja gra ważną rolę. Jak już wspomniano Finlandia nie zaprosiła Litwy na stworzenie Północnej Unii Obrony i Polityki Zagranicznej właśnie z powodu jej antyrosyjskiego nastawienia.

<sup>79</sup> J. Jańczak, *Why go beyond borders? Historical and Structural Reasons for the EU Eastern Edge States' External Initiatives*, [w:] *Beyond Borders. External Relations of the European Union*, J. Jańczak (red.), Adam Mickiewicz University, Poznań 2008, s. 59–67.

<sup>80</sup> K. Brill, *Beliebtste...*, op. cit.

<sup>81</sup> C. Volkery, *Litauens Präsidentin...*, op. cit.

<sup>82</sup> G. Gromadzki, Ł. Wenerski, *Policy Brief...*, op. cit., s. 1–2.

Niemcy są zdecydowanie ważnym partnerem w zakresie Partnerstwa Wschodniego, nie wykazują jednak inicjatyw w tym zakresie. Należy obserwować, jak się rozwiną relacje rosyjsko-niemieckie. Jednocześnie takie kraje, jak Litwa, Polska i państwa Skandynawii mogą przekonać Niemców do większej aktywności w tej sprawie. Polska na przykład chciałaby otworzyć państwom Partnerstwa Wschodniego perspektywę członkostwa, jednak brakuje zaangażowania innych państw<sup>83</sup>. Trzeba więc silnie wspierać kooperację z Niemcami i przekonywać ich do współpracy w tej kwestii<sup>84</sup>. Sukces Partnerstwa Wschodniego będzie więc zależał w dużym stopniu od litewskiej zdolności mediacji i przekonania. Szczególnie ścisła współpraca z Polską będzie przy tym istotna.

Podczas prezydencji w Radzie UE Litwa może mieć zdecydowanie mniejszy wpływ na wolę i gotowość sześciu państw Partnerstwa Wschodniego. Pytanie, w jakim stopniu te państwa chcą współpracować z UE? Strategicznym celem Ukrainy jest integracja europejska, a jednocześnie prezydent Janukowicz zamierza uwzględnić interesy rosyjskojęzycznych mieszkańców; w Białorusi nie widać ani preferencji dla UE, ani dla Rosji; prezydent Gruzji Saakaszwili jest uważany za demokratę, a jednak nie dopuścił rosyjskich inwestycji do kraju<sup>85</sup>. Jak podkreśla gazeta „Rzeczpospolita”, nie można wyraźnie sprecyzować chęci tych państw do integracji z UE. Poza tym sytuacja polityczna może się szybko zmienić. Litwa powinna więc korzystać z możliwości, jakie daje jej prezydencja. Decydujące będą działania mediacyjne. Podpisanie umowy stowarzyszeniowej jest postrzegane jako wskaźnik, na podstawie którego można zmierzyć sukces przewodnictwa dla Litwy. Państwa popierające wzmocnienie Partnerstwa Wschodniego będą na to liczyły. Dla Partnerstwa Wschodniego byłoby to ważną podstawą dalszej współpracy. Stąd odpowiedzialność Litwy, aby doprowadzić do kompromisu wszystkie strony.

#### 4. POLITYKA INFORMACYJNA

W okresie od listopada 2012 do końca kwietnia 2013 roku wielokrotnie staraliśmy się uzyskać informacje o zbliżającej się litewskiej prezydencji w Radzie. Wysyłaliśmy korespondencję drogą elektroniczną na wskazane w tabeli adresy, które znajdowaliśmy na oficjalnych stronach Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, stronie internetowej zapowiadającej przewod-

<sup>83</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>85</sup> F. Memches, *Klub ruroseptycznych kacyków*, „Rzeczpospolita”, 9.X.2012.



nictwo, w think-tankach niemieckich zajmujących się państwami bałtyckimi, do Ambasady Republiki Litewskiej w Polsce, Konsulatu Republiki Litewskiej w Polsce<sup>86</sup>.

<sup>86</sup> Przykładowa treść wysłanej korespondencji: *Dzień dobry, W kontekście zbliżającej się prezydencji Litwy kierowałem już moje pytania do rządu i, niestety, bez odpowiedzi. Być może Państwo mi pomogą. Chciałem zapytać, jak wygląda na Litwie koordynacja polityki europejskiej, w jaki sposób administracja litewska przygotowuje się do prezydencji, czy oprócz spotkań na politycznym szczeblu, są spotkania robocze z przedstawicielami Polski w sprawie przekazania know how prezydencji? Z przedstawicielami innych państw? Jaki model prezydencji będzie wdrażała Litwa? Jak układa się współpraca w ramach trio? Przygotowuję wystąpienie i artykuł naukowy pt. „Litwa w przededniu prezydencji w Radzie UE” i byłbym zobowiązany za otrzymanie od Państwa jakiegokolwiek odpowiedzi. Z poważaniem, Mikołaj Tomaszuk”; „To whom it may concern, my name is Lara Gregl and I am a student of international relations at the Adam Mickiewicz University in Poznan, Poland. Together with Dr. M. Tomaszuk, expert in European policy, I am currently working on an academic paper about the upcoming Lithuanian Presidency of the Council of the European Union. In this regard, I would like to kindly ask you for some information about our two main research aspects:*

- \* *The Lithuanian system of political coordination during the Presidency;*
- \* *The formulated priorities.*

*1. Concerning the system of political coordination and the effective management of the Presidency our research team is interested in aspects such as:*

- \* *Which institutions coordinate the work in the course of the Presidency (eg. Ministries, departments and agencies, lobby groups, social groups)?*
- \* *What is their hierarchy and what are their respective tasks?*
- \* *Are there any individual persons specially responsible?*
- \* *At what stage in the course of the Presidency are the respective actors involved?*
- \* *Is there any difference between the legal system and the way it works in practice?*

*2. Regarding the priorities: Do you have more detailed information than on the website?*

- \* *Concerning your priority of an internal energy market and a common external energy policy: How do you intend to promote the integration of EU energy policy and the coordination of member states' interests within external energy policy?*
- \* *Concerning the implementation of the strategy of the Baltic Sea Region: How do you intend to call the states' attention to this region and to encourage an intensified engagement? How do you intend to implement a strategy based on the good will of the member states effectively?*
- \* *With whom do you intend to closely cooperate within the Eastern Partnership? Do you see a chance to gain Germany's interest in this region? What can be Poland's role, which initiated this proposal? Do you think that the current economic and financial crisis may prevent EU member states to invest in the Eastern European region?*
- \* *How do you intend to coordinate the implementation of the priority of EU external border controlling with the bordering countries inside and outside the European Union?*



Tabela 1

| Instytucja   | Adres   | Odpowiedź                        |
|--|---|----------------------------------|
| Departament Prezydencji w Radzie UE                  | espirmininkavimas@urm.lt                                | brak                             |
| Ministerstwo Spraw Zagranicznych                     | urm@urm.lt  | brak                             |
| Fundacja Konrada Adenauera – Verbindungsbüro Litauen | vilnius@adenauer.lt                                     | negatywna                        |
| Fundacja Friedricha Naumanna                         | info@freiheit.org                                       | brak                             |
| Fundacja Heinricha Bölla                             | brussels@boell.eu                                       | brak                             |
| Akcja Wyborcza Polaków na Litwie                     | info@awpl.lt  | brak                             |
| Ambasada Republiki Litewskiej w Polsce               | amb.pl@urm.lt, consul.pl@urm.lt, rasa.rimickaite@urm.lt | Brak/<br>odpowiedź<br>odsyłająca |

Źródło: opracowanie własne na podstawie korespondencji trzykrotnie wysyłanej do wskazanych podmiotów w okresie od listopada 2012 roku do kwietnia 2013 roku.

Jak pokazuje tabela 1, żadna z instytucji, do której zostały wysłane prośby o przesłanie informacji na temat zbliżającej się prezydencji nie odpowiedziała w satysfakcjonujący badaczy sposób. Elementem podnoszącym prawdopodobieństwo odbycia wizyty studyjnej, było wykonanie 6 rozmów telefonicznych z biurem poselskim Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Skąpe informacje źle świadczą o wadze, z jaką Litwa podchodzi do informowania o swej prezydencji. Pamiętać należy, że wszelka informacja, w dodatku wykorzystana w opracowaniu naukowym, jest multiplikatorem przekazu o priorytetach i świadczy o przestrzeganiu przez urzędników państwa zasad dobrego obyczaju i chociażby udzielaniu jakiegokolwiek odpowiedzi na zapytanie mailowe. Analiza przekazu medialnego, sposobów jego kreacji, zakładanych rezultatów skłania do uznania, że prezydencja jest również czasem oddziaływania na zbiorowe emocje i oczekiwania społeczne w kraju, jak i za granicą. Prezydencja budzi emocje i nadzieje, angażuje w swój przebieg,

---

*We would appreciate any information about the issues mentioned above. You can send them either in English, Polish, German or French. Thank you in advance for your effort, Yours sincerely Lara Gregl.*

choćby pośrednio obywateli, nawet tych, którzy na co dzień nie dostrzegają perspektywy europejskiej w funkcjonowaniu państwa i w swoim otoczeniu.

Podczas polskiej prezydencji duże znaczenie przywiązywano do *public relations* na arenie międzynarodowej, rozumianych jako ciągły i nieuchronny proces komunikacji społecznej w świecie, w którym uczestniczą wszystkie rodzaje środków przekazu, ludzie (sportowcy), narodowe i ponadnarodowe struktury, organizacje międzynarodowe i korporacje transnarodowe, dzieła sztuki, wytwory materialne (narzędzia, artykuły sportowe *etc.*). Stąd oparcie przekazu wewnątrz krajowego, jak i zagranicznego, na zaplanowanych i zorganizowanych działaniach rządu w celu stworzenia wzajemnie korzystnych relacji oraz budowania pozytywnego wizerunku państwa nadającego ten przekaz<sup>87</sup>. Również podczas prezydencji spośród wielu metod kreowania marki kraju powinno się wykorzystać także inne instrumenty: oddziaływanie poprzez służby informacyjne rządu i ministerstw, krajowe i międzynarodowe agencje informacyjne; wizerunek kształtowany poprzez oddziaływanie na środki masowego przekazu (podróże studyjne dziennikarzy, przygotowywanie i przekazywanie materiałów informacyjnych; działalność kulturalna za granicą (instytut kultury, ośrodki informacyjne, fundacje, warsztaty kulturalne ambasad); wspieranie nauki i sztuki w kraju, wydarzenia medialne w kraju; sprzedaż i promocja najlepszych produktów przemysłowych za granicą; akcje informacyjne i promocyjne skierowane do indywidualnych odbiorców, w środkach masowego przekazu oraz oddziaływanie poprzez produkty kultury masowej wpisane m.in. w kulturalny kalendarz prezydencji w kraju, jak poza jego granicami. Na podstawie zebranego materiału wydaje się, że służby litewskiej prezydencji nie spełniają tych funkcji w przededniu prezydencji. Powinny jednak zadbać o to w czasie jej trwania i podczas jej ewaluacji.

<sup>87</sup> Materiały seminaryjne opracowane przez autora dla słuchaczy seminarium naukowego *How to manage a presidency?* odbywającego się w Akademii Europejskiej w Berlinie 18.04.2010 roku. Opracowanie na podstawie własnych doświadczeń, jak i następującej literatury: D. Piontek, *Imagistyka społeczna, czyli marketing polityczny*, [w:] *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne podstawy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, B. Dodek-Ostrowska (red.), Wrocław 2004; M. Kucznik, *Die manipulierte Meinung, Nationale Image Politik und internationale PR*, Wien 1999; M. Ryniejska-Kiełdanowicz, *Public relations w okresie kandydowania do Unii Europejskiej*, Wrocław 2007; J. Olędzki, *Komunikowanie w świecie*, Oficyna Wydawnicza Aspra\_JR, Warszawa 2001; *Marka dla Polski. Idea przewodnia. Rozwój i tożsamości narodowej Polski, Raport nr 1*, Instytut Marki Polskiej; P. Dorsch-Jungsberger, *Nationalbildforschung und PR*, [w:] *Deutschland in der internationale Kommunikation*, W. Mahle (red.), Konstanz 1995.

## 5. PODSUMOWANIE

- Sukces litewskiej prezydencji będzie w dużym stopniu zależał od ściślejszej współpracy z dużymi i doświadczonymi państwami UE, zarówno w kontekście administracyjnym, jak i w realizacji priorytetów. Przede wszystkim przy realizowaniu „własnych priorytetów” ścisła współpraca z Polską i Niemcami będzie potrzebna Litwie. Sukces prezydencji będzie również zależał od współpracy instytucjonalnej na szczeblu unijnym, tym bardziej że Litwa spotyka się z niezwykle dużymi wyzwaniem, jak ustalenie budżetu UE. Można przypuszczać, że szczególnie Komisja Europejska będzie grała tutaj kluczową rolę, przede wszystkim ze względu na to, że będzie to pierwsza prezydencja litewska w Radzie UE.
- Można sugerować różne sukcesy przy realizacji własnych priorytetów Litwy. Najlepsze rokowania na sukces ma priorytet rozbudowania sieci energetycznej. Największe wyzwanie i największa presja będzie natomiast towarzyszyła Partnerstwu Wschodniemu.
- Ze względu na przygotowania prezydencji wydaje się, że Litwa dobrze balansuje między interesami narodowymi i interesami unijnymi, i z perspektywy innych państw taka polityka wydaje się wiarygodna i zyskuje akceptację. Kluczową rolę w tym kontekście niewątpliwie odgrywa prezydent Grybauskaitė.
- Na podstawie zebranego materiału wydaje się, że służby litewskiej prezydencji nie informują wystarczająco o prezydencji w przededniu jej inauguracji. Powinny jednak zadbać o to w czasie jej trwania i podczas jej ewaluacji.
- Litwa potwierdzi lizboński model prezydencji z uwzględnieniem nieformalnych uwarunkowań jej funkcjonowania
- Agenda prezydencji Litwy w znaczący sposób będzie zdeterminowana przez agendę unijną i sprawy pozostające poza jej zasięgiem, jak np. wybory w Niemczech i w Mołdawii
- Model brukselskiej prezydencji będzie sprzyjał europeizacji litewskiej administracji

Czerwiec 2013 r.

## BIBLIOGRAFIA

**Dokumenty**

Baltic Development Forum, *State of the region report. The top of Europe bracing itself for difficult times. Baltic Sea Region Collaboration to sustain growth*, 2012, [http://www.bsr2012.eu/wp-content/uploads/BDF\\_SoRR\\_2012.pdf](http://www.bsr2012.eu/wp-content/uploads/BDF_SoRR_2012.pdf) [dostęp 20.VI.2013].

Gedvilas V., *Forthcoming Lithuanian Presidency of the Council of the EU at the meeting between the Speaker of the Seimas and the diplomatic corps residing in Lithuania. Verbatim report*, 14 grudnia 2012 r.

IEA, Lithuania, <http://www.iea.org/countries/non-membercountries/lithuania/> [dostęp 8.V.2013].

Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu ekonomiczno-społecznego i komitetu regionów dotyczący Strategii Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego*, COM (2009/248/3).

Ministerstwo Energii Republiki Litwy, *National Energy Independence Strategy of the Republic of Lithuania*, przyjęta przez parlament litewski Seimas 26 czerwca 2012. Strategia dostępna na stronie internetowej: [http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos\\_kryptys/strateginis\\_planavimas\\_ir\\_ES\\_project\\_2010\\_2050.php](http://www.enmin.lt/en/activity/veiklos_kryptys/strateginis_planavimas_ir_ES_project_2010_2050.php).

**Materiały prasowe; źródła internetowe**

Barroso J.M.D., *Statement by President Barroso following the meeting of the European Commission with the Prime Minister of Lithuania, Mr Algirdas Butkevičius*, Komunikat Komisji Europejskiej (SPEECH/13/361) z dnia 24 kwietnia 2013 r.

Brill K., *Beliebteste Zuchtmeisterin*, „Süddeutsche Zeitung”, nr 103, 4–5.V.2013.

Buckens M., *Lithuania's No 1 priority: Emerge from being a small energy Island*, „Europolitics”, Summer 2013.

Cherkasau M., *Lithuania looking ahead*, „The Baltic Times”, 3.IV.2013, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32776/> [dostęp 8.V.2013].

Eine Gesprächsrunde, *Ambitionierte Pläne- harte Realität. Die neuen EU-Mitglieder und die Ratspräsidentschaft*, „WeltTrends”, 2011, 78, maj/czerwiec.

Euractiv, *EU-Russian cooperation needed to stop Baltic Sea becoming 'green soup'* z 21 lutego 2013 r. Pobrano z <http://www.euractiv.com/global-europe/lets-cooperate-russia-baltic-tur-analysis-517994>

„Europolitics”, Issue 1, Summer 2013.

- Internationaler Karlspreis zu Aachen, *Begründung des Direktoriums der Gesellschaft für die Verleihung des Internationalen Karlspreises zu Aachen an die Präsidentin der Republik Litauen Dr. Dalia Grybauskaitė*. Dostępne na stronie internetowej [http://www.karlspreis.de/aktuelles/karlspreis\\_2013.html](http://www.karlspreis.de/aktuelles/karlspreis_2013.html)
- Iwaniuk J., *Ex-„Baltic tiger” on way to recovery. Need for structural reforms remains essential*, „Europolitics”, Summer 2013.
- Jegelevicius L., *How far will low-budget airline carry the Steel Magnolia?*, „The Baltic Times”, 25.IV.2013. Pobrano z <http://www.baltictimes.com/news/articles/32901/>
- J-V format proposed for nuclear project*, „The Baltic Times”, <http://www.baltictimes.com/news/articles/32927/> [dostęp 20.V.2013].
- Laurinenaite Simeleviciene J.J., *Litwa: Białorusini, ci wspaniali klienci*, [www.presseurop.eu](http://www.presseurop.eu)
- Pop V., *Lithuania faces record legislative load for EU presidency*, [www.euobserver.com](http://www.euobserver.com)
- Pressekonferenz von Bundeskanzlerin Merkel und Präsident Putin anl. der Hannover Messe 2013*, 8 kwietnia 2013 r., <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Mitschrift/Pressekonferenzen/2013/04/2013-04-08-merkel-putin-hannvoer-messe.html> [dostęp 20.VI.2013].
- Przewodnik po zwykłej procedurze ustawodawczej*, Urząd Oficjalnych Publikacji UE, Bruksela 2010.
- RIA novosti, *Lithuanian PM: Nuclear Plant Cancellation ‘Helps Russia’*, 13 listopada 2012, <http://en.ria.ru/world/20121113/177433018.html> [dostęp 12.V.2013].
- Volkery C., *Litauens Präsidentin Grybauskaitė: „Früher war Brüssel die Zielscheibe, heute ist es Merkel“*, „Spiegel Online”, 26.IV.2013. Pobrano z <http://www.spiegel.de/politik/ausland/litauens-praesidentin-grybauskaitė-verteidigt-sparkurs-in-euro-krise-a-896614.html>
- Watson R., *Cutting a dash on the European scene. Lithuania takes EU Presidency role for first time*, „Europolitics”, Summer 2013.

### Opracowania książkowe

- Dorsch-Jungsberger P., *Nationalbildforschung und PR*, [w:] *Deutschland in der internationale Kommunikation*, W. Mahle (red.), Konstanz 1995.
- Fiszer J. (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2012.
- Formuszewicz R., *Adwokat i strażnik*, „Nowa Europa Wschodnia”, maj–sierpień 2012, nr 3–4.

- Franzke J., *Realität oder Mythos? Zur strategischen Partnerschaft zwischen Deutschland und Russland*, „WeltTrends”, marzec/kwiecień 2013, nr 89.
- Gromadzki G., Wenerski Ł., *Policy Brief: Going forward anyway. The Polish view of the crisis of the Eastern Partnership*, Bertelsmann Stiftung i Instytut Spraw Publicznych, 2013.
- Jańczak J., *Why go beyond borders? Historical and Structural Reasons for the EU Eastern Edge States' External Initiatives*, [w:] *Beyond Borders. External Relations of the European Union*, J. Jańczak (red.), Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań 2008.
- Jaskulski A., *Struktura i funkcje prezydencji w Radzie Unii Europejskiej*, [w:] *Przewodnictwo państwa w Radzie Unii Europejskiej – doświadczenia partnerów, propozycje dla Polski*, Z. Czachór, M. Tomaszuk (red.), WNPiD UAM, Poznań 2009.
- Jensen M., Nederguard P., *Erfolgreiche Koordination in turbulenten Zeiten, die dänische Ratspräsidentschaft im ersten Halbjahr 2012*, „Integration”, 2012, nr 4.
- Koszel B., *Neue Herausforderungen der EU-Ostpartnerschaft*, „WeltTrends”, maj/czerwiec 2011, nr 78.
- Kucznik M., *Die manipulierte Meinung, Nationale Image Politik und internationale PR*, Wien 1999.
- Makarychev A., *Soft-power in German-Russian relations*, „WeltTrends”, marzec/kwiecień 2013, nr 89.
- Marka dla Polski. Idea przewodnia. Rozwój i tożsamości narodowej Polski, Raport nr 1*, Instytut Marki Polskiej.
- Memches F., *Klub ruroseptycznych kacyków*, „Rzeczpospolita”, 9.X.2012.
- Mouritzen H., *Russia as key to the Baltic Sea region*, Danish Institute for International Studies Brief., wrzesień 2009 r.
- Oettinger G., *Wyzwania dla europejskiej polityki energetycznej*, „Przegląd Natoliński”, 2013, nr 1(14), Natolin, Warszawa 2013.
- Olędzki J., *Komunikowanie w świecie*, Oficyna Wydawnicza Aspra\_JR, Warszawa 2001.
- Piontek D., *Imagistyka społeczna, czyli marketing polityczny*, [w:] *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne podstawy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, B. Dodek-Ostrowska (red.), Wrocław 2004.
- Ryniejska-Kiełdanowicz M., *Public relations w okresie kandydowania do Unii Europejskiej*, Wrocław 2007.
- Schymik C., Krumrey P., *Eine Strategie für den Ostseeraum. Kerneuropa in der nördlichen Peripherie?*, SWP, Berlin 2009.



Szczerski K. (red.), *Skuteczność polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Założenia, cele i ich realizacja*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

Węc J., *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej. Uwarunkowania; Procesy decyzyjne; Osiągnięcia i niepowodzenia*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

## STRESZCZENIE

Od 1 lipca 2013 roku Republika Litewska obejmie swoje pierwsze przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Litwa będzie funkcjonowała w trzeciej od wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego trio-prezydencji. Będzie to również prezydencja piątego państwa członkowskiego, które przystąpiło w 2004 roku do UE. Przedmiot półrocznych badań, których wyniki prezentujemy w tym opracowaniu, stanowiły przygotowania Litwy do sprawowania jej pierwszego przewodnictwa w Radzie. Kierunek badań wytyczały pytania badawcze: jaki wpływ na litewską prezydencję będą miały zmiany wprowadzane do systemu instytucjonalnego UE na podstawie Traktatu z Lizbony, ale również praktyka poprzednich prezydencji? W jaki sposób przygotowania do prezydencji wpłyną na europeizację litewskiej administracji i system koordynacji polityki europejskiej? W jaki sposób rząd Litwy informuje o zbliżającej się prezydencji? Czy między Polską a Litwą dochodzi do spotkań roboczych, których celem jest wymiana dobrych praktyk? Jak mogą się kształtować priorytety litewskiej prezydencji? Co może mieć na nie wpływ? Ponadto postawiliśmy pytania dotyczące priorytetów, a mianowicie: w jakim stopniu Litwa może korzystać z okazji prezydencji w Radzie, aby promować i realizować własne interesy na szczeblu unijnym? Jak będą się przedstawiały relacje między interesami unijnymi i interesami narodowymi? Z jakimi państwami Litwa będzie współpracowała przy realizacji priorytetów, ze szczególnym uwzględnieniem państw z regionu Morza Bałtyckiego? Czy ze względu na dotychczasowe przygotowania do prezydencji w Radzie, można przewidywać, że będzie to prezydencja wiarygodna, skuteczna i efektywna?

## SUMMARY

From 1 July 2013 the Republic of Lithuania will start its first presidency of the Council of the European Union. Since the Treaty of Lisbon came into force, Lithuania will participate in the third trio-presidency. It will also



be the fifth presidency of a member state that joined the European Union in 2004. The subject matter of the six-month research, the results of which are presented in the present work, was Lithuania's preparation for its first presidency of the Council and the course of research was determined by the following research questions: In what way will the changes introduced to the European Union system of institutions by the Treaty of Lisbon as well as the practice of former presidencies influence the Lithuanian presidency? In what way will the preparation to presidency influence the Europeanization of the Lithuanian administration and the system of the European policy coordination? How does the Lithuanian government publicize the approaching presidency? Are there any working meetings between Poland and Lithuania in order to exchange information about good practices? What may be the priorities of the Lithuanian presidency? What can affect them? Moreover, we asked the following questions regarding priorities: To what extent can Lithuania use the presidency of the Council to promote and satisfy its own interests at the European level? What will be the relationship between the European Union and national interests? Which countries, especially Baltic ones, will Lithuania cooperate with in the priority areas? Having taken into account the preparations to presidency so far, is it possible to predict if the Lithuanian presidency will be reliable, efficient and effective?

## РЕЗЮМЕ

С 1 июля 2013 года Республика Литвы приступает к своему первому председательству в Совете Европейского Союза. Литва будет функционировать в третьем от вступления в законную силу трио-председательства. Это будет также председательство пятого государства-члена ЕС, которое вступило в ЕС в 2004 году. Предметом полугодовых исследований, результаты которого представлены в этом труде, является подготовка Литвы к осуществлению ею первого председательства в Совете ЕС.

Направление исследований определялось вопросами: Какое влияние на литовское председательство будут иметь изменения, введённые в институциональную систему ЕС, на основе Лиссабонского трактата, а также практика предыдущих председательств? Каким образом правительство Литвы информирует о приближающемся председательстве? Организуются ли рабочие встречи между Польшей и Литвой в целях обмена положительным практическим опытом? Каким образом могут формироваться приоритеты литовского председательства? Что может повлиять на них? Вопросы приоритетности

касаются, кроме того, с учётом особенной важности, следующего: В какой степени Литва может использовать председательство в Совете, чтобы продвигать и реализовывать собственные интересы на уровне ЕС? Каким образом будут представлены соотношения между союзными и национальными интересами? С какими государствами будет сотрудничать Литва при реализации приоритетов, с какими государствами региона Балтийского моря? С учётом настоящей подготовки к председательству в Совете, можно ли предвидеть, что это будет надёжное, эффективное и результативное председательство?



**R E C E N Z J E**

---



JÓZEF M. FISZER, MIKOŁAJ J. TOMASZYK (RED.)

ZARZĄDZANIE PROCESEM INTEGRACJI I MODERNIZACJA UNII EUROPEJSKIEJ

INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

WARSZAWA 2013, s. 350

Zmagająca się z kryzysem gospodarczym Unia Europejska jest interesującym polem badawczym dla politologów, ekonomistów, socjologów oraz kulturoznawców. Dlaczego tak sądzę? Odpowiedzią na to pytanie jest zbiór artykułów interdyscyplinarnej grupy badawczej opublikowanych w monografii pt. *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej* pod red. Józefa M. Fiszera i Mikołaja J. Tomaszuka. Już ze wstępu wynika, że grupa badaczy koncentrowała uwagę na studiach nad kryzysem, jego wpływie na Unię Europejską i system międzynarodowy dziś i w przyszłości. Efekty prac zostały zaprezentowane podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej, zorganizowanej w grudniu 2012 roku przez Centrum Naukowe Instytutu Studiów Politycznych PAN i Uczelni Łazarskiego w siedzibie tej ostatniej instytucji.

Pozostając przy temacie samego układu i wydania książki, warto odnotować kilka słów na temat samej struktury publikacji. Ma ona charakter naukowej monografii i składa się z trzech części. To, że dzięki językowi autorów czyta się ją bez zbędnego nadęcia, to jedno. *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej* jest również tekstem spójnym, gdzie poszczególne rozdziały napisane są, z jednej strony, jako naturalna konsekwencja poprzedniego, z drugiej jako samodzielny rozdział. Dzięki temu przyjemność z lektury będą odczuwać zarówno osoby, które nie zetknęły się wcześniej z tematyką, jak i ci, którzy już coś wiedzą na temat zagadnień dotyczących m.in. procesu integracji europejskiej oraz kryzysu ekonomicznego. Bogata bibliografia znajdująca się na końcu każdego rozdziału, obejmująca pozycje w języku polskim, angielskim, zdecydowanie podnosi walory merytoryczne recenzowanej książki.

Ku zadowoleniu recenzentki, niniejszą monografię cechuje przemyślana konceptualizacja. Pierwsza część, podzielona na sześć rozdziałów, dotyczy zarządzania procesem integracji europejskiej w dobie kryzysu. W części drugiej, składającej się również z sześciu rozdziałów, autorzy skupili się na szeroko pojętej modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowaniu się nowego ładu międzynarodowego. Część trzecia – ostatnia, składa się z pięciu rozdziałów, w których autorzy analizują szanse i zagrożenia dla Unii Europejskiej w nowym ładzie globalnym. Praca jest obszerna, liczy 350 stron i należy ją raczej zakwalifikować do publikacji, jak to określają studenci, „ciężkiego kalibru”. Nie uważam jednak, że jest to jej wada, wręcz przeciwnie. Recenzowana monografia jest dowodem rzetelnej pracy oraz dogłębnej znajomości podjętego tematu zarówno autorów, jak i recenzentów naukowych (będących także autorami teksów tej monografii).

*Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej* stanowi przede wszystkim rzetelne kompendium wiedzy na temat kryzysu ekonomicznego i państw członkowskich Unii Europejskiej zmagających się z kryzysem. W wyczerpujący ale przystępny sposób autorzy zdefiniowali pojęcie „kryzys”. Dokonali tego zarówno w ujęciu socjologicznym, ekonomicznym, instytucjonalnym, jak i z punktu widzenia badaczy stosunków międzynarodowych. Ponadto wyjaśnieniu zostały poddane hasła, jak „modernizacja”, „integracja europejska” oraz „ład międzynarodowy”, co znacznie ułatwia czytelnikowi zrozumienie omawianego przez autora zagadnienia oraz daje mu pole i czas do rozeznania oraz oswojenia się z dość trudną tematyką.

Omawiana publikacja to swego rodzaju wielopłaszczyznowa polemika ekspertów, politologów oraz wykładowców poparta rzetelną analizą tematu oraz wywarzoną argumentacją. Do opisywania wpływu kryzysu na integrację europejską autorzy zastosowali wiele teorii, a na jego konsekwencje spojrzeli z odmiennych perspektyw, jak prawnicza, ekonomiczna czy socjologiczna. Z pewnością uznali kryzys za katalizator wcześniej składanych propozycji reform unijnego systemu instytucjonalnego, decyzyjnego, prawnego oraz koordynacji i zarządzania rynkiem wewnętrznym.

Słusznie argumentuje cytowana przez Mikołaja Tomaszuka Anna Wolff-Powęska, że: *...żadne z pojęć, które zawaładnęło w ostatnich latach zbiorową wyobraźnię Europejczyków, nie zawiera tak wielkiego ładunku znaczeń jak kryzys: kryzys demokracji, państwa, zaufania, przywództwa, integracji, wreszcie euro...* Powyższa teza znajduje potwierdzenie w rozdziałach recenzowanej monografii. Na przykład Tomasz Grosse w artykule pt. *Kryzys jako zjawisko polityczne* wyraźnie podkreśla, że kryzys wspólnej waluty, po pierwsze ukazał słabość systemu politycznego w Unii Europejskiej, zwłaszcza w strefie euro, po drugie,



niezdolność elit politycznych do trwałego i sprawnego rozwiązywania problemów (s. 18). Z kolei Ida Musiadłowska stawia tezę, że kryzys gospodarczy i finansowy ujawnił słabości strukturalne wielu państw członkowskich, zwłaszcza tych, które niekonsekwentnie wdrażały niezbędne reformy gospodarcze, w tym rynku pracy, finansów państwa czy reformy społeczne. W tym miejscu za konieczną uznaje rekomendację tekstu wysokiej klasy specjalisty Krzysztofa Strzałki na temat polityki europejskiej i gospodarczej rządu Maria Montiego (s. 74). Agnieszka Cianciara nie pozostawia wątpliwości, że kryzys zadłużenia w strefie euro obnażył słabości i efekty działalności Unii Europejskiej (s. 232). Kłamrę spinającą rozważania autorów na temat kryzysu i jego skutków stanowi erudycyjny tekst Józefa M. Fiszera pt. *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, z którego *expresisi verbis* wynika, że Unia Europejska od lat dryfuje i pilnie potrzebuje daleko idącej modernizacji, która uczyni ją aktywnym podmiotem stosunków międzynarodowych i ważnym ogniwem w multipolarnym ładzie globalnym.

Ambicją wielu autorów było wskazanie stanu, w jakim znajdują się Unia Europejska i ład międzynarodowy w perspektywie najbliższych kilkunastu lat. Adrian Chojan w rozdziale pt. *Unia Europejska jako aktor globalny? Rozważania na czas kryzysu* stawia trafne pytania o globalną rolę Unii Europejskiej, czy ma być wiodącym biegunem tworzącego się nowego ładu międzynarodowego czy jednym z wielu takich biegunów? A może jej pozycja międzynarodowa ma ulec marginalizacji wyłącznie do znaczenia regionalnego, zastanawia się Chojan? (s. 309) Wątpliwości na temat pozycji i roli Unii Europejskiej w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym ukazuje i wyjaśnia Jacek Raubo, autor rozdziału pt. *Relacje polityczne oraz ekonomiczne państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych na początku XXI wieku. Zmierzch transatlantyckiego partnerstwa czy potencjalne umocnienie więzi? W nowatorski sposób wskazuje kilka scenariuszy rozwoju relacji Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w najbliższych latach* (s. 329). Celem autorów było także udzielenie odpowiedzi na fundamentalne pytanie, „czym jest Unia Europejska”? Unia Europejska ulega nieustannej ewolucji, przeobrażeniom i zmianom, ale w dalszym ciągu jest hybrydowym projektem *in statu nascendi*. Wciąż *de facto* jest „bytem nieokreślonym” na scenie międzynarodowej i nie ma charyzmatycznych przywódców, a jej polityka zagraniczna jest bardziej werbalna niż realna, często oderwana od rzeczywistości, krótkowzroczna, determinowana bardziej partykularnymi interesami jej państw członkowskich niż interesami wspólnotowymi, ogólnoswiatowymi, na co zwraca uwagę Fiszera we wspomnianym już tekście oraz Beata Jagiełło w rozdziale pt. *Aspekty zewnętrzne procesu integracji i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa – wybrane przykłady*.

Z uwagi na prezentowane podejście do funkcjonowania Unii Europejskiej w czasie kryzysu, autorzy niniejszej monografii dzielą się na dwie grupy – optymistów i pesymistów lub, jak podkreślają socjologowie, realistów. Do grona tych drugich zdecydowanie należy Zygmunt Janiec, który na kanwie swoich rozważań na temat integracji europejskiej identyfikuje oraz ustala genezę jej wątplych ogni. W odważny sposób wymienia słabości Unii Europejskiej, do których zalicza m.in. „olbrzymią grupę społeczno-zawodową «żyjącą z integracji»” (s. 269).

Autorzy niniejszej monografii z dużą dozą obiektywizmu stwierdzają, że sytuacja kryzysowa ma przynajmniej dwa podstawowe oblicza. Może być zarówno szansą na gruntowną zmianę systemową, która umożliwi w przyszłości dynamiczny rozwój, ale i być destrukcyjna dla danego systemu instytucjonalnego i wspólnoty politycznej. Kryzys może być determinantą zmian o charakterze zarówno innowacyjnym, konsolidującym, integracyjnym, jak i dystrybucyjnym. Sposób rozwiązywania kryzysu świadczy o jakości elit politycznych i szerzej – o skuteczności określonego systemu władzy politycznej.

Drodzy Czytelnicy, dokonałam recenzji rzetelnej i solidnej publikacji naukowej, w której każdy rozdział opiera się na szerokiej bibliografii polsko- i obcojęzycznej, dokumentach, raportach oraz aktach prawnych. Nie jest to praca, którą czyta się łatwo czy też „płynnie”, bowiem każdego autora rozdziału cechuje odmienny styl pisarski. Wierzę jednak, że dociekliwy badacz stosunków międzynarodowych oraz Unii Europejskiej, a ogólniej mówiąc zawiloci dzisiejszego świata uzna ją za lekturę obowiązkową. Książka ta jest solidnie dopracowana pod względem edytorskim, co obecnie jest rzadkością. Owszem, baczne oko czytelnika dostrzeże literówki, które można policzyć na palcach jednej ręki, brak znaku zapytania, który powinien znaleźć się na końcu zdania oraz brak jednej noty o autorce rozdziału. Niemniej jednak jako pracownik naukowo-badawczy z pełnym przekonaniem stwierdzam, że niniejsza publikacja to merytoryczny majstersztyk. Autorzy nikogo nie pozostawią niezadowolonego. Każdy z czytelników zainteresowanych problematyką Unii Europejskiej, nie tylko w dobie kryzysu europejskiego, znajdzie coś dla siebie.

*Daria Orzechowska-Słowikowska*

JÓZEF M. FISZER, PAWEŁ OLSZEWSKI

SYSTEM EUROATLANTYCKI W WIELOBIEGUNOWYM ŁADZIE MIĘDZYNARODOWYM

INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN I DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2013, s. 311

Przyszłość ładu międzynarodowego jest tematem wielu dyskusji, konferencji i publikacji zarówno o charakterze naukowym, jak i publicystycznym. Jedni badacze twierdzą, że nowy wielobiegunowy ład już dawno jest ukształtowany. Inni uważają, że jest to proces *in statu nascendi*. Są też i tacy, według których ład międzynarodowy dopiero będzie się kształtował. Prawda leży zapewne pośrodku, bowiem w każdej z powyższych tez jest nuta prawdy.

Także w Polsce od kilku lat coraz częściej słyszymy opinie o kształtującym się nowym ładzie międzynarodowym. Poszczególne zespoły badawcze z najlepszych ośrodków akademickich w kraju prowadzą w tym obszarze mniej lub bardziej zaawansowane badania. Takim zespołem jest Zakład Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, który od dwóch lat realizuje projekt finansowany z Narodowego Centrum Nauki nr 2011/01/B/HS5/02630, zatytułowany *Rola euroatlantyckiego systemu w wielobiegunowym świecie w kontekście kształtującego się nowego ładu globalnego*. Kierownikiem tego projektu jest prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer. Najnowszym owocem prac tego zespołu<sup>1</sup> jest recenzowana tu praca zbiorowa zatytułowana *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, której redaktorami są Józef M. Fiszer i Paweł Olszewski.

---

<sup>1</sup> Poza recenzowaną monografią efektem prac zespołu w ramach projektu są jeszcze A.K. Cianciara, *Wielobiegunowa Europa w wielobiegunowym świecie. Szansa czy wyzwanie dla systemu euroatlantyckiego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012; J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; T. Paszewski, *USA i UE wobec nowych wyzwań globalnych*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013.

Zespół zebrany przy tym projekcie to cenieni w Polsce badacze i pracownicy prestiżowych jednostek, jak Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Instytut Studiów Politycznych PAN czy też Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

Struktura recenzowanej monografii odzwierciedla jej problemowy charakter. Całość rozważań rozpoczyna obszerny i erudycyjny wstęp autorstwa Józefa M. Fiszera. W kolejnych jedenastu rozdziałach poszczególni Autorzy rzeczowo wyjaśniają podjęte przez siebie problemy.

Jednym z celów recenzowanej monografii było nakreślenie scenariuszy nie tylko dla nowego ładu międzynarodowego, ale także dla systemu transatlantyckiego. Jak pisze we wstępie Józef M. Fiszer, są dwa takie scenariusze. Pierwszy, optymistyczny, zakłada, że po zakończeniu kryzysu gospodarczego Europa i Stany Zjednoczone utrzymają swoją pozycję w świecie i zacieśnią wzajemne stosunki, a obszar euroatlantycki pozostanie oazą spokoju i dobrobytu (s. 33). Drugi, tym razem pesymistyczny scenariusz zakłada, że wskutek kryzysu nastąpi koniec systemu transatlantyckiego, który będzie bardziej niekorzystny dla Europy (s. 34). Trudno nie zgodzić się z tak stawianymi tezami, jednak trzeba podkreślić, że nie ma dziś realnej alternatywy dla systemu euroatlantyckiego. Nie są nią bowiem ani państwa grupy BRICS, ani też Federacja Rosyjska i, jak dotychczas nieudana, koncepcja Euroazji. Trudno jest także przewidzieć, jakie losy czekają system euroatlantycki w przyszłości. Stawianie odważnych i jednoznacznych tez, że system euroatlantycki w obecnym kształcie albo przetrwa, albo upadnie ma mało wspólnego z nauką, a bardziej przypomina zbędną futurologię. Dzieje się tak wskutek stale zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, co dobrze obrazuje ostatni *casus* Syrii i zaangażowania się w niego Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej. W kontekście jednak recenzowanej monografii należy podkreślić, że Autorzy poszczególnych rozdziałów są bardzo daleko od futurologii, a ich rozważania cechuje głęboka wiedza i obiektywne stawianie tez i hipotez.

W rozdziale pierwszym Paweł Olszewski podjął trudną problematykę strategii *soft power* Unii Europejskiej w kontekście euroatlantyckiej współpracy w wielobiegunowym świecie. Autor trafnie zauważył, że Unia Europejska poza instrumentami *soft power* nie ma innej możliwości oddziaływania międzynarodowego, bowiem w jej przypadku instrumenty *hard power de facto* nie istnieją (s. 40 i s. 59). Interesująca i zarazem prawdziwa wydaje się być też teza Autora, że strategię *soft power* winno: *się stosować do państw/podmiotów będących w gorszej sytuacji polityczno-gospodarczo-społecznej* (s. 59). Istotą bowiem strategii *soft power* jest szeroko rozumiana atrakcyjność podmiotu ją stosującego i trudno wyobrazić sobie, aby strategia *soft power* Unii Euro-

pejskiej działała wobec Stanów Zjednoczonych czy też Chińskiej Republiki Ludowej.

W rozdziale drugim generał Stanisław Koziej przedstawia NATO i Unię Europejską jako filary bezpieczeństwa Polski. Autor, uznany badacz polityki bezpieczeństwa Polski, stawia trafne konkluzje pisząc, że istotą bezpieczeństwa jest potencjał obronny Polski, zaś NATO i UE winny być co najwyżej jego uzupełnieniem, czy też winny mieć charakter wspierający (s. 83). Założenie to Autor nazwał tzw. doktryną Komorowskiego. Generał Koziej po raz kolejny wspominał także o słabości Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa z 2003 roku<sup>2</sup>, uznając, że jej główne założenia są w zasadzie martwe (s. 84).

Autorem rozdziału trzeciego, poświęconego bezpieczeństwu Polski w świetle zmian międzynarodowych, jest Tomasz Paszewski. Analizuje w nim między innymi takie zagadnienia, jak bezpieczeństwo militarne, globalne stosunki gospodarcze, a także niezwykle ważną kwestię rewolucji energetycznej. Autor porusza również sprawy związane z problemami NATO, w tym związanymi z ograniczaniem wydatków na zbrojenia (s. 102). Autor bardzo trafnie zauważa, że zagrożenie dla Polski i Europy płynie nie tylko na poziomie militarnym, ale także ekonomicznym i transnarodowym (s. 109).

Agnieszka Orzelska w rozdziale czwartym analizuje bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem roli Polski. Dokonana na kanwie zmian ładu globalnego analiza prowadzi Autorkę do konkluzji, że: *w świetle aktualnych trendów wyłania się ład globalny, który będzie mniej korzystny dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej* (s. 136). A. Orzelska pisze, że szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania negatywnym zmianom środowiska międzynarodowego ma umacnianie przez Polskę Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i włączonej do niej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (s. 136). Dobrym momentem do realizacji tych założeń był okres sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Tymczasem, jak pokazuje ostatni czas, zbyt dużych sukcesów na tym polu nie odnieśliśmy, zwłaszcza jeśli idzie o wzmocnienie WPZiB w strukturze Unii Europejskiej<sup>3</sup>.

Rozdział piąty to interesujące rozważania Agnieszki Cianciary na temat Ukrainy. Autorka w syntetyczny sposób pokazuje przebieg relacji Ukrainy z Unią Europejską i Rosją, politykę wewnętrzną Ukrainy, kwestie związane

<sup>2</sup> S. Koziej, *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2011, nr 20, s. 19–40.

<sup>3</sup> Zob. A. Chojan, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa w trakcie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012, s. 245–272.

z gospodarką i społeczeństwem. W części poświęconej polityce zagranicznej zwraca uwagę na zmianę kierunków ukraińskiej polityki zagranicznej, wskazując wyraźne tendencje prorosyjskie (s. 158). W zakończeniu stawia zaś trafne pytanie, czy Ukraina od 2010 roku prowadzi dwie polityki, tj. oficjalną prounijną i realną prorosyjską.

Tomasz Stępniewski, autor rozdziału szóstego, przygląda się ciekawej, aczkolwiek dosyć pomijanej problematyce regionu Morza Czarnego w polityce UE i USA. Ukazuje m.in. geopolityczne znaczenie tego regionu dla Unii Europejskiej, a także strategię Stanów Zjednoczonych wobec tego newralgicznego dla świata regionu. Autor w konkluzjach stawia dosyć oczywisty wniosek, że Unia Europejska i Stany Zjednoczone napotykać coraz większą konkurencję w tym regionie (s. 176). Ponadto, Autor wpisuje się w nurt krytyczny związany z polsko-szwedzką inicjatywą Partnerstwa Wschodniego, uznając je – w trochę publicystyczny sposób – za bezzębną (s. 177).

W kolejnym rozdziale siódmym, Patrycja Sokołowska dotyka ważnego problemu roli Bałkanów Zachodnich w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. Wskazuje w nim między innymi na problem Bałkanów Zachodnich jako nielegalnego szlaku imigracji do UE, a także „bałkańskiej osi” przemytu będącego zagrożeniem dla euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Autorka słusznie wskazuje zagrożenia dla systemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego płynącego z regionu Bałkanów Zachodnich, wymieniając m.in. wewnętrzne podziały etniczne, złą sytuację gospodarczą, nielegalne migracje, nielegalne ruchy islamskie oraz brak perspektyw na członkostwo w UE (s. 202).

Rozdział ósmy autorstwa Krzysztofa Garczewskiego w przejrzysty sposób ukazuje miejsce i rolę Niemiec w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa. Autor stara się przedstawić stosunek poszczególnych partii politycznych w RFN do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa, a także miejsce Organizacji Narodów Zjednoczonych w niemieckiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Przedstawia także stosunek niemieckich partii politycznych do uzyskania przez RFN stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (s. 220–222), a także stosunek Niemiec do konfliktu gruzińsko-rosyjskiego z 2008 roku<sup>4</sup>.

Najobszerniejszy z całej pracy rozdział dziewiąty został poświęcony nowej „mocarstwowości” w kształtującym się łądzie międzynarodowym. Jakub Wódka na przykładzie Brazylii i Turcji pokazuje przemiany zachodzące

<sup>4</sup> Na temat konfliktu gruzińsko-rosyjskiego zob.: R.D. Asmus, *Mala wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Rzechowskiego, Warszawa 2010.



w polityce zagranicznej tych państw, zwłaszcza w kontekście ich regionalnych i globalnych aspiracji. W konkluzjach stwierdza, że Turcja i Brazylia nie dążą do: „*obalenia*” *zachodniocentrycznych mechanizmów zarządzania ładem międzynarodowym*, ... ale *raczej chcą ich modyfikacji i adaptacji do zmieniającego się obrazu światowej polityki i jego multipolarnego charakteru* (s. 263).

Rozdział dziesiąty autorstwa Józefa M. Fiszera dotyka, stale ważnego dla bezpieczeństwa międzynarodowego, zagadnienia terroryzmu. Autor, skupiając się na trzech fundamentalnych zagadnieniach, tj. 1) genezie i istocie terroryzmu, 2) jego ewolucji na przełomie XX i XXI wieku, 3) terroryzmie w kontekście walki o niepodległości, w sposób kompleksowy pokazał wpływ terroryzmu na bezpieczeństwo świata, zwrócił także uwagę na szalenie ważny problem, o którym wielu zapomina. Pisze: *do tej pory walkę z terroryzmem ogranicza się do poszukiwania i eliminowania jego sprawców, a nie usuwania jego źródeł* (s. 292).

Recenzowaną monografię kończą rozważania Rafała Jarosza związane z Transatlantyckim Partnerstwem na rzecz Handlu i Inwestycji oraz jego znaczeniem dla eksportu gazu LNG ze Stanów Zjednoczonych. Autor w merytoryczny sposób ukazuje negocjacje dotyczące umowy, a także stan prawny w zakresie eksportu gazu ziemnego LNA z USA. W zakończeniu pokazuje potencjalne korzyści uruchomienia amerykańskiego eksportu gazu LND do Europy.

Publikacje jednego autora wydają się być łatwiejsze do recenzowania. Jednak tezie tej przeczy recenzowana tu monografia pod redakcją Józefa M. Fiszera i Pawła Olszewskiego. Redaktorom udało się zebrać kompetentny zespół badaczy, który potrafił ukazać system euroatlantycki w merytoryczny sposób. Praca jest napisana łatwym językiem, dzięki czemu czytelnik nie będzie miał problemów z jej zrozumieniem.

W ocenie recenzenta „wisienką na torcie” mogło być podsumowanie napisane przez Redaktorów monografii, aczkolwiek nawet ten brak nie jest w stanie wpłynąć na pozytywny odbiór książki. Praca ma charakter zarówno teoretyczny, jak i użytkowy. Prezentuje wysoki poziom merytoryczny i bez wątpienia jest cennym wkładem w rozwój badań nad systemem euroatlantyckim.

*Adrian Chojan*



## NOTY O AUTORACH

**Małgorzata Mikita** – dr, adiunkt Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Marian Guzek** – prof. zw. dr hab., profesor Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Agnieszka Zaremba** – dr, adiunkt Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Martin Dahl** – mgr, asystent Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Katarzyna Sidło** – mgr, doktorantka Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego

**Józef M. Fiszer** – prof. zw. dr hab., profesor Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Lara Gregl** – mgr, doktorantka Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Mikołaj J. Tomaszuk** – dr, adiunkt Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Daria Orzechowska-Słowikowska** – dr, adiunkt Instytutu Studiów Politycznych PAN w Warszawie

**Adrian Chojan** – mgr, asystent Instytutu Studiów Politycznych PAN w Warszawie

## NOTES ON THE AUTHORS

**Małgorzata Mikita, PhD** – Assistant Professor, Lazarski University in Warsaw

**Marian Guzek, PhD** – Full Professor, Lazarski University in Warsaw

**Agnieszka Zaremba, PhD** – Assistant Professor, Institute of Political Studies,  
Jan Kochanowski University in Kielce

**Martin Dahl, MA** – Professor Assistant, Lazarski University in Warsaw

**Katarzyna Sidło, MA** – doctoral student at the Faculty of Oriental Studies, War-  
saw University

**Józef M. Fiszer, PhD** – Full Professor, Lazarski University in Warsaw

**Lara Gregl, MA** – doctoral student at the Department of Political Studies and  
Journalism, Adam Mickiewicz University in Poznan

**Mikołaj J. Tomaszuk, PhD** – Assistant Professor, the Department of Political  
Studies and Journalism, Adam Mickiewicz University in Poznan

**Daria Orzechowska-Słowikowska, PhD** – Assistant Professor, Institute of Politi-  
cal Studies of the Polish Academy of Sciences in Warsaw

**Adrian Chojan, MA** – Professor Assistant, Institute of Political Studies of the  
Polish Academy of Sciences in Warsaw

## ПРИМЕЧАНИЯ ОБ АВТОРАХ

**Малгожата Микита** – кандидат наук, преподаватель Университета Лазарского в Варшаве

**Мариан Гузек** – профессор, доктор наук, профессор Университета Лазарского в Варшаве

**Агнешка Заремба** – кандидат наук, преподаватель Института Политических Наук Университета Яна Кохановского в Кельцах

**Мартин Дахль** – магистр, ассистент Университета Лазарского в Варшаве

**Катажина Сидло** – магистр, аспирант факультета Ориенталистики Варшавского Университета

**Юзеф М. Фишер** – профессор, доктор наук, профессор Университета Лазарского в Варшаве

**Лара Грегль** – магистр, аспирант факультета Политических Наук и Журналистики Университета имени Адама Мицкевича в Познани

**Миколай И. Томашик** – кандидат наук, преподаватель факультета Политических Наук и Журналистики Университета имени Адама Мицкевича в Познани

**Дария Ожеховска-Словиговска** – кандидат наук, преподаватель Института Политических Наук Польской Академии Наук в Варшаве

**Адриан Хоян** – магистр, ассистент Института Политических Наук Польской Академии Наук в Варшаве

INFORMACJA DLA AUTORÓW KWARTALNIKA  
„MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA”

1. Czasopismo przyjmuje oryginalne, niepublikowane prace naukowe dotyczące szeroko rozumianej problematyki ekonomicznej i politycznej. Nadsyłane materiały powinny zawierać istotne przyczynki teoretyczne lub ciekawe zastosowanie empiryczne. Publikowane są także recenzje oraz sprawozdania z życia naukowego szkół wyższych. Artykuły są przedmiotem recenzji, a warunkiem opublikowania jest pozytywna opinia recenzenta.
2. Materiał do Redakcji należy przekazać w jednym egzemplarzu znormalizowanego maszynopisu (30 wierszy na stronie, po 60 znaków w wierszu, ok. 1800 znaków na stronie) wraz z tekstem zapisanym na nośniku elektronicznym lub przesłanym na adres: [wydawnictwo@lazarski.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.pl)
3. Przypisy należy umieszczać na dole strony, podając najpierw inicjały imienia, nazwisko autora, tytuł pracy, nazwę wydawnictwa, miejsce i rok wydania, numer strony. W przypadku prac zbiorowych należy podać imię i nazwisko redaktora naukowego.
4. Zdjęcia i rysunki mogą być dostarczone w postaci oryginalnej (do skanowania) lub zapisane w formatach TIFF, GIF, BMP.
5. Do artykułu należy dołączyć **bibliografię** oraz **streszczenie**, podając **cel artykułu, zastosowaną metodykę, wyniki pracy** oraz **wnioski**. Streszczenie nie powinno przekraczać 20 wierszy maszynopisu. Jeżeli w streszczeniu występują specjalistyczne terminy albo zwroty naukowe lub techniczne, należy podać ich odpowiedniki w języku angielskim.
6. Artykuł nie powinien przekraczać 22 stron znormalizowanego maszynopisu, natomiast recenzja, komunikat naukowy i informacja – 12 stron.
7. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanej pracy skrótów, zmiany tytułów, podtytułów oraz poprawek stylistycznych.
8. Opracowanie należy podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem, podać swój adres z numerem telefonu, faksu, e-mail, stopień lub tytuł naukowy, nazwę instytucji naukowej, w której autor jest zatrudniony.

PROCEDURA RECENZOWANIA PUBLIKACJI W KWARTALNIKU  
„MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA”

Rada Programowa i Kolegium Redakcyjne kwartalnika „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” na posiedzeniu 30 czerwca 2011 r. jednogłośnie przyjęły następujące zasady obowiązujące przy recenzowaniu publikacji w kwartalniku „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”.

1. Do oceny każdej publikacji Kolegium Redakcyjne powołuje co najmniej dwóch recenzentów zewnętrznych, czyli specjalistów wywodzących się spoza Uczelni Łazarskiego.
2. Jeden z wyżej wymienionych dwóch recenzentów musi pochodzić z zagranicznych ośrodków naukowo-badawczych.
3. W postępowaniu recenzyjnym obowiązuje tzw. *double-blind peer review process*, czyli zasada, że autor publikacji i jej recenzenci nie znają swoich tożsamości.
4. Recenzenci składają pisemne oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów, jeśli idzie o ich relacje z autorami recenzowanych tekstów.
5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem dotyczącym dopuszczenia publikacji do druku lub jej odrzucenia.
6. Powyższa procedura i zasady recenzowania publikacji są podawane do publicznej wiadomości na stronach internetowych kwartalnika „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji nie są podawane do publicznej wiadomości, natomiast są ujawniane dane recenzenta każdego numeru kwartalnika.

Powyższe procedury i zasady recenzowania są zgodne z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Redaktor Naczelny  
prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer

**Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego**

oferuje następujące publikacje:

1. Krystyna Regina Bąk (red.), *Statystyka wspomagana Excelem 2007*, Warszawa 2010.
2. Wojciech Bieńkowski, Krzysztof Szczygielski, *Rozważania o rozwoju gospodarczym Polski*, Warszawa 2009.
3. Remigiusz Bierzanek, *Przez wiek XX. Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 2006.
4. Janusz Filipczuk, *Adaptacyjność polskich przedsiębiorstw w warunkach transformacji systemowej*, wyd. II, Warszawa 2007.
5. Jerzy A. Gawinecki (red. nauk.), *Ekonometria w zadaniach*, praca zbiorowa, Warszawa 2008.
6. Jerzy A. Gawinecki, *Matematyka dla ekonomistów*, Warszawa 2010.
7. Grażyna Gierszewska, Jerzy Kisielnicki (red. nauk.), *Zarządzanie międzynarodowe. Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw*, Warszawa 2010.
8. Tomasz G. Grosse (red. nauk.), *Między polityką a rynkiem. Kryzys Unii Europejskiej w analizie ekonomistów i politologów*, praca zbiorowa, Warszawa 2013.
9. Marian Guzek, *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie. Eseje i polemiki*, Warszawa 2011.
10. Marian Guzek (red. nauk.), *Ekonomia i polityka w kryzysie. Kierunki zmian w teoriach*, praca zbiorowa, Warszawa 2012.
11. Marian Guzek, *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Warszawa 2013.
12. Anna Harasiewicz-Mordasewicz, *Word 2007*, Warszawa 2009.
13. Anna Harasiewicz-Mordasewicz, *Excel 2007*, Warszawa 2010.
14. Stanisław Hoc, *Prawo administracyjne gospodarcze. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2013.
15. „Ius Novum”, Ryszard A. Stefański (red. nac.), kwartalnik, Uczelnia Łazarskiego, numery: 1/2007, 2–3/2007, 4/2007, 1/2008, 2/2008, 3/2008, 4/2008, 1/2009, 2/2009, 3/2009, 4/2009, 1/2010, 2/2010, 3/2010, 4/2010, 1/2011, 2/2011, 3/2011, 4/2011, 1/2012, 2/2012, 3/2012, 4/2012, 1/2013, 2/2013, 3/2013.
16. Andrzej Jagiełło, *Polityka akcyzowa w odniesieniu do wyrobów tytoniowych w Polsce w latach 2000–2010 i jej skutki ekonomiczne*, Warszawa 2012.
17. Jerzy Kowalski, *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne. Antologia*, Warszawa 2008.
18. Rafał Krawczyk, *Podstawy cywilizacji europejskiej*, Warszawa 2006.
19. Rafał Krawczyk, *Islam jako system społeczno-gospodarczy*, Warszawa 2013.
20. Maria Kruk-Jarosz (red. nauk.), *System organów ochrony prawnej w Polsce. Podstawowe instytucje*, wyd. II zm. i popr., Warszawa 2008.
21. Maciej Krzak, *Kontrowersje wokół antycyklicznej polityki fiskalnej a niedawny kryzys globalny*, Warszawa 2012.
22. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Prawo międzynarodowe w XXI wieku. Księga pamiątkowa profesor Renaty Szafarz*, Warszawa 2007.
23. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Prawo międzynarodowe – problemy i wyzwania. Księga pamiątkowa profesor Renaty Sonnenfeld-Tomporek*, Warszawa 2006.
24. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Wybór kazusów z prawa międzynarodowego. Zagadnienia ogólne*, zeszyt 1, Warszawa 2008.

25. Aleksandra Mężykowska, *Interwencja humanitarna w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2008.
26. Mariusz Muszyński (red. nauk.), Dominika E. Harasimiuk, Małgorzata Kozak, *Unia Europejska. Instytucje, polityki, prawo*, Warszawa 2012.
27. „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, Józef M. Fiszer (red. naczej.), kwartalnik, Uczelnia Łazarskiego, numery: 1(28)2010, 2(29)2010, 3(30)2010, 4(31)2010, 1–2(32–33)2011, 3(34)2011, 4(35)2011, 1(36)2012, 2(37)2012, 3(38)2012, 4(39)2012, 1(40)2013, 2(41)2013.
28. Edward Nieznański, *Logika dla prawników*, Warszawa 2006.
29. Leokadia Oręziak, *Konkurencja podatkowa i harmonizacja podatków w ramach Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
30. Leokadia Oręziak (red. nauk.), *Finansowanie rozwoju regionalnego w Polsce*, Warszawa 2008.
31. Leokadia Oręziak, Dariusz K. Rosati (red. nauk.), *Kryzys finansów publicznych*, Warszawa 2013.
32. Dariusz Rosati (red. nauk.), *Gospodarka oparta na wiedzy. Aspekty międzynarodowe*, Warszawa 2007.
33. Dariusz Rosati (red. nauk.), *Euro – ekonomia i polityka*, Warszawa 2009.
34. Grzegorz Rydlewski, Przemysław Szustakiewicz, Katarzyna Golat, *Udzielanie informacji przez administrację publiczną – teoria i praktyka*, Warszawa 2012.
35. Jacek Szymanderski, *Schylek komunizmu i polskie przemiany w odbiorze społecznym*, Warszawa 2011.
36. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski, *O obowiązkach osób świeckich i ich sprawach. Część szesnasta Dekretu przypisywanego Iwonowi z Chartres* (tłum. z jęz. łac.), Warszawa 2009.
37. Janusz Żarnowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys problematyki*, Warszawa 2012.

Oficyna Wydawnicza  
Uczelni Łazarskiego  
02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43  
tel.: (22) 54 35 450  
fax: (22) 54 35 480  
e-mail: [wydawnictwo@lazarski.edu.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.edu.pl)  
[www.lazarski.pl](http://www.lazarski.pl)





